



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



3-2

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH  
Z S R R

# DOKUMENTY I MATERIAŁY

Z PRZEDEDNIA  
DRUGIEJ WOJNY  
ŚWIATOWEJ

TOM I

L I S T O P A D 1 9 3 7 — 1 9 3 8

*Z Archiwum  
Niemieckiego Ministerstwa  
Spraw Zagranicznych*



• K S I A Ż K A I W I E D Z A •



3-2  
MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH  
Z S R R

# DOKUMENTY I MATERIAŁY

Z PRZEDEDNIA  
DRUGIEJ WOJNY  
ŚWIATOWEJ

---

TOM I

---

L I S T O P A D 1 9 3 7 — 1 9 3 8

*Z Archiwum  
Niemieckiego Ministerstwa  
Spraw Zagranicznych*



· K S I A Ż K A I W I E D Z A ·

DOKUMENTY I MATERIAŁY  
Z PRZEDEDNIA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

BIBLIOTEKA  
Wyższej Szkoły Ofic. i elit. Wychow.

## OD REDAKCJI

*Oddając w ręce czytelników polski przekład „Dokumentów i materiałów z przedednia II wojny światowej” redakcja pragnie zaznaczyć, że ze względu na dokumentalny charakter wydawnictwa dbała ona przede wszystkim o wierność i ścisłość przekładu, czasem nawet z pewną szkodą dla poprawności stylistycznej.*

*Ostateczna redakcja przekładu polskiego została dokonana przy współudziale Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.*

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR

DOKUMENTY  
I MATERIAŁY,  
Z PRZEDEDNIA  
DRUGIEJ WOJNY  
ŚWIATOWEJ

TOM I

LISTOPAD  
1937—1938

Z ARCHIWUM  
NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA  
SPRAW ZAGRANICZNYCH



• KSIĄŻKA i WIEDZA •

---

WARSZAWA 1949

BIBLIOTEKA  
Wyższej Szkoły Ofic. i Lit. Wychow.

„Książka i Wiedza“, Warszawa  
Printed in Poland  
Kwiecień 1949 rok

1  
6391/2



~~l. inv. 7226~~ 5533

**BIBLIOTEKA**

**Wyższej Szkoły Ofic. Felit. Wychow.**

D-030796

Tłoczono 10.370 egzemplarzy

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza“ w Łodzi

Obj. 19 ark. Papier druk. sat. V kl. 80 g.

Zam. nr 1877. Oddano do składu 26. XI. 48. Druk ukończono 30. 4. 49.

## PRZEDMOWA

Z początkiem r. 1948 Departament Stanu USA opublikował zbiór raportów i rozmaitych notatek, sporządzonych przez hitlerowskich urzędników dyplomatycznych pod tytułem: „Stosunki hitlerowsko-radzieckie w latach 1939—1941“. Jak wynika z przedmowy do tego zbioru, latem 1946 r. rządy Anglii i USA doszły do porozumienia w sprawie opublikowania niemieckich dokumentów dyplomatycznych. Później do tego porozumienia przyłączyła się również Francja. W r. 1945 rząd radziecki zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją wspólnego opracowania dokumentów niemieckich i domagał się dopuszczenia ekspertów radzieckich do udziału w tej pracy. Propozycja rządu radzieckiego została jednak odrzucona. Rządy amerykański, angielski i francuski zdecydowały się na odrębne ogłoszenie niemieckich dokumentów bez udziału Związku Radzieckiego. Wobec takiego stanu rzeczy rząd ZSRR uznał, iż jest uprawniony z kolei do opublikowania ze swej strony tych tajnych dokumentów z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które znalazły się wśród trofeów zdobytych przez wojska radzieckie po zwycięskim wkroczeniu do Berlina.

Dokumenty włączone do niniejszego zbioru, stanowiącego pierwszy tom tej publikacji, dotyczą okresu między listopadem 1937 a grudniem 1938 r. Zbiór ten zawiera protokoły rozmów Hitlera, Ribbentropa i innych przedstawicieli rządu niemieckiego z zagranicznymi mężami stanu, raporty niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych za granicą oraz inne dokumenty dotyczące pertraktacji rządu niemieckiego z rządami zagranicznymi.

Ponadto włączono do zbioru poszczególne dokumenty innych rządów, mające bezpośredni związek z zamieszczonymi tu dokumentami pochodzącymi z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dokumenty ułożone są w porządku chronologicznym.

Uwagi służbowe, mające charakter stereotypowy, to znaczy powtarzające się z reguły w każdym dokumencie danego rodzaju, zostały w naszym tekście przekładów pominięte. Należą tu:

1. Pieczęć dla rejestracji papierów wchodzących. 2. Pieczęć z rozdzielnikiem odpisów dla poszczególnych wydziałów ministerstwa i poszczególnych osób. 3. Pieczęć „Geheime Reichssache“ i „Geheimvermerk für Geheimreichssache“. 4. Numer danej odbitki maszynopisu.

W publikacji zaznaczono rodzaj poszczególnych dokumentów: list, telegram, protokół itd., numer i uwagi odnośnie tajności. W wypadkach, kiedy za podstawę opublikowanego tekstu służy odpis, uwidoczniona jest znajdująca się na dokumencie uwaga „odpis“.

Przytoczone zostały również odręczne notatki, umieszczone na marginesie, jeśli posiadają one znaczenie nie tylko techniczne, ale zasadnicze. W przypisach omówiono wypadki, gdy przekładu dokonano nie z niemieckiego, ale z jakiegoś innego języka.

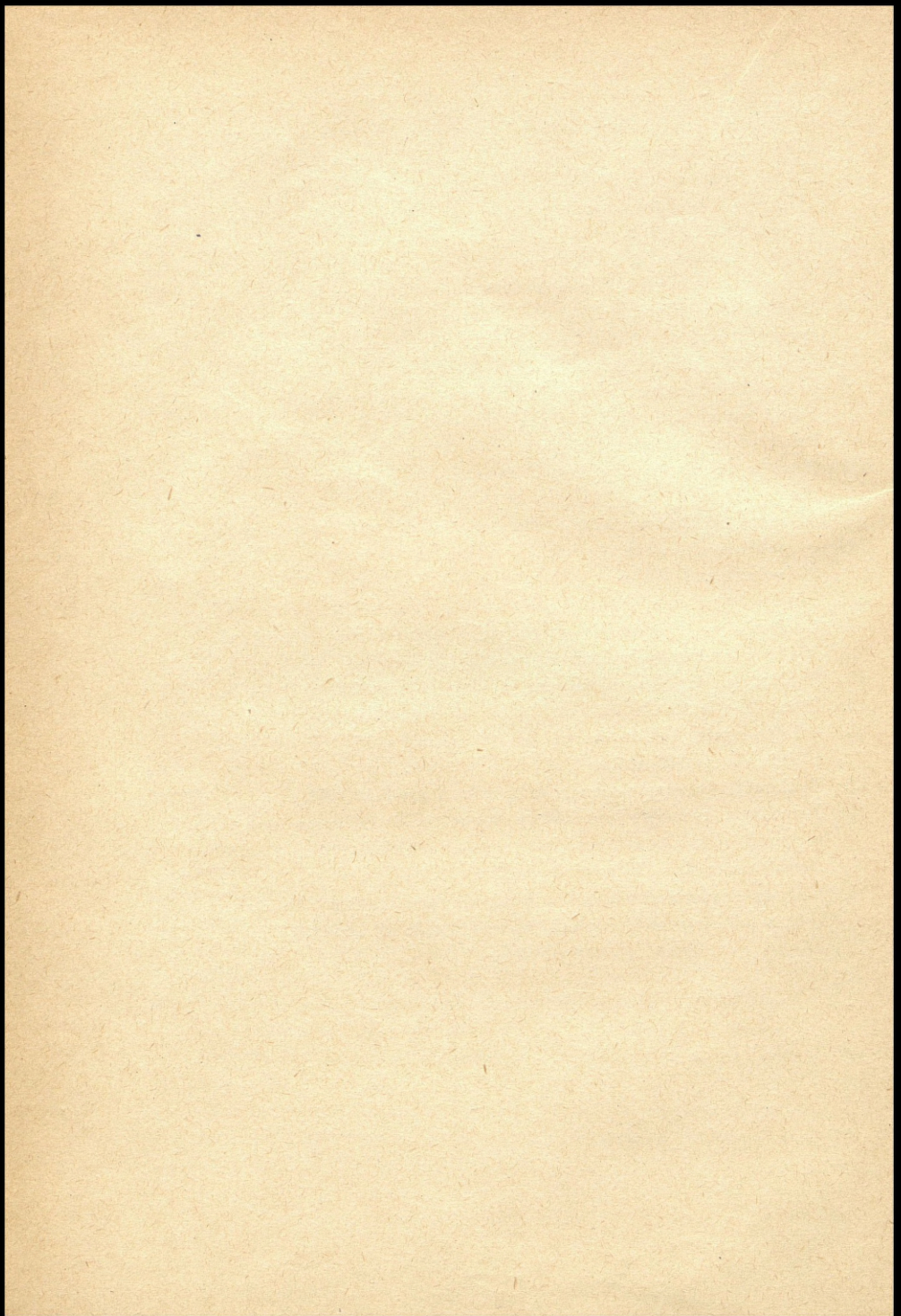
Zbiór niniejszy przygotowany został do druku przez Wydział Archiwalny MSZ ZSRR.

SPIS DOKUMENTÓW

	Str.
1. Rozmowa Hitlera z Halifaxem z dnia 19 listopada 1937 r.	11
2. Pismo niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha do posła niemieckiego w Pradze Eisenlohra z dnia 5 lutego 1938 r.	41
3. Rozmowa Hitlera z Hendersonem z dnia 3 marca 1938 r.	45
4. Raport posła czechosłowackiego w Paryżu Osusky'ego do czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Krofty z dnia 4 marca 1938 r.	62
5. Z rozmowy telefonicznej Göringa (Berlin) z Ribbentropem (Londyn) z dnia 13 marca 1938 r.	75
6. Telegram niemieckiego posła w Pradze Eisenlohra do sekretarza stanu niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Weizsäckera z dnia 18 marca 1938 r.	80
7. Nota angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do przedstawiciela ZSRR w Londynie z dnia 24 marca 1938 r.	83
8. Pismo radcy niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Altenburga do posła w Pradze Eisenlohra z załączeniem protokołu konferencji, odbytej pod przewodnictwem Ribbentropa, w sprawie kwestii sudecko-niemieckiej, z dnia 29 marca 1938 r.	87
9. Pismo posła czechosłowackiego w Londynie Masaryka do czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Krofty z dnia 5 kwietnia 1938 r.	94
10. Przemówienie Chamberlaina na konferencji ministrów brytyjskich i francuskich w dniu 28 kwietnia 1938 r.	101
11. Raport ambasadora polskiego w Paryżu Łukasiewicza z rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bonnet z dnia 27 maja 1938 r.	103
12. Raport ambasadora niemieckiego w Londynie Dirksena do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 10 lipca 1938 r.	115

	Str.
13. Notatka Churchilla z rozmowy z przywódcą faszystów gdańskich Foersterem z dnia 14 lipca 1938 r. . . . .	128
14. Pismo podsekretarza stanu niemieckiego MSZ Woermanna do poselstw niemieckich w Bukareszcie i Belgradzie z dnia 25 lipca 1938 r. . . . .	132
15. Raport ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego do ministra spraw zagranicznych Becka z dnia 11 sierpnia 1938 r.	138
16. Sprawozdanie z rozmowy radcy brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ashton-Gwatkina z przywódcą hitlerowskiej „partii sudecko-niemieckiej” Henleinem z dnia 22 sierpnia 1938 r. . . . .	148
17. Rozporządzenie Hitlera o zastosowaniu środków represyjnych wobec Czechosłowacji z dnia 15 września 1938 r. . . . .	155
18. Notatka referenta niemieckiego MSZ von Stechowa z dnia 15 września 1938 r. . . . .	157
19. Pismo pomocnika Himmlera, Besta, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 19 września 1938 r. . . . .	158
20. Pismo podsekretarza stanu niemieckiego MSZ Woermanna do Himmlera z dnia 19 września 1938 r. . . . .	160
21. Telegram czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Krofty do posła czechosłowackiego w Paryżu Osusky'ego . . . . .	162
22. Propozycje Anglii i Francji skierowane do rządu czechosłowackiego z dnia 19 września 1938 r. . . . .	164
23. Raport ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego do ministra spraw zagranicznych Becka z dnia 20 września 1938 r. . . . .	167
24. Odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycje angielsko-francuskie z dnia 20 września 1938 r. . . . .	177
25. Nota rządu brytyjskiego z dnia 21 września 1938 r. w odpowiedzi na notę czechosłowacką . . . . .	181
26. Pismo Runcimana do Chamberlaina z dnia 21 września 1938 r.	183
27. Memorandum poselstwa czechosłowackiego w Moskwie do Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR z dnia 22 września 1938 r. . . . .	193
28. Telegram podsekretarza stanu niemieckiego MSZ Woermanna do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Rzymie, Warszawie, Budapeszcie, Pradze i Londynie z dnia 23 września 1938 r. . . . .	195
29. Oświadczenie posła angielskiego w Pradze Newtona w sprawie żądań Hitlera wobec Czechosłowacji (Rozmowa Newtona ze Smutnym 23 września 1938 r.) . . . . .	201

	Str.
30. Oświadczenie posła angielskiego w Pradze Newtona w sprawie żądań Hitlera wobec Czechosłowacji z dnia 24 września 1938 r.	205
31. Pismo posła czechosłowackiego w Londynie Masaryka do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Halifaxa z dnia 26 września 1938 r.	207
32. Raport ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego do ministra spraw zagranicznych Becka z dnia 26 września 1938 r.	209
33. Raport ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego do ministra spraw zagranicznych Becka z dnia 27 września 1938 r.	216
34. Informacja niemieckiej delegacji w Monachium dla niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o przebiegu konferencji monachijskiej, z dnia 29 września 1938 r.	222
35. Tekst układu monachijskiego z dnia 29 września 1938 r.	233
36. Notatka Kordta o konferencji monachijskiej z dnia 29 września 1938 r.	246
37. Notatka czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pobycie delegacji czechosłowackiej w Monachium z dnia 30 września 1938 r.	254
38. Wręczenie żądań monachijskich przez niemieckiego chargé d'affaires w Pradze Henckego czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych Krocie w dniu 30 września 1938 r.	258
39. Deklaracja angielsko-niemiecka z dnia 30 września 1938 r.	261
40. Pismo Keitla do Weizsäckera z dnia 10 października 1938 r.	262
41. Telefonogram z Godesbergu do sekretarza stanu Weizsäckera z dnia 12 października 1938 r.	266
42. Deklaracja francusko-niemiecka z dnia 6 grudnia 1938 r.	274
43. Notatka z rozmowy czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwałkowskiego z posłem angielskim w Pradze Newtonem z dnia 10 grudnia 1938 r.	276
44. List ambasadora polskiego w Londynie Raczyńskiego do ambasadora polskiego w Berlinie Lipskiego z dnia 19 grudnia 1938 r.	283



---

Nr 1

ROZMOWA HITLERA Z HALIFAXEM <sup>1</sup>

PREZES BANKU RZESZY  
Dr HJALMAR SCHACHT <sup>2</sup>

Berlin, 28 stycznia 1938

Wpłynęło 28 stycznia 1938 r.  
Przedłożono panu ministrowi Rzeszy <sup>3</sup>

Wielce Szanowny Panie von Neurath!

Przy niniejszym zwracam Panu sprawozdanie z wizyty lorda Halifaxa wyrażając równocześnie głęboką wdzięczność za użyczenie mi tego dokumentu

Heil Hitler!  
Szczerze Panu oddany  
Dr HJALMAR SCHACHT

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy  
barona von Neuratha  
Berlin  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oryginał. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Blankiet z nadrukiem. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Pieczętka. — *Przyp. red.*

---

PROTOKÓŁ ROZMOWY  
MIĘDZY FÜHREREM I KANCLERZEM RZESZY  
A LORDEM HALIFAXEM W OBECNOŚCI  
PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY

w Obersalzbergu w dniu 19. XI 1937 r.<sup>1</sup>

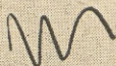
*Lord Halifax* na samym początku rozmowy podkreślił, iż wita z zadowoleniem możliwość osiągnięcia, drogą osobistej rozmowy z *führerem*, lepszego wzajemnego zrozumienia między Anglią a Niemcami. Miałoby to olbrzymie znaczenie nie tylko dla obu stron, ale i dla całej cywilizacji europejskiej. Przed wyjazdem z Anglii rozmawiał on o tej wizycie z premierem i angielskim ministrem spraw zagranicznych i byli oni całkowicie zgodni co do określenia jej celu. Teraz chodzi o ustalenie, w jaki sposób można stworzyć okazję dla wszechstronnego i szczerego omówienia wszystkich zagadnień interesujących oba kraje.

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Załącznik do listu Schachta z 28 stycznia 1938 r. do Neuratha (patrz str. 11). — *Przyp. red.*

REICHSBANKPRÄSIDENT  
DR. HJALMAR SCHACHT

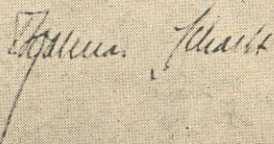
BERLIN, DEN 28. Januar 1938.



Sehr verehrter Herr von Neurath !

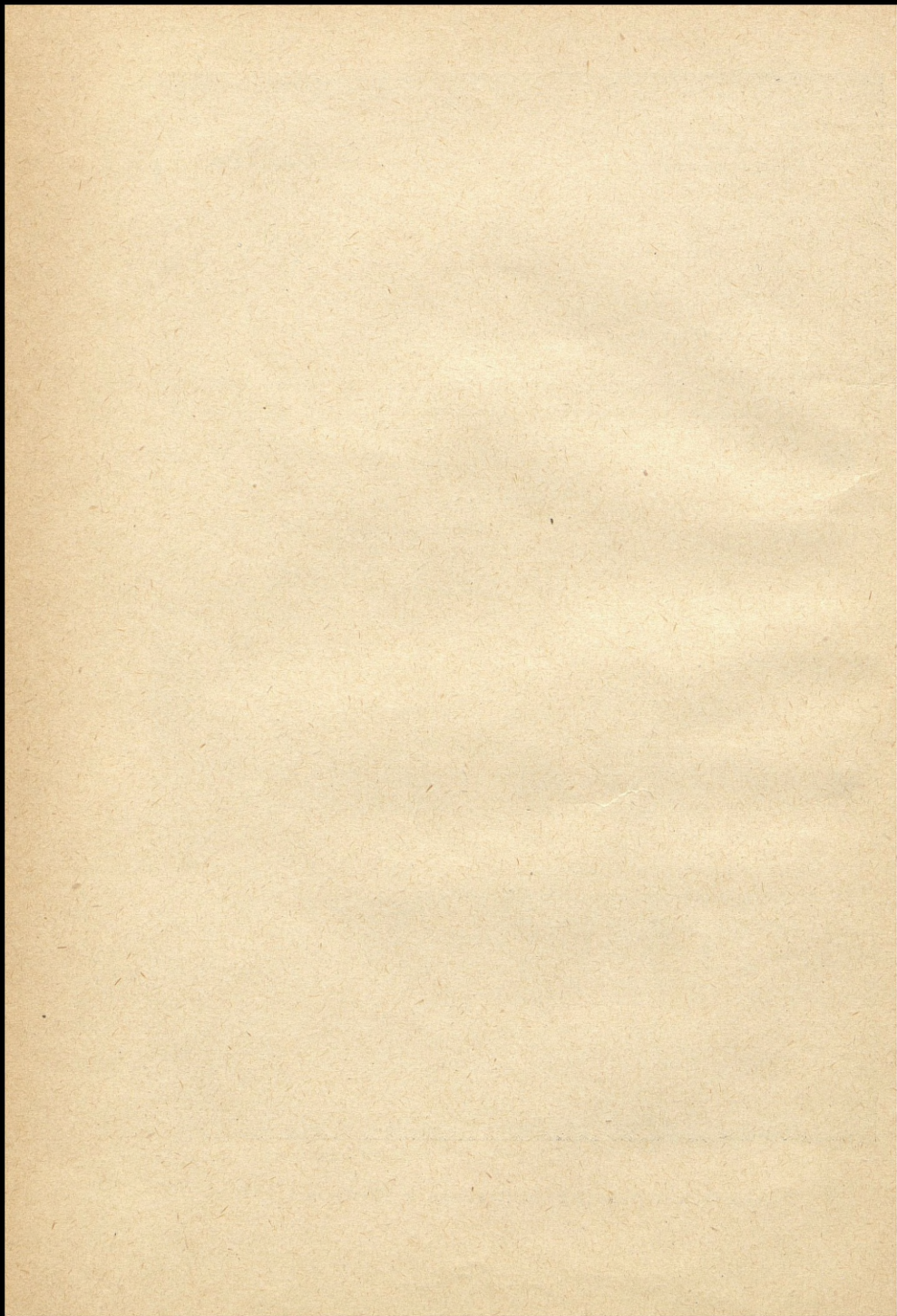
Anliegend gebe ich Ihnen mit bestem Dank für  
die Überlassung den Bericht über den Besuch von Lord Halifax  
zurück.

Heil Hitler !  
Ihr ergebener



Herrn Reichsminister des Auswärtigen  
Freiherr von N e u r a t h,  
Berlin  
.....  
Auswärtiges Amt.

Fotokopia listu Schachta do Neuratha z 28 stycznia 1938 r.



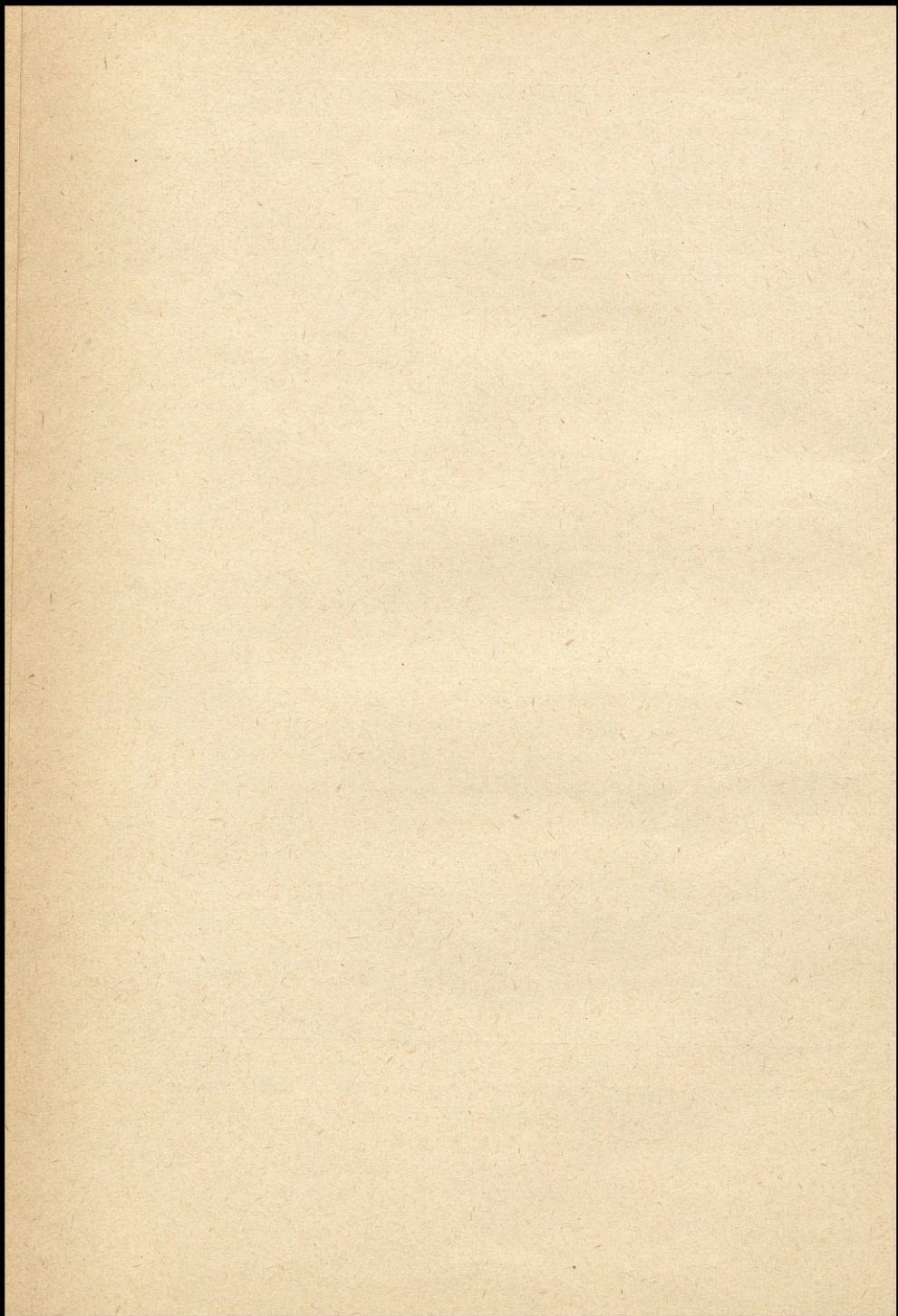
Aufzeichnung über die Unterredung  
zwischen dem Führer und Reichskanzler und Lord Halifax  
in Anwesenheit des Herrn Reichsaußenministers  
an Obersalzberg am 19.11.1937.

Lord Halifax betonte eingangs, daß er die Gelegenheit begrüße, durch eine persönliche Aussprache mit dem Führer ein besseres Verständnis zwischen England und Deutschland herbeiführen zu können. Es wäre dies nicht nur für die beide Länder, sondern auch für die gesamte europäische Zivilisation von größter Wichtigkeit. Vor seiner Abreise aus England habe er noch mit dem Premierminister und dem Englischen Außenminister über diesen Besuch gesprochen, und sie seien sich in der Zielsetzung absolut einig gewesen. Es handle sich darum, festzustellen, auf welche Weise die Gelegenheit für eine umfassende und freimütige Erörterung aller beide Länder betreffenden Fragen geschaffen werden könne. In England sei man der Auffassung, daß die zur Zeit bestehenden Mißverständnisse durchaus aus dem Wege geräumt werden könnten. Man erkenne die großen Verdienste, die sich der Führer an den Wiederaufbau Deutschlands erworben habe, voll und ganz an, und wenn die englische öffentliche Meinung zu gewissen deutschen Problemen gelegentlich eine kritische Stellung

x) it might be a mistake to say that there is no doubt as to the part because the English people in England

Fotokopia pierwszej strony protokołu rozmowy Hitlera z Halifaxem  
z dnia 19 listopada 1937 r.





W Anglii panuje przekonanie, że istniejące w chwili obecnej nieporozumienia mogą być całkowicie usunięte. Ocenia się tam w pełni i całkowicie ogromne zasługi, jakie położył führer dla odbudowy Niemiec, i jeśli angielska opinia publiczna zajmuje niekiedy krytyczne stanowisko wobec pewnych problemów niemieckich, tłumaczy się to częściowo tym, że w Anglii \*) ludzie nie są w pełni poinformowani o przyczynach i okolicznościach pewnych posunięć niemieckich. Tak np. kościół anglikański z głęboką troską i niepokojem śledzi rozwój kwestii kościelnej w Niemczech. W kołach partii robotniczej również krytycznie ustosunkowują się do pewnych rzeczy w Niemczech.

Mimo tych trudności on (lord Halifax) i inni członkowie rządu angielskiego przeniknęli są świadomością, że führer działał wiele nie tylko w samych Niemczech, ale że w wyniku zniszczenia komunizmu w swoim kraju zagroził mu drogę do Europy zachodniej i dlatego Niemcy słusznie mogą uważać się za przedmurze Zachodu przeciw bolszewizmowi. Angielski premier uważa, że istnieje całkowita możliwość znalezienia rozwiązania drogą szczerzej wymiany zdań \*\*). Rozwiązanie trudnych nawet

\*) może się to nie wątpliwie dziać częściowo dlatego, że w Anglii...<sup>1</sup>

\*\*\*) Mimo tych trudności on (lord Halifax) przyznaje, że kanclerz nie tylko wyświadczył ogromne usługi Niemcom, ale, jak sam niewątpliwie zdaje sobie sprawę, unieвозмоżliwwszy penetrację komunizmu do własnego kraju potrafił zagrozić komunizmowi drogę na zachód. Premier jest zdania, że można znaleźć rozwiązanie istniejących między nami rozbieżności drogą otwartej wymiany zdań.

<sup>1</sup> Równoległy tekst odpowiednich zdań w języku angielskim. Tekst ten w niemieckim oryginale niniejszego dokumentu wyrzucony jest na margines z lewej strony, przy czym fragmenty, do których odnoszą się angielskie warianty, oznaczone są gwiazdkami. — *Przyp. red.*

\*) winny być w odpowiedniej chwili przyciągnięte do naszych dyskusji.

\*\*) że zbliżenie angielsko - niemieckie nie będzie oznaczać próby poróżnienia Berlina z Rzymem, tak jak nie będzie oznaczać próby poróżnienia Francji i Anglii.

zagadnień może być ułatwione dzięki wzajemnemu zaufaniu. Gdyby Niemcom i Anglii udało się osiągnąć porozumienie lub chociażby zbliżyć się do niego, to zdaniem Anglików należałoby wciągnąć do dyskusji \*) te kraje, które są pod względem politycznym bliskie Niemcom i Anglii. Chodzi tu o Włochy i Francję, którym od samego początku należy dać do zrozumienia \*\*), że współpraca angielsko-niemiecka w żadnym wypadku nie oznacza wrogich machinacji przeciw Włochom lub Francji. Nie powinno powstać wrażenie, jakoby „oś Berlin—Rzym“ lub dobre stosunki między Londynem a Paryżem miały uciepnieć w wyniku zbliżenia angielsko - niemieckiego. Gdy w wyniku zbliżenia angielsko-niemieckiego przygotowany zostanie grunt, cztery wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie winny wspólnie stworzyć podstawę, na której można będzie zbudować trwały pokój w Europie. W żadnym wypadku żadne z tych czterech mocarstw nie powinno się znaleźć poza nawiasem tej współpracy, w przeciwnym bowiem razie nie położą się kresu obecnej niepewnej sytuacji.

*Führer* odpowiedział, że porozumienie między czterema mocarstwami zachodnio-europejskimi wydaje mu się bardzo łatwe, gdy chodzi tylko o dobrą wolę i o wzajemny uprzejmy stosunek.

Sprawa skomplikuje się już z chwilą, gdy przyjdzie do rozwiązywania istot-

nych problemów rzeczowych. Chcąc sobie zapewnić współpracę Niemiec, należy zapytać, jak inni partnerzy traktować będą Niemcy: czy jako państwo w sensie traktatu wersalskiego — w takim razie jest wątpliwe, czy można będzie wyjść poza ramy czysto formalnego ukształtowania stosunków między państwami europejskimi — czy też Niemcy będą traktowane jako państwo nie noszące już na sobie moralnego ani materialnego piętna traktatu wersalskiego. W takim wypadku należy wyciągnąć logiczny wniosek z tej zmienionej sytuacji, nie można bowiem żądać aktywnej współpracy w dziedzinie polityki europejskiej od państwa, któremu nie przyznaje się należnego wielkiemu mocarstwu prawa czynnego działania. Tragedia polega na tym, że w Anglii i Francji ludzie wciąż jeszcze nie wierzą, że trzeba się pogodzić z myślą, iż Niemcy, które po pokoju westfalskim w ciągu 250 lat były jedyne tylko pojęciem teoretycznym, stały się w ciągu ostatnich lat 50 realnym faktem. Zadanie rozsądnego kierownictwa państwowego polega na tym, aby się z tym faktem pogodzić, nawet jeśli to posiada, być może, pewne nie miłe strony. To samo stosuje się do Włoch i w pewnym sensie do Japonii. Historia stwarza bowiem często realne fakty, które nie zawsze są przyjemne. Niemcy również musiały pogodzić się z tego rodzaju realnym faktem, gdyż

Polska nie istniejąca, jeśli się tak można wyrazić, przez z górą 150 lat, teraz znów przywrócona została do życia. On (führer) za najważniejsze swoje zadanie uważa takie wychowanie narodu niemieckiego, aby nauczył się on znosić również nieprzyjemne fakty polityczne. Dlatego też istotą omawianego zagadnienia jest kwestia, co może dać w sensie czynnej współpracy politycznej kraj, któremu się poza tym nie przyznaje nawet prawa do najelementarniejszych potrzeb życiowych.

Istnieją dwie możliwości kształtowania się stosunków między narodami:

Gra swobodnych sił, która w wielu wypadkach byłaby równoznaczna z poważną i szeroką ingerencją w życie narodów i mogłaby spowodować poważny wstrząs dla naszej z tak wielkim wysiłkiem stworzonej kultury. Druga możliwość polega na tym, aby grę swobodnych sił zastąpić panowaniem „wyższego rozsądku“; należy jednak przy tym zdać sobie sprawę, że ów wyższy rozsądek musi doprowadzić do takich samych mniej więcej rezultatów, jakie byłyby spowodowane działaniem sił swobodnych. On (führer) w ciągu ostatnich lat często zadawał sobie pytanie, czy współczesna ludzkość jest dostatecznie rozsądna, aby zastąpić swobodną grę sił metodą wyższego rozsądku.

W 1919 roku zmarnowano doskonałą okazję zastosowania tej nowej metody. Wtedy dano pierwszeństwo metodzie nie-

rozsądku<sup>1</sup>. Tym samym pchnięto Niemcy na drogę swobodnej gry sił, ponieważ była to w końcu jedyna możliwość zapewnienia sobie najelementarniejszych praw ludzkich. Przyszłość zależy od tego, która z tych dwóch metod zostanie wybrana. Oceniając ofiary, jakich niewątpliwie tu i ówdzie wymaga metoda rozsądku, należy sobie uprzytomnić, jakie byłyby ofiary w razie powrotu do starej metody swobodnej gry sił. Wtedy jasne się stanie, że w tym pierwszym wypadku koszt będzie mniejszy.

*Lord Halifax* zgodził się z *führerem*, że czysto formalne stosunki przedstawiają niewielką wartość i że daleko idące zbliżenie osiągnąć można tylko wówczas, gdy wszyscy partnerzy będą wychodzić z tych samych przesłanek i jeśli osiągną jedność poglądów. On ze swej strony jest również przekonany, że coś trwałego stworzyć można jedynie na realnej podstawie, nawet jeśli fakty realne, o których mowa, są dla tego lub innego partnera nieprzyjemne. *Lord Halifax* podkreślił, że w Anglii wszyscy uważają Niemcy za wielki i suwerenny kraj i że pertraktacje z nimi prowadzić należy tylko na tej płaszczyźnie.

Anglicy są realistami i prawdopodobnie bardziej niż ktokolwiek inny są przekonani\*), że błędy traktatu wersalskiego winny być naprawione. Anglia także w przeszłości stale wywierała wpływ

\*) że w traktacie wersalskim popełniono błędy, które należało naprawić.

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

w duchu tego realizmu. Wskazał na rolę Anglii w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenii, przy rozwiązywaniu zagadnienia reparacyjnego i przy reokupacji Nadrenii<sup>1</sup>. Trzeba dołożyć starań, aby mówić ze sobą tym samym językiem, unikając przy tym głośnych rozmów o zbyt odległych sprawach, ponieważ prowadzi to jedynie do nieporozumień i nie ułatwia rozwiązania problemu.

\*) niekoniecznie myśłano.

\*\*) że można rozważyć przystosowanie go do nowych warunków, naprawę poprzednich pomyłek i uznanie zmienionych okoliczności, gdy zachodzi tego potrzeba.

Ze strony angielskiej nie myśli się\*), iż status quo musi pozostać w mocy w każdej sytuacji. Uznaje się\*\*), że należy mieć na względzie przystosowanie się do nowych warunków, poprawienie poprzednich błędów i konieczną zmianę istniejącej sytuacji. Przy tym Anglia wywierać będzie wpływ jedynie w takim kierunku, aby zmiany te nie zachodziły drogą owych nierozsądnych decyzji, o których wspominał „führer”, a mianowicie drogą gry swobodnych sił, która w ostatecznej instancji oznacza wojnę. Musi on raz jeszcze podkreślić w imieniu rządu angielskiego, że nie należy wykluczać żadnych możliwości zmian istniejącego stanu rzeczy, ale że zmiany te mogą następować jedynie na zasadzie rozsądnego uregulowania. Jeśli obie strony zgadzają się, że świat nie jest statyczny, należy spróbować na podstawie wspólnych ideałów uczynić zadość temu stwierdzeniu, kierując całą energię ku osiągnięciu

---

<sup>1</sup> W oryginale: „ebenso wie bei der Wiederbesetzung des Rheinlandes”. — *Przyp. red.*

wspólnego celu w warunkach wzajemnego zaufania.

*Führer* odpowiedział, że odniósł niestety wrażenie, iż mimo istniejącej chęci działania zgodnie z rozsądkiem, rozsądne rozwiązania napotykają na swej drodze wielkie trudności, zwłaszcza w krajach demokratycznych, albowiem partie polityczne mają tam możliwość wywierania decydującego wpływu na postępowanie rządu. On sam w latach 1933—1934 wysunął szereg praktycznych propozycji co do ograniczenia zbrojeń, których przyjęcie zaoszczędziłoby Europie i całemu światu wiele pieniędzy. Propozycje te odrzucano jedną po drugiej, mimo że ten i ów mąż stanu rozumiał, że Niemcy nie będą długo trwać w sytuacji stworzonej przez traktat wersalski. Ale ponieważ partie polityczne, a przede wszystkim nieodpowiedzialna prasa miały decydujący wpływ na postanowienia rządu, propozycje takie, jak np. w sprawie 200-tysięcznej armii, 300-tysięcznej armii, jak w sprawie ograniczenia zbrojeń lotniczych — zostały wszystkie odrzucone. Jedynym rezultatem wszystkich jego wysiłków zmierzających do uregulowania tych kwestii był układ morski.

Analogiczna sytuacja istnieje również teraz. Niezbędnym rozsądnym decyzjom staje na drodze demagogiczne nastawienie partii politycznych. Stanowi to, rzecz jasna, wielkie utrudnienie. W prze-

ciwieństwie do tego wskazuje on na dobre stosunki, jakie nawiązał z Polską mimo bardzo uciążliwej przeszłości. Niemcy ze swej strony nie mogą się spodziewać od innych krajów najmniejszych ustępstw, jeśli idzie o zaspokojenie swych najnaturalniejszych potrzeb życiowych, gdyż w krajach tych rządzą partie. Niemcy znają stanowisko partii angielskich w kwestii kolonialnej, a zwłaszcza bezwzględnie negatywną postawę partii konserwatywnej. To samo ma miejsce we Francji. Niemcy mogą to stanowisko przyjąć jedynie do wiadomości i wyjść z założenia, że w obecnych warunkach rozwiązanie zagadnienia kolonialnego jest niemożliwe. Należy po prostu poczekać. Są jeszcze i inne wypadki, w których decydujące znaczenie odegrała nie sztuka polityczna poszczególnych mężów stanu, ale demagogiczne stanowisko partii. Za naoczny przykład może posłużyć zabór okręgu kłajpedzkiego przez Litwę w r. 1923 i późniejsze ustosunkowanie się do niemieckich protestów w tej sprawie. Tym się też tłumaczy odrzucenie większości jego wniosków. W krajach demokratycznych partie patrzyły na niego do pewnego stopnia jak na parszywą owcę. Wystarczało tylko, by ten lub inny wniosek pochodził od niego, aby go odrzucić. W chwili obecnej wpływ partii ujawnia się znowu w sposób analogiczny. Faktem jest, iż niektóre narody posiadają niedostatecz-

ną przestrzeń życiową. Gdyby Anglia ze swoją 46-milionową ludnością musiała żyć tylko z metropolii, byłoby to jej może łatwiej zrozumieć. Wszelkie uprzedzenia w kwestii kolonialnej pochodzą stąd, iż uważa się za rzecz samą przez się zrozumiałą, że Ameryka i Rosja rozporządzają olbrzymimi terytoriami, że Anglia posiada czwartą część świata, że Francja ma imperium kolonialne i że Japonii, w każdym razie, nie można przeszkodzić w rozprzestrzenianiu się. Uważa się też za zrozumiałe, że takie małe kraje, jak Belgia, Hiszpania i Portugalia mają kolonie. Jednym tylko Niemcom oświadcza się, że pod żadnym warunkiem nie mogą one posiadać kolonii. Charakteryzuje to stanowisko partii, które, jak na przykład konserwatyści w Anglii, powzięły w sprawie kolonii całkowicie negatywne decyzje. Jakiż jest więc sens zapraszania do pozytywnej współpracy kraju, któremu w innych kwestiach odmawia się najprymitywniejszych praw? Krytykuje się postępowanie Niemiec w Azji wschodniej: stanowiło ono rzekomo zdradę białej rasy. Niemcy jednak najdłużej ze wszystkich podtrzymywały solidarność białych w stosunku do innych ras, a właśnie kraje demokratyczne krytykowały je z tytułu ich polityki rasowej. Teraz Niemcy nie mają żadnych interesów w Azji wschodniej. Mogą one utrzymywać stosunki handlowe z tym lub innym krajem. Ale po-

nieważ bandera niemiecka zniknęła z Azji wschodniej, a handel idzie w ślad za banderą — możliwości handlowe są tak czy inaczej bardzo niewielkie.

Bardzo trudno będzie znaleźć możliwość rozwiązania zagadnień międzynarodowych dopóty, dopóki bądź nie zmadrzeją partie polityczne, bądź też nie zostaną wprowadzone takie formy rządów, które nie pozwolą partiom wywierać tak znacznego wpływu na rządy.

W związku z tym führer wskazał jeszcze na przeszkody ze strony prasy w związku z podróżą lorda Halifaxa do Niemiec. Nie wątpi on, że niektóre koła w Anglii myślą w sposób realistyczny. Dowodem tego jest układ morski. Jednakże decydujące czynniki polityczne zajmują, jak mu się wydaje, inne stanowisko. W każdym razie takie jest jego wrażenie po niemal pięcioletnim okresie rządów. Wie on, że wszelka jego propozycja zostałaaby natychmiast storpedowana, a każdy rząd, który by ją przyjął, znalazłby się w bardzo trudnym położeniu wobec opozycji.

*Lord Halifax* odpowiedział, że jeśli führer jest zdania, iż nie można osiągnąć żadnego postępu na drodze do porozumienia \*), dopóki Anglia jest krajem demokratycznym, to dalsza rozmowa jest właściwie zbyteczna. Anglia bowiem nie zmieni tak prędko obecnej formy swoich rządów. Niesłuszna jest też opinia, iż z powodu wpływów partii politycznych

\*) Lord Halifax odpowiedział, że jeśli kanclerz rzeczywiście jest takiego zdania, jasne jest, iż stracił on na próżno czas przyjeżdżając do Berchtesgaden, a kanclerz stracił na próżno czas przyjmując go. Jeśli bowiem założenia kanclerza są słuszne, należy wyciągnąć wniosek, że nie można osiągnąć żadnego postępu

na drodze do wzajemnego zrozumienia i że dopóty, dopóki Anglia będzie krajem demokratycznym, dalsza rozmowa nie przyniesie pożytku.

pomijano możliwości i odrzucano propozycje. Jest to stanowczo niesłuszne w stosunku do Anglii. Propozycje odrzucano dlatego, że pewne kraje, słusznie lub niesłusznie, nie widziały w tych propozycjach dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa. Nieprzyjęcie takich propozycji stanowi dowód na rzecz zasady, że rozbrojenie winno następować po zagwarantowaniu bezpieczeństwa, a nie na odwrót. To, że Anglia zawarła z Niemcami układ morski, pomimo że z partyjnego punktu widzenia to i owo wywoływało krytykę, dowodzi właśnie, iż rząd angielski działa również niezależnie od partii. Nie jest on bynajmniej niewolnikiem \*) demagogicznych intryg partyjnych. Według opinii Anglików żaden rząd godny tego imienia nie powinien iść na pasku partii. Niesłuszne jest też zdanie, iż propozycje odrzucano dlatego, że wysuwał je führer — „parszywa owca“. Niektóre kraje musiały się przyglądać, jak Niemcy naruszają zobowiązania traktatowe ze względów, które Niemcom wydawały się może przekonujące, ale które były mało przekonujące dla innych krajów. Jest zatem zupełnie naturalne, iż kraje te krytyczniej ustosunkowywały się do propo-

\*) tego, co kanclerz uważa za demagogiczne manewry partyjne. Rząd, który według opinii Anglików godny jest tego imienia, to taki rząd, który znajduje się pod wpływem partii nie reprezentowanych w rządzie<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Angielski tekst w niemieckim oryginale zawiera w tym zdaniu nieprawidłową konstrukcję gramatyczną. Przytaczamy dosłownie część angielskiego tekstu według dokumentu niemieckiego: „In the English view of Government which was worthy of the name was under the domination of outside parties”. — *Przyp. red.*

zycji niemieckich, niżby to miało mieć miejsce w innym wypadku.

Rząd angielski nie stoi bynajmniej na stanowisku niedyskutowania w żadnym wypadku z Niemcami w sprawie kolonialnej. Zdaje on sobie sprawę, iż jest to trudny problem. Jasne jest jednak, że żaden rząd angielski nie może w sposób izolowany dyskutować z Niemcami zagadnienia kolonii. Można je rozpatrywać tylko jako część ogólnego uregulowania, w wyniku którego ustanowiony zostanie spokój i bezpieczeństwo w Europie.

Do takiej dyskusji nad ogólnym uregulowaniem muszą być oczywiście wciągnięte i inne zainteresowane państwa. Führer mówił o pewnych kołach w Anglii, które wrogo ustosunkowują się do wizyty lorda Halifaxa\*). Również w innych krajach istnieją takie negatywnie nastawione koła, jednakże nie powinno to odstraszyć tych, którzy chcą zbudować lepszy system polityczny na świecie.

Führer odpowiedział, że lord Halifax niewłaściwie go zrozumiał. Lord Halifax wysunął jako ostateczny cel współpracy angielsko-niemieckiej porozumienie między czterema mocarstwami zachodnimi. Wśród nich znajduje się Francja, a jego uwagi o demagogii partii politycznych dotyczyły przede wszystkim Francji, co do której są one bodaj że w 100

\*) (czy jest on pewien, że wrogie koła istnieją wyłącznie w Anglii?)

procentach słuszne. Anglię zaś wyłączył on, wspominając o układzie morskim.

Co do niedotrzymania zobowiązań traktatowych zauważył on, że inne mocarstwa naruszyły swoje zobowiązania traktatowe wcześniej niż Niemcy, a Niemcy przywróciły sobie swobodę działania dopiero po odrzuceniu wszystkich ich propozycji. Nawet według opinii prawników angielskich o znanych na całym świecie nazwiskach, Niemcy miały prawo domagać się rozbrojenia innych krajów, skoro same wypełniły w 100 procentach swoje zobowiązania traktatowe w tej dziedzinie. Niemcy przyjęły również propozycję zmarłego premiera Mac Donalda w sprawie 200-tysięcznej armii. Propozycja ta zakończyła się fiaskiem z winy Francji.

W kwestii kolonialnej inne kraje naruszyły akt odnośnie Konga, który zabraniał przenoszenia wojny na teren afrykański. Niemcy wierząc w dotrzymanie układu przez inne państwa utrzymywały w Afryce tylko nieznaczne kontyngenty wojskowe.

Między Anglią a Niemcami istnieje w istocie rzeczy jedna tylko rozbieżność — kwestia kolonialna. Jest to rozbieżność punktów widzenia. Jeśli można ją usunąć, będzie to bardzo pocieszające; jeśli jest to niemożliwe, w takim razie on (führer) może jedynie przyjąć to z żalem do wiadomości. Istnieje wiele dziedzin, w których Niemcy i Anglia mają

różne poglądy. Nie chodzi tu jednak nigdy o sprawy, które by miały jakikolwiek bezpośredni związek z współpracą angielsko-niemiecką. W sprawie kolonii zaznaczają się w Anglii dwie opinie. Rząd angielski oświadcza, że można dyskutować. Partie natomiast, a zwłaszcza partia konserwatywna, odrzucają z góry wszystko. Innych natomiast trudności między Anglią a Niemcami nie ma.

*Lord Halifax* zapytał *führera*, czy w wypadku zadowolającego rozwiązania spornych kwestii uważa on za możliwe, aby w celu ściślejszej współpracy z innymi narodami Niemcy powróciły do Ligi Narodów, i w jakim kierunku winien być, jego zdaniem, zmieniony statut Ligi Narodów zanim Niemcy będą mogły na nowo wstąpić do niej. Dobre strony Ligi Narodów były niewątpliwie przesadzone przez jej zbyt gorliwych zwolenników. Ale w każdym razie przyznać należy, że Liga Narodów broni pokojowej metody rozstrzygania sporów międzynarodowych. Gdyby udało się urzeczywistnić tę metodę w praktyce, oznaczałoby to zbliżenie się do tej drugiej alternatywy, którą *führer* nazwał powyżej w przeciwieństwie do gry swobodnych sił „metodą rozsądku“.

Gdyby można wykorzystać w tym sensie Ligę Narodów \*), która w istocie rzeczy nie jest niczym innym jak tylko pewną metodą międzynarodową i której poszczególne cechy można by może zmie-

\*) która była pewną metodą międzynarodową.

\*) miałyby to znaczny wpływ na przywrócenie zaufania między narodami.

\*\*) należą do kategorii możliwych zmian porządku europejskiego, którym przeznaczony jest, być może, z czasem spełnić się.

\*\*\*) aby wszelkie zmiany dokonywały się drogą pokojowej ewolucji.

nić, to przywróconoby tą drogą wzajemne zaufanie między narodami\*). Dlatego zapytuje Führera o jego stosunek do Ligi Narodów podobnie jak i o jego stosunek do rozbrojenia. Wszystkie pozostałe zagadnienia można określić w tym sensie, że dotyczą one zmian porządku europejskiego, które wcześniej czy później zapewne nastąpią \*\*).

Do tych zagadnień należą: Gdańsk i Austria oraz Czechosłowacja. Anglia zainteresowana jest wyłącznie w tym, aby zmiany te dokonane zostały drogą pokojowej ewolucji \*\*\*) i aby uniknąć metod mogących wywołać dalsze wstrząsy, których nie życzyłby sobie ani Führer, ani inne kraje.

Kwestia kolonialna jest niewątpliwie trudna. Angielski premier stoi na stanowisku, że może ona być rozwiązana tylko w ramach nowego kursu i generalnego uregulowania spraw spornych. Zapytuje on Führera, czy nie mógłby mu przedstawić w ogólnych zarysach rozwiązania problemu kolonialnego, tak jak je sobie wyobraża.

*Führer* odpowiedział na to, że jego zdaniem pozostawanie Niemiec poza Ligą Narodów nie stanowi problemu angielsko-niemieckiego, gdyż Ameryka również nie należy do Ligi Narodów, a nikt nie może powiedzieć, że istnieją z tego powodu między Anglią a Ameryką głębokie różnice zdań. Poza tym Liga Narodów wobec nieobecności Japonii i bez-

czynności Włoch nie jest już rzeczywistą Ligą Narodów. Czy Niemcy wrócą znów kiedykolwiek do Genewy — w obecnej chwili w ogóle nie da się powiedzieć. Na pewno nie wrócą one do szczątkowej Ligi Narodów, ani do takiej Ligi Narodów, która zadanie swe widzi w przeciwstawianiu się naturalnemu rozwojowi stosunków politycznych i opowiada się za uwiecznieniem istniejącej sytuacji.

Rozwiązanie kwestii rozbrojenia można było przedtem osiągnąć o wiele łatwiej, ponieważ wtedy chodziło jedynie o ograniczenie zbrojeń. Teraz Anglia sama się zbroi w rozmiarach nie spotykanych dotąd w historii Anglii. Czy Anglia gotowa jest wyrzec się swoich zbrojeń? On, führer, wie, że ze strony angielskiej odpowiedzą mu na to pytanie, iż zbrojenia angielskie są tylko odrabianiem dawnych zaniedbań. Niemcy znajdują się w takiej samej sytuacji. Muszą nadrobić to, czego zaniedbały w przeszłości wskutek zbytnej lojalności wobec traktatu. Poza tym przekonały się one, że narody ocenia się według rozmiarów ich zbrojeń i że teraz waga Niemiec w życiu międzynarodowym zwiększyła się wraz z ich zbrojeniami. Problem rozbrojenia stał się niezwykle skomplikowany wskutek sojuszu Francji z Rosją, który nastąpił w odpowiedzi na znane posunięcia niemieckie. W wyniku tego Rosja wprowadzona zo-

stała do Europy nie tylko jako moralny, ale zarazem jako bardzo ważki czynnik materialny, zwłaszcza w rezultacie sojuszu z Czechosłowacją. Kto może w tych warunkach podjąć kwestię rozbrojenia i w jaki sposób ma to nastąpić? Dlatego też rzeczywiście nie wie on, jak należy przystąpić do rozwiązywania sprawy rozbrojenia. W każdym razie jest on fanatycznym przeciwnikiem konferencji, których niepowodzenie jest od samego początku pewne. W żadnym wypadku nie pozwoli on się namówić do udziału w tego rodzaju przedsięwzięciach mężom stanu, którzy chcieliby zwoływać co kwartał konferencje. Jeśli mamy w ogóle zajmować się rozbrojeniem, należy z początku ściśle ustalić, co podlega rozbrojeniu. Powołuje się on przy tym na swoją dawną propozycję zakazu bombardowań. Ponieważ państwa kolonialne uważają bombowiec za doskonały środek łamania oporu buntowniczych tubylców, odrzuciły one tę propozycję jako sprzeczną ze swymi interesami. W rezultacie najnowszych doświadczeń wojennych w różnych punktach świata są one nawet skłonne zwiększać liczbę swoich bombowców<sup>1</sup>.

Niemcy zbroją się i nie będą się skarżyć. Będą one dotrzymywać swych zobowiązań wynikających z układu morskiego, co prawda z zastrzeżeniem zgło-

---

<sup>1</sup> W oryginale niemieckim: „sien sie nunmehr doch wieder geneigt, die Bombenflugzeuge anzuschaffen”. — *Przyp. red.*

szonym ze strony niemieckiej już przy jego zawieraniu, a mianowicie, że Rosja nie będzie bez ograniczeń zbroić się na morzu. W takim wypadku konieczna byłaby rewizja porozumienia morskiego. Nie ma on jednak tak wysokiego pojęcia o zdolności Rosjan, aby sądzić, że tego rodzaju rewizja odbędzie się w najbliższym czasie.

Również z Czechosłowacją i Austrią dałoby się przy rozsądnym nastawieniu dokonać uregulowania. Z Austrią zawarty został układ z dnia 11 lipca, który, jak należy się spodziewać, doprowadzi do usunięcia wszelkich trudności. Od samej Czechosłowacji zależy usunięcie istniejących trudności. Musi ona tylko dobrze traktować Niemców zamieszkałych w jej granicach, a wtedy będą oni całkowicie zadowoleni. Niemcom bardzo zależy na utrzymywaniu dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Jeśli chodzi o problem kolonialny — nie jest rzeczą Niemiec wypowiedanie swoich życzeń. Istnieją dwie możliwości: po pierwsze swobodna gra sił. Trudno powiedzieć, co w takim wypadku wezmą sobie Niemcy z kolonii. Drugą możliwością byłoby rozsądne rozwiązanie. Rozsądne rozwiązania opierać się powinny na prawie, to znaczy, że Niemcy rościłyby pretensje do swoich dawnych posiadłości. Kiedy ze wszystkich stron oświadcza się, że porządek międzynaro-

dowy budować należy nie na sile, lecz na prawie — on (führer) całkowicie się z tym zgadza. Byłby nawet rad, gdyby cofnąć termin wejścia w życie tego nowego porządku do r. 1914. Przy nowym porządku rzeczy Niemcy byłyby w wyjątkowo dogodnej sytuacji. Powtarza on, iż w kwestii kolonialnej Niemcy nie mają potrzeby zgłaszać jakichkolwiek dezyderatów — stoją jedynie na gruncie prawa. Anglia i Francja winny same poczynić propozycje, jeśli zwrot tych czy innych kolonii niemieckich wydaje się im z jakichkolwiek przyczyn niedogodny. Wysuwając swoje dezyderaty kolonialne Niemcy nie ulegają żadnym ambicjom wielkomocarstwowym lub militarnym. Nie mają zamiaru wdzierać się w jakiegokolwiek szlaki strategiczne, ale chcą kolonii jedynie z przyczyn gospodarczych dla zaopatrzenia się w produkty rolne i w surowce. Nie zależy im na tym, aby ich kolonie znajdowały się na terenach, gdzie odbywałyby się działania wojenne i gdzie istnieje poważne niebezpieczeństwo komplikacji międzynarodowych. Jeśli ze względów strategicznych Anglia nie uważa za możliwe zwrócenie Niemcom pewnych terenów, może im zaproponować ekwiwalent w innych miejscach. W każdym razie Niemcy nie przyjmą w charakterze kolonii ani Sahary, ani też terytoriów nad Morzem Śródziemnym, albowiem położenie między dwoma imperiami światowymi wydaje

im się zbyt niebezpieczne. Również Tsingtau i Kiautschau — to punkty zbyt niebezpieczne.

*Minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath* wskazał w związku z zagadnieniem Ligi Narodów, że Niemcy po wystąpieniu z Ligi Narodów nigdy nie uchylały się od współpracy międzynarodowej, jeśli w perspektywie były nie tylko słowa, ale i praktyczna praca. Jako przykład może posłużyć udział Niemiec w kwestii nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

*Führer* ze swej strony zwrócił ponadto uwagę na uregulowanie zagadnienia niemiecko-polskiego i niemiecko-austriackiego i wyraził nadzieję, że również w sprawie Czechosłowacji można znaleźć rozsądne rozwiązanie.

*Lord Halifax* odpowiedział na to, że co do niektórych punktów niezupełnie zgadza się z *führerem*, nie zamierza jednak rozwodzić się nad tym bardziej szczegółowo, gdyż chodzi tu o rzeczy, które nie są decydujące w toku obecnej rozmowy.

Chamberlain i rząd angielski będą radowi, jeśli po dzisiejszych szczegółowych i szczerych wypowiedziach będą mogły się odbyć dalsze rozmowy między przedstawicielami obu rządów na temat poszczególnych zagadnień. Szkoda bardzo, że w ślad za wizytą Simona i Edena w swoim czasie nic więcej nie nastąpiło.

Jeśli teraz po tej rozmowie nastąpią dalsze rokowania — wywrze to wyjątkowo dobre wrażenie na opinii publicznej.

*Führer* odparł, że dla kontynuowania kontaktu niemiecko - angielskiego przewiduje on przede wszystkim drogę dyplomatyczną. Jeśli bowiem istnieje zamiar prowadzenia rokowań na temat konkretnych zagadnień, to winny one być bardzo dobrze przygotowane. Główną przyczyną niepowodzenia licznych rokowań tego rodzaju było niedostateczne przygotowanie. Konferencja może być do pewnego stopnia tylko ostatecznym zakończeniem poprzedzających ją rokowań przygotowawczych. Jasne jest dla niego, że najbardziej skomplikowane zagadnienie stanowi kwestia kolonialna, w sprawie której obie strony są jeszcze od siebie bardzo odległe. Anglia i Francja muszą zdać sobie sprawę, czy chcą w ogóle pójść na przyjęcie niemieckich dezyderatów i w jakim sensie. Niemcy mogą tylko zgłosić swoje żądania i żywić nadzieję, że spotkają się one z rozsądnym przyjęciem.

Po przerwie obiadowej *lord Halifax* raz jeszcze powrócił do zagadnienia kontynuowania kontaktu angielsko-niemieckiego i znów zaproponował bezpośrednie pertraktacje między przedstawicielami rządów. Tego rodzaju pertraktacje będą cenne nie tylko ze względów rzeczowych,

ale ponadto będą miały pomyślny wpływ na opinię publiczną. Wyznaczenie tych bezpośrednich pertraktacji na zbyt odległy termin wywoła rozczarowanie. W Anglii bardzo wiele spodziewano się po wizycie p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy i zapanowało wielkie rozczarowanie, gdy z powodu incydentu z „Leipzig“ i z „Deutschland“ wizyta ta nie mogła się odbyć. Dlatego też byłoby dobrze, gdyby się odbyły dalsze pertraktacje między przedstawicielami niemieckimi i angielskimi. Przy tej okazji można omówić kwestię kolonialną. Powtórzył on, że rząd angielski jest całkowicie gotów do dyskusji nad tym zagadnieniem. Co prawda, musi on ponownie dodać, że każdy rząd angielski rozpatrywać może problem kolonii jedynie jako część ogólnego rozwiązania. Należy jednocześnie szerokim frontem przystąpić do rozwiązania wszystkich zagadnień wymagających uregulowania.

*Führer* odpowiedział, że działania na szerokim froncie wymagają właśnie dokładnego przygotowania. Jego zdaniem lepiej w ogóle na razie nie dopuścić do pertraktacji, niż znaleźć się w takiej sytuacji, że trzeba będzie po rokowaniach uznać ich rezultat za niezadowolający. Należy też umieć czekać. Dwa realistyczne narody — niemiecki i angielski — nie powinny poddawać się wpływowi strachu przed katastrofą. Mówi się wciąż, że jeśli nie nastąpi to czy owo, Europa

pójdzie ku katastrofie. Jedyłą katastrofą jest bolszewizm. Wszystko poza tym daje się uregulować. Strach przed katastrofą jest dziełem podnieconej i złośliwej prasy. Niesłuszne byłoby twierdzenie, jakoby obecna sytuacja międzynarodowa była dokładnie taka sama jak w latach 1912—1914. Byłoby tak może, gdyby w międzyczasie nie było wojny z jej doświadczeniami. Nie należy on do ludzi politycznie nerwowych. Za kilka lat dzisiejsze problemy będą może wyglądały zupełnie inaczej. W spokojniejszej atmosferze, po uregulowaniu stosunków w Azji wschodniej i w Hiszpanii, możliwe, że wiele rzeczy łatwiej da się rozwiązać. Dlatego też, jeśli dziś pewne zagadnienia wydają się zbyt skomplikowane, można spokojnie przeczekać dwa lub trzy lata.

Fatalną rolę odgrywa jedynie prasa. Ona to jest przyczyną dziewięciu dziesiątych całego naprężenia. Kryzys hiszpański i rzekoma okupacja Maroka przez wojska niemieckie — oto przykłady jaskrawo ilustrujące niebezpieczeństwo, jakie stanowi nieodpowiedzialne dziennikarstwo. Bezpośrednim warunkiem uspokojenia stosunków międzynarodowych byłaby więc współpraca wszystkich narodów, w celu likwidacji bandytyzmu dziennikarskiego.

*Lord Halifax* zgodził się z opinią *füh*ra co do niebezpieczeństwa ze strony prasy. I on również uważa, że rokowania anglo-niemieckie winny być dobrze

przygotowane. Chamberlain oświadczył mu przy wyjeździe, że chętnie weźmie na siebie ryzyko fałszywego przedstawienia przez prasę wizyty lorda Halifaxa w Niemczech, jeżeli przez tę wizytę dokona się chociażby jednego kroku we właściwym kierunku. Trzeba tylko, aby obie strony miały na względzie jeden cel, a mianowicie: ustanowienie i umocnienie pokoju w Europie.

Następnie lord Halifax podziękował za okazję do rozmowy i oświadczył, że przedstawi premierowi angielskiemu dokładne sprawozdanie o wszystkim. Führer również wyraził zadowolenie z tego, że odbył tak szczerą i szczegółową rozmowę z lordem Halifaxem oraz oświadczył, iż w całej pełni może w imieniu Niemiec przyjąć cel wymieniony przed chwilą przez lorda Halifaxa. Każdy, kto był jak on żołnierzem w wojnie światowej, nie chce już więcej wojny. W Anglii i we wszystkich innych krajach panują te same dążenia. Jeden tylko kraj — Rosja Sowiecka — może wygrać w razie powszechnego konfliktu. Wszyscy inni w głębi serca życzą sobie umocnienia pokoju.

PISMO NIEMIECKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZ-  
NYCH NEURATHA DO POSŁA NIEMIECKIEGO  
W PRADZE EISENLOHRA <sup>1</sup>

*Ścisłe tajne!*

*Berlin, 5 lutego 1938 r.*

Do  
Poselstwa Niemieckiego w Pradze  
Kurierem!

W ostatnich czasach rozważa się tu, czy i jaką rolę może odegrać w dalszym rozwoju stosunków niemiecko-czechosłowackich traktat rozjemczy zawarty przez oba kraje w Locarno. Specjalny powód do tych rozważań dały Pańskie rozmowy z panami Beneszem i Kroftą, o których donosił Pan 21 grudnia ub. r. pismem Nr A. III 1. Ogólny <sup>2</sup>. Chciałbym zauważyć w związku z tym, co następuje:

Kiedy podczas reokupacji Nadrenii w marcu 1936 r. wypowiedzieliśmy pakt reński podpisany w Locarno, wynikła kwestia, jakie znaczenie chcemy nadać tej akcji w stosunku do pozostałych części traktatu locarneńskiego, związanych z paktem reńskim, a mianowicie do traktatów rozjemczych z Fran-

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Notatka na marginesie, dokonana niebieskim ołówkiem: Pol. II, 3431/37. — *Przyp. red.*

cją, Belgią, Polską i Czechosłowacją. Powzięto wówczas w wąskim kole decyzję, że odnośnie traktatów rozjemczych niemiecko-francuskiego i niemiecko-belgijskiego należy uważać, że utraciły one moc jednocześnie z paktem reńskim, ponieważ oba te traktaty rozjemcze są tak ściśle związane z paktem reńskim, że inne ich potraktowanie kryłoby w sobie wewnętrzną sprzeczność. Natomiast traktaty rozjemcze z Polską i Czechosłowacją, które nie znajdują się w tak ścisłym związku z paktem reńskim, postanowiono wówczas uważać za niedotknięte akcją nadreńską, tzn. za pozostające w mocy. Podstawą dla tej decyzji był pogląd, że niewskazane jest zbyt nie rozszerzanie kręgu problemów wynikłych w związku z naszą akcją w Nadrenii.

Na zewnątrz, tzn. wobec Polski i Czechosłowacji, ten niemiecki punkt widzenia został wyrażony nie drogą specjalnej notyfikacji, ale przez konkludentne działanie przy okazji rozstrzygnięcia zagadnień technicznych związanych z obydwooma traktatami rozjemczymi. Mianowicie w kwietniu 1936 r. upłynął termin trwającego za każdym razem trzy lata mandatu neutralnych członków komisji pojednawczej, ustanowionej przez niemiecko-czechosłowacki traktat rozjemczy. Poselstwo czechosłowackie już w nocy werbalnej z dnia 18 lutego 1936 r. zaproponowało przedłużenie tych mandatów na dalsze trzy lata. My ze swej strony w nocy werbalnej z dnia 31 marca 1936 r., tj. już po akcji nad Renem, odpowiedzieliśmy, że zgadzamy się na proponowane przedłużenie mandatów. Tak samo w sierpniu 1937 r. zawiadomiliśmy rząd polski o wyznaczeniu nowego niemieckiego członka niemiecko-polskiej komisji pojednawczej, a poza tym podczas rozmów niemiecko-polskich na temat Górnego Śląska jeszcze niedawno powołaliśmy się wyraźnie na locarneński traktat rozjemczy.

W przeciwieństwie do tego, gdy ambasada francuska w nocy werbalnej w maju 1936 r., zwróciła się do nas w sprawie odnowienia mandatów członków niemiecko-francuskiej komisji

pojednawczej, oświadczone ustnie ambasadorowi francuskiemu, że naszym zdaniem traktat rozjemczy niemiecko-francuski, a także niemiecko-belgijski z chwilą wypowiedzenia paktu reńskiego „spotkał ten sam los i że dlatego nie możemy chwilowo wyrazić zgody na proponowane odnowienie mandatów“. Przeciw temu punktowi widzenia ambasada francuska zaprotestowała na piśmie; mimo to pozostaliśmy przy swoim zdaniu. W stosunku do Belgii zagadnienie to dotychczas nie było w bezpośredni sposób omawiane. Dlatego jest rzeczą niewątpliwą, że Czechosłowacja może się powołać na to, iż w swoim czasie uznaliśmy niemiecko-czechosłowacki traktat rozjemczy za ważny nawet po akcji nadreńskiej.

Należy wziąć pod uwagę, że traktaty rozjemcze z Czechosłowacją i Polską zawierają bezwzględne zobowiązanie poddawania wszelkich spraw spornych sądowi rozjemczemu lub też postępowaniu pojednawczemu. Polityczne znaczenie tego zobowiązania jest tym większe, że Francja, Czechosłowacja i Polska, w odrębnych traktatach zawartych między nimi w Locarno, wyraźnie uznały naruszenie przez Niemcy ich zobowiązań wynikających z traktatów rozjemczych jako *casus foederis*. W tych okolicznościach nie wolno nie uwzględnić, że w razie skomplikowania się stosunków między Niemcami a Czechosłowacją traktat rozjemczy mógłby się, być może, stać niewygodnym ograniczeniem naszej swobody działania.

Dlatego warto by pomyśleć o ponownym rozpatrzeniu zagadnienia dalszej ważności czechosłowackiego, a potem oczywiście i niemiecko-polskiego traktatu rozjemczego. Pewien argument na rzecz tego stanowiska można by wyprowadzić z faktu, że traktaty te w poszczególnych — co prawda nieistotnych — punktach wiążą się z Ligą Narodów i że Niemcy w swoim niedawnym oświadczeniu z 12 grudnia ub. r. ostatecznie odmówiły powrotu do Ligi Narodów. Z Polską moglibyśmy prawdopodobnie osiągnąć porozumienie w tej sprawie bez specjalnych trudności. Natomiast zupełnie jasne jest, że w stosunku do Czechosłowacji, wypowiedzenie traktatu roz-

jemczego stanowiłoby w obecnej sytuacji sensację międzynarodową i zostałyby ocenione jako przygotowanie aktywnych planów przeciwko Czechosłowacji, zwłaszcza gdybyśmy przy tym wypowiedzeniu dali do zrozumienia, że nie jesteśmy skłonni do zawarcia z Czechosłowacją nowego traktatu rozjemczego, oczyszczonego od postanowień odnoszących się do Ligi Narodów. Dlatego też krok taki w chwili obecnej nie jest zamierzony.

Uważam jednak za pożądane, aby Pan, w wypadku, gdyby w Pańskich rozmowach strona czechosłowacka poruszała sprawę traktatu rozjemczego, unikał ponownego potwierdzenia, iż traktat ten pozostaje w mocy i aby Pan w ogóle nie uważał go za istotny czynnik w stosunkach między obydwoma krajami. Nieźle byłoby, gdyby Pan przy nadarzającej się okazji zauważył mimochodem, że według Pańskiego osobistego zdania, wobec załamania się systemu locarneńskiego i wobec ostatecznego wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, instrumenty traktatowe w rodzaju np. niemiecko-czechosłowackiego traktatu rozjemczego utraciły swoją polityczną podstawę.

Dalsze nasze stanowisko w tej sprawie zamierzam omówić z Panem ustnie w czasie następnego pobytu Pana w Berlinie.

podp. *NEURATH*

ROZMOWA HITLERA Z HENDERSONEM <sup>1</sup>

P R O T O K Ó Ł

ROZMOWY MIĘDZY FÜHREREM I KANCLERZEM RZESZY  
A KRÓLEWSKIM AMBASADOREM BRYTYJSKIM,  
ODBYTEJ W OBECNOŚCI P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
RZESZY von RIBBENTROPA

*3 marca 1938 roku w Berlinie.*

Na wstępie ambasador brytyjski podkreślił poufny charakter rozmowy. O treści jej nie zakomunikuje się nic ani Francuzom, ani tym bardziej Belgom, Portugalczykom lub Włochom. Powie im się tylko, że rozmowa odbyła się jako dalszy ciąg pertraktacji między lordem Halifaxem a führungem i poświęcona była sprawom dotyczącym Niemiec i Anglii.

On, Henderson, chce z jednej strony zreferować w ogólnych zarysach próbę rządu angielskiego w kierunku rozwiązania zagadnienia i, jeśli to możliwe, usłyszeć ze strony führunga, jaki jest niemiecki punkt widzenia. Przy czym zaznacza on, że mówi wyłącznie w imieniu rządu brytyjskiego, który chce zorientować się w sytuacji zanim dla realizacji swych propozycji wejdzie w kontakt z innymi mocarstwami. Dlatego

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Odpis. — *Przyp. red.*

też wobec mocarstw trzecich rozmowa ta musi być potraktowana poufnie.

Poza tym należy podkreślić, że chodzi nie o transakcję handlową, ale o próbę stworzenia podstaw dla prawdziwej i serdecznej przyjaźni z Niemcami, poczynając od poprawy atmosfery, a kończąc na stworzeniu nowego ducha przyjaznego zrozumienia. Doceniając w pełni trudności, które przyjdzie przezwyciężyć, rząd angielski uważa jednak, że chwila obecna sprzyja tego rodzaju próbie poprawy wzajemnych stosunków. Próba ta musiałaby jednak doznać niepowodzenia, jeśli obie strony nie wniosą swojego wkładu do dzieła pojednania, to znaczy, że jeśli porozumienie takie urzeczywistni się, to może to nastąpić jedynie na zasadzie wzajemności. Dla ustanowienia spokoju i bezpieczeństwa w Europie konieczna jest pozytywna współpraca Niemiec. Konieczne jest, jak to już wyjaśniono podczas rozmowy z Halifaxem, znalezienie w miejsce swobodnej gry sił rozwiązania podyktowanego wyższym rozsądkiem. Lord Halifax zgodził się już z tym, że zmiany w Europie uważać należy za zupełnie możliwe, ale zmiany te winny zachodzić w duchu wyżej wspomnianego wyższego rozsądku. Celem angielskiej propozycji jest udział w takim rozsądnym uregulowaniu.

Po wypowiedzeniu tych osobistych uwag ambasador brytyjski przeszedł do zreferowania otrzymanych instrukcji. Wspomniał, że z polecenia swego rządu w Londynie rozważał w rozmowach z premierem Chamberlainem i z innymi zainteresowanymi członkami gabinetu wszystkie problemy, które wynikły w związku z wizytą Halifaxa w Niemczech. Podkreślił w związku z tym doniosłość współpracy Niemiec dla uspokojenia Europy, czemu dawał już wyraz w poprzednich rozmowach z p. von Neurathem i von Ribbentropem. Do takiego uspokojenia może się przyczynić ograniczenie zbrojeń i rozładowanie napięcia w Czechosłowacji i Austrii. W związku z tym ambasador brytyjski odczytał dosłownie następujące instrukcje, które wręczył następnie w formie pisemnej:

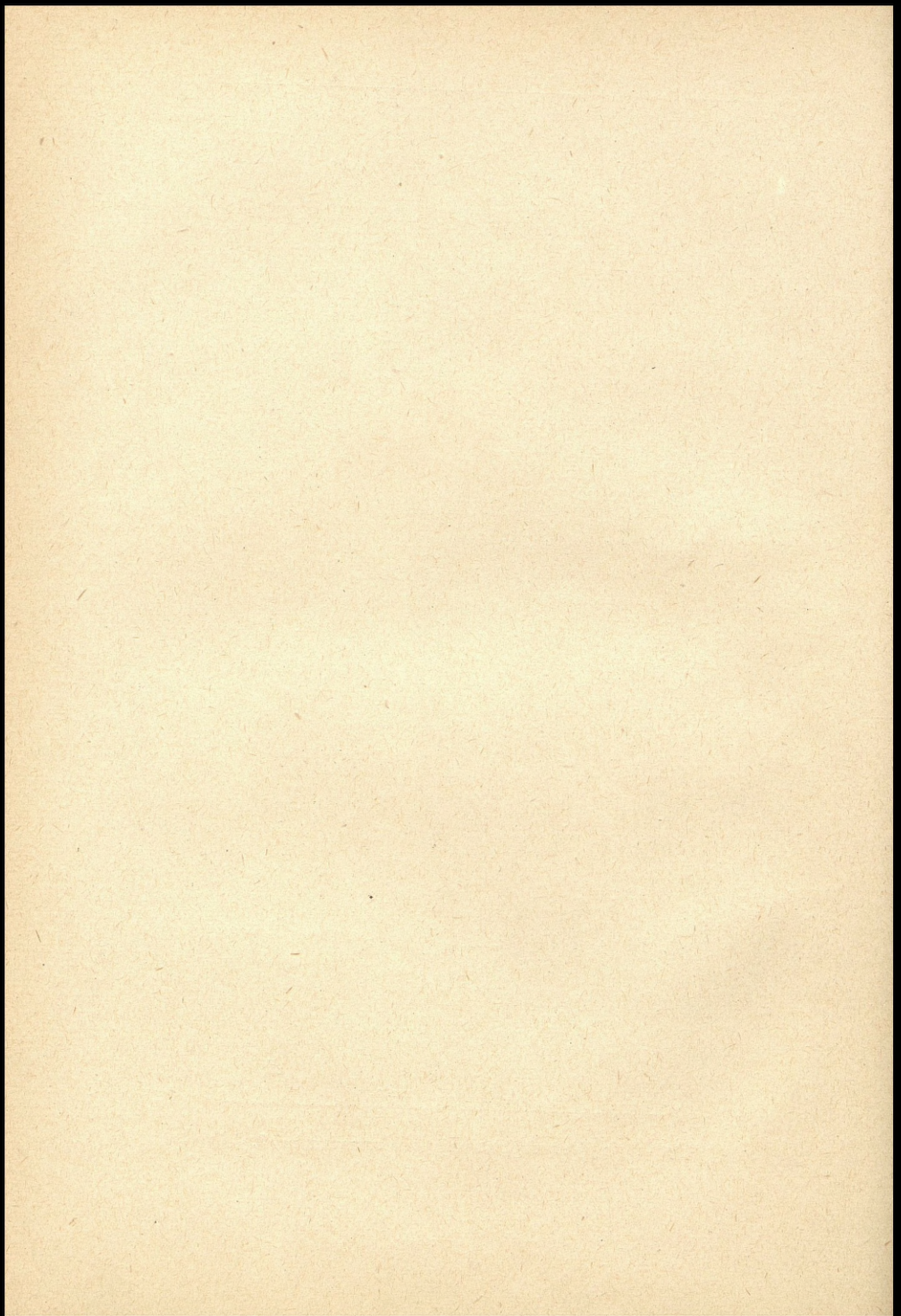
## A u f z e i c h n u n g

über die Unterredung zwischen dem Führer und Reichskanzler und dem Königlich Britischen Botschafter in anwesenheit des Herrn Reichsministers des Auswärtigen von Ri b e n t r o p am 3. März 1938 in Berlin.

Einleitend unterstrich der Britische Botschafter den vertraulichen Charakter des Gesprächs. Den Franzosen und noch viel weniger den Belgiern, Portugiesen oder Italienern würde irgend etwas über den Inhalt der Aussprache mitgeteilt werden. Es würde ihnen nur gesagt, daß dieses Gespräch sich in Verfolg der Besprechungen zwischen Lord Halifax und dem Führer mit den Deutschland und England angehenden Fragen befaßt habe.

Er, Henderson, wolle einerseits in großen Linien einen Lösungsversuch der Englischen Regierung vortragen und, wenn möglich, die deutsche Ansicht vom Führer dazu entgegennehmen, wobei er darauf hinweise, daß er nur für die Englische Regierung spreche, die bevor sie mit anderen Mächten über die Durchführung ihrer Vorschläge in Fühlung trete, zunächst einmal für sich selbst die Lage klären wolle. Daher müsse das Gespräch auch dritten Mächten gegenüber vertraulich behandelt werden.

Außerdem sei zu betonen, daß es sich um kein Handelsgeschäft handle, sondern um einen Versuch, die Grundlage für eine wahrhafte und herzliche Freundschaft zu Deutschland her-



„Powszechne uspokojenie zależałoby, zdaniem rządu brytyjskiego, między innymi od posunięć dokonanych w celu stworzenia zaufania w Austrii i Czechosłowacji. Rząd brytyjski nie jest jeszcze w stanie należycie ocenić skutków porozumienia, osiągniętego niedawno między Austrią a Rzeszą Niemiecką, a skutki te będą musiały niewątpliwie zależeć od sposobu, w jaki obie strony zaczną realizować rozmaite zobowiązania i postanowienia. Rząd brytyjski ma więc wciąż jeszcze wątpliwości co do tego, jaki wpływ porozumienie to wywrze na sytuację w Europie środkowej, i nie może pominąć faktu, że ostatnie wydarzenia wywołały w wielu kołach obawy, które nieuchronnie skomplikują osiągnięcie ogólnego rozwiązania“.

Co do redukcji zbrojeń, Henderson zaznaczył, że rządowi brytyjskiemu oczywiście znane są trudności, i przypomniał wniosek führera odnośnie zakazu bombardowań z powietrza. Rząd angielski powitałby z zadowoleniem tego rodzaju wniosek. Jeszcze ważniejsze wydaje mu się jednak ograniczenie w ogóle ilości bombowców. Biorąc pod uwagę uczynione przed dwoma laty propozycje niemieckie, rząd angielski raz jeszcze bada ten kompleks zagadnień i spodziewa się dojść do wniosków możliwych do przyjęcia. Ciekawe byłoby wysłuchanie niemieckiego punktu widzenia na tę kwestię.

W sprawie kolonii ambasador angielski zapewnił o poważnej gotowości rządu angielskiego nie tylko do rozpatrzenia kwestii kolonialnej, ale i do posunięcia się naprzód na drodze ku jej rozwiązaniu. Premier Chamberlain osobiście poświęcił temu zagadnieniu całą swą uwagę. Tu oczywiście również trudności są wielkie, ponieważ od ostatniego podziału posiadłości kolonialnych minęło 20 lat. Poza tym angielska opinia publiczna jest właśnie w tej sprawie bardzo drażliwa. Następnie ambasador angielski odczytał następującą propozycję w sprawie kolonii, którą po zakończeniu rozmowy wręczył na piśmie:

„Rozwiązanie, które zdaniem rządu brytyjskiego miałyby wiele zalet, polegałoby na opracowaniu planu na podstawie no-

wego ustroju administracji kolonialnej na określonym terenie Afryki: plan ten obejmowałby terytorium odpowiadające mniej więcej dolinie Kongo i zostałby przyjęty i zastosowany przez wszystkie zainteresowane mocarstwa.

Każde z tych mocarstw byłoby wprowadzie samo odpowiedzialne za zarząd należących do niego terytoriów, wymagano by jednak od niego kierowania się pewnymi zasadami, które by miały na celu przyczynić się do powszechnego dobra.

Tu np. wynikałaby kwestia demilitaryzacji, zarówno dla dobra tubylców jak i swobody handlu i komunikacji. Możliwe też, że utworzono by komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich mocarstw, do których należą części danego terytorium“.

Podczas odczytywania wspomniał, że teren, o którym mowa, ograniczony będzie od północy mniej więcej 5° szerokości geograficznej, a od południa mniej więcej rzeką Zambezi, oraz dodał, że stworzona zostanie, być może, komisja złożona z mocarstw, których posiadłości kolonialne znajdują się w granicach tego obszaru. Na zakończenie zadał on führerowi następujące pytania:

1. Czy Niemcy gotowe są w zasadzie wziąć udział w nowym systemie kolonialnym, takim, jaki przewidziany jest w angielskiej propozycji i

2. jaki wkład gotowe są one wnieść na rzecz powszechnego spokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Führer odrzekł, że najważniejszym wkładem dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w Europie byłby zakaz ukazywania się międzynarodowej prasy, zajmującej się podżeganiem, gdyż nic tak nie zagraża bezpieczeństwu jak intrygi tej prasy, która niestety bardzo szeroko reprezentowana jest również w Anglii. Zaznaczył, że on sam znany jest jako jeden z najgorętszych przyjaciół Anglii, ale że za tę przyjaźń odpłacono mu złem. Nikomu prawdopodobnie nie dostawało się tak często i tak dotkliwie od Anglii jak jemu. Należy więc to zrozumieć, że obecnie trzyma się on w pewnej izolacji, co uwa-

za za godniejsze od narzucania się komuś, kto go nie chce i kto mu stale odmawia.

Na replikę ambasadora, iż odmowa ta pochodziła w Anglii tylko od niektórych kół, führer odrzekł, że rząd brytyjski na pewno miałby możliwość wpłynąć na prasę w innym duchu. Niemcy są w posiadaniu informacji otrzymanych od przyjaciół z Anglii, z których to informacji wynika, że w wiadomym kierunku oddziaływały na prasę najbardziej miarodajne sfery angielskie i stąd konieczność ukrócenia przede wszystkim nagonki.

W odniesieniu do Europy środkowej zauważyć należy, że Niemcy nie dopuszczają do wtrącania się państw trzecich do regulowania swoich stosunków z bratnimi krajami lub z krajami zamieszkałymi przez wielką ilość ludności niemieckiej, tak samo jak Niemcom nie wpadłoby na myśl ingerować w regulowanie stosunków między Anglią a Irlandią. Chodzi o to, aby uniemożliwić dalsze trwanie lub wznowienie niesprawiedliwości popełnionej w stosunku do milionów Niemców. Przy tej próbie uregulowania muszą Niemcy z całą powagą oświadczyć, iż nie dopuszczają, aby na to uregulowanie wywierano jakiegokolwiek postronne wpływy. Nie można dopuścić, żeby jedna ze stron wciąż wskazywała na wolność narodów i prawa demokratyczne jako na elementy ładu europejskiego, ale twierdziła coś wręcz przeciwnego, ilekroć chodzi o poprawę losu Niemców w Austrii, gdzie rząd, stworzony nie tak jak powstały w sposób legalny rząd niemiecki i popierany jedynie przez 15% ludności, uciska pozostałych Niemców. Taka sytuacja nie może trwać długo i jeśli Anglia w dalszym ciągu będzie przeciwdziałać niemieckim próbom przeprowadzenia tu rozsądnego i sprawiedliwego uregulowania — nastąpi moment, w którym trzeba będzie podjąć walkę. Jeśli on, führer, dąży, jak to czynił w Berchtesgaden, do ulżenia drogą pokojową dołi uciśnionych Niemców, a Paryż i Londyn nie tylko sceptycznie obserwują jego wysiłki, ale nawet dają swoim dyplomatom instrukcje, aby przeciwdziałali przeprowadzeniu tej po-

kojowej próby (ambasador brytyjski wtrącił w tym miejscu, że Anglia nigdy tego nie czyniła), to bardzo złą przysługę wyrażają w ten sposób sprawie pokoju. Ostatecznie po to, aby dojść do zadowalającego rozwiązania, należy w Austrii zwrócić się z zapytaniem do samego narodu, a w Czechosłowacji Niemcom udzielić trzeba należyj im autonomii zarówno w sprawach kulturalnych jak i we wszystkich innych. Jest to najprostsze zastosowanie owego prawa samostanowienia narodów, które odgrywało tak wielką rolę w 14 punktach Wilsona. Obecna sytuacja w żadnym wypadku nie może trwać długo, doprowadziłaby ona do wybuchu i właśnie dla uniknięcia tego zawarto porozumienia w Berchtesgaden, przy czym można powiedzieć, że trudności uważać można za zlikwidowane, jeśli rząd austriacki spełni swe przyrzeczenia. Kto natomiast stosuje przemoc wbrew rozsądkowi i prawu, ten przywołuje przemoc na arenę walki, o czym mówił on (führer) również w swoim przemówieniu w Reichstagu.

Na zapytanie ambasadora brytyjskiego, czy Niemcy żądają plebiscytu w Austrii, führer odpowiedział, iż należy drogą ewolucji zagwarantować uzasadnione interesy niemieckich Austriaków i położyć kres uciskowi.

Ambasador brytyjski wskazał, że obecny rząd angielski posiada wielkie zrozumienie dla realnych faktów. Chamberlain sam wziął na siebie kierowanie narodem, zamiast iść na pasku narodu. Wykazał on wielką odwagę, kiedy nie bacząc na nic zerwał maskę z takich międzynarodowych frazesów, jak zbiorowe bezpieczeństwo itp. W historii jest często najtrudniej znaleźć dwóch ludzi, którzy nie tylko chcieliby jednego i tego samego, ale zarazem zamierzaliby to urzeczywistnić w jednym i tym samym momencie. Dlatego Anglia zgłasza swoją gotowość usunięcia wszystkich trudności i zapytuje Niemcy, czy są one gotowe ze swej strony uczynić to samo.

Führer wskazał na propozycje uczynione przezeń przed kilkoma laty. Odpowiedzią na nie był pakt francusko-rosyjski, który następnie po przyłączeniu się Czechosłowacji stał się dla

Niemiec szczególnie groźny, ponieważ tym samym w najwyższym stopniu zagrożone zostały okręgi przemysłowe, znajdujące się na pograniczu Rzeszy, w Zagłębiu Ruhry i w Saksonii, i wróg mógł w każdej chwili ugodzić Niemcy w samo serce. Dlatego też ze strony niemieckiej konieczna była gruntowna obrona przed tym okrażeniem. Redukcja zbrojeń jest wobec tego w istocie rzeczy uzależniona od Rosji Radzieckiej. Czego należy się z tej strony spodziewać, ujawnił niedawno znowu w swym przemówieniu Woroszyłow, który zapowiedział bezwzględne zastosowanie gazów trujących przez radzieckie siły zbrojne. Przeciwno temu Niemcy muszą być uzbrojone. Szczególnie skomplikowany stał się ten problem dzięki faktowi, że na dotrzymanie umów przez twór tak barbarzyński jak Związek Radziecki liczyć można w takim mniej więcej stopniu, jak na zrozumienie przez dzikusa formułek matematycznych. Dlatego też porozumienia z tym krajem nie miałyby, prawdę mówiąc, żadnej wartości. Nie trzeba było po prostu wpuszczać Rosji Radzieckiej do Europy. On, führer, w swoich propozycjach miał w swoim czasie na myśli zjednoczenie Europy bez Rosji.

Na pytanie ambasadora brytyjskiego, czy Niemcy gotowe są przyłączyć się do zakazu bombardowań lotniczych, führer odpowiedział, że dawno już podał do wiadomości swoje stanowisko w tej sprawie i dziś może tylko dodać, że Niemcy nie pozwolą się więcej łudzić pustymi obietnicami, jak to było swego czasu z 14 punktami Wilsona. Gdyby nawet Związek Radziecki oświadczył dziś, iż nie ma już więcej zamiaru rzucać bomb z gazami trującymi, oświadczeniu takiemu nie można by zaufać.

Na replikę ambasadora brytyjskiego, że w danej chwili chodzi wyłącznie o stosunki między Anglią a Niemcami, führer odpowiedział, że ze strony niemieckiej Anglia nie powinna obawiać się żadnych trudności. Niemcy nie wtrącają się do spraw imperium. Zmuszone były jednak przekonać się, że Anglia reaguje negatywnie, gdy Niemcy usiłują rozwiązać swoje własne trudności. Przy próbie rozwiązania zagadnienia na Wschodzie

rozlega się ze strony Anglików równie gromkie „nie“ jak i przy żądaniu kolonii, i wszędzie na drodze Niemiec staje angielska prasa, prowadząc przeciwko nim oszczerczą kampanię.

Ambasador brytyjski odparł, że winę za powstawanie fałszywych wiadomości w prasie ponosi nie tylko strona angielska; działalność niemieckiej cenzury prasowej wywołuje wiele fałszywych doniesień, a poza tym także w prasie niemieckiej, zwłaszcza w chwili objęcia przezeń urzędowania, miały miejsce gwałtowne napaści na Anglię.

Oponując przeciwko temu führer wskazał, że w ciągu trzech lat, od r. 1933 do 1936, w Niemczech zachowywano absolutne milczenie w odpowiedzi na wszystkie napaści angielskie. Ale podczas gdy Niemcy nigdy nie mieszały się w wewnętrzne sprawy Anglii, jak np. stosunki z Irlandią itp., ze strony angielskiej nieustannie powtarzały się próby ingerencji — ze strony biskupów, niektórych członków parlamentu i innych kół.

W związku z tym ambasador brytyjski wspomniał poufnie, że dziś lord Halifax zwołał konferencję prasową odpowiedzialnych redaktorów gazet jak również odbył rozmowę z prezesem syndykatu wydawców prasowych i kierownikami radia angielskiego<sup>1</sup>, podczas której raz jeszcze podkreślił odpowiedzialność tych organów za pokój. W warunkach angielskiej wolności prasy niczego więcej zrobić nie można. Trzeba jednak zaznaczyć, że nowy brytyjski minister spraw zagranicznych, który dzięki swoim rokowaniom w Niemczech jest całkowicie obznajmiony z niemieckim punktem widzenia, wywarł już w znacznym stopniu zarówno w tej jak i w innych sprawach swój wpływ za pomocą osobistego kontaktu, który w Anglii stanowi najodpowiedniejszą drogę. Jako przykład, że i z niemieckiej strony zdarzały się błędne oceny stosunków angielskich, ambasador brytyjski przytoczył mylną opinię niemiecką, jakoby za fałsz antyniemieckiej propagandy stał komitet Vansittarta. Może

<sup>1</sup> W oryginale: „eine Besprechung mit dem Präsidenten der Zeitungsverleger-Vereinigung und leitender Mitglieder aus dem englischen Rundfunk“. — *Przyp. red.*

on zaręczyć słowem honoru, że komitet ten nie ma nic wspólnego z tymi fałszywymi informacjami. W ogóle nie stanowi on narzędzia propagandy przeciw żadnym innym krajom, ale służyć ma raczej sprawie pozyskiwania sympatii dla Anglii i Brytyjskiego Imperium światowego.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wskazał w związku z tym na 14-dniową oszczerczą kampanię, prowadzoną przez agencję Reutersa. Żadna z osób odpowiedzialnych za fałszywe wiadomości nie została zwolniona ani nawet nie otrzymała nagany. Oznacza to widocznie, że za tym wszystkim kryje się system.

Führer przyjął do wiadomości powtórne zapewnienie ambasadora brytyjskiego (ten ostatni oświadczył, że komitet nie przystąpił jeszcze do realizacji swych zasadniczych prac) odnośnie komitetu Vansittarta i reasumując oświadczył, że decydującym momentem dla odprężenia sytuacji będzie lepsze instruowanie prasy i zaprzestanie podżegających doniesień oraz przejście do większego obiektywizmu.

Na zapytanie führera w sprawie nowego ustroju kolonialnego ambasador brytyjski objaśnił przy pomocy mapy, że rząd angielski ma na uwadze system o zasadach zbliżonych do układu berlińskiego z r. 1885 (najwidoczniej chodzi tu o porozumienie w sprawie Konga). Na zakreślonym wyżej obszarze Afryki kolonie zostałyby na nowo rozdzielone. Przy tym rozdziale uwzględnionoby także Niemcy, które w tym wypadku miałyby pod swoją władzą zwierzchnią pewne terytorium kolonialne. Wszystkie mocarstwa posiadające kolonie na tym obszarze środkowo-afrykańskim musiałyby jednak wziąć na siebie pewne zobowiązania odnośnie demilitaryzacji, swobody handlu i traktowania tubylców.

Führer odpowiedział, że Niemcy z natury rzeczy przede wszystkim interesują się kwestią, co się stanie z ich byłymi koloniami. Dlaczego zamiast tworzenia nowego skomplikowanego systemu kolonialnego nie zamierza się rozwiązać zagadnienia kolonii w najprostszy i najnaturalniejszy sposób, a mianowicie:

zwrócić byłe kolonie niemieckie? On, führer, musi tu co prawda otwarcie wyznać, że nie uważa zagadnienia kolonialnego za dojrzałe już do rozwiązania, gdyż w Paryżu i Londynie zbyt daleko zaangażowano się przeciwko zwrotowi kolonii. Dlatego też nie chce nalegać. Można spokojnie poczekać 4, 6, 8 czy 10 lat. Możliwe, że do tego czasu w Paryżu i Londynie zmienią się nastroje i zrozumieją tam, iż najlepsze rozwiązanie polega na tym, aby oddać Niemcom to, co stanowi ich prawowitą własność, nabytą drogą kupna i układów. Warunkiem współdziałania Niemiec w nowym ustroju kolonialnym jest więc zwrot ich byłych kolonii, prawnie nabytych a odebranych na mocy traktatu. Niemcy nie chcą obciążać rozwiązaniem kwestii kolonialnej innych krajów, które nie brały w tym udziału. Możliwe, że tak Belgia jak i Portugalia nie byłyby się zgodziły i może pomyślałyby, że Niemcy żądają od nich czegoś, co im się nie należy.

Ambasador brytyjski wskazując na globus raz jeszcze wyjaśnił angielski plan kolonialny, przy czym na pytanie führera sir Neville Henderson oświadczył, że sądzi, iż w rozwiązaniu zagadnienia udział wezmą Portugalia i Belgia, a w końcu prawdopodobnie także Francja i Włochy.

Następnie rozmowa zeszła znów na zagadnienia Europy środkowej i na uwagę ambasadora brytyjskiego, że Chamberlain tylko wówczas może cokolwiek osiągnąć, gdy i Niemcy wniosą swój wkład w tej dziedzinie, führer odparł, iż za jego wkład w tych sprawach należy uważać porozumienie berchtesgadeńskie z Austrią, ale że musi on z całą stanowczością oświadczyć, że jeśli kiedykolwiek w Austrii czy Czechosłowacji będą strzelać do Niemców, Rzesza Niemiecka natychmiast wystąpi<sup>1</sup>. On, führer, wiele musiał mówić w ciągu swojej działalności politycznej i dlatego być może w niektórych kołach sądzą, że

---

<sup>1</sup> W oryginale „das Deutsche Reich dann zur Stelle sein würde”. — *Przyp. red.*

słów jego nie trzeba brać zbyt poważnie. Będzie to jednak krwawa pomyłka, jeśli jego wypowiedzi w sprawach Europy środkowej przyjęte zostaną jako zwykła retoryka. Jeśli w Austrii lub Czechosłowacji nastąpią wybuchy od wewnątrz, Niemcy nie pozostaną neutralne, lecz działać będą błyskawicznie. Dlatego też niesłuszne jest, iż niektórzy dyplomaci i pewne koła rządu wiedeńskiego powiadają, że nie mają się czego obawiać i że nie widzą potrzeby zbyt skrupulatnego wypełniania swych zobowiązań.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wskazał w tym miejscu dramatyczną rozmowę między angielskim posłem w Wiedniu a von Papenem, w toku której poseł bardzo energicznie skarżył się na nacisk, jaki Niemcy wywarły rzekomo na Austrię. Cały nacisk w Berchtesgaden polegał na tym, aby zwrócić uwagę Austrii na niektóre niebezpieczeństwa i przewidzieć możliwość ich usunięcia. Jeśli poseł angielski złożył w tak dramatycznej formie swój protest p. von Papenowi, to jakże rozmawiał on wówczas z austriackim ministrem spraw zagranicznych Schmidtem?

Ambasador brytyjski zaznaczył, że te wypowiedzi posła niekoniecznie wyrażają opinię rządu brytyjskiego i wskazał na to, jak często on sam, sir Neville Henderson, wypowiadał się za anschlusssem.

Führer oświadczył na to, że niektóre rzeczy są wprost nie do zniesienia dla wielkiego mocarstwa. Anglia oświadcza, że nie zniósłaby napaści na Belgię lub Holandię. Na to on, führer, równie stanowczo oświadcza, że jeśli w przyszłości będzie się w Europie środkowej nadal uciskać Niemców, tak jak dotąd lub innymi metodami, Niemcy muszą się wtrącić i wtrącać się.

Ambasador brytyjski zreasumował niemiecki punkt widzenia w stosunku do Austrii i Czechosłowacji w tym sensie, że w razie dalszego uciskania tamtejszych Niemców nastąpiłby wybuch, natomiast przy udzieleniu im pełnego równouprawnienia nie należy oczekiwać żadnego konfliktu.

W sprawie ograniczenia zbrojeń lotniczych führer zauważył, że tutaj oczywiście nie można przeprowadzić rozbrojenia w określonych częściach kuli ziemskiej, ponieważ siły lotnicze są niezwykle ruchliwe. Lotnictwo wojskowe z Dalekiego Wschodu może być na przykład z łatwością użyte w Europie. Dlatego też nie można tu brać pod uwagę jakichkolwiek ograniczeń terytorialnych. On, führer, wyszedł w swoim czasie w swych propozycjach z założenia, że na mocy konwencji genewskiej zabroniona jest wojna przeciw nie walczącym. Niestety, propozycje jego nie zostały przyjęte. Ambasador brytyjski odrzekł, że rząd angielski, jakkolwiek przedtem rzeczywiście nie chciał słyszeć o zakazie bombardowań powietrznych, stoi teraz na innym stanowisku i na zakończenie dodał, że chwila obecna z różnych przyczyn sprzyja rokowaniom na temat zbrojeń. Niemcy są silne, ale i Anglia znów jest silna. Niemcy obudziły Anglię z drzemki, tak że żaden z obu wiodących rokowania partnerów nie może przypuszczać, iż rokowania odbywają się w wyniku strachu lub słabości. On, ambasador, podziela zdanie feldmarszałka Göringa, że wiele obiecujące bywają tylko rokowania między silnymi. Z drugiej strony, na zbrojenia wydanoby mnóstwo pieniędzy, tak że i pod tym względem istnieje zainteresowanie w ich ograniczeniu.

Führer odparł, że zbrojenia Niemiec uwarunkowane są przez Rosję. Dla Niemiec obrona ich pozycji w Europie środkowej jest kwestią życia i muszą się one zbroić na wypadek ataku ze strony Rosji Radzieckiej, którego oczywiście nigdy nie potrafią powstrzymać ani kraje bałtyckie, ani Polska. Rozmowy na temat zbrojeń musieliby więc Anglicy zacząć przede wszystkim od Rosji.

Na ponowne zapytanie ambasadora brytyjskiego o stosunek Niemiec do propozycji angielskiej w kwestii kolonialnej zapowiedział führer z uwagi na ważność sprawy odpowiedź na piśmie.

Deutschland habe England aus seinem Schlummer geweckt, sodass keiner der beiden Verhandlungspartner annehmen könne, die Verhandlungen fänden aus Furcht oder Schwäche statt. Er, der Botschafter, sei mit Generalfeldmarschall Göring der Ansicht, dass nur Verhandlungen zwischen Starken aussichtsreich seien. Andererseits würde viel Geld für Rüstungen ausgegeben, sodass auch in dieser Hinsicht ein Interesse an der Begrenzung bestünde.

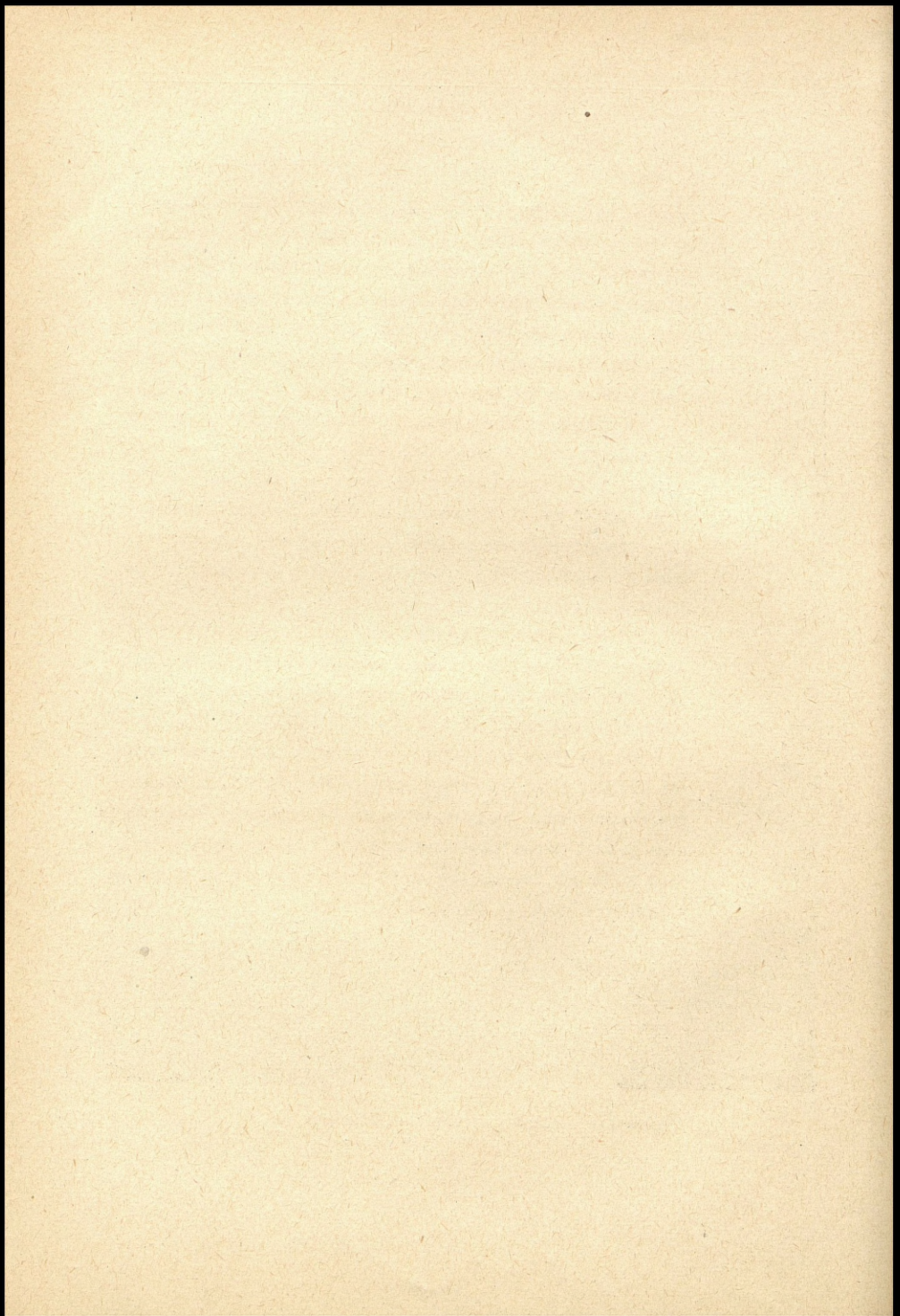
Der Führer erwiderte, dass die deutsche Rüstung durch Russland bedingt sei. Für Deutschland sei es eine Lebensfrage, seine Position in Mitteleuropa zu verteidigen, und es müsse sich für einen Angriff von Sowjetrußland, der durch die Randstaaten und Polen niemals natürlich aufgehalten werden könne, wappnen. Bei einem Rüstungsgespräch müssten die Engländer daher zunächst bei Rußland beginnen.

Auf eine erneute Frage des britischen Botschafters nach der deutschen Stellungnahme zum englischen Kolonialvorschlag stellte der Führer wegen der Wichtigkeit der Frage eine schriftliche Antwort in Aussicht.

Auf die Frage des Reichsaussenministers von Ribbentrop, ob die Rückgabe aller ehemaligen Kolonien, auch derjenigen, die im Besitze britischer Dominien seien, von der englischen Regierung in Auge gefasst werden könne, erwiderte der Britische Botschafter, dass er nur für Grossbritannien sprechen könne und seine Ausführungen sich nicht auf die Dominien bezögen.

gez. Dr. Schmidt  
Legationsrat.

Hiermit dem Reichsaussenminister  
von Ribbentrop  
weisungsgemäss vorgelegt.  
Berlin, den 3. März 1938.



Na zapytanie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, czy rząd angielski może wziąć pod uwagę zwrot *wszystkich*<sup>1</sup> byłych kolonii, również i tych, które znajdują się w posiadaniu dominiów brytyjskich, ambasador brytyjski odpowiedział, że może mówić tylko w imieniu Wielkiej Brytanii i że jego wypowiedzi nie dotyczą dominiów.

podp. dr SCHMIDT  
radca poselstwa<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Przy końcu dokumentu oryginał zawiera uwagę: „Kopię zgodnie z poleceniem przedstawiono ministrowi Rzeszy von Ribbentropowi. Berlin 3 marca 1938 r.” — *Przyp. red.*

Nr 4

RAPORT POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W PARYŻU  
OSUSKY'EGO DO CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA  
SPRAW ZAGRANICZNYCH KROFTY<sup>1</sup>

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Gabinet Pana Ministra

Nr 1095/38

*Tajne*

*Archiwum Polityczne*<sup>2</sup>

Tłumaczenie pisma poselstwa czechosłowackiego w Paryżu

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej

w Paryżu Nr 229/38 — Poufne

*Paryż, 4 marca 1938 r.*

*Poufne*<sup>3</sup>

Do Pana dra filozofii Kamila Krofty  
Ministra Spraw Zagranicznych, Praga

*Treść: Parlament francuski a polityka zagraniczna.*

Panie Ministrze!

*Walka dwóch prądów politycznych*

Czekałem, aż się skończy wyznaczone na środę dnia 2 marca posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, aby

<sup>1</sup> Dokument został zdobyty przez Niemców w archiwum czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przełożony przez nich na język niemiecki. W posiadaniu MSZ ZSRR znajduje się niemiecki przekład, znaleziony w aktach byłego niemieckiego MSZ — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pieczętka.

<sup>3</sup> Uwaga ta przekreślona jest czerwonym ołówkiem i poprawiona na „Tajne” (wyjaśnienie dodane w niemieckim MSZ do przekładu tego dokumentu na jęz. niemiecki). — *Przyp. red.*

Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten  
Kabinetts des Herrn Ministers, Nr. 1095/38.

Geheim  
7. Vol. Arch. 7/3

Übersetzung eines Schreibens der Tschecho-slowakischen Gesandtschaft  
in Paris.

Gesandtschaft der Tschechoslowakischen  
Republik in Paris.

Paris, den 4. März 1938.

Nr. 229/38 - Vertraulich.

Betr.: Das französische Parlament und  
die Außenpolitik.

Vertraulich.

Dieser Vermerk ist mit Rotstift gestrichen und in : Geheim geändert.

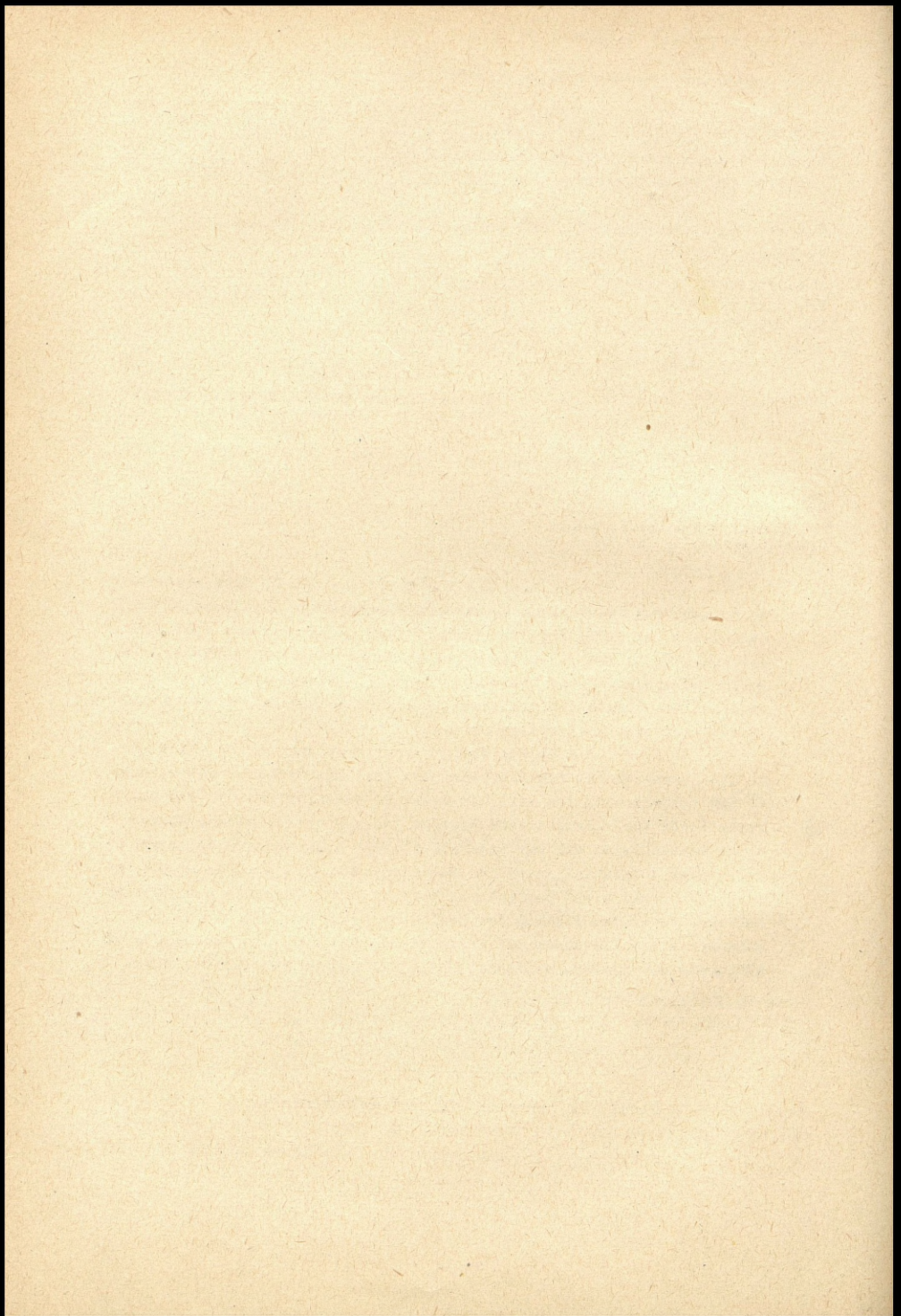
Herr Minister !

Das Ringen zweier politischer  
Strömungen.

Ich habe die für Mittwoch, den 2. März, einberufene  
Versammlung des Senatsausschusses für Auswärtige Angelegenheiten  
abgewartet, um Ihnen ein Gesamturteil über die Aussprache über die  
Außenpolitik im französischen Abgeordnetenhaus geben zu können. Ich  
wollte abwarten, ob und in welchem Sinne die Aussprache im Auslands-  
ausschuß des Senats die Erklärung im Abgeordnetenhaus vom 26. Febru-  
ar ergänzen oder korrigieren würde..

Nach den Ereignissen in Österreich im Anschluß  
an die Zusammenkunft von Berchtesgaden trat die tschecho-slowakische  
Frage in den Vordergrund. Ich will Sie nicht im unklaren lassen, daß in  
Paris Leute aus verschiedenen Berufen und aus verschiedenem Milieu -  
davon Journalisten und Parlamentarier nicht ausgenommen- begonnen ha-  
ben, ihrem Widerstand gegen den Gedanken, Frankreich müsse wegen der  
Tschecho-Slowakei mit Deutschland Krieg führen, Form und Ausdruck ve-  
leihen. Unter dem Einfluß der Demission Edens wollten sowohl die  
Anhänger eines Abkommens mit Deutschland, als auch die Anhänger eines  
Abkommens mit Italien und schließlich die Gegner der Politik Frank-

Herrn Ph. Dr. Kamil K r o f t a,  
Minister des Auswärtigen,  
P r a g .



móc Panu dać ogólną ocenę debaty w francuskiej Izbie Deputowanych na temat polityki zagranicznej. Chciałem przecze-kać, czy debata w senackiej komisji spraw zagranicznych nie uzupełni lub nie skoryguje oświadczenia złożonego 26 lutego w Izbie Deputowanych, a jeżeli tak, to w jakim sensie.

Po wydarzeniach w Austrii w następstwie spotkania w Berchtesgaden kwestia<sup>1</sup> czechosłowacka wysunęła się na pierwszy plan. Nie chcę ukrywać przed Panem, że w Paryżu ludzie różnych zawodów i z różnych środowisk, nie wyłączając dziennikarzy i członków Izby Deputowanych, zaczęli przyoblekać w określoną formę swój sprzeciw wobec myśli, iż Francja musi prowadzić wojnę z Niemcami z powodu Czechosłowacji. Pod wpływem dymisji Edena zarówno zwolennicy porozumienia z Niemcami jak i zwolennicy porozumienia z Włochami, jak wreszcie przeciwnicy polityki Francji w Europie środkowej oraz jej polityki w stosunku do Rosji usiłowali dokonać zmiany orientacji polityki francuskiej. Należy sobie uświadomić, iż dymisja Edena wywarła w Paryżu takie wrażenie, że zarówno opinia publiczna jak i sam rząd zostały wstrząśnięte. Były premier i minister spraw zagranicznych Pierre Etienne Flandin podniósł sztandar zmiany orientacji polityki francuskiej. Z drugiej strony, komuniści, zwolennicy sojuszu wojskowego ze Związkiem Radzieckim, oraz osoby przekonane, iż wojna jest nieunikniona i że należy wobec tego organizować wszystkie siły narodu — wszyscy oni chcieli skorzystać z okazji i ostatecznie unicestwić możliwość paktowania z Berlinem i Rzymem. Obok komunistów politykę tę prowadził także Paul Reynaud. Bronił on wobec społeczeństwa bezwzględnie sojuszu wojskowego<sup>2</sup> z Rosją, wobec czego domagał się też udziału komunistów w rządzie. Skuteczność swojej polityki sparaliżował on w znacznym stopniu dwoma momentami:

---

<sup>1</sup> Słowo „kwestia” (Frage) zostało w niemieckim tekście odręcznie dopisane z prawej strony nad wierszem. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale „absolutes wie militärisches Bündnis”. — *Przyp. red.*

1. Wychodził z założenia i twierdzenia, że wojna jest nieunikniona,

2. mówił, że należy zawrzeć sojusz wojskowy z Rosją Radziecką.

Trudno było porwać naród francuski na rzecz polityki wychodzącej z założenia, że wojna jest nieunikniona, a poza tym prawica, centrum, a także znaczna część radykałów uważają wejście komunistów do rządu za nie do przyjęcia. W takich warunkach zwolennicy Flandina i sam Flandin uznali, iż nastąpił sprzyjający moment psychologiczny dla zmiany orientacji polityki francuskiej. Flandin objechał mianowicie swój okręg wyborczy i swój powiat, rozmawiał na jarmarkach z chłopami, przy czym wyraźnie zadawał im pytanie, czy są gotowi wojować za Czechosłowację. Na zadawane w tej formie pytanie otrzymywał oczywiście odpowiedź przeczącą. Umocniło go to w przeświadczeniu, że sytuacja dojrzała dla niego. Z drugiej strony, Paul Reynaud, nie myślał o chłopach i oceniał sytuację według nastrojów panujących wśród robotników. Dlatego też mylił się, występując tak żarliwie za udziałem komunistów w rządzie.

### *Stan duchowy ministra Delbos*

Minister Delbos jest straszliwie zmęczony i niesłuchanie lękliwy. Najchętniej nie tylko opuściłby swoje stanowisko, ale wprost uciekłby, gdyby wiedział, jak to zrobić. Boi on się każdej myśli mającej jakiegokolwiek zabarwienie; wszystko co ma jakieś zabarwienie razi go. Swoje przemówienie przygotował własnoręcznie, lecz to, co przygotował, było zupełnie bezbarwne. Jego współpracownicy Léger, Massigli i Rochat podnieśli go na duchu, zmusili go, aby mówił nieco jaskrawiej. Co się tyczy Czechosłowacji, to rzeczy najistotniejsze zakomunikowałem Panu w szyfrówce nr 13, w odpowiedzi na Pańską szyfrówkę nr 8. Ponadto chciałbym zauważyć jeszcze, że dla samej Francji i dla zagranicy byłoby

ważne, gdyby Czechosłowację można było traktować w sferze działania polityki francuskiej jako samodzielną pozycję. Gdyby rząd francuski złożył odnośnie całej Europy środkowej, tj. Austrii i małej Ententy oświadczenie głoszące, że Francja będzie bić się w obronie Europy środkowej, za granicą wywołałoby to wrażenie, że Francja nie myśli o tym poważnie, nie będzie więc walczyć także o Czechosłowację, gdyż jasne jest, że Francja nie będzie się bić o każde państwo Europy środkowej. W samej Francji takie oświadczenie utrzymane w ogólnikowym tonie ożywiłoby tylko politykę propagowaną przez Flandina i jemu podobnych. Gdyby po Berchtesgaden i po kryzysie w Anglii Delbos złożył tylko zupełnie ogólne oświadczenie — powstałoby wrażenie, że Francja wyrzeka się swojej dotychczasowej polityki. Dlatego w pełni zdawałem sobie sprawę, że stanowcze oświadczenie odnośnie samej tylko Czechosłowacji w przeciwieństwie do czysto teoretycznego i ogólnikowego oświadczenia na temat francuskiej polityki w Europie środkowej nie przyniosłoby specjalnej korzyści Austrii<sup>1</sup>.

Dla mnie było sprawą najważniejszą, aby w sprawie Czechosłowacji nie było żadnych niejasności, tym bardziej, że od chwili pierwszych oświadczeń natknęliśmy się na niechęć Francuzów do wojny z powodu Czechosłowacji. Wspomnę tu tylko w kilku słowach o niesłuchanie ważnej, a jednocześnie tajnej sprawie. 17 lutego Delbos zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, aby ten określił swoje stanowisko wobec dalszych aktów niemieckiego nacisku na Austrię, wobec problemu czechosłowackiego i wobec rokowań z Włochami i Niemcami. Delbos chciał otrzymać odpowiedź jeszcze przed wygłoszeniem swego przemówienia w Izbie Deputowanych. Anglia milczała. Wieczorem 25 lutego zapowiedziała swoją odpowiedź, która nadeszła do Paryża rankiem 26 lutego, ale nie doszła do rąk ministra Delbosa przed jego przemówieniem, wygłoszonym

---

<sup>1</sup> Tak jest w niemieckim oryginale. — *Przyp. red.*

o godz. 11 w Izbie Deputowanych. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż ta odpowiedź — jeśli wziąć pod uwagę depresję duchową Delbosa — wywarłaby na nim bardzo złe wrażenie, co miałoby bardzo szkodliwy wpływ. Wpływ ten byłby bardzo zły, gdyż w sprawie Czechosłowacji Delbos już wielokrotnie zmieniał tekst swego oświadczenia i wciąż powracał do bezbarwnego ogólnikowego oświadczenia, dopóki nie zatrzymał się na oświadczeniu, o którym już panu doniosłem. Na pewno interesujący będzie dla Pana fakt, że oświadczenie Delbosa na temat Czechosłowacji cała Izba przyjęła z uznaniem. Oklaskiwali wszyscy, z wyjątkiem jednego posła — Pierre Etienne Flandina, który siedział dalej bez ruchu. Na moją prośbę, popartą przez naszych przyjaciół z Quai d'Orsay, premier Chautemps wyraźnie solidaryzował się z oświadczeniem Delbosa złożonym przez niego w sprawie Czechosłowacji.

#### *Senacka komisja spraw zagranicznych a Czechosłowacja*

23 lutego odbyło się plenarne posiedzenie senackiej komisji do spraw obrony narodowej (armia, flota, lotnictwo) pod przewodnictwem przewodniczącego komisji finansowej Józefa Caillaux, w obecności przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Henri Bérengera. 25 lutego (w piątek) odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym przewodniczący Bérenger złożył swoje sprawozdanie. Przy tej okazji złożył on także sprawozdanie ze swoich rozmów z ministrem Delbosem na temat rezultatów narady w Berchtesgaden i na temat francuskiego demarche w Londynie odnośnie Austrii i Czechosłowacji. Bérenger oznajmił swoim kolegom, że minister Delbos i rząd zażądali z całą energią, aby Anglia wypowiedziała się, jak zachowa się zarówno w wypadku, jeśli powtórzy się Berchtesgaden, jak i w wypadku, jeśli zostanie ono rozciągnięte na Czechosłowację. Przewodniczący Bérenger oświadczył, że Anglia do piątku jeszcze się nie wypowiedziała. W sobotę jadłem obiad z senatorem Bérengerem, któ-

ry powiedział mi zupełnie szczerze, że zarówno w senackiej komisji spraw zagranicznych jak i na wspólnym posiedzeniu komisji do spraw obrony omawiano dwie kwestie odnośnie Czechosłowacji: czy Francja ma bezwzględne zobowiązanie prawne wobec Czechosłowacji i 2<sup>1</sup> czy Francja ma możliwość przyjscia z pomocą Czechosłowacji. Co się tyczy kwestii bezwzględnego zobowiązania prawnego wobec Czechosłowacji, senator Bérenger oświadczył mi, że w jego komisji rozwinięto tezę, że francusko-czechosłowacki traktat przyjaźni stanowił część składową Locarna, a ponieważ Locarno utraciło swą moc, to w konsekwencji tego traktat francusko-czechosłowacki nie ma już mocy obowiązującej. Na ten argument odpowiedziałem, że jest to argument bardziej niż dziwny. Kiedy bezpośrednio po zawarciu traktatu locarneńskiego Czechosłowacja ubiegała się o udział w locarneńskich obradach wielkich mocarstw i Belgii, odpowiedziano nam, że traktat czechosłowacki nie stanowi części składowej układu locarneńskiego i wskutek tego Czechosłowacja nie ma prawa uczestniczyć w obradach. Teraz natomiast zaczynają nam oświadczać, że traktat francusko-czechosłowacki, jako część składowa unieważnionego układu locarneńskiego, również utracił swą moc. Przecież nie można w końcu mówić czegoś wręcz przeciwnego temu, co powiadano nam w ciągu szeregu lat po podpisaniu porozumienia locarneńskiego. Poza tym francusko-czechosłowacki traktat przyjaźni istnieje samodzielnie, ponieważ został zawarty w r. 1924 i nawet gdyby Locarno już nie istniało, co jest tezą wątpliwą, francusko-czechosłowacki traktat przyjaźni pozostałby mimo to w mocy jako samodzielny traktat. Senator Bérenger powiedział, że jest mi bardzo wdzięczny za takie przedstawienie kwestii, ponieważ u nich sprawa ta postawiona była zupełnie inaczej. — Co do drugiego pytania, tzn. czy Francja ma obowiązek i możliwość udzielenia pomocy wojskowej Czechosłowacji, senator Bérenger powiedział mi, że w ich

---

<sup>1</sup> Cyfra 1 opuszczona w oryginale niemieckim. — *Przyp. red.*

komisji rozwijano teorię, że Francja wobec istnienia linii Maginota w ogóle nie ma możliwości przyjscia z pomocą Czechosłowacji i że aby móc udzielić pomocy, Francja musiałaby mieć możliwość przejścia przez Włochy. Odpowiedziałem, że w takim sformułowaniu zagadnienie jest niewłaściwie postawione. Nie chodzi bynajmniej o to, by zajmować się technicznymi dociekaniem, w jaki sposób Francja przyjdzie z pomocą Czechosłowacji, ale o to, czy Francja gotowa jest wypowiedzieć wojnę Niemcom w wypadku napaści na Czechosłowację. Czechosłowacja czyni przygotowania, aby mieć możliwość wypełnienia swego obowiązku i gotowa jest go wypełnić. Jeśli Francja nie zechce bronić się w Europie<sup>1</sup> w wypadku napaści na Czechosłowację, to ani sama Czechosłowacja, ani Europa środkowa nie potrafią oczywiście obronić się przed Niemcami. Wzajemna pomoc, jaką przyrzekły sobie Francja i Czechosłowacja, polega na tym, że jeśli jedna z układających się stron zostanie napadnięta, to druga prowadzić będzie wojnę przeciw napastnikowi. W jaki sposób poza tym pomoc zostanie technicznie udzielona — to sprawa żołnierzy i przyszłości, albowiem obecnie nikt nie może powiedzieć, gdzie i w jaki sposób prowadzić się będzie wojnę. Senator Bérenger odpowiedział mi, że ten punkt widzenia jest dla niego nowy i że widzi on w nim możliwość osiągnięcia jednomyślności wśród członków swojej komisji. Tym niemniej uważa za swój obowiązek zwrócić mi uwagę, że do obydwu wymienionych i omówionych przez nas zagadnień dołącza się wśród członków francuskiej komisji spraw zagranicznych przekonanie, że Francja bez Anglii niczego nie może dokonać w Europie środkowej. Odpowiedziałem, że wiem, iż w kwestiach samoobrony Francja i Anglia są zdane wzajemnie na siebie. Jednakże choć wiadomo mi, że Francja potrzebuje Anglii, to wiem także, że Anglia potrzebuje Francji. Wiem np., że gdyby chodziło o niepodległość Egiptu, to Anglia nie powie, iż nie może i nie uczyni ni-

---

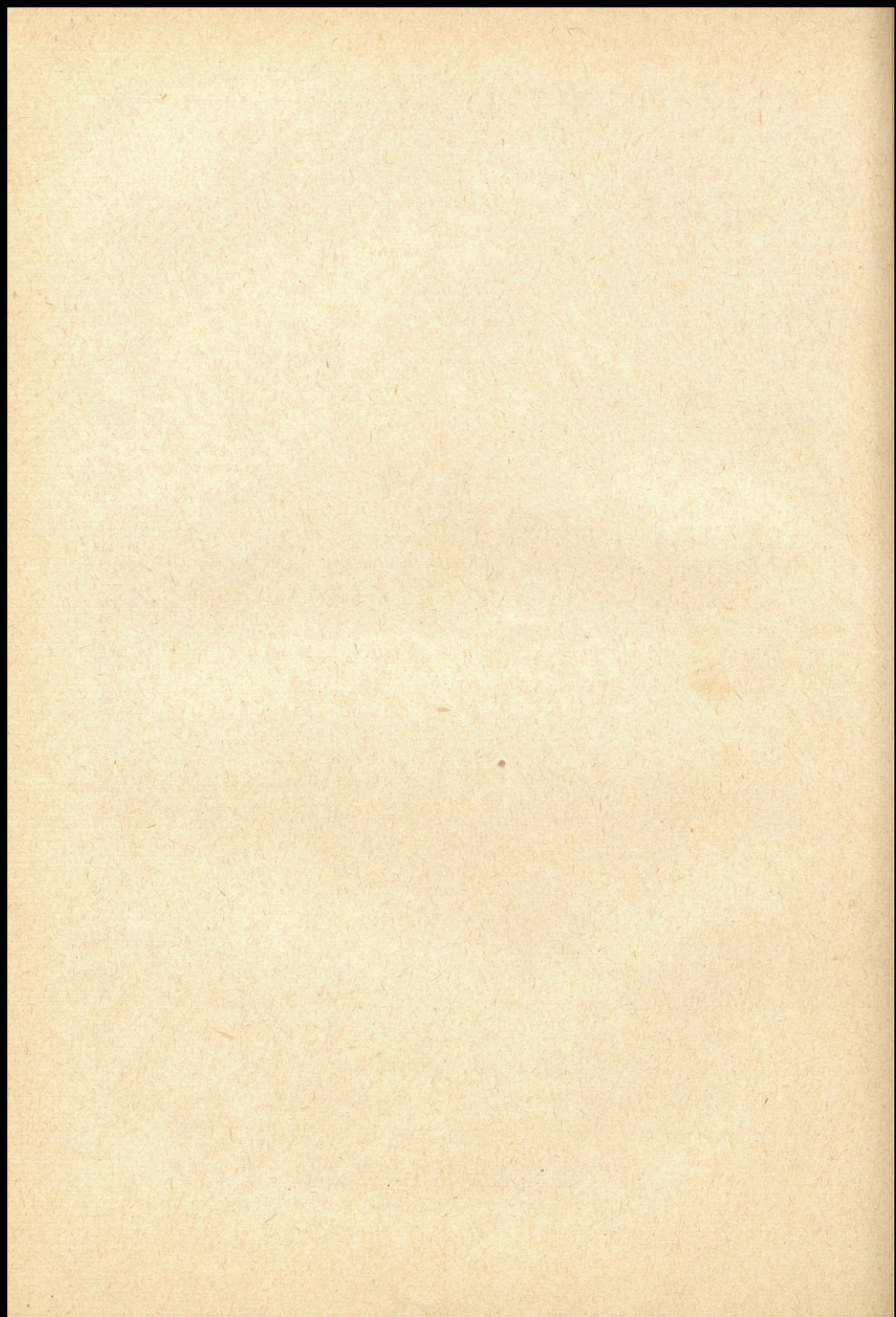
<sup>1</sup> Tak jest w niemieckim oryginale. — *Przyp. red.*

der direkt oder indirekt angedeutet hätte, Frankreich solle seiner  
Verpflichtung gegenüber der Tschecho-Slowakei nicht treu bleiben.

Es grüßt Sie herzlich

Ihr gez. Osuský .

F.d.R. gez.: *ruh*



czego dla Egiptu bez pomocy Francji; Anglia zajmie po prostu stanowisko, które uzna za potrzebne i będzie działać w przeświadczeniu, że Francja musi jej pomóc. Podobnie jest na kontynencie europejskim, gdzie żywotne interesy posiada nie Anglia, lecz Francja i dlatego do niej należą kierownictwo i decyzja, w żadnym zaś wypadku nie do Anglii. Jeśli Francja oświadczy, że bezpośrednia lub zamaskowana napaść na Czechosłowację oznacza wojnę z Francją, to Anglia poprze Francję zarówno pod względem dyplomatycznym jak i politycznym, gdyż jest ona zainteresowana w tym, żeby Francja nie została wciągnięta w wojnę z Niemcami. To jedno wystarczyłoby, aby uniknąć wojny. Béranger nie taił, że moje rozważania są zupełnie słuszne zarówno z politycznego jak i z dyplomatycznego punktu widzenia.

Drugiego marca (w środę) Delbos wygłosił exposé w senackiej komisji spraw zagranicznych. Znowu odbyła się debata nad francusko-czechosłowackim traktatem przyjaźni. Był premier Laval zadał pytanie, czy w wypadku napaści na Czechosłowację Francja obowiązana jest udzielić jej pomocy. Przewodniczący Béranger powtórzył przy tej okazji tę samą tezę, którą wyłożył mi 26 lutego. Co do kwestii udzielenia pomocy Czechosłowacji — odparł przewodniczący Béranger — to zarówno dla Czechosłowacji jak i dla Francji zagadnienie sprowadza się do tego, czy chcą one bronić swojej samodzielności, czy też nie. Jeśli tak — to ponieważ są wzajemnie związane, wypowiedzą wojnę napastnikowi, który by napadł na jedną z nich.

Ciekawe, że Delbos nie chciał, aby w komunikacie komisji była znowu mowa o wierności Francji wobec jej zobowiązań, i chciał ograniczyć komunikat do zaznaczenia, że Francja w sojuszu z Anglią prowadzić będzie politykę bezpieczeństwa narodowego i pokoju europejskiego. Na skutek nalegań przewodniczącego Bérangera w komunikacie rozgraniczono wyraźnie dwie kwestie: kontynuowania ścisłej współpracy z Anglią w dziedzinie polityki bezpieczeństwa narodowego i pokoju

Europejskiego oraz zaznaczenie, iż rząd francuski pozostanie wierny podpisanym przez siebie zobowiązaniom.

Chciałbym dodać, że były prezydent Republiki i członek senackiej komisji spraw zagranicznych, Millerand, bardzo serdecznie i stanowczo wystąpił za bezwarunkową obronę Czechosłowacji. Powiedział, że Francja jeszcze nigdy nie złamała danego słowa, a poza tym jest żywotnym interesem Francji, aby nikt nie wątpił, że będzie ona bronić niepodległości Czechosłowacji z orężem w ręku. W ciągu całej długotrwałej debaty nie znalazł się ani jeden senator, który by bezpośrednio lub pośrednio napomknął, że Francja nie powinna pozostać wierna swoim zobowiązaniom w stosunku do Czechosłowacji.

Z serdecznym pozdrowieniem

oddany Panu OSUSKY

8

Z ROZMOWY TELEFONICZNEJ GÖRINGA (BERLIN)  
Z RIBBENTROPEM (LONDYN)

13 marca 1938 r. godz. 9.15 — 9.55 rano<sup>1</sup>

*Göring:* Wie Pan już, że führer powierzył mi prowadzenie spraw państwowych i dlatego chcę udzielić Panu pewnej informacji. W Austrii panuje entuzjazm nie do opisania. Może pan to usłyszeć przez radio.

*Ribbentrop:* Jest to wprost fantastyczne, nieprawdaż?

*Göring:* Oczywiście. Wydarzenie to całkowicie zaćmiło nasz ostatni marsz do Nadrenii. Führer był głęboko wzruszony, gdy ubiegłej nocy rozmawiał ze mną. Niech pan nie zapomina, że teraz po raz pierwszy ujrzał on znów swą ojczyznę. Ale teraz chciałbym z panem pomówić o sprawach politycznych. Twierdzenie, że postawiliśmy ultimatum — to oczywiście nonsens. Od pierwszej chwili ultimatum postawione zostało w imieniu ministrów narodowo-socjalistycznych i przedstawicieli ludowych (Volksreferenten).

---

<sup>1</sup> Opublikowane w amerykańskim wydaniu materiałów z procesu norymberskiego „Nazi Conspiracy and aggression” Office of United States Chief of Council for Prosecution of Axis Criminality. Washington 1946 vol. V, p. 642—654. — *Przyp. red.*

Później brała w tym udział coraz większa liczba wybitnych członków partii i wreszcie austriaccy ministrowie narodowo-socjalistyczni zwrócili się oczywiście do nas o poparcie po to, aby nie zostali raz jeszcze pobici i narażeni na terror oraz wojnę domową. Oświadczyliśmy im na to, że pod żadnym warunkiem nie pozwolimy Schuschniggowi sprowokować wojny domowej. Czy to z bezpośredniego rozkazu Schuschnigga, czy też za jego zgodą komuniści i czerwoni byli uzbrojeni i już organizowali sfotografowane przez nas demonstracje, w czasie których rozbrzmiewały okrzyki „Niech żyje Moskwa“ itp. Wszystko to stworzyło oczywiście poważne niebezpieczeństwo dla Wiener-Neustadt. Poza tym trzeba pamiętać, że Schuschnigg w swych przemówieniach oświadczał, iż Front Ojczyzniany będzie walczył do ostatniego człowieka i nikt nie mógł z góry przewidzieć, że tak łatwo skapitulują. Seyss-Inquart, który w tym czasie stanął już na czele rządu, poprosił nas wobec tego o natychmiastowe wkroczenie. Już przedtem ściągnęliśmy wojska nad granicę, gdyż nie mogliśmy wiedzieć, czy dojdzie do wojny domowej, czy też nie. Tak się przedstawiają sprawy w rzeczywistości i fakty te możemy potwierdzić dokumentami...<sup>1</sup>

*Göring*: Führer jednak uważa, że ponieważ pan już tam jest, mógłby pan ludziom wytłumaczyć, co się naprawdę dzieje. Pomijając wszystko inne, absolutnie niesłuszne jest mniemanie, jakoby Niemcy postawiły Austrii ultimatum.

*Ribbentrop*: Rozmawiałem już bardzo otwarcie z Halifaxem i Chamberlainem. Co do tego nie ma wątpliwości. Chodzi jedynie o to, że dziennikarze poczynają już być natarczywi i byłoby niewłaściwe, gdybym tu dłużej pozostawał; wyglądałoby to nieco dziwnie.

---

<sup>1</sup> Pominęte tu zostają zapewnienia Göringa o powszechnym entuzjazmie panującym w Austrii. Opuszczony tekst patrz „Nazi Conspiracy and aggression”, vol. V, p. 643—646. — *Przyp. red.*

*Göring:* Tak, tak, ja myślę tak samo. Nie wiedziałem tylko, czy pan już z tymi ludźmi rozmawiał. Chciałbym, aby pan jeszcze raz, ależ nie, nie jeszcze raz, ale w ogóle powiedział Halifaxowi i Chamberlainowi, co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Niemcy postawiły jakieś ultimatum. Wszystko to są kłamstwa Schuschnigga. Chodzi o to, że ultimatum postawione zostało przez Seyss-Inquarta, Glaise-Hors-tenaua i Jury. Po drugie, nie jest prawdą, jakobyśmy postawili ultimatum prezydentowi Austrii. To również uczynili inni; o ile wiem — attaché wojskowy towarzyszył im na prośbę Seyss-Inquarta, aby im być pomocnym w sprawach technicznych; widocznie miał wyjaśnić kwestię, czy Niemcy uczynią zadość prośbie Seyss-Inquarta, jeśli Seyss-Inquart poprosi Niemcy o poparcie wojskowe. Następnie chcę zaznaczyć, że Seyss-Inquart usilnie — telefonicznie i telegraficznie — prosił nas o przysłanie wojsk, ponieważ nie znał prawdziwego stanu rzeczy w Wiedniu, w Wiener-Neustadt jak również i w innych miejscowościach, gdzie rozdano broń; nie mógł on również wiedzieć, jak zareaguje na to Front Ojczyźniany, który przez cały czas tak głośno pyskował...<sup>1</sup>

*Ribbentrop:* Miałem długą, szczegółową rozmowę z Halifaxem i przedstawiłem mu również naszą zasadniczą koncepcję w sprawie porozumienia niemiecko-angielskiego...

*Göring:* Chciałbym tylko zaznaczyć — sam pan to zresztą dobrze wie, Ribbentrop, że ja byłem zawsze zwolennikiem porozumienia niemiecko-angielskiego. Nikt nie cieszyłby się bardziej ode mnie, gdyby Anglicy istotnie poważnie tego pragnęli i gdyby też zrozumieli, że my również jesteśmy dumnym i wolnym narodem. Ostatecznie jesteśmy przecież dwoma bratnimi narodami.

---

<sup>1</sup> Pominięta zostaje część rozmowy dotycząca wewnętrznej sytuacji Austrii. Opuszczony tekst patrz: „Nazi Conspiracy and aggression”, tom V, str. 646—647. — *Przyp. red.*

*Ribbentrop*: Mogę panu tylko jedno powiedzieć, panie Göring. Niedawno, po śniadaniu, miałem rozmowę z Chamberlainem. Wywarł on na mnie bardzo dobre wrażenie. Dał mi list — jakąś wiadomość dla Führera, którą wręczone osobiście Führerowi...<sup>1</sup>

*Ribbentrop*: ...Moje tutejsze rokowania są zakończone. Jeśli będę tu siedział dłużej, może to się wydać dziwne. Ale Chamberlain wywarł na mnie jak najlepsze wrażenie.

*Göring*: Cieszy mnie to bardzo.

*Ribbentrop*: Odbyłem z nim niedawno długą rozmowę. Nie chcę powtarzać jej treści przez telefon, ale odniosłem wrażenie, że Chamberlain również poważnie dąży do porozumienia z nami. Powiedziałem mu w czasie tej rozmowy, że teraz po uregulowaniu sprawy austriackiej osiągnięcie porozumienia między Anglią a Niemcami będzie tym łatwiejsze. Sądzę, że rozumie on to.

*Göring*: Ponieważ cały ten problem jest rozwiązany i nie grożą żadne niepokoje lub wstrząsy, a to było przecież źródło realnego niebezpieczeństwa — wszyscy powinni nam być wdzięczni za usunięcie tej przyczyny kryzysów.

*Ribbentrop*: To im właśnie powiedziałem i wyjaśniłem im, że zlikwidowaliśmy sytuację, która stale wywoływała niepokoje. Jeśli nawet ta zmiana pociąga dziś za sobą pewne podniecenie — to w gruncie rzeczy wyjdzie to ostatecznie tylko na korzyść porozumieniu anglo-niemieckiemu. Pod koniec naszej rozmowy powiedziałem Halifaxowi, że dążymy uczciwie do porozumienia. Odpowiedział na to, że jedyne co go niepokoi, to Czechosłowacja.

*Göring*: Nie, nie. O tym nie ma mowy.

---

<sup>1</sup> Pominięta zostaje część rozmowy dotycząca podróży Ribbentropa do Berlina. Opuszczony tekst patrz: „Nazi Conspiracy and aggression”, tom V, str. 648. — *Przyp. red.*

*Ribbentrop*: Odpowiedziałem mu, że nie jesteśmy zainteresowani ani nie mamy zamiaru przedsięwziąć cokolwiek w tym kierunku. Przeciwnie, jeśli będą tam przyzwolicie postępować z naszymi niemieckimi braćmi, to niewątpliwie dojdziemy do porozumienia.

*Göring*: Tak, ja też jestem przekonany, że Halifax jest zupełnie rozsądnym człowiekiem.

*Ribbentrop*: Moje wrażenie odnośnie obydwu — Halifaxa i Chamberlaina, jest doskonałe. Halifax sądził, że obecnie mogą się tu wyłonić pewne trudności w związku z tym, że opinia publiczna uważać będzie wydarzenia za siłą narzucone rozwiązanie itd. Odniosłem jednak wrażenie, że każdy normalny Anglik, cała przeciętna publiczność zada sobie pytanie: co obchodzi Anglię Austria?..<sup>1</sup>

*Göring*: Rozumie się. Jest to zupełnie jasne. (Dalszy ciąg niezrozumiały<sup>2</sup>). Są sprawy, które obchodzą naród, i takie, które go zupełnie nie obchodzą.

*Ribbentrop*: Kiedy po raz ostatni rozmawiałem z Halifaxem, nie zareagował on bezpośrednio na moje argumenty, ale pod koniec rozmowy powiedział mi, że mogę być przekonany o jego sympatii dla porozumienia angielsko-niemieckiego.

*Göring*: Wszystko przedstawia się mniej więcej wspaniale. Panuje pokój.

Dwa narody odnalazły się nawzajem; podały sobie ręce i panuje radość i wesele...<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Dalsza część protokołu zostaje pominięta z uwagi na brak ciągłości. Opuszczony tekst patrz: „Nazi Conspiracy and aggression”, tom V, str. 649. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tak w wydaniu amerykańskim. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Pominięta zostaje końcowa część rozmowy — o technice plebiscytu w Austrii, o austriackich dyplomatach i sytuacji gospodarczej w Austrii itp. Opuszczony tekst patrz: „Nazi Conspiracy and aggression”, tom V, str. 649—654. — *Przyp. red.*

---

Nr 6

TELEGRAM NIEMIECKIEGO POSŁA W PRADZE  
EISENLOHRA DO SEKRETARZA STANU NIEMIECKIEGO  
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
WEIZSÄCKERA <sup>1</sup>

*Ścisłe tajne!*

TELEGRAM

Praga, 18 marca 1938 r. godz. 16.55  
Otrzymano 18 marca 1938 r. godz. 18.45  
Nr 60 z 18.3

Na telegram z dnia 17, Nr 40  
Wydział do Spraw Kultury

Dla pana Sekretarza Stanu

Przyrzeczenie Hennleina <sup>2</sup> i Franka z 15 marca zakomunikowano telegramem nr 57 z dnia 16 marca. Obaj w oddzielnych rozmowach oświadczyli, że zgadzają się bez zastrzeżeń. Na przyszły tydzień, zgodnie z życzeniem Franka, wyznaczono jego spotkanie z trzema przedstawicielami partii sudeckiej, aby uzgodnić szczegóły postępowania taktycznego.

Nie żądałem bynajmniej, aby partia Niemców sudeckich porzuciła stanowisko opozycyjne albo zajęła aktywnie przyjazną postawę wobec państwa i rządu. Przeciwnie, podkreśliłem z naciskiem, że aż do chwili przystąpienia po wyborach do rządu partia winna pozostawać w opozycji, nie śmie w przemówieniach okazywać zaufania do obietnic *rządu* <sup>3</sup>, ale powinna

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

<sup>2</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

dotychczas dodawać nieco otuchy ludności, wskazując na obronę ze strony Niemiec, po to, by zmniejszyć niebezpieczeństwo incydentów.

Jako najbliższy cel wskazałem realizację znanych przyrzeczeń Hodży, a mianowicie: możliwie szeroką amnestię, przeniesienie niemieckich urzędników i rodzin urzędników na terytorium obszaru sudeckiego, rozwój samorządu w ten sposób, aby *później*<sup>1</sup> zatrudnieni tam byli wyłącznie niemieccy urzędnicy państwowi i samorządowi; poza tym zaprzestanie budowy szkół mających na celu czechizację<sup>2</sup>, przeprowadzenie wyborów państwowych lub samorządowych albo też jednych i drugich, następnie *udział partii Niemców sudeckich w rządzie*<sup>3</sup> celem zdobycia dalszych praw oraz stopniowe oderwanie Czechosłowacji od systemu paktów. Jako inne najważniejsze cele wymieniono: usunięcie policji państwowej z obszaru pogranicznego i stworzenie możliwości swobodnego wyznawania światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Warunków udziału w rządzie nie omawiano, gdyż jest to na okres szeregu miesięcy nieaktualne.

Natomiast wyraziłem niezadowolenie z powodu tego, że organizacja partyjna chciała uchylić się od stałego kontaktu z Hoffem, który znajdował się pod moim wpływem, jak również z powodu tego, że czynione są próby wygrywania istniejących jakoby w Niemczech różnic zdań i kierunków w sprawach polityki zagranicznej i podawania w wątpliwość mojego autorytetu jako oficjalnego przedstawiciela polityki Rzeszy. Uparte trzymanie się dotychczasowych agitacyjnych żądań partii Niemców sudeckich, a mianowicie ustawy o ochronie narodu i „autonomii terytorialnej“, które są praktycznie niewykonalne i nie do przyjęcia dla żadnego *rządu czechosłowackiego*<sup>4</sup>, kryje

---

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale „Tschechisierungsschulen“. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>4</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

w sobie niebezpieczeństwo, że będziemy w końcu zmuszeni albo zostawić partię Niemców sudeckich jej własnemu losowi, albo wciągnięci zostaniemy w zbrojny konflikt.

Znajdujące się w Pańskim posiadaniu ustne i pisemne wypowiedzi Franka zostały przez niego złożone przed pierwszą rozmową ze mną wieczorem 15 marca; w treści swej odpowiadają one jednak zasadniczo tej pierwszej rozmowie. Należy teraz wyczekać, czy dotrzyma on przyrzeczenia.

EISENLOHR

NOTA ANGIELSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRA-  
NICZNYCH DO PRZEDSTAWICIELA ZSRR  
W LONDYNIE <sup>1</sup>

Nr C. 1935/95/62

O d p i s  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
24 marca 1938 r.

Ekscelencjo!

<sup>2</sup> W uzupełnieniu mojej noty z 22 marca mam zaszczyt zawiadomić Jego Ekscelencję, że przeczytałem i z wielką uwagą zbadałem tekst oświadczenia, złożonego przez p. Litwinowa przedstawicielom prasy w Moskwie, którego przekład był Pan łaskaw zakomunikować mi w swojej nocie z 17 marca <sup>3</sup>.

2. Stwierdzam, że oświadczenie to może być uważane za wyraz stanowiska Związku Radzieckiego wobec dzisiejszych problemów międzynarodowych. Uważam, że istota propozycji Rządu Radzieckiego polega na tym, aby niezwłocznie zapoczą-

<sup>1</sup> Archiwum MSZ ZSRR, przekład z angielskiego. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale brak oznaczenia punktu 1. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> W nocie z 22 marca 1938 r. brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdziło odbiór noty przedstawiciela dyplomatycznego ZSRR do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 marca 1938 r., do której załączony był tekst oświadczenia ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR złożonego przedstawicielom prasy. Oświadczenie to brzmi:

kować między zainteresowanymi rządami dyskusję w celu określenia praktycznych kroków niezbędnych do zahamowania dalszego rozwoju agresji oraz dla przeciwdziałania, w miarę możliwości, wzrastaniu groźby wojny.

3. Rząd Jego Królewskiej Mości jak najgoręcej powitałby zwołanie międzynarodowej konferencji, gdyby się można było spodziewać, że wszystkie kraje europejskie zgodzą się wysłać swych przedstawicieli na tę konferencję, na której można by wskutek tego w sposób przyjacielski omówić, a być może i ostatecznie uregulować zagadnienia, które uważane są za najpoważniejszą groźbę dla pokoju. Jednakże w istniejących warun-

---

„Wstępując do Ligi Narodów celem zorganizowanej współpracy z innymi pokoj miłującymi państwami, rząd radziecki nie pominął ani jednej nadarzającej się okazji dla zalecenia jak najbardziej skutecznych gwarancji pokoju, które on widział w organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego w ramach Ligi Narodów jak również w regionalnych paktach wzajemnej pomocy przeciw napastnikom. Rząd radziecki wkroczył praktycznie na tę drogę, zawierając taki pakt z Francją i Czechosłowacją, pakt, który w razie niezastąpienia agresji nie zagraża żadnemu państwu.

Mające miejsce na przestrzeni ostatnich 4 lat fakty naruszenia międzynarodowych zobowiązań wynikających z paktu Ligi i paktu paryskiego Brianda-Kelloga, napaści jednych państw na drugie, dawały rządowi radzieckiemu okazję do ujawniania nie tylko swego negatywnego stosunku wobec tych przestępstw międzynarodowych, ale także swojej gotowości do wzięcia czynnego udziału we wszystkich poczynaniach skierowanych ku zorganizowaniu zbiorowej obrony przed napastnikiem, nawet narażając się na nieuniknione pogorszenie stosunków z napastnikiem. Rząd radziecki przestrzegał przy tym, iż międzynarodowa bierność i bezkarność agresji w jednym wypadku pociągnie za sobą powtórzenie i pomnożenie podobnych wypadków. Wydarzenia życia międzynarodowego potwierdzają, niestety, słuszność tych ostrzeżeń. Nowym ich potwierdzeniem była inwazja wojskowa do Austrii i pozbawienie narodu austriackiego przemocą jego niezależności politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

O ile dawniej wypadki agresji miały miejsce na mniej lub bardziej odległych od Europy kontynentach lub na krańcach Europy, gdzie obok interesów ofiary agresji naruszone bywały interesy jedynie kilku najbliższych krajów, o tyle tym razem gwałt popełniony został w centrum Europy, stwarzając niewątpliwe niebezpieczeństwo nie tylko dla 11 graniczą-

kach zorganizowanie takiej konferencji wydaje się niemożliwe. Konferencja, w której wzięłyby udział tylko niektóre mocarstwa europejskie i która miałaby na celu nie tyle zapewnienie uregulowania nierozwiązanych problemów, ile zorganizowanie skoordynowanej akcji przeciw agresji, niekoniecznie wywrze, zdaniem rządu Jego Królewskiej Mości, dobroczynny wpływ na perspektywę pokoju europejskiego.

4. W tych okolicznościach, wyrażając szczerą wdzięczność Rządowi Radzieckiemu za zakomunikowanie mi jego poglądów odnośnie najlepszej metody zapewnienia pokoju, ubolewam, iż Rząd Jego Królewskiej Mości nie może zgodzić się w całej roz-

---

cych odtąd z napastnikiem krajów, ale i dla wszystkich państw europejskich i nie tylko europejskich. Zaistniało, jak dotychczas, zagrożenie nie-tykalności terytorialnej, a w każdym razie zagrożenie politycznej, gospodarczej i kulturalnej niezależności małych narodów, których nieuniknione ujarzmienie stworzy jednak przesłanki dla nacisku, a nawet i napaści na wielkie państwa.

Przed wszystkim powstaje groźba dla Czechosłowacji, a w dalszym ciągu wskutek zaraźliwości agresji niebezpieczeństwo to grozi przerodzeniem się w nowe konflikty międzynarodowe i już znajduje swój wyraz w alarmującej sytuacji na granicy polsko-litewskiej.

Obecna sytuacja międzynarodowa stawia przed wszystkimi miłującymi pokój państwami, zwłaszcza zaś przed wielkimi mocarstwami, zagadnienie ich odpowiedzialności za dalsze losy narodów Europy i nie tylko Europy. Wobec tego, że rząd radziecki świadom jest swojego udziału w tej odpowiedzialności, a także zobowiązań wynikających dlań ze statutu Ligi, z paktu Brianda-Kelloga i z traktatów wzajemnej pomocy zawartych przez Francję i Czechosłowację, mogą w jego imieniu oświadczyć, iż jest on ze swej strony tak samo jak dawniej gotów wziąć udział w działaniach zbiorowych, które byłyby wspólnie z nim postanowione i które miałyby na celu powstrzymanie dalszego rozwoju agresji i usunięcie zwiększonego niebezpieczeństwa nowej rzezi światowej. Gotów jest on przystąpić natychmiast do przedyskutowania z innymi mocarstwami, w ramach Ligi Narodów lub poza nią, praktycznych posunięć, podyktowanych okolicznościami. Jutro może już być za późno, ale dziś jeszcze jest czas po temu, jeśli wszystkie państwa, a zwłaszcza wielkie mocarstwa, zajmą zdecydowane niedwuznaczne stanowisko wobec problemu zbiorowego ratowania pokoju". „Izwestia” nr 65/6532 z 18 marca 1938 r. — *Przyp. red.*

ciągłości z propozycjami wysuniętymi przez p. Litwinowa w jego oświadczeniu, o którym tu mowa. Poglądy Rządu Jego Królewskiej Mości są dodatkowo przedmiotem debaty w parlamencie i może Pan stwierdzić na podstawie odpowiednich oświadczeń ministrów Jego Królewskiej Mości, że jeśli nawet mogą istnieć różne poglądy na metody, jakie należy stosować, to tym niemniej Rząd Jego Królewskiej Mości w stopniu nie mniejszym niż Rząd Radziecki troszczy się o znalezienie skutecznych środków dla umocnienia sprawy pokoju.

Mam zaszczyt wyrazić moje najgłębsze poważanie.  
Oddany sługa Waszej Ekscelencji  
Za sekretarza stanu

podp. C. W. BAXTER

PISMO RADCY NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA SPRAW  
ZAGRANICZNYCH ALTENBURGA DO POSŁA W PRADZE  
EISENLOHRA Z ZAŁĄCZENIEM PROTOKOŁU  
KONFERENCJI ODBYTEJ POD PRZEWODNICTWEM  
RIBBENTROPA W SPRAWIE KWESTII  
SUDECKO - NIEMIECKIEJ<sup>1</sup>

Berlin, 29 marca 1938 r.  
Do Posła Nadzwyczajnego  
i Ministra Pełnomocnego  
pana Eisenlohra (osobiście)

Do I Oddziału Polit. 215 tjn.

*Tajne*<sup>2</sup>  
*Pilne!*

Praga (kurierem)  
Referent: Altenburg, radca poselstwa.

W załączeniu przesyła się Panu dla ściśle poufnego i osobistego zaznajomienia się protokół konferencji odbytej dziś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na temat zagadnień sudecko-niemieckich.

Zgodnie z przyjętymi na konferencji wytycznymi proszę, by Pan — tak jak i dotychczas — utrzymywał w miarę możliwości bliski kontakt z partią sudecko-niemiecką i udzielał jej w umówiony sposób chociażby nieoficjalnie, przy nadarzającej się okazji, w rozmowach z czechosłowackimi mężami stanu, poparcia w mających nastąpić rokowaniach jej z rządem czechosłowackim.

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Ręką Weizsäckera napisane ołówkiem na marginesie: „jeden egzemplarz załącznika otrzymano dla führera”. Na piśmie znajduje się cyfra Ribbentropa. — *Przyp. red.*

## PROTOKÓŁ <sup>1</sup>

konferencji odbytej dnia 29 marca 1938 r. o godz. 12  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie kwe-  
stii sudecko-niemieckiej

W konferencji brały udział osoby wymienione w załączonej liście obecności.

Pan minister Rzeszy na wstępie podkreślił konieczność zachowania tej konferencji w ścisłej tajemnicy; następnie, powołując się na udzielone wczoraj Konradowi Henleinowi osobiste instrukcje fùhrera dla kierowania polityką partii Niemców sudeckich, oświadczył, że istnieją przede wszystkim dwa zagadnienia niezmiernej wagi:

1. Niemcy sudeccy powinni wiedzieć, że za nimi stoi 75-milionowy naród, który nie ścierpi dalszego uciskania Niemców sudeckich przez rząd czechosłowacki.

2. Jest rzeczą partii Niemców sudeckich przedłożenie rządowi czechosłowackiemu takich dezyderatów, których realizację uważa ona za konieczną dla uzyskania żądanych korzyści.

Pan minister Rzeszy dodał, że nie jest rzeczą rządu Rzeszy wypracowanie dla Konrada Henleina, który jest uznanym przywódcą Niemców sudeckich, co zostało raz jeszcze potwierdzone przez fùhrera, postulatów, jakie mają być przedłożone rządowi czechosłowackiemu. Należałoby skonstruować maksymalny program, który w swym ostatecznym zamierzeniu gwarantowałby Niemcom sudeckim pełną wolność. Niebezpieczne byłoby przedwcześnie zadowolić się obietnicami rządu czechosłowackiego, które, z jednej strony, mogłyby wywołać za granicą wra-

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; protokół (wraz z załącznikiem II) opublikowany został w amerykańskim wydaniu materiałów z procesu norymberskiego pt. „Nazi Conspiracy and aggression”, t. V, str. 422—424. — *Przyp. red.*

zenie, jakoby znalezione już zostało rozwiązanie, podczas gdy z drugiej strony Niemcy sudeccy byłiby tylko częściowo zaspokojeni. Ostrożność jest wskazana przede wszystkim dlatego, że opierając się na dotychczasowych doświadczeniach nie można wierzyć zapewnieniom Benesza i Hodży. Ostateczny cel przyszłych rokowań partii Niemców sudeckich z rządem czechosłowackim — to uniknięcie przystąpienia do rządu, przy jednoczesnym powiększaniu żądań i stopniowym ich konkretyzowaniu. W czasie rokowań należy wyraźnie podkreślić, że partnerem w rokowaniach z rządem czechosłowackim jest wyłącznie partia Niemców sudeckich, a nie rząd Rzeszy. Rząd Rzeszy ze swej strony musi odmówić występowania w charakterze przedstawiciela lub adwokata żądań sudecko-niemieckich wobec rządu praskiego lub wobec Londynu i Paryża. Jako samo przez się zrozumiałe zakłada się, że Niemcy sudeccy przy wyżej wspomnianych rokowaniach z rządem czechosłowackim muszą całkowicie podporządkować się Konradowi Henleinowi, zachować spokój i dyscyplinę oraz unikać nieostrożnych posunięć. Na ten temat Konrad Henlein dał już zadowalające zapewnienia.

Po tych zasadniczych wytycznych pana ministra Rzeszy przedyskutowano i w zasadzie zatwierdzono przytoczone w załączniku żądania, które mają być przedstawione przez partię Niemców sudeckich rządowi czechosłowackiemu.

Dla dalszej współpracy polecono Konradowi Henleinowi utrzymywać możliwie jak najściślejszy kontakt z panem ministrem Rzeszy, z kierownikiem Centralnego Biura dla Volksdeutschów (Volksdeutsche Mittelstelle), jak również z posłem niemieckim w Pradze jako tamtejszym przedstawicielem p. ministra Rzeszy. Zadanie posła niemieckiego w Pradze polegać będzie na tym, aby nieoficjalnie, lecz w prywatnych rozmowach z czechosłowackimi mężami stanu podtrzymywać żądania partii Niemców sudeckich, wykazując ich rozsądnosc, nie wywierając przy tym bezpośredniego wpływu na zakres żądań partii.

Na zakończenie omawiano sprawę celowości współpracy partii sudecko-niemieckiej z pozostałymi mniejszościami narodowymi w Czechosłowacji, a zwłaszcza ze Słowakami. Pan minister Rzeszy zdecydował, że partii należy pozostawić zupełną swobodę w nawiązywaniu kontaktu z innymi grupami narodowościowymi, których równoległe akcje mogą okazać się celowe.

Berlin, 29 marca 1938 r.

R<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Cyfra Ribbentropa. — *Przyp. red.*

do protokołu konferencji u Ribbentropa z 29 marca 1938 r.<sup>1</sup>

*I. Natychmiastowe żądania:*

Cel: Uspokojenie Niemców sudeckich

1. Wybory gminne  
 wybory polityczne  
 wybory do instytucji społecznych (przestawienie nastroju mas na konkretne działanie)
2. Szeroka amnestia
3. Zarządzenie rządu:  
 „Przynależność do partii Niemców sudeckich nie może być powodem do prześladowania politycznego i upośledzenia społeczno-gospodarczego“  
 „Winny być natychmiast zniesione wzgl. wynagrodzone dyskryminacje wynikłe z przynależności do dawnej DNSAP i DNP“

*II. Żądania, które muszą być spełnione przedtem zanim partia Niemców sudeckich przystąpi do konkretnych rokowań z rządem:*

1. Przeniesienie urzędników państwowych narodowości niemieckiej z obszarów czeskich i ze Słowacji z powrotem na teren zamieszkały przez ludność niemiecką.
2. Stanowiska państwowe w okręgach zamieszkałych przez Niemców mają być obsadzone w przyszłości wyłącznie Niemcami.  
 Nowe nominacje w urzędach i instytucjach publicznych na terenach o ludności mieszanej oraz w instytucjach

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

centralnych zarezerwowane są wyłącznie dla Niemców, dopóki nie osiągnie się stosunku odpowiadającego składowi narodowościowemu ludności.

3. Zniesienie systemu policji państwowej i przekazanie lokalnej władzy policyjnej kompetencji organów samorządowych (gminom).

*III. Żądania, które muszą być uwzględnione w toku rokowań partii Niemców sudeckich z rządem:*

1. „Ustawy o ochronie narodu“ wniesione już przez partię Niemców sudeckich.
2. Rewizja ustawy o obronie państwa w tych jej częściach, które od początku skierowane były przeciwko Niemcom sudeckim.
3. Pełne przywrócenie samorządu gminnego.
4. Język niemiecki — równoprawnym językiem państwowym.
5. Wyjaśnienie przyszłej polityki zagranicznej.

do protokołu z konferencji u Ribbentropa z 29 marca 1938 r.

Lista obecności  
uczestników konferencji w sprawach sudecko-niemieckich,  
we wtorek 29 marca 1938 r. o godz. 12 w południe

O b e c n i :

Pan minister Rzeszy von Ribbentrop,  
pan sekretarz stanu von Mackensen,  
pan dyrektor departamentu Weizsäcker,  
pan poseł Eisenlohr — Praga,  
pan poseł Stieve,  
referent pan radca  
poselstwa von Twardowski,  
pan radca poselstwa Altenburg,  
pan radca poselstwa Kordt

}  
Ministerstwo  
Spraw  
Zagranicznych

Obergruppenführer SS Lorenz,  
pan prof. Haushofer

}  
Centralne  
Biuro dla spraw  
Volksdeutschów<sup>1</sup>

Panowie: Konrad Henlein,  
Karl Hermann,  
Frank, dr Künzel, dr Kreissl

}  
partia  
sudecko-niemiecka

<sup>1</sup> W oryginalne „Mittelstelle Volksdeutsche”. — *Przyp. red.*

PISMO POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W LONDYNIE  
MASARYKA DO CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA  
SPRAW ZAGRANICZNYCH KROFTY <sup>1</sup>

Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
Gabinet Nr 1506 z 5. 4. 1938

*T a j n e* <sup>2</sup>  
*Archiwum polit.* <sup>2</sup>

Przekład:  
Poseł czechosłowacki

9, Grosvenor Place S. W. I.  
Londyn, 5 kwietnia 1938 r.

Panie Ministrze!

Przed chwilą odbyłem dłuższą rozmowę z Cadoganem. Poinformowałem go jak najszczegółowiej i zgodnie z prawdą o sytuacji, jaką zastałem podczas mego tygodniowego pobytu w Pradze. Okazał on żywe zainteresowanie wszelkimi możliwymi szczegółami i widać było, że nasze sprawy bardzo interesują Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Szczególnie podkreśliłem, iż nadszedł czas, kiedy naprawdę konieczne jest, aby rząd angielski zrozumiał, że z rzekomych gnębicieli, za jakich

---

<sup>1</sup> Dokument został zdobyty przez Niemców w Archiwum czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przełożony przez nich z czeskiego na język niemiecki. W posiadaniu Wydziału Archiwalnego MSZ ZSRR znajduje się przekład niemiecki, pochodzący z akt byłego niemieckiego MSZ. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pieczętka archiwum politycznego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten.  
Kabinett Nr. 1506 vom 5.4.1938.

Geheim

Pol. Neg. 29

Übersetzung:

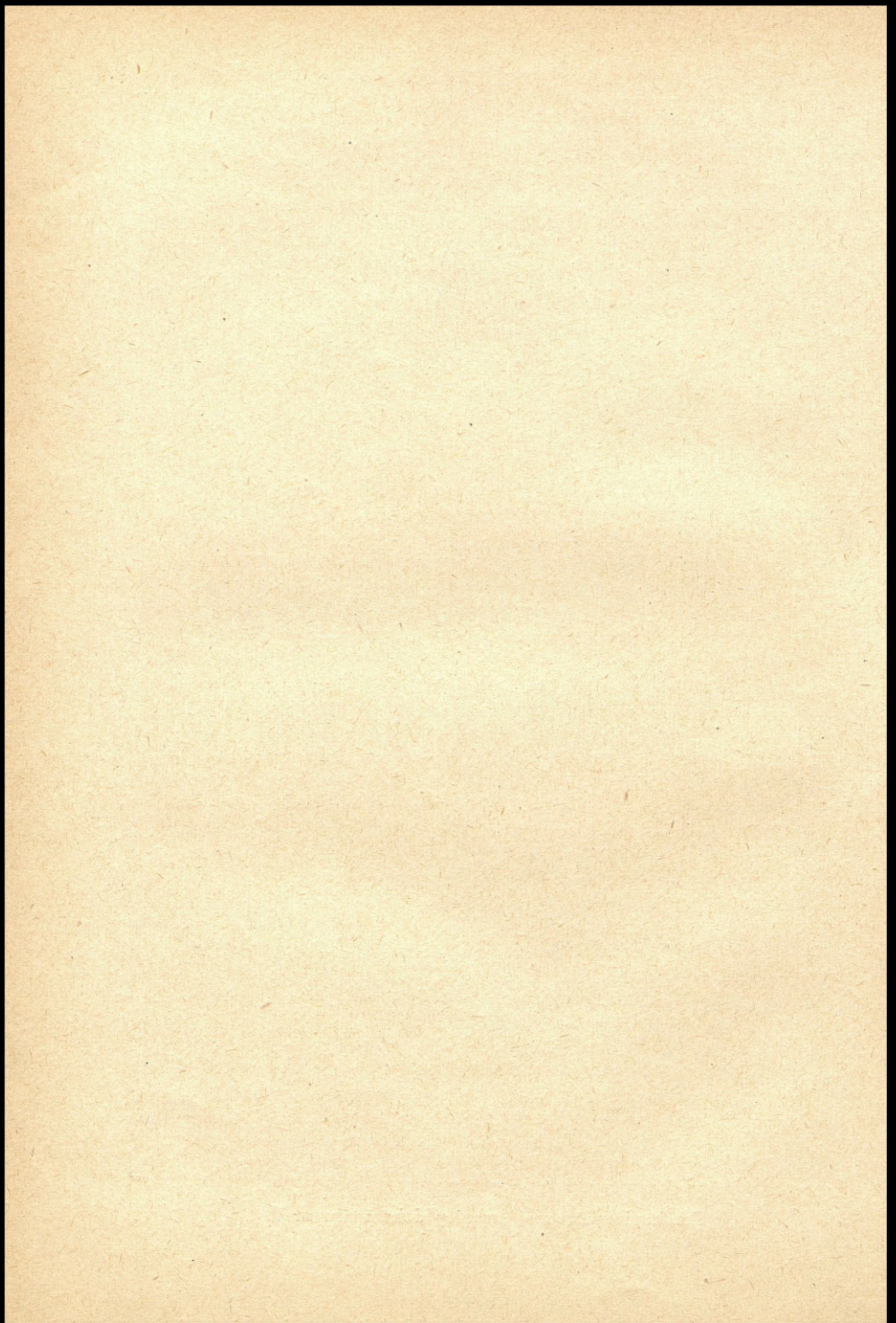
Czechoslovak Minister  
9, Grosvenor Place S.W.1.  
London, am 5. April 1938.

Herr Minister!

Eben hatte ich eine längere Unterredung mit Cadogan. Ich informierte ihn eingehendst und wahrheitsgemäßes über die Situation, die ich während meines einwöchigen Aufenthalts in Prag angetroffen hatte. Er zeigte ein lebhaftes Interesse über alle möglichen Details und es war zu sehen, dass unsere Angelegenheiten das Auswärtige Amt reichlich beschäftigten. Besonderen Nachdruck legte ich darauf, dass jetzt die Zeit gekommen sei, wo es wirklich notwendig sei, dass die englische Regierung begreife, dass aus den vermeintlichen Unterdrückern, für die wir hier gehalten wurden, Unterdrückte geworden seien, dass wir das wilde Deutschland gegen uns hätten und dass die entschlossene Disziplin, die unser Volk zeige, bewunderungswürdig sei. Bei uns gebe es nicht nur 3 1/2 Million Deutsche, sondern auch 10 Millionen Tschechen und Slowaken, für die zum grossen Teil der angebliche furor teutonicus und die Notwendigkeit, auf sie Rücksicht zu nehmen, eine Beleidigung und Erniedrigung sei. Ich machte auf das provokative Benehmen der Henleinanhänger und auf die ganze engelshafte Geduld des Ministeriums des Innern und der Regierung aufmerksam. Es scheint, dass meine Auslegung auf Cadogan Eindruck gemacht hat.

In der Unterredung gab Cadogan die offizielle Meinung in folgenden Punkten kund:

- 1) Die Regierung und das Auswärtige Amt erachten es von unserer Seite für opportun, mit Henlein und nicht nur mit seinen Parteileuten zu sprechen. Ich entgegnete, dass Dr. Hodža eine Unterredung mit Henlein vorbereite.
- 2) Er bat, dass sie über Newton und über mich informiert



nas tu miano, przekształciliśmy się w uciskanych, że przeciwko nam stoją zdziczałe Niemcy i że twarda dyscyplina, jaką wykazuje nasz naród, godna jest podziwu. Mamy nie tylko 3 i pół miliona Niemców, ale także 10 milionów Czechów i Słowaków, dla których w większości wypadków wściekły furor teutonicus i konieczność liczenia się z nim są obelgą i poniżeniem. Zwróciłem uwagę na prowokacyjne zachowanie się zwolenników Henleina i na anielską zaiste cierpliwość Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i rządu. Zdaje się, że moje słowa wywarły na Cadoganie wrażenie.

W rozmowie Cadogan wyluszczył oficjalny pogląd w następujących punktach:

1. Rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważają, że byłoby dla nas wskazane prowadzić rokowania z Henleinem, a nie tylko z członkami jego partii. Odpowiedziałem, że dr Hodža przygotowuje rozmowę z Henleinem.

2. Prosił mnie, byśmy ich informowali przez Newtona i przeze mnie o tym, co się dzieje i co się przygotowuje, i zgodził się, że nie można zbyt szybko się śpieszyć, ponieważ chodzi o sprawę tak zasadniczej wagi.

3. Francja nie posiada rządu, a Paul Boncour nie jest tego rodzaju ministrem spraw zagranicznych, by móc być w tak poważnej chwili godnym partnerem w pertraktacjach na temat kryzysu europejskiego.

4. Wielki brak zaufania do Rosji i niewiara, by mogła ona skutecznie ingerować poza zasięgiem swoich granic. Nie znaczy to jednak, by Rosją nie można było operować w celach politycznych; przeciwnie, w interesie Czechosłowacji leży wskazanie Niemcom na niebezpieczeństwo interwencji rosyjskiej, gdyż mimo wszelkich zapewnień Niemcy boją się Rosji.

5. Cadogan przyrzekł, że w Berlinie będą oni działać w interesie porozumienia, wskazując na to, że nie należy zrywać rokowań, gdyż w przeciwnym wypadku sukcesy nie miałyby dużego znaczenia.

6. Posiada on dostatecznie dokładne informacje, że ciężki przemysł w okręgach niemieckich za nic nie chce przyłączenia do Niemiec, że austriacka, tzn. w znacznej części i nasza arystokracja znajduje się obecnie w sytuacji zbliżonej do tej, w jakiej znajdują się Żydzi, i jest ona pozytywnie usposobiona do naszego państwa.

Skorzystałem z nadarzającej się okazji i powiedziałem, że właśnie arystokracja zawsze w sposób najbardziej haniebnym oczerniała nasze państwo i że ich ambasador w Berlinie z tych właśnie źródeł otrzymuje wszystkie niekorzystne dla nas informacje. Cadogan uśmiechając się zgodził się ze mną. (Cadogan jest prawdziwym arystokratą. Zachowuje się skromnie, ale świadom jest swojej wartości. Neville Henderson — to wpływowy snob<sup>1</sup>, a nasz pan Newton to mały snob).

Cadogan zapewnił mnie, że ma najlepsze zamiary, i udzielił w imieniu Halifaxa zapewnienia, że jeśli w poszczególnych wypadkach potrzebować będziemy ich pomocy, to choć nie może on mi dać żadnych wiążących obietnic, uczynią oni wszystko w granicach możliwości.

Pozostaje z głębokim poważaniem

podp. JAN MASARYK

Do Pana Kamila Krofty  
Ministra Spraw Zagranicznych  
Praga

---

<sup>1</sup> W oryginale „bedeutender Snob”. — *Przyp. red.*

würden, was geschehe und sich vorbereite und er gab zu, dass man sich nicht allzu sehr beeilen könne, da er sich um eine Angelegenheit von so grundlegender Wichtigkeit handle.

3) Frankreich hat keine Regierung und Paul Boncour ist nicht der Außenminister, der in einer so ernsten Zeit ein würdiger Partner bei einer Verhandlung über die europäische Krise sein würde.

4) Grosses Misstrauen gegenüber Russland und Zweifel darüber, dass es ausserhalb seiner Grenzen tatkräftig eingreifen könne. Das bedeutet aber nicht, dass sich politisch mit Russland nicht operieren lasse, im Gegenteil, liege es im Interesse der Tschechoslowakei, den Deutschen die Gefahr eines russischen Eingreifens vor Augen zu stellen, weil trotz aller Versicherungen Deutschland vor Russland Angst hat.

5) Cadogan versprach, dass sie in Berlin für eine Verhandlung arbeiten werden, indem sie darauf hinweisen, dass die Verhandlungen nicht abgebrochen werden sollen, da sonst die Erfolge nicht viel wert sein würden.

6) Er hat genügend eingehende Nachrichten, dass die Schwerindustrie in den deutschen Gebieten um keinen Preis zu Deutschland will und dass sich die österreicherische, d. i. zu einem grossen Teile unsere Aristokratie, jetzt in einer ähnlichen Situation wie die Juden befindet und dass sie positiv zu unserer Staatsmacht steht.

Ich habe die Gelegenheit benützt, um ihm zu sagen, dass es gerade die Aristokratie war, die immer auf die schädlichste Art unseren Staat angeschwärtzt hat und dass ihr Botschafter in Berlin alle für uns ungünstigen Informationen aus diesen Quellen hat. Cadogan stimmte lächelnd zu (Cadogan ist ein wirklicher Aristokrat, Aschiden selbst bewuszt, Neville Henderson ist ein bedeutender Snob und unser Herr Newton ein kleiner Snob.)

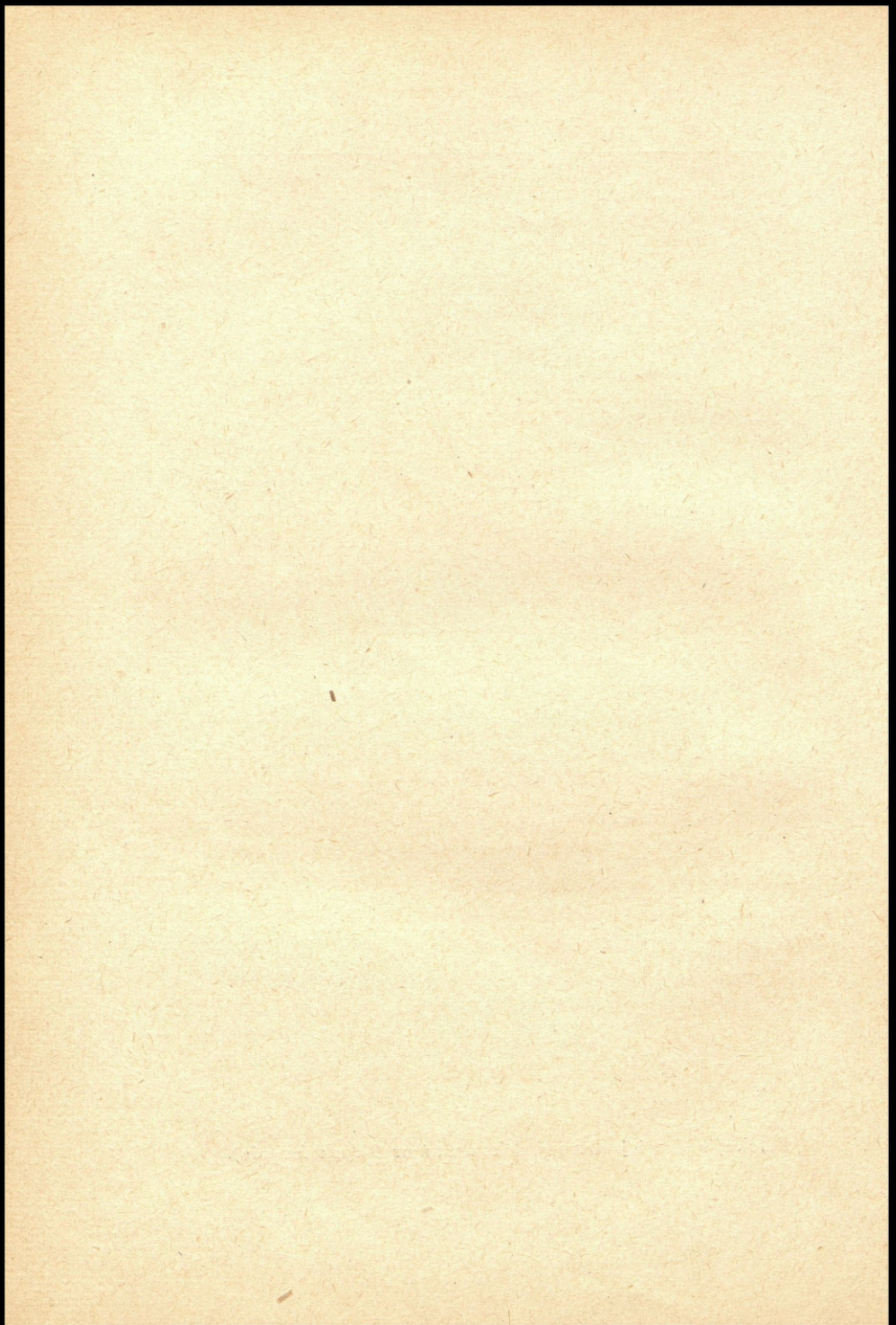
Cadogan versicherte den guten Willen und dass er mir im Namen Halifax's die Versicherung gebe, was sie, wenn wir von Fall zu Fall Ihre Hilfe brauchen würden, obwohl er mir keine bindenden Versprechungen geben könne, alles tun werden, was in den Grenzen der Möglichkeit sein würde.

Es empfiehlt sich ihnen in Zurückhaltung

mit Jan Masaryk.

Herrn Dr. Kamil K r o f t a  
Minister für Auswärtige Angelegenheiten  
in P r a g .

Fotokopia drugiej strony dokumentu nr 9 (zakończenie).



PRZEMÓWIENIE CHAMBERLAINA NA KONFERENCJI  
MINISTRÓW BRYTYJSKICH I FRANCUSKICH<sup>1</sup>

ODPOWIEDŹ PANA CHAMBERLAINA PANU DALADIEROWI  
28 kwietnia 1938 r.

„Premier prosi pana Daladiera, by mu zechciał wierzyć, iż wysłuchał referatu prezesa francuskiej Rady Ministrów z wielkim wzruszeniem. Krew się w nim burzy, gdy widzi, jak Niemcy rozciągają swe panowanie na Europę i kroczą od sukcesu do sukcesu. Należy jednak pamiętać, jakie interesy wchodzą w grę. Jeśli mowa o spekulacji, to spekuluje się tu nie pieniędzmi, lecz ludźmi. Myśl ta niewątpliwie tkwi w świadomości zarówno pana Daladiera jak i pana Neville Chamberlaina. Trudno wyobrazić sobie okropności, jakie nastąpią dla Anglii i Francji w wyniku konfliktu, i wątpliwe jest, czy te dwa kraje byłyby dostatecznie silne, aby narzucić swoją wolę Niemcom, choćby nawet za cenę cierpień i straszliwych strat. Premier ze swej strony nie sądzi, by Francja i Anglia były w obecnej chwili dość silne, aby to osiągnąć; zgadza się on

---

<sup>1</sup> Opubl. — Georges Bonnet: *Defense de la Paix*. De Washington au Quai d'Orsay, str. 352—353. (Georges Bonnet — *Obrona pokoju Od Waszyngtonu do Quai d'Orsay*, str. 352—353). Bonnet publikuje przemówienie Chamberlaina według protokołu londyńskiej konferencji ministrów francuskich i angielskich. — *Przyp. red.*

z tym, co pan Daladier powiedział wczoraj o wzrastającej zdolności obronnej, i może nadejść czas, kiedy możliwe będzie stawienie oporu w lepszych warunkach. Ale w tej chwili brytyjska opinia publiczna nie zgodzi się przyjąć na siebie takiej odpowiedzialności i byłoby nierozsądne ze strony rządu wychodzić poza granice tego, co może być przyjęte przez opinię publiczną.

Pan Neville Chamberlain zadaje sobie również pytanie, czy rzeczywiście sytuacja europejska jest tak ponura, jak to znajduje p. Daladier. On ze swej strony wątpi bardzo, czy pan Hitler życzy sobie unicestwienia państwa czechosłowackiego, względnie przebudowanego państwa czechosłowackiego; nie sądzi, aby führer chciał anchlussu. I niewątpliwie właśnie dlatego pan Henlein nie wspomniał o tym, pomimo nastroju swoich zwolenników. Rozumie się samo przez się, że chodzi tu po prostu o życzenie, którego realizacja się opóźnia i do którego urzeczywistnienia jeszcze się powróci. Benesz jednak winien mieć możność przedstawienia takich propozycji, które zmieniając charakter państwa czechosłowackiego zapobiegną jego unicestwieniu. Jeśli Niemcy zechcą tego unicestwienia, premier — mówiąc z całą otwartością — nie widzi sposobu, w jaki można im w tym przeszkodzić, ale nie myśli on, by chciano tego w Berlinie...<sup>1</sup>

... Oczywiście nie można całkowicie wykluczać możliwości wojny, gdyż chodzić może o coś cenniejszego niż życie ludzkie lub wartości materialne; do ewentualności tej jednakże uciec się należy jako do ostatecznego środka, nie zaś lekkomyślnie. Premier był świadkiem jednej wojny i przekonał się, jak trudno jest komukolwiek wyjść z niej wzmocnionym i szczęśliwszym. Dlatego też wolno byłoby pójść na to tylko pod naciskiem ostatecznej konieczności. Pan Chamberlain oświadcza, że ustosunkowuje się stanowczo wrogo do wszelkiej myśli o wojnie prewencyjnej“.

<sup>1</sup> Wielokropek w tekście francuskim. — *Przyp. red.*

---

Nr 11

RAPORT AMBASADORA POLSKIEGO W PARYŻU  
ŁUKASIEWICZA Z ROZMOWY Z FRANCUSKIM  
MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH BONNET<sup>1</sup>

AMBASADA R.P. W PARYŻU  
Nr 1/F/18

O d p i s

W sprawie:  
rozmowy z p. min. Bonnet

RAPORT POLITYCZNY Nr XVII/2  
*Ścisłe tajne*  
Paryż, dnia 27 maja 1938 r.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

W dniu dzisiejszym o godz. 11 m. 45 udałem się do ministra Bonnet celem wykonania instrukcji Pana Ministra z dnia 24. V br. Nr 8 Berlin.

Pragnąc być jak najbardziej ścisłym, odczytałem ministrowi Bonnet prawie dosłowne tłumaczenie tekstu, który otrzymałem od Pana Ministra. Min. Bonnet cały mój komunikat zanotował, uważając, iż jest on oświadczeniem pierwszorzędnej wagi. Po dwukrotnym odczytaniu mego komunikatu min. Bonnet, jak w poprzedniej rozmowie, nie od razu przystąpił do omówienia go, lecz zaczął od uwag natury ogólnej. Powiedział mi mianowicie, iż rozmawiał z gen. Gamelin na temat naszej sytuacji strategicznej w wypadku, gdyby Czecho-słowacja była zajęta przez Niemcy, i że sztab francuski uważa, że byłoby to ogromnym i bardzo niebezpiecznym pogorsze-

---

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

niem naszej sytuacji wojskowej. Ma zamiar kontynuować rozmowy z przedstawicielami armii francuskiej na ten temat, aby poznać szczegółowiej argumenty, prosi jednak, abym już teraz zwrócił uwagę mego rządu na powyższe.

Następnie min. Bonnet wyraził przekonanie, iż aczkolwiek konflikt niemiecko-czeski jest wywołany sprawą mniejszości niemieckiej, to jednak w traktowaniu go należy wznieść się ponad zagadnienia mniejszościowe i zrozumieć, że chodzi tu o zachowanie pokoju i zahamowanie niebezpiecznej ekspansji niemieckiej w środkowej Europie. „Problemów mniejszościowych jest dużo — zaznaczył mój rozmówca — dziś zajmujemy się jednymi, w przyszłości będziemy mieli do czynienia z innymi“.

Była to niewątpliwie pośrednia, mam wrażenie pozbawiona złośliwości aluzja do naszych zagadnień mniejszościowych.

Przechodząc następnie do złożonego przeze mnie komunikatu, min. Bonnet powiedział, iż rząd francuski nie wymaga od Polski niczego dla Czechosłowacji, pragnąłby jednak liczyć na nasze współdziałanie w kierunku zachowania pokoju oraz przeciwdziałania ekspansji niemieckiej. Jeżeli rząd Polski uważa dla siebie za niemożliwe złożenie w Berlinie deklaracji analogicznej do oświadczenia rządu angielskiego, to mógłby przecie złożyć deklarację taką, która nie zawierając żadnego nowego zobowiązania stwierdziłaby jednak, iż rząd Polski uważa, że należy zrobić wszystko dla zachowania pokoju, że pewne wypadki mogłyby spowodować wybuch ogólnego konfliktu, że wreszcie w tej sytuacji Polska nie mogłaby zostać bezczynna, i nie wie po której stronie walczących musiałaby stanąć. Min. Bonnet prosi Pana Ministra o rozważenie możliwości złożenia przez nas takiej lub temu podobnej deklaracji i danie mu w tym względzie odpowiedzi.

Następnie min. Bonnet omówił obszernie i z wyraźnym naciskiem sprawę stosunku do Rosji Sowieckiej w danej sytuacji i w pewnym stopniu w oderwaniu od niej. Pakt francusko-sowiecki jest bardzo „vague“, rząd francuski nie dąży bynajmniej do opierania się na nim, będzie więc on grał i miał zna-

Ambasada R.F. w Paryżu

## RAPORT POLITYCZNY NR. XVII/3

Nr. 1/5/19.

S C I S L E - T A J E R N IZ sekretariatu ambasady w Paryżu.  
Dokument.

Paryż, dnia 15 maja 1938 r.

38.1

38 40

Nr. 49/1/59

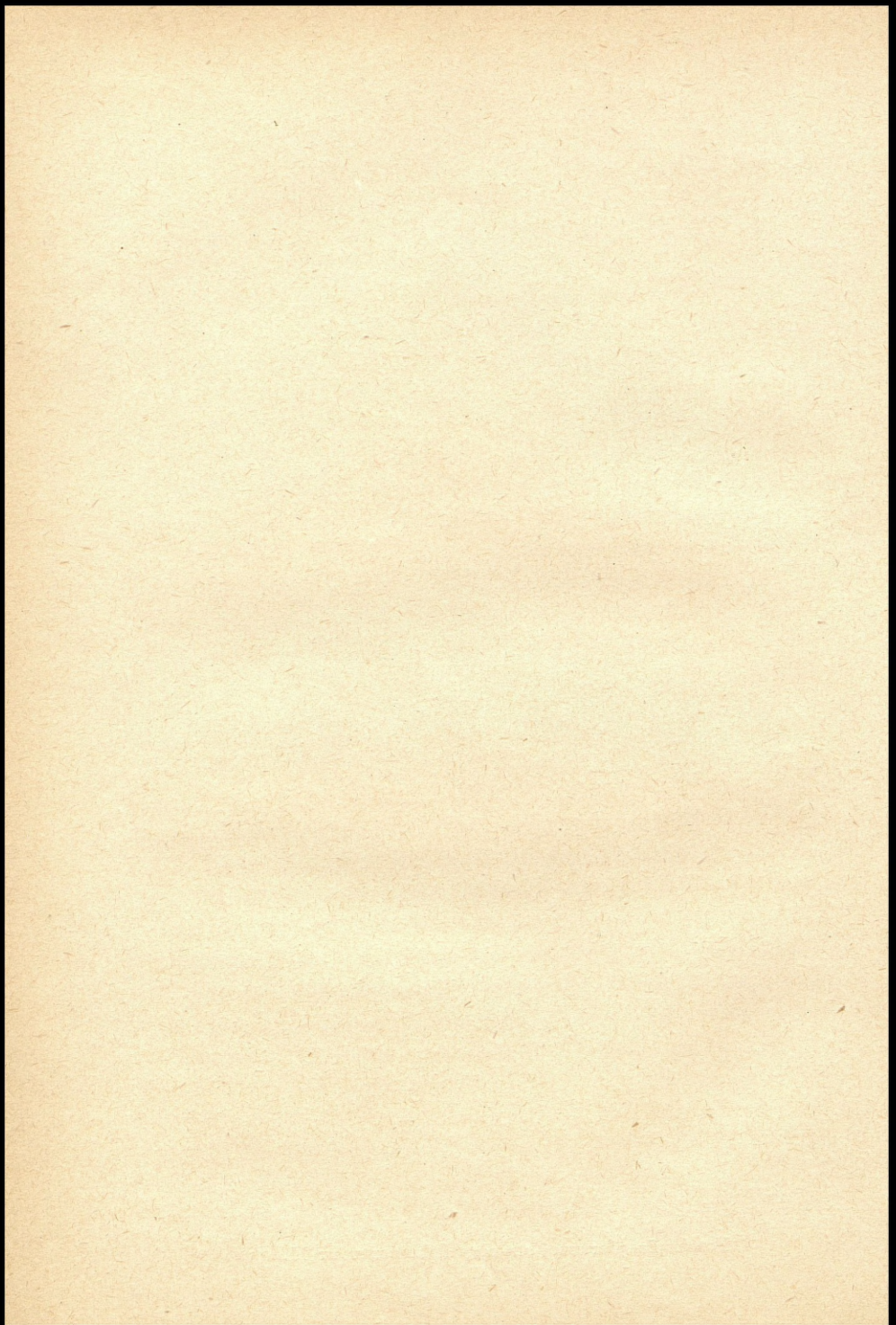
PANA MINISTRA  
SPRAW ZAGRANICZNYCH  
F. PASZKOWICZA

W dniu dzisiejszym o godz. 11 m. 45 udałem się do Ministerstwa Bonnet, celem wykonania instrukcji Pana Ministra z dn. 24.V. b.r. nr. 3 Berlin.

Pragnąc być jaknajbardziej ścisłym, odczytałem Ministerowi Bonnet prawie dosłowne tłumaczenie tekstu, który otrzymalem od Pana Ministra, min. Bonnet czył mój komunikat konstatacyjny, wskazując, iż jest on oświadczeniem pierwszorzędnąj wagi. Po dwukrotnym odczytaniu mego komunikatu min. Bonnet, jak w poprzedniej rozmowie nie odrazu przystąpił do omówienia go, lecz zaczął od uwag natury ogólnej. Powiedział mi mianowicie, iż rozmawiał z gen. Canclina na temat naszej sytuacji strategicznej w wypadku, gdyby Czechosłowacja była wzięta przez Niemcy i że zastab francuski uważa, że byłoby to zagrożenie i bardzo niebezpiecznym pogorszeniem naszej sytuacji wojennej. Na koniec kontynuację rozmowy u przedstawił mi omówienie sytuacji francuskiej na ten temat, aby uzyskać objaśnienia; ogólnie, prosi jednak, aby już teraz zwrócił uwagę mego ministra na powyższe.

Ambasada R.F. - Lizażja -

Ambasada R.F. - Berlin -



czenie w miarę tego, jak Francja będzie odczuwała wahania Polski. Min. Bonnet osobiście nie jest zwolennikiem współpracy z komunizmem. Rząd francuski chciałby oprzeć się całkowicie na Polsce i współpracy z nią i pragnąłby zacieśnić, sprecyzować i rozszerzyć nasze stosunki sojusznicze. Osobiście min. Bonnet byłby bardzo zadowolony, gdyby mógł na skutek wyjaśnienia współpracy z Polską oświadczyć Sowietom, iż nie potrzebuje ich pomocy.

Nie należy jednak zapoznawać stron pozytywnych, które pakt francusko-sowiecki jednak ma. W razie wojny z Niemcami stworzy on podstawę do zażądania od Moskwy takiej pomocy materiałowej i surowcowej, jaka może okazać się potrzebna. W pewnej sytuacji może więc być pozytywnie przez Polskę zużytkowany czy wyzyskany.

W warunkach obecnych można stwierdzić, że układ francusko-sowiecki nie będzie potrzebował grać, jeżeli sojusz polsko-francuski będzie mógł grać w pełni.

Omówiwszy w ten sposób sprawę Rosji Sowieckiej min. Bonnet przeszedł do kwestii mniejszości naszej w Czechosłowacji, wykazując w tym wypadku nie tylko widoczne zaniepokojenie, ale też pewne rozdrażnienie. To, co mówił, daje się streścić w sposób następujący:

Sprawa mniejszości polskiej w Czechosłowacji nie jest analogiczna do sprawy mniejszości niemieckiej, zarówno ze względu na ilość ludności, która wchodzi w grę w obu wypadkach, jak z uwagi na fakt, że mniejszość polska interesuje państwo związane z Francją sojuszem i znajduje się na terytorium państwa też z Francją zaprzyjaźnionego. Z całą pewnością po załatwieniu sprawy mniejszości niemieckiej Czechosłowacja będzie musiała przystąpić do załatwienia również sprawy mniejszości polskiej i innych, byłoby jednak w najwyższym stopniu przykre i zdumiewające, gdyby zgodnie z punktem widzenia Pana Ministra żądania polskie w sprawie mniejszości miały skomplikować sytuację i doprowadzić do nowego napięcia, jak należy przewidywać, właśnie w momencie ewentualnego

regulowania sprawy Sudetów. Sprawa mniejszości, której wagę dla Polski rząd francuski docenia, nie powinna być jednak punktem wyjścia dla Rządu Polskiego do posunięć, które przyniosłyby w rezultacie poważne nowe skomplikowanie sytuacji, ani przeszkodzić Rządowi Polskiemu w pozytywnym ustosunkowaniu się do wysiłków francusko-angielskich w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu, grożącego pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Jest w najwyższym stopniu przykre i niebezpieczne, że Pan Minister nie ogranicza się do odmówienia *démarche* w Berlinie, na której rządowi francuskiemu tak bardzo zależy, i odmowy sprecyzowania stanowiska Polski na wypadek konfliktu francusko-niemieckiego, ale jeszcze wysuwa nowe żądanie i to w formie tak ostrej, zapowiadającej nowe trudności, nowe niebezpieczeństwo.

Widząc, że min. Bonnet albo nie zna sprawy, albo źle zrozumiał czy też chciał źle zrozumieć (co jest najmniej prawdopodobne) oświadczenie złożone przeze mnie w imieniu Pana Ministra, przerwałem jego wywód, stwierdzając, iż nie chodzi tu o żadne nowe z naszej strony żądanie. Zagadnienie mniejszości naszej w Czechosłowacji egzystuje od zawsze i nigdy rząd praski nie zrobił nic dla załatwienia go, pomimo wielokrotnych obietnic. Nie dały też w ciągu długich lat żadnego rezultatu sympatie i wpływy francuskie. Nie możemy dopuścić na chwilę ani w żadnym razie, aby sprawa mniejszości polskiej była rozwiązywana po załatwieniu kwestii Niemców sudeckich, musi być ona załatwiona jednocześnie z nią i całkowicie analogicznie. Sprawa ilości ludności nie gra tu żadnej roli i nie może mieć żadnego wpływu. Zresztą, jeżeli się nie mylę, poseł Czechosłowacji w Warszawie oświadczył mniej więcej przed dwoma tygodniami Panu Ministrowi, iż rząd czeski przyznaje nam w dziedzinie spraw mniejszościowych klauzulę największego uprzywilejowania, czyli godzi się z góry na danie mniejszości polskiej tych samych uprawnień, które przyzna mniejszości niemieckiej. Nie rozumiem więc, dlaczego specjalnie oświadczenie Pana Ministra w tej materii, ma-

jące wybitnie na celu poinformowanie rządu francuskiego o naszym stanowisku i sytuacji oraz znaczeniu tego zagadnienia, wywołuje taki niepokój i podniecenie. Nie przypuszcza chyba min. Bonnet, abyśmy mogli i chcieli czekać z załatwieniem sprawy naszej mniejszości, aż jak mam nadzieję, że sprawa Sudetów zostanie pomyślnie załatwiona. Sprawą Niemców sudeckich skończy się napięcie, w którym żyjemy, wpływy mocarstw w Pradze wrócą do dawnego poziomu, a Czechosłowacja do dawnej polityki niespełnionych obietnic. Byłoby to zbyt naiwne i opinia polska tego by nie zrozumiała ani nie zniósła. Sądzę, iż zastanowiwszy się nad tą sprawą i zanalizowawszy jej szczegóły min. Bonnet zrozumie słuszność i konieczność zajętą przez nas stanowiska.

Po wysłuchaniu powyższej repliki minister Bonnet zmienił znacznie ton rozmowy i w pewnym stopniu stosunek do samego zagadnienia, nie powrócił już mianowicie do tezy osobnego załatwienia sprawy naszej mniejszości, strzegł<sup>1</sup> się natomiast wytłumaczyć w dalszym ciągu, że nie powinniśmy jej nadawać charakteru zbyt politycznego, że przecież będzie musiała być załatwiona i że rząd francuski będzie dbał o jej załatwienie. W pewnym miejscu swych wywodów rzucił zdanie, iż wolałby, abyśmy wskazali konkretnie, jakich uprawnień domagamy się dla naszej mniejszości. Odpowiedziałem, iż właśnie unikając zbytnej komplikacji i biorąc pod uwagę, że mniejszość nasza jest mniej liczna od innych, żądamy jedynie traktowania jej na równi z tymi innymi liczniejszymi mniejszościami.

Odparowawszy w ten sposób wywody min. Bonneta w sprawie mniejszości oświadczyłem mu, iż rzeczywiście wszystkie jego uwagi i pytania zreferuję Panu Ministrowi i będę czekał na dalsze instrukcje. W tej chwili zaś chciałbym zakomunikować parę moich osobistych obserwacji.

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

Co do mniemania gen. Gamelina, że nasza sytuacja strategiczna uległaby znacznemu i niebezpiecznemu pogorszeniu, gdyby Niemcy opanowały całą Czechosłowację, to, aczkolwiek nie jestem wojskowym, wydaje mi się ono zupełnie słuszne. Nie rozumiem tylko, dlaczego nad tą ewentualnością zastanawiano się, gdyż moim zdaniem jest ona nie tylko teoretyczna, ale najzupełniej wykluczona. Nie wiem, czy Hitler dąży do autonomii Niemców sudeckich czy do aneksji terytorium przez nich zamieszkałego, nie słyszałem jednak nigdy, aby dążył do zajęcia całej Czechosłowacji. Uważam więc, że zastanawianie się nad sytuacją, którą gen. Gamelin ocenił prawdopodobnie słusznie, jest bezprzedmiotowe.

Co do ewentualnej naszej łagodniejszej *démarche* w Berlinie, o której mówił min. Bonnet, to uważam, iż w tej chwili zrobiliśmy już to właśnie, o co mu chodziło. Nie jako *démarche* dyplomatyczną wobec Berlina, ale stwierdzając publicznie w *dementi*, wywołanym telegramem w *Evening Standard*, że na wypadek szerszych komplikacji rezerwujemy swoje decyzje. Podkreśliłem, że fakt ten należy uważać za nasz poważny udział w wysiłkach zmierzających do utrzymania pokoju.

Dodałem wreszcie, że dla uniknięcia nieporozumienia i niejasności muszę stwierdzić, iż w rozmowach gen. Gamelina z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem sprawa ewentualnej pomocy materiałowej i surowcowej ze strony Rosji Sowieckiej była poruszona przez gen. Gamelina, że jednak marszałek Śmigły-Rydz wykluczył zdecydowanie jakiegokolwiek rozmowy czy dyskusje na ten temat, nie ma więc na co się powoływać. O sprawie Rosji Sowieckiej nie powiedziałem ani słowa sądząc, że intencją instrukcji Pana Ministra było, abym tego tematu nie dyskutował i uważając sam, że nie jest to w obecnej sytuacji wskazane.

Na te moje krótkie uwagi min. Bonnet odpowiedział, iż być może, że supozycja zajęcia przez Niemcy całej Czechosłowacji jest zbyt hipotetyczna, że jednak nie jest tajemnicą plan Göringa podziału Czechosłowacji pomiędzy Niemcy i Węgry, z oddaniem nam Śląska Cieszyńskiego, realizacja którego byłaby

równoznaczna z zajęciem całej Czechosłowacji, że wreszcie nawet aneksja ziem zamieszkałych przez ludność niemiecką pogorszyłaby znacznie naszą sytuację pod względem wojennym. Odpowiedziałem, iż zdaniem moim jest absolutnie nie do pomyślenia, aby w XX stuleciu, po wielkiej wojnie, w której zatrzymała zasada narodowa, jakiegokolwiek państwo, nawet silniejsze od Niemiec, mogło inkorporować terytorium zamieszkałe przez inny, obcy naród wbrew jego woli, i wyraziłem przypuszczenie, że skoro Czesi są zdecydowani bić się o ziemie sudeckie, to chyba broniliby Pragi do ostatniej kropli krwi.

Przyznałem, że jeśliby obecny konflikt miał się skończyć oddaniem Niemcom krajów sudeckich, to pogorszyłoby to sytuację strategiczną Czechosłowacji.

Biorąc asumpt z mojej uwagi co do rozmów pomiędzy Marszałkiem Śmigłym-Rydzem a gen. Gamelin odnośnie ewentualnej pomocy ze strony Rosji Sowieckiej, minister Bonnet powrócił do sprawy paktu francusko-sowieckiego w następujący sposób:

Jeżeliby wybuchł konflikt pomiędzy Polską a Niemcami, pakt francusko-sowiecki będzie mógł grać na korzyść Polski, po pierwsze, usuwając ewentualność bicia się na dwa fronty, po drugie, stwarzając możliwość pomocy materiałowej i surowcowej. Że konflikt pomiędzy Niemcami i Polską jest prawdopodobny, w to nie można wątpić. Jeszcze Stresem<sup>1</sup> w licznych rozmowach z ministrem Bonnet stwierdził kategorycznie, iż Niemcy nie pogodzą się nigdy z granicą od strony Polski, trudno przypuszczać, aby ten punkt widzenia Niemiec zmienił się zasadniczo po przyjsciu do władzy narodowych socjalistów. W konsekwencji więc poprawne stosunki z Rosją są niewątpliwie pożyteczne dla Polski.

Dalej min. Bonnet poruszył znowu zagadnienie mniejszościowe podkreślając, iż nie powinniśmy wyciągać ani zbyt daleko idących konsekwencji w stosunku do tak poważnej sprawy, jak

---

<sup>1</sup> Oczywiście: Streseman. — *Przyp. red.*

zachowanie pokoju w Europie. Powinniśmy jego zdaniem zwrócić też uwagę na opinię francuską. Dementi ogłoszone po depe-szy, która się ukazała w Evening Standard, zrobiło w opinii francuskiej jak najgorsze wrażenie. Opinia francuska przeżywa w ogóle duży zawód ze strony Polski i niewątpliwie czułaby się w najwyższym stopniu dotknięta, gdyby się miała dowiedzieć, że Polska nie tylko odmówiła *démarche* w Berlinie oraz sprecyzowania stanowiska na wypadek wojny francusko-niemieckiej, ale jeszcze gotowa jest skomplikować sytuację wysuwając w tak ostrej formie swoje żądania. Należy zachować ostrożność i byłoby bardzo pożądanę, aby Rząd Polski znalazł jakąś dogodną dlań formę stwierdzenia, iż bierze udział w wysiłkach zmierzających do pokojowego załatwienia konfliktu oraz ocenia takowe.

Odpowiedź moja brzmiała mniej więcej następująco:

Dziwię się, że wspomniane dementi nasze zrobiło w opinii francuskiej najgorsze wrażenie, przypuszczam, że podobnie było przyjęte w Berlinie, sądzę, że powinno być ocenione jako wartościowy współczynnik warunków utrzymania pokoju. Rad jestem, że min. Bonnet poruszył sprawę opinii, gdyż pragnąłbym zwrócić jego uwagę na konieczność ostrożności w tym względzie i przydania<sup>1</sup> ze strony Quai d'Orsay o zachowanie się prasy francuskiej. Przypominam, iż w opinii polskiej są jeszcze bardzo żywe przykre wspomnienia nieprzyjemnego zachowania się całej prasy francuskiej w chwili poważnych trudności, które Polska miała przy załatwianiu incydentu z Litwą. Pamiętamy też niesłychane (*néfaste*) zachowanie się dyplomacji francuskiej w tej tak bardzo dla Polski żywotnej sprawie. Pozostało nam w pamięci słuszne wrażenie, iż w tym ważnym momencie Francja nie tylko nie była przy naszym boku, ale przechodząc do porządku dziennego nad naszymi interesami, była zaabsorbowana zagadnieniem ewentualnego przemarszu wojsk sowieckich, przez cudze terytoria na wypadek wojny z Niemcami. W tych

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

warunkach jakiegokolwiek nowe ataki prasy francuskiej byłyby więcej niż niepożądane.

Na próbę uczynioną w tym miejscu przez min. Bonnet wykazania, że jednak Francja doradzała Litwie pogodzenie się z nami, odpowiedziałem, iż nie chciałbym podejmować dyskusji na ten temat, gdyż byłoby to zbyt przykre, i wołałbym móc o tej sprawie zapomnieć. Następnie w formie przyjaznej, ale kategorycznej stwierdziłem, iż to, co jest w chwili obecnej naszym najważniejszym obowiązkiem, to podjąć wysiłek w kierunku zrozumienia wzajemnych interesów naszych państw i sytuacji. Znajdujemy się w dwóch różnych częściach Europy i z tego powodu możemy mieć różne interesy i różne poglądy, jesteśmy jednak aliantami. Polska leży w tej części Europy, w której prowadzono politykę nieraz bez brania pod uwagę jej interesów, a często wbrew i przeciwko nim. Ta polityka jest jednym z powodów i współczynników obecnej sytuacji, to trzeba też brać pod uwagę.

Sądzę, iż rząd francuski oceni należycie oświadczenie Pana Ministra o naszej gotowości do dyskusowania w tej płaszczyźnie wszelkich nowych elementów rozwijającej się sytuacji.

Na to moje powiedzenie min. Bonnet zareagował b. żywo i powiedziałbym serdecznie, oświadczając, iż rząd francuski życzy sobie jak najbliższego kontaktu z nami, że on sam kontakt ten specjalnie sobie ceni i że pragnąłby widywać się ze mną częściej, aby móc przedyskutować każdą fazę rozwijających się wypadków. Odpowiedziałem, że będę zawsze gotów służyć mu swoją osobą i wzajemnie zgłaszać się z własnej inicjatywy, gdy tylko będę miał coś do zakomunikowania.

Na tym zakończyliśmy rozmowę, która trwała pięć kwadransów i pomimo momentów merytorycznie drażliwych nosiła charakter uprzejmy i przyjazny.

Dodać tu jeszcze muszę, iż w pewnym fragmencie rozmowy min. Bonnet wspomniał o poparciu, którym cieszy się Francja nie tylko ze strony Anglii, ale i St. Zjednoczonych Ameryki Półn. Przypuszczam, iż myślał on o oświadczeniu podsekre-

tarza stanu Summer Welles ogłoszonym w dzisiejszych telegramach, które prasa francuska skomentowała jako dowód, że sympatie amerykańskie są po stronie Francji, Anglii i Czechosłowacji. Wiem z całą pewnością, że do wczoraj wieczorem nic innego ze strony Waszyngtonu nie zaszło. Amb. Bullit mówił mi bowiem, że min. Bonnet w rozmowie z nim powiedział, iż nie przypuszcza, aby St. Zjedn. mogły poprzeć w Berlinie *démarche* angielską i francuską, i od ambasadora Bullita otrzymał odpowiedź, że z całą pewnością tak jest.

Powyższe mogłoby wskazywać, jak mało min. Bonnet potrzeba, aby uważać, że jakieś państwo stoi po stronie, po której znajduje się Francja.

*AMBASADOR R. P.*

O t r z y m u j e :

Ambasada R.P. — Londyn

Ambasada R.P. — Berlin

Nr 12

RAPORT AMBASADORA NIEMIECKIEGO W LONDYNIE  
DIRKSENA DO MINISTERSTWA SPRAW  
ZAGRANICZNYCH

Londyn, 10 lipca 1938 r.  
MSZ Berlin

[O d p i s]  
T a j n e !

W uzupełnieniu raportu  
A. 2589 z dnia 10 czerwca br.

RAPORT POLITYCZNY <sup>1</sup>

*Treść:* Obecny stan stosunków niemiecko-angielskich.

I. W historii stosunków niemiecko-angielskich nie było bodaj dotąd wypadku, aby w ciągu tak krótkiego okresu czasu całokształt tych stosunków poddany został tak gruntownej dyskusji i aby zostały one — chciałoby się niemal rzec — tak poruszone w swych posadach, jak to miało miejsce w ciągu ubiegłych trzech miesięcy. Anschluss Austrii i kryzys czechosłowacki wystawiły stosunki polityczne na ciężką próbę; zagadnienie przejścia wierzytelności austriackich postawiło na porządku dziennym sprawę stosunków ekonomicznych i finansowych obu krajów; wypowiedzenie przez Anglię umowy paszportowej zagroziło ruchowi pasażerskiemu i, co za tym idzie, możliwości normalnego zbliżenia; wojskowe i ekonomiczne przygotowania wojenne rządu angielskiego — a zwłaszcza

<sup>1</sup> W oryginale znajduje się uwaga napisana kolorowym ołówkiem: „od ambasadora von Dirksena 18/8”. — *Przyp. red.*

organizacja obrony przeciwlotniczej — wywołały w umysłach ludności widmo bliskiej wojny; z okazji przyłączenia Austrii i „sprawy Niemöllera“ na nowo wyplęły na wpół już zapomniane kompleksy agitacyjne, takie jak zagadnienie żydowskie i kwestia Kościoła. Podstawy, na których zbudowane były stosunki niemiecko-angielskie, zachwiały się; poczęły im zagrażać ciosy zadawane z zewnątrz — po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej stało się tak, że nie konflikt niemiecko-francuski, ale konflikt niemiecko-angielski (przy oczywistym udziale Francji, Czechosłowacji itd.) znalazł się w oślepiającym świetle reflektorów prasy światowej.

Ten zagrażający pokojowi rozwój wypadków dokonywał się mimo to, iż Niemcy, nawet według opinii swoich wrogów, nie popełniły ani jednego czynu, który mógłby temu pokojowi zagrażać; mimo to, że w Anglii znajduje się u władzy rząd Chamberlaina—Halifaxa, w którego programie pierwszym i najważniejszym punktem była i pozostała polityka ugody z państwami totalitarnymi.

Jest wobec tego pilną koniecznością zanalizowanie przyczyn, które spowodowały taki rozwój wypadków oraz środków, które mogłyby usunąć ten groźny stan rzeczy.

II. Jako najbardziej istotne przyczyny powodujące taki rozwój wypadków, który prowadzi do kryzysu w stosunkach niemiecko-angielskich, należy wymienić — moim zdaniem — następujące:

1. *Trzy ośrodki sił*<sup>1</sup>, które zmierzają do zniszczenia Niemiec przez rozpętanie przeciwko nim wojny koalicji światowej<sup>1</sup>, zanim zdołają one rozbudować swoją pozycję mocarstwa światowego — żydostwo, międzynarodówka komunistyczna i grupy nacjonalistyczne w poszczególnych krajach — dawno już nie działały tak konsekwentnie i gorączkowo jak w ciągu ostatnich miesięcy. Po różnych bezowocnych próbach, jak np. bombardowaniu krążownika „Leipzig“, kolportowaniu sensacyj-

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

nych pogłosek o niemieckich planach wobec Maroka, usiłowaniu drugiego gabinetu Bluma w marcu br., by przez użycie regularnych dywizji francuskich w Hiszpanii rozpętać wojnę światową — te same siły ponowiły przez inscenizację sobotniego kryzysu czeskiego próbę poszczucia koalicji światowej przeciwko Niemcom. Kampania w prasie przygotowała te działania, towarzyszyła im i po całkowitej klęsce spisku prowadzona była nadal, przy czym materiału dostarczyć miało wznowienie sprawy żydowskiej w Austrii i konflikt z Kościołem w Niemczech.

2. Ciemne te machinacje znalazły w angielskiej opinii publicznej tym podatniejszy grunt, że *anschluss Austrii*<sup>1</sup> w sposób najbardziej dotkliwy ugodził w credo polityczne Anglików. Znowu zmartwychwstały stare frazesy o prawie do życia małych narodów, o demokracji, o Lidze Narodów, o pancernej pięści militarystów, frazesy, które wzburzyły i głęboko poruszyły przeciętnego Anglika, łatwo reagującego na każdy apel do jego sentymentalizmu. O wiele głębsze znaczenie miał fakt, że Anglia odgrywająca czołową rolę w polityce wyobraziła sobie, że została taktycznie zdystansowana i że jej mocarstwowe stanowisko na kontynencie jest zagrożone. Wraz z czysto ludzkim odruchem, aby „nie dać się nabrać po raz drugi“, umocniła się decyzja polityczna, aby nawet za cenę wojny przeciwstawić się dalszym próbom zmiany układu sił na kontynencie, dokonywanym bez uprzedniego porozumienia z Anglią. Postanowienie to po raz pierwszy zostało wypowiedziane w okresie kryzysu czeskiego.

3. Do tego powszechnego nastawienia opinii publicznej w Anglii dołączył się jeszcze stan psychiczny nierozzerwalnie związany w krajach demokratycznych ze wzmożeniem zbrojeń. Aby unieszkodliwić opozycję, aby uzyskać kredyty na zbrojenia, aby zapewnić sobie dostateczną ilość ochotników dla armii i obrony przeciwlotniczej, trzeba było rozkołysać nastro-

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

je ludności. Cel ten można było osiągnąć jedynie przez ukazanie społeczeństwu nie tylko teoretycznej groźby wojny, ale zagrożenia ze strony określonego wroga. Wszystkie te przyczyny i tendencje doprowadziły do wytworzenia atmosfery, która wywołała psychozę strachu przed ewentualną napaścią ewentualnego wroga. A tym ewentualnym wrogiem mogły być tylko Niemcy.

4. Rozwój wypadków został przyśpieszony przez to, że *cały ten kompleks stosunków niemiecko-angielskich coraz bardziej zabaczał o angielską politykę wewnętrzną*<sup>1</sup>. Ponieważ Chamberlain wypisał na swoim sztandarze możliwość porozumienia z totalnymi państwami poza Ligą Narodów jako główny cel swojej działalności i pod tym hasłem właśnie wysadził z siodła Edena, dał on tym samym możliwość swym przeciwnikom — po zawarciu paktu włosko-angielskiego — aby porozumienie niemiecko-angielskie, a raczej jego nieosiągalność, uczynili najpoważniejszym i najbliższym przedmiotem swoich ataków. Albowiem brak takiego porozumienia musiałby równocześnie sprowadzić do absurdu zasadniczą tezę Chamberlaina. Dlatego też ataki prasy angielskiej na rzekomy gwałt popełniony wobec Austrii i na niemieckie zamiary zaboru Czech były jednocześnie wodą na młyn wrogów Chamberlaina.

Następujące wewnętrzno-polityczne względy: taktyczne sprawiły, że wrogowie ci wybrali za cel bezpośrednich i pośrednich ataków właśnie stosunki angielsko-niemieckie: opozycja parlamentarna — Partia Pracy i liberałowie — w wyniku dość skomplikowanego procesu zdecydowała się obrać za punkt wyjścia swoich ataków nie politykę wewnętrzną, lecz zagraniczną. Ze względu na jej nienawiść do totalnego kierownictwa państwowego Niemcy były właśnie dogodnym obiektem ataków. To samo, jakkolwiek z zupełnie odmiennych przyczyn, odnosi się do przeciwników Chamberlaina w łonie jego własnej partii, to jest Edena i grupy Churchilla. Eden

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

London, den 10. Juli 1938.

An \_\_\_\_\_ 8.

A. A. Berlin

G e h e i m !

Im Anschluss an den Bericht  
A. 2509 von 10. Juni d. J.

Politischer Bericht.

1 Doppel  
(1 " F. Pol. Abt.)  
(1 " F. d. An. Botsch.)

Inhalt: Der gegenwärtige Stand der  
deutsch-engl. Beziehungen.

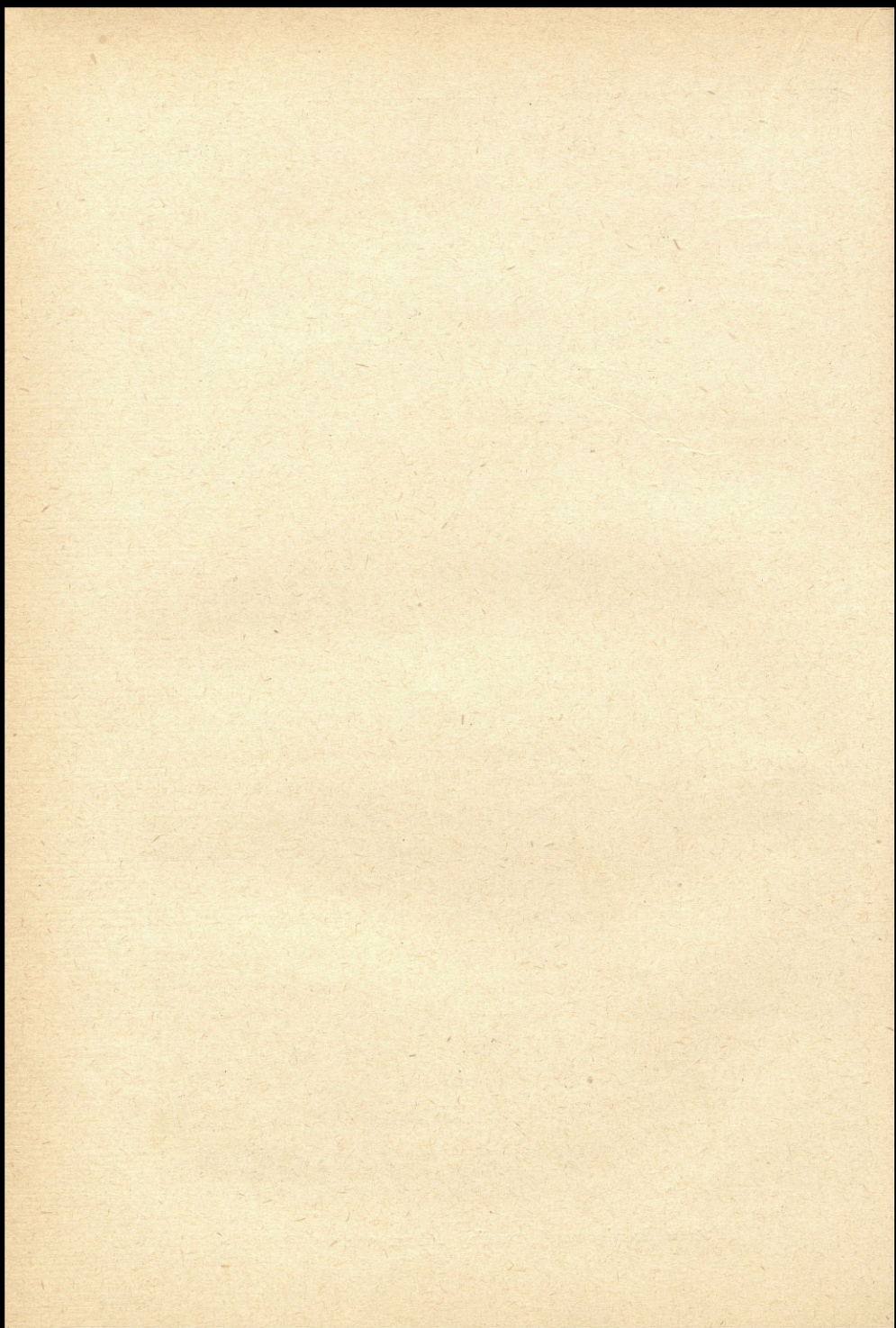
*Handwritten notes:*  
1. 1878  
2. 1878

I.

24

Kann jemals in der Geschichte der deutsch-englischen Beziehungen ist die Gesamtheit dieser Beziehungen innerhalb so kurzer Zeit so grundlegend zur Diskussion gestellt worden möchte fast sagen: erschüttert worden, wie das während der vergangenen drei Monate der Fall gewesen ist. Die politischen Beziehungen wurden durch den Anschluss Österreichs und die tschechoslowakische Krise auf Belastungsprobe unterworfen; die Frage der Übernahme der österreichischen Schulden ruft die Wirtschafts- und Finanzbeziehungen bei den Ländern auf; die Kündigung des Pa.-Abkommens durch England bedrohte den Reiseverkehr und

deutsch....



i jego stronnicy, którzy wychodzą z założenia, że państwa totalne pokonać można jedynie przy pomocy bezpośredniej groźby wojennej, płyną z prądem opozycji parlamentarnej. Churchill i jego stronnicy widzą najłatwiejszy sposób obalenia Chamberlaina i dojścia samym do władzy w ukazywaniu nieporadności rządu w dziedzinie stworzenia trwałej siły obronnej kraju na wypadek napaści — oczywiście ze strony Niemiec. W atakach tych kładą oni rzecz jasna nacisk na zagrożenie lotnicze, na które przeciętny Anglik jest teraz tak czuły jak przed wojną na wszystko, co miało związek z „niemiecką luksusową flotą“; dlatego Chamberlain, ratując się przed atakami opozycji, musiał wyrzucić za burtę ministrów lotnictwa Wintertona i Swintona; stąd też bierze się atak posła Sandysa z powodu niedostatecznych przygotowań w zakresie artylerii przeciwlotniczej.

Wszystkie te manewry, podyktowane przeważnie względami polityki wewnętrznej, wytworzyły w świadomości przeciętnego Anglika obraz Niemiec jako prawdopodobnego wroga, z którym wkrótce może trzeba się będzie zmierzyć.

Ten wewnętrzny i zewnętrzny rozwój stosunków niemiecko-angielskich spowodował, iż stosunki między obydwoma krajami są zupełnie niewyjaśnione. Próby kompromisu poczynione w rozmowach prowadzonych od jesieni 1937 r. do 1938 r. doznały przerwy wskutek oświadczenia złożonego przez Chamberlaina 23 marca br. po przyłączeniu Austrii. Z dwóch filarów, na których dotąd, nawet w czasach najbardziej krytycznych, opierał się chwiejny gmach stosunków zagranicznych: układu gospodarczego i układu o ograniczeniu floty — układ gospodarczy został zachwiany przez zagadnienie długów austriackich; nowe porozumienie jednak umocniło się i wywarło ubocznie dobroczynny wpływ na całokształt sprawy. Układ morski podlega zmianom spowodowanym przez rozwój polityki zbrojeń morskich, jaką prowadzą wielkie mocarstwa; polityczne znaczenie tego porozumienia zostało nadwerżone przez to, iż w Anglii w ciągu ostatnich lat, a zwłaszcza

ostatnich miesięcy, wzrosła świadomość, że dla bezpieczeństwa Anglii najgroźniejszym czynnikiem stała się obecnie nie flota morska ewentualnego przeciwnika, ale jego flota powietrzna.

Nie potrzeba obszernych wywodów, by zrozumieć konieczność ogólnego oczyszczenia stosunków niemiecko-angielskich, o ile chcemy zapobiec rozwojowi wypadków, który kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo wojny.

III. Przesłanki co do możliwości unormowania całokształtu istniejących problemów, jakie zarysowały się między obydwoma krajami, można ująć w następujących pytaniach:

1. Czy rozwój sytuacji w ostatnich miesiącach zmniejszył lub usunął gotowość rządu Chamberlaina do szukania kompromisu z Niemcami?

2. Czy rząd Chamberlaina jest dość silny, by przeprowadzić politykę kompromisu w stosunku do Niemiec?

Ad 1): Szok wywołany przez przyłączenie Austrii spowodował, jak wiadomo, reakcję w przeciwnym kierunku, ale został stosunkowo szybko przewyciężony. Błędy angielskiej polityki zagranicznej, popełnione podczas kryzysu czeskiego, zrozumiano bardzo szybko i uczyniono kroki zmierzające do ich naprawienia: przez uznanie okazanych przez Niemcy dowodów lojalności; przez zachowanie milczenia w odpowiedzi na gwałtowne ataki niemieckiej prasy; przez przyjazne wobec Niemiec przemówienie Halifaxa w Izbie Lordów; przez jego wypowiedzi w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, uwzględniające w dużej mierze niemiecki punkt widzenia; przez przemówienie Chamberlaina w Kettering i wypowiedź Halifaxa wobec przedstawicieli prasy w dniu 11 lipca<sup>1</sup>.

Ze wszystkich tych wypowiedzi odpowiedzialnych angielskich mężów stanu, które zostały wzmocnione i wyjaśnione w rozmowach ze mną, przebija stałe pragnienie kompromisu z Niemcami, aczkolwiek z coraz silniejszą tendencją pozosta-

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

wienia Niemcom inicjatywy wznowienia tych rozmów. Ta gotowość pójścia na kompromis przypada na okres pewnego odprężenia w sprawie czechosłowackiej. Sprawę tę, uważaną za ognisko nowej wojny światowej, chcianoby w Londynie usunąć ze strefy bezpośredniego niebezpieczeństwa, chociażby na drodze próbnego i prowizorycznego porozumienia między Niemcami sudeckimi a rządem czechosłowackim, zanim podjęte zostaną tak daleko idące nowe poczynania polityczne, jak próba porozumienia z Niemcami.

Ad 2): W ciągu ostatnich kilku miesięcy gabinet Chamberlaina ze stale wzrastającą siłą atakowany był przez swoich przeciwników, nie mogąc się równocześnie wykazać dostatecznie przekonującymi sukcesami. Jedyne osiągnięcia dużej miary — porozumienie z Irlandią — przemilcza się. Traktat angielsko-włoski do tej pory nie wszedł w życie, ponieważ warunek, dotyczący wypadków w Hiszpanii, nie został dotrzymany. Przyjęcia planu „przeczesania“<sup>1</sup> również nie można było wyzyskać jako sukcesu, gdyż jego realizacja jest wątpliwa, a w najlepszym wypadku potrwa całe miesiące. Stosunki z Niemcami, traktowanymi coraz bardziej podejrzliwie i szkalowanymi zarówno przez opozycję jak i prasę, były naprężone — nie mówiąc już o osiągnięciu jakiegokolwiek porozumienia. Program Chamberlaina w dziedzinie polityki zagranicznej — kompromis z państwami totalitarnymi — nie został bez wątpienia uwieńczony całkowitym sukcesem; po stronie aktywów figurują w najlepszym wypadku weksle o wątpliwym pokryciu.

Równocześnie jednak rząd w wyniku ataków opozycji odniósł kilka dotkliwych ran: ministrów lotnictwa Wintertona i Swintona musiano wyrzucić za burtę, aby oczyścić rząd od zarzutów niedostatecznej aktywności w dziedzinie zbrojeń lotniczych; konflikt między Sandysem i Hore Belishą, powstały

---

<sup>1</sup> Plan wycofania cudzoziemskich ochotników z armii republikańskiej i tak zwanych „ochotników“ z armii gen. Franco. — *Przyp. red.*

na tle naruszenia tajemnic wojskowych względnie przywilejów parlamentarnych, jest obecnie w najlepszym wypadku w stanie nierozegranym. Wypowiedzi Chamberlaina w sprawie możliwości rolniczych i ograniczeń w Anglii rozdrażniły angielskich rolników, tj. trzon wyborców konserwatywnych.

Mimo te wszystkie ataki wydaje się jednak nieprawdopodobne, aby rządowi groziło poważniejsze niebezpieczeństwo przed feriami letnimi. Miesiące wakacyjne — jeśli upłyną bez niebezpiecznych momentów w polityce zagranicznej — przyniosą uspokojenie. Do zaufania, jakie najszersze koła wyborców żywią do nieprzekupności i twardej ręki Chamberlaina, dołączy się świadomość, że wśród opozycji nie widać ani jednego człowieka, który mógłby się z nim mierzyć. Pragnienie osiągnięcia porozumienia z Niemcami istnieje i jest popularne w szerokich rzeszach narodu angielskiego.

Po kilku miesiącach spokojniejszego rozwoju wypadków Chamberlain wraz z Halifaxem będą dość zdecydowani i osiągną tak pewną pozycję wewnątrzno-polityczną, że będą mogli przystąpić do ostatniego i najważniejszego zadania polityki angielskiej — porozumienia z Niemcami.

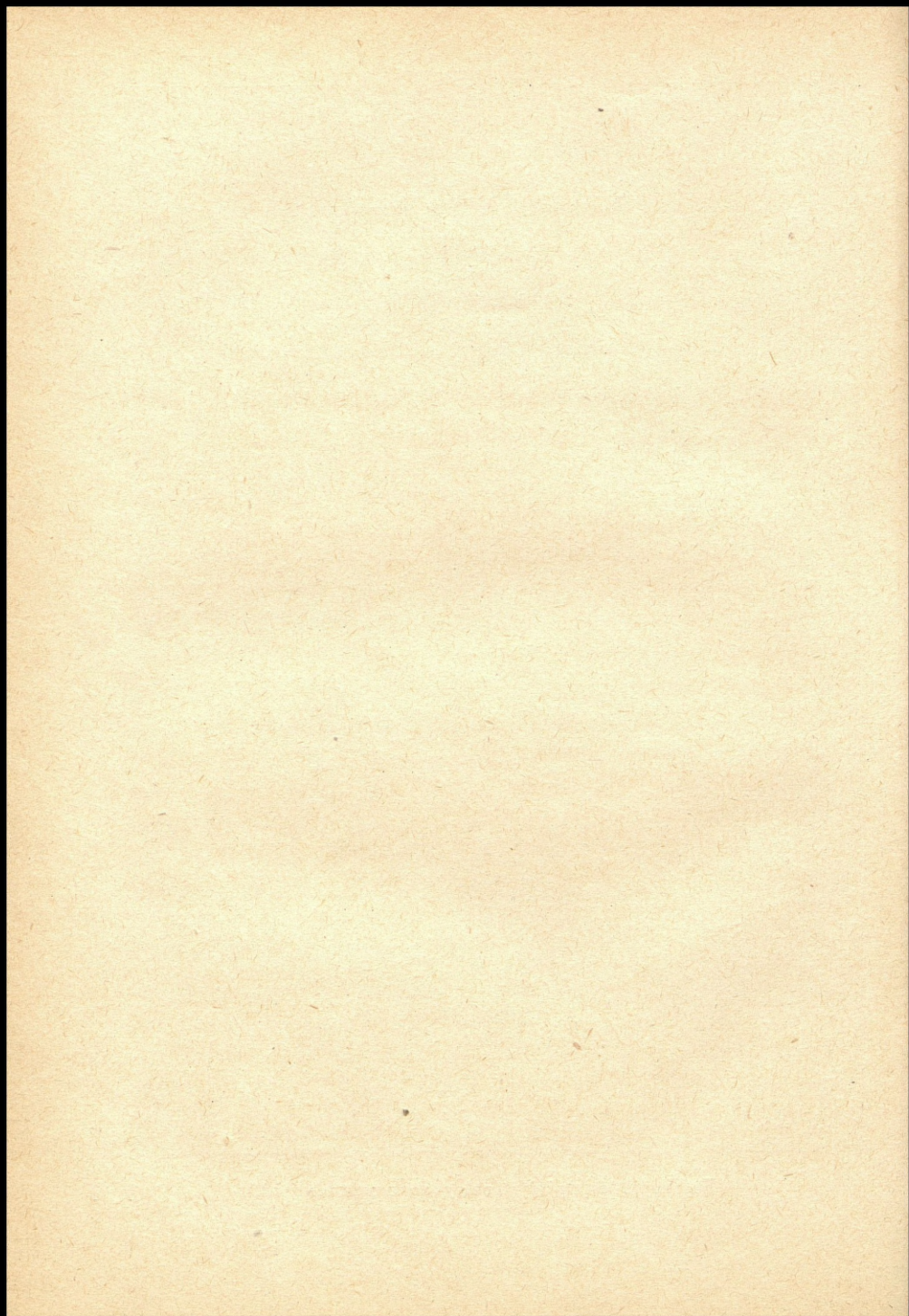
#### IV. Reasumując powyższe można stwierdzić, że:

1) Stosunki niemiecko-angielskie w ich całokształcie są niewyjaśnione i wyjątkowo napięte. Wymagają one unormowania, a przynajmniej próby unormowania — jeżeli chcemy uniknąć, by w łonie obecnego lub przyszłego rządu angielskiego nie utrwaliło się przekonanie, jak to miało miejsce przed rokiem 1914, iż warunkiem bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego jest zniszczenie Niemiec przy pomocy koalicji światowej.

2) Obecny rząd angielski, jako pierwszy spośród rządów powojennych, uczynił porozumienie z Niemcami jednym z zasadniczych punktów swego programu; dlatego też rząd ten wykazuje w stosunku do Niemiec maksimum zrozumienia, jakie wykazać może jakikolwiek wchodzący w rachubę zespół polityków angielskich. Rząd ten posiada wewnątrzno-politycz-

3.) Der Versuch, einen Ausgleich mit England herbeizuführen, wird daher die vor- dringliche Aufgabe unserer Aussenpolitik sein, sobald die nächsten Monate die stimmungs- mäßigen Voraussetzungen dafür geschaffen haben werden.

gez. von Dirksen.



ną siłę dla dokonania tego zadania. Zbliżył on się w zasadniczych punktach do zasad reprezentowanych przez Niemcy, a mianowicie: usunięcia Związku Radzieckiego od współudziału w decydowaniu o losach Europy; usunięcia od tego udziału również Ligi Narodów; celowości dwustronnych pertraktacji i układów. Niemcy znajdują u tego rządu coraz większe zrozumienie swoich żądań w sprawie Niemców sudeckich. Rząd ten byłby gotów ponieść duże ofiary dla zaspokojenia innych słuszných żądań niemieckich pod *jednym*<sup>1</sup> tylko warunkiem, że do tych celów będzie się dążyć drogą pokojową. Gdyby Niemcy dla osiągnięcia tych celów użyły środków militarnych, Anglia niewątpliwie przystąpi do wojny po stronie Francji. Przygotowania wojskowe są już dostatecznie zaawansowane; tak samo przygotowania gospodarczo-wojskowe; przygotowanie psychiczne narodu angielskiego na tę ewentualność jest — jak wykazały ostatnie miesiące — również zakończone; próbna mobilizacja polityczna dokonana w okresie kryzysu czeskiego wykazała, że również koncentracja sił w skali międzynarodowej<sup>2</sup> została dokonana w stopniu nie mniejszym niż to miało miejsce w okresie koalicji światowej w roku 1914.

3. Dlatego najpilniejszym zadaniem naszej polityki zagranicznej winna być próba osiągnięcia porozumienia z Anglią, gdy tylko w ciągu najbliższych miesięcy stworzone zostaną sprzyjające po temu warunki.

podp. von DIRKSEN

---

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale: „ausserpolitischer Aufmarsch”. — *Przyp. red.*

NOTATKA CHURCHILLA Z ROZMOWY Z PRZYWÓDCĄ  
FASZYSTÓW GDAŃSKICH FOERSTEREM<sup>1</sup>

NOTATKA Z ROZMOWY  
MR. CHURCHILLA Z PANEM FOERSTEREM  
14 lipca 1938 r.<sup>2</sup>

Po zwykłym wstępie zazaczyłem<sup>3</sup>, że jestem zadowolony, iż w Gdańsku nie wprowadzono ustaw antysemickich. Pan Foerster powiedział, że sprawa żydowska w Gdańsku nie jest paląca, starał się jednak wybadać, czy ten rodzaj prawodawstwa w Niemczech stanowić będzie przeszkodę dla osiągnięcia porozumienia z Anglią.

Odpowiedziałem, że jest to szkodliwe zadrażnienie, ale ponieważ zrozumiałe są jego przyczyny, nie będzie to prawdopodobnie stanowić absolutnej przeszkody dla rzeczowego porozumienia. Przywiązywał on najwidoczniej do tego punktu wielkie znaczenie i kilkakrotnie powracał doń w dalszym toku rozmowy.

Pan Foerster zapytał mnie, czy byłem kiedykolwiek w jego kraju i zaproponował mi, abym tam pojechał. Odpowiedzia-

<sup>1</sup> Oryginał, według którego publikujemy niniejszy dokument, jest niemieckim przekładem angielskiego tekstu, dokonany w r. 1943 w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jest on zaopatrzony uwagą: „przekład z angielskiego”. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tytuł niemieckiego przekładu. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Tzn. Churchill. — *Przyp. red.*

łem, że jeśli pojedę do Polski, wstąpię do Gdańska. Potem zaczął nalegać, bym pojechał do Polski przez Niemcy, aby się spotkać z Hitlerem. Odpowiedziałem, że wątpliwa byłaby korzyść z rozmowy między wszechwładnym dyktatorem a osobą prywatną, i zapytałem, czy sierpień i wrzesień nie okażą się niezdrowymi<sup>1</sup> miesiącami dla odwiedzenia Niemiec. Odpowiedział, że nikt w Niemczech nie myśli o wojnie, że stoją przed nimi<sup>2</sup> olbrzymie zadania społeczne i kulturalne, których realizacja wymaga wielu, wielu lat, że zjazd partyjny odbędzie się we wrześniu i że mowy być nie może w tym czasie o jakichkolwiek incydentach lub poważniejszych powikłaniach. Gdy wróciliśmy jeszcze raz do tego punktu, tłumacz Foerster pan Noe powiedział, że sytuacja przypomina rok 1914, kiedy nikt w Niemczech nie myślał o wojnie, a w Anglii wszyscy bali się wojny. Na to odpowiedziałem, że niestety okazało się, iż my mieliśmy rację.

Pan Foerster zapytał, jakie mogą być tego powody, w odpowiedzi na co wskazałem na sytuację w Czechosłowacji. Tu trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, i powiedziałem mu, że na podstawie wrażenia odniesionego przeze mnie w wyniku rozmów z Henleinem i Masarykiem, powinno to być możliwe nawet w ramach państwa czechosłowackiego. Zapewniłem go, że Anglia i Francja dołożą wszelkich starań, aby nakłonić rząd praski do zgody, on jednak odparł na to, że w ostatnim czasie wpływ Moskwy stał się dla rządu czechosłowackiego bodźcem do ponownego zajęcia bardziej nieprzejednanego i bezczelnego stanowiska. Foerster zapytał, co się stanie, jeśli Czesi odmówią zastosowania się do rad Anglii i Francji? Na to odpowiedziałem: jestem pewien, iż oni to uczynią<sup>3</sup>. Oświadczył nieco zjadliwie, że ma nadzieję, iż stanie się to niezadługo.

Zauważyłem, że nie wierzę, by Niemcy naprawdę bały się Rosji, na co on odrzekł, że istnieją dokładne informacje o lot-

<sup>1</sup> W oryginale „ungesunde”. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

niskach rosyjskich w Czechosłowacji, z których w ciągu 30 minut dokonać można nalotu na Berlin. Odpowiedziałem, że moim zdaniem byłoby zupełnie możliwe włączyć do układu ogólnoeuropejskiego punkt zobowiązujący Anglię i Francję do przyjęcia Niemcom z pomocą wszystkimi swoimi siłami w wypadku, gdyby stały się ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony Rosji przez Czechosłowację lub w jakikolwiek inny sposób. Zapytał, do kogo należy określenie, kto jest napastnikiem. Na to odpowiedziałem, że za napastnika uważany będzie ten naród, który pierwszy przekroczy gwałtem granice innego narodu.

Powiedziałem, że od p. Hitlera zależy, czy zasłuży sobie na nieśmiertelną chwałę i przyniesie olbrzymią korzyść Niemcom i całemu światu, wybawiając nas od ciężącej nad nami grozy wojennej. Odpowiedział, że p. Hitler niejednokrotnie ofiarowywał rozbrojenie pod warunkiem analogicznych poczynań ze strony innych narodów; że oni bezskutecznie podejmowali próby jednostronnego rozbrojenia i że Niemcy nie mogą pozostawać krajem drugiej kategorii pod groźbą napaści ze strony uzbrojonych po zęby sąsiadów. Powiedziałem, że w każdym razie moglibyśmy spróbować osiągnąć porozumienie odnośnie prawideł prowadzenia wojny lotniczej, na co on odrzekł: Hitler proponował pozbycie się bombowców, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Gdyby miano na nowo podnieść to zagadnienie, pierwszy krok powinna by uczynić Anglia.

Powiedziałem, że nie jestem wrogiem potęgi Niemiec i większość Anglików pragnie, aby Niemcy zajęły należne im miejsce jako jedno z dwóch lub trzech przodujących mocarstw świata; nie przeszkadzalibyśmy też pokojowemu, stopniowemu wzrostowi niemieckich wpływów handlowych w basenie Dunaju, ale wszelkie działanie drogą gwałtu doprowadzi niemal nieuchronnie do wojny światowej. Sytuacja wciąż się pogarsza. Wszystkie kraje marnotrawią swe zasoby na zbrojenia. Myśmy zbudowali fabryki nawet w Kanadzie, tak że w trzecim lub czwartym roku wojny moglibyśmy rozporządzać nieograniczo-

ną ilością samolotów. W mocy Hitlera leży rozproszenie nagromadzonych chmur. My mu w tym pomożemy.

Pan Foerster powiedział, że nie widzi żadnego realnego uzasadnienia dla konfliktu między Anglią a Niemcami; gdyby tylko Anglia i Niemcy dogadały się, mogłyby między siebie podzielić cały świat. (Tłumacz wołał nie tłumaczyć mi tego ostatniego zdania).

Wizyta zakończyła się powtórным zaproszeniem do złożenia wizyty Hitlerowi i zapytaniem, czy będę mógł przyjechać, jeśli otrzymam oficjalne zaproszenie; na to dałem odpowiedź wymijającą.

PISMO PODSEKRETARZA STANU NIEMIECKIEGO MSZ  
WOERMANNNA DO POSELSTW NIEMIECKICH  
W BUKARESZCIE i BELGRADZIE <sup>1</sup>

Berlin, 25 lipca 1938 r.

Tajne <sup>2</sup>

1. Do poselstwa niemieckiego w Bukareszcie
2. Do poselstwa niemieckiego w Belgradzie

Z poufnego źródła dowiedzieliśmy się o wypadku sprzed kilku tygodni, odnoszącym się do stanowiska Rumunii w kwestii przepuszczenia wojsk radzieckich przez terytorium rumuńskie.

Zgodnie z tą informacją francuski Minister Spraw Zagranicznych — pragnąc możliwie najmocniej podkreślić trudności sytuacji politycznej Czechosłowacji — powiedział posłowi czechosłowackiemu w Paryżu, iż p. Comnen oświadczył mu osobiście, że Rumunia nigdy nie dopuści do przemarszu wojsk radzieckich przez swoje terytorium. Pan Bonnet podobno dodał, że Rumunia złożyła tego rodzaju oświadczenia w Berlinie i Warszawie. Potem czechosłowacki minister spraw zagranicznych zadepeszował podobno do pana Comnena, że rozumie stanowisko Rumunii w tej sprawie, ale dziwi go okoliczność, że Comnen musiał złożyć takie oświadczenie w Berlinie. W swo-

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Uwaga czerwonym ołówkiem „pilne przez kuriera” i atramentem „kurier 25/7”. — *Przyp. red.*

Berlin, den <sup>21</sup> Juli 1938.

ca Pol. 613 g. 13

Geheime Blätter

U. St. S.

An

1. die Deutsche Gesandtschaft in Bukarest
2. die Deutsche Gesandtschaft in Belgrad

Minia 157

10/11/38

G e h e i m

Aus vertraulicher Quelle haben wir von einem einige Wochen zurückliegenden Vorgang Kenntnis erhalten, der sich auf die rumänische Haltung in der Frage des Durchmarsches von Sowjettruppen durch rumänisches Gebiet bezieht.

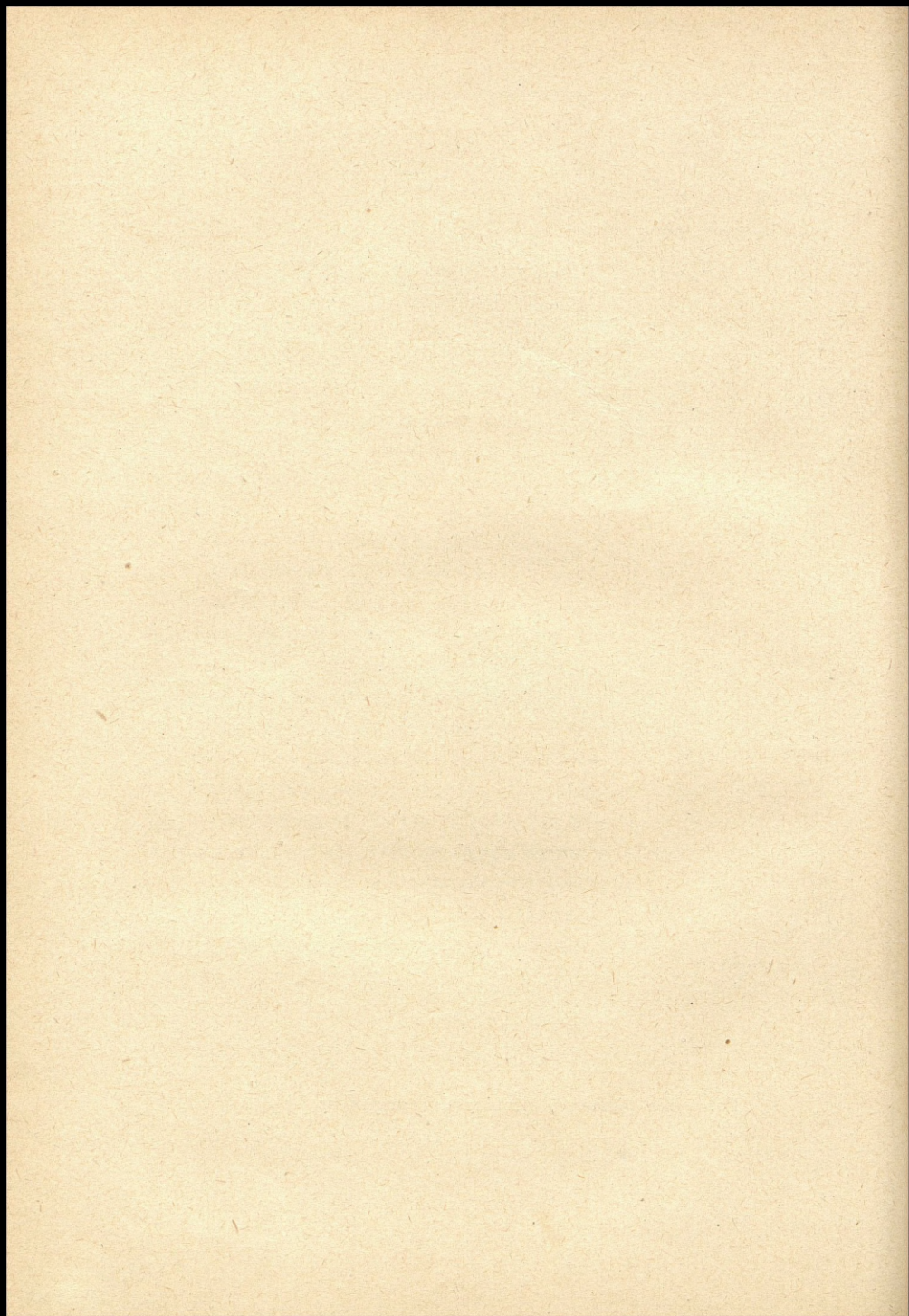
Danach soll der französische Außenminister - um möglichst stark die Schwierigkeiten der politischen Lage der Tschechoslowakei hervorzuheben - dem tschechoslowakischen Gesandten in Paris gesagt haben, Herr Comnen habe ihm persönlich erklärt, daß Rumänien niemals einen Durchmarsch der Sowjettruppen durch sein Gebiet dulden werde. Herr Bonnet scheint hinzugefügt zu haben, Rumänien habe eine Erklärung dieser Art in Berlin und in Warschau abgegeben. Daraufhin soll der tschechoslowakische Außenminister an Herrn Comnen gedrahtet haben, er verstehe die Haltung Rumäniens in dieser Frage, wundere sich aber,

das

26

1938 y. sp. 1/11

Fotokopia pierwszej strony dokumentu nr 14.



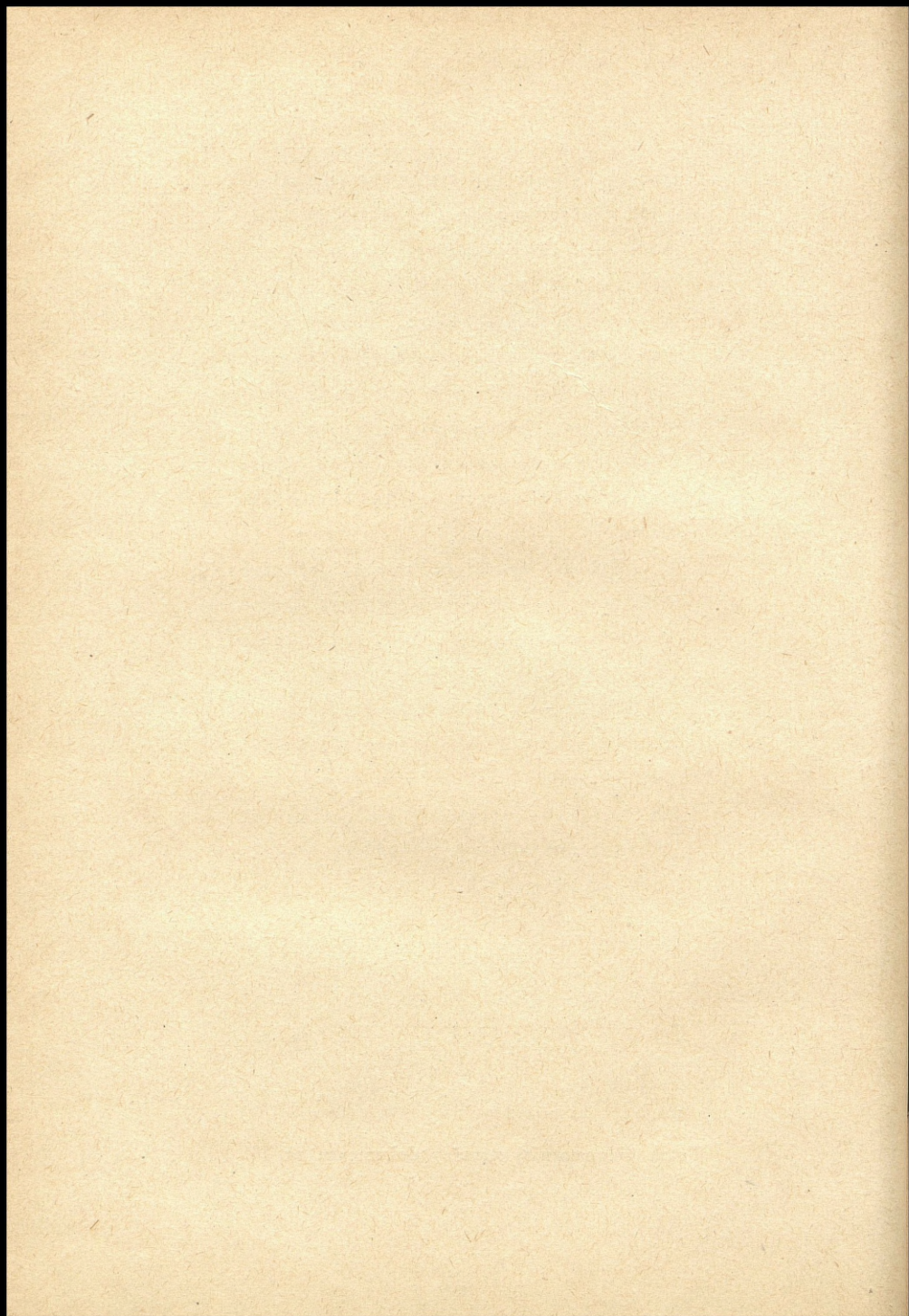
daß er eine solche Erklärung in Berlin habe abgeben müssen. In seiner Antwort soll Herr Coman bestritten haben, in Berlin eine derartige Erklärung abgegeben zu haben. Er habe gesagt, niemand könne von Rumänien verlangen, daß er im voraus in einen Durchmarsch der Sowjetstruppen einwillige. Rumänien wisse, wo es im Falle eines Krieges stehen würde. Diese Erklärung soll Herrn Krofta befriedigt haben.

Wie wir weiter vertraulich erfahren, soll der jugoslawische Ministerpräsident in Aussicht genommen haben, Herrn Coman gelegentlich der Tagung des Rates der Kleinen Entente in Ploed in der Frage eines etwaigen Durchmarsches von Sowjettruppen durch Rumänien anzuhören, eine Erklärung an Deutschland abzugeben.

Ich bitte diesen Erlaß nach Kenntnisnahme zu vernichten.

In Auftrag  
(U. S. S.)

*M. 277* *ll. 277*



jej odpowiedzi p. Comnen miał zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby złożył takie oświadczenie w Berlinie. Powiedział, że nikt nie może żądać od Rumunii, by z góry zgodziła się na przepuszczenie wojsk radzieckich. Rumunia wie, po czyjej stronie znajdzie się w razie wojny. To wyjaśnienie zadowoliło podobno p. Kroftę.

Jak dowiedzieliśmy się ponadto ze źródeł miarodajnych, jugosłowiański premier zamierza rzekomo podczas sesji Rady Małej Ententy w Bled doradzić p. Comnenowi, aby złożył Niemcom oświadczenie w sprawie możliwości ewentualnego przejścia wojsk radzieckich przez Rumunię.

Informację tę po zaznajomieniu się proszę zniszczyć.

Na zlecenie (Podsekretarz Stanu)

W[OERMANN]<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Własnoręczna cyfra Woermanna. — *Przyp. red.*

---

Nr 15

RAPORT AMBASADORA POLSKIEGO W BERLINIE  
LIPSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
BECKA<sup>1</sup>

AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Nr 1/137/38

Berlin, dnia 11 sierpnia 1938 r.  
*Ścisłe tajne*

Do P. Józefa Becka  
Min. Spraw Zagran.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Od czasu, kiedy miałem zaszczyt w dniu 5 bm. przedstawić ustnie Panu Ministrowi w czasie przejazdu Jego przez Berlin rozwój sytuacji sudeckiej, widziany z tutejszego terenu, uzyskałem szereg informacji, rzucających dalsze światło na sprawę.

Ciekawą jest opinia ambasadora angielskiego, który w swych sądach wykazuje dużą niezależność. Wypowiedział on się w tych dniach wobec jednego z moich kolegów w tym sensie, iż uważa, że premier Chamberlain wziął na siebie bardzo dużą odpowiedzialność, wysyłając lorda Runcimana do Pragi. Ambasador podkreślił z naciskiem, że misja Runcimana jest traktowana jak najbardziej poważnie ze strony angielskiej i że nie chodzi tu o krótkotrwałą powierzchwną<sup>2</sup> solucję, lecz o za-

---

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

348

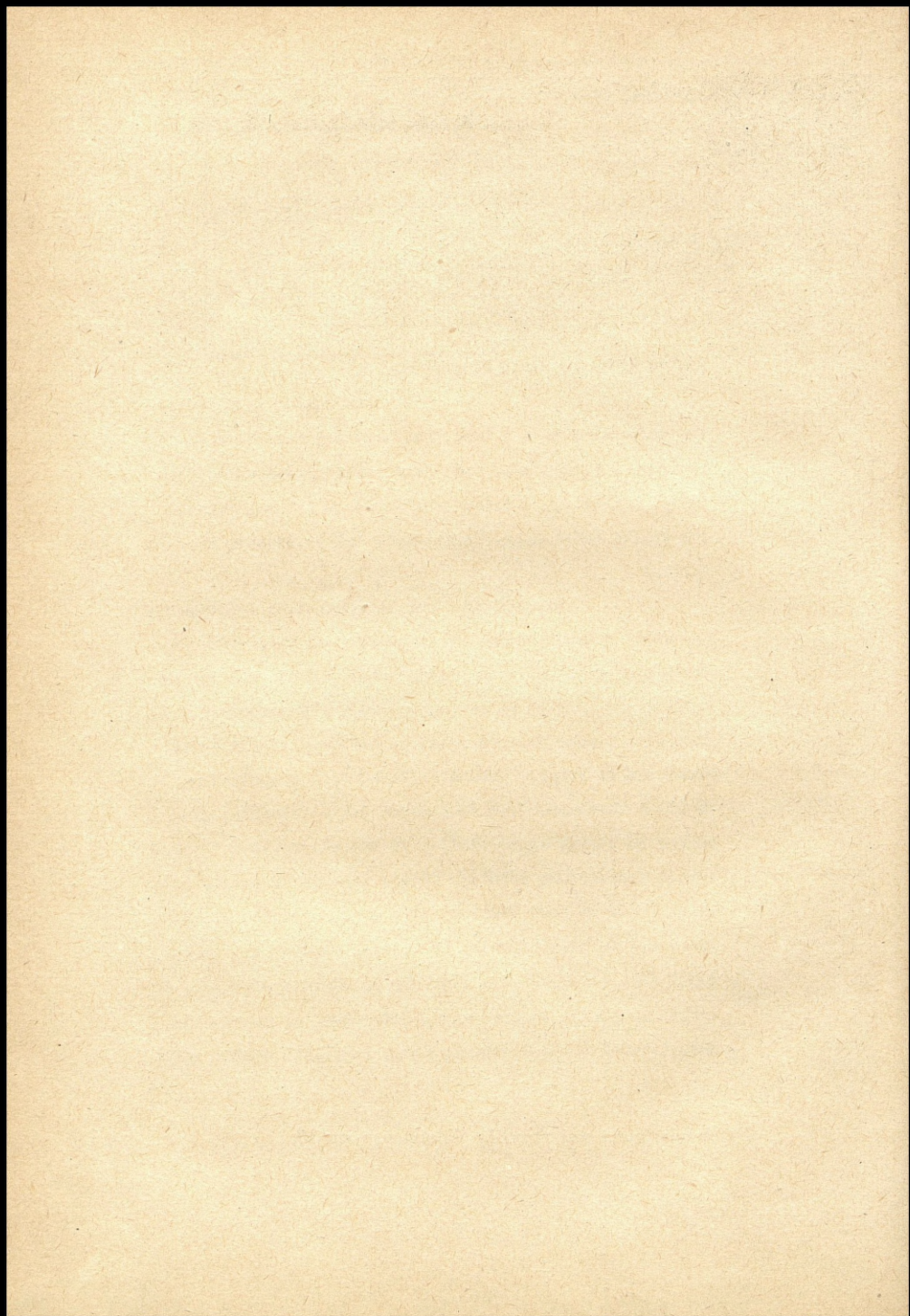
12/13/38

No Dz.: _____	
Załącznik o nr _____	
Sądło tajne	
do P. Józefa Becka Min. Spraw Zagran.	Refer.: <i>P. Karb</i>
	Przebieg.: <i>Klein</i>
	Sp. ewid.: _____
	<i>12/13/38</i>

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Od czasu, kiedy miałem zaszczyt w dniu 5 b.c. przedstawić Hiszpanie Panu Ministrowi w czasie przejazdu Jego przez Berlin rombię wytworzył szwedzkiej, widziany z tutejszego terenu, uzyskaniem szereg informacji, rzucających dal ze światło na sprawę

Ciekawą jest opinia Ambasadora angielskiego, który w swych zdaniach wykazuje dużą niezależność. Wyprzedził on się w tych dniach wobec jednego z moich kolegów w tym sensie, iż uważa, że Premier Chamberlain wziął na siebie bardzo dużą odpowiedzialność, wysyłając Lorda Runcimana do Pragi. Ambasador podkreślił z naciskiem, że misja Runcimana jest traktowana jak najbardziej poważnie ze strony angielskiej i że nie chodzi tu o krótkotrwałą postępczą rolę, lecz o zasadnicze zatępienie sprawy. Gdyby Lord Runciman mimo swych wysiłków nie doprowadził do porozumienia, to wówczas stałoby się jasnym, jeśli wina nieporozumienia leżałaby po stronie czeskiej, że strona niemiecka ma słuszność, twierdząc, że wobec nieudzielności Czechów jedynie drogą siły jest skłócenie



sadnicze załatwienie sprawy. Gdyby lord Runciman mimo swych wysiłków nie doprowadził do porozumienia, to wówczas stałoby się jasne, jeśli wina niepowodzenia leżałaby po stronie czeskiej, że strona niemiecka ma słuszność twierdząc, że wobec nieustępliwości Czechów jedynie droga siły jest skuteczna. Ambasador dawał do zrozumienia, iż w takim wypadku rząd angielski rzuciłby z siebie dalszą odpowiedzialność. Wiadomo mi również, iż sir Nevil wpływał na posła rumuńskiego i jugosłowiańskiego w sensie wywarcia presji przez ich rządy na Pragę. Czynił to, jak sam stwierdził, na własną odpowiedzialność bez instrukcyj swego rządu. Według dalszych wiadomości zarówno Bukareszt jak i Belgrad miały interweniować w Pradze, nakłaniając rząd czeski do ustępliwości.

Miałem dalej sposobność rozmawiania z ambasadorem amerykańskim Wilsonem po jego powrocie z Warszawy i Pragi. Ponieważ zna on od dawnych lat Benesza, z czasów, gdy był posłem w Szwajcarii, prezydent Republiki Czeskiej zaprosił go na rozmowę. Ambasador Wilson powiedział mi, że w przeciwieństwie do wykazywanej dawniej przez Benesza wielkiej pewności siebie obecnie wygląda on na człowieka, który, stojąc pod silnym naciskiem, szuka wyjścia. Benesz, negując twierdzenie, jakoby od niego wychodził główny opór w kierunku zadośćuczynienia postulatów sudeckim, podkreślał swe pokojowe nastawienie. Zaznaczając, że gotów pójść na samorząd lokalny w ramach kurii narodowościowych, stwierdził Benesz, iż nie mógłby zgodzić się na żądanie sudeckie samorządu terytorialnego. Ambasador Wilson na moje zapytanie również wyjaśnił, że Benesz nie zgodziłby się na uznanie Niemców sudeckich za „Staatsvolk“. Ambasadora amerykańskiego zastanowił dalej fakt, że o ile czynniki miarodajne w Pradze zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, to szeroki ogół niebezpieczeństwo to niedostatecznie docenia.

W końcu p. Wilson, nadmieniając, iż jest to jego osobista opinia, zaznaczył, iż odnosi wrażenie, że wybór lorda Runcimana, należącego do stronnictwa liberalnego, został przez

Chamberlaina dokonany pod kątem widzenia polityczno-wewnętrzny angielskim, a być może i francuskim.

Na wczorajszym przyjęciu u ambasadora włoskiego dla marszałka Balbo miałem możliwość luźnej wymiany zdań z generałfeldmarszałkiem Göringiem. Göring powiedział, iż w dniach najbliższych chciałby ze mną dłużej porozmawiać i rozważyć przy tym oczywiście jak zazwyczaj poufnie i nieurzędowo — możliwości dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego w niektórych dziedzinach. Zacytował przykładowo sprawę zaprzestania wzajemnej akcji szpiegowskiej, dalej pewną wymianę informacji na temat sytuacji rosyjskiej i czeskiej.

Odnosnie do sprawy rosyjskiej zaznaczył ogólnikowo, iż zagadnienie to po załatwieniu sprawy czeskiej stanie się aktualne. Powrócił do swej myśli, iż w razie konfliktu sowiecko-polskiego Niemcy nie mogłyby pozostać neutralne, nie dając pomocy Polsce. Zaprzeczył pogłoskom, jakoby Niemcy chciały iść na Ukrainę, podkreślając, iż zainteresowanie Rzeszy koncentruje się przede wszystkim w położeniu kresu akcji bolszewickiej. Natomiast Polska — jego zdaniem — może mieć pewne interesy bezpośrednie w Rosji, np. na Ukrainie.

W toku rozmowy nad tym punktem poinformowałem Göringa o rozmowie wiceministra Szembeka z Comnenem, w której ten ostatni kategorycznie wypowiedział się przeciwko przepuszczeniu przez terytorium Rumunii sił sowieckich. Göring przyjął to wyjaśnienie z zadowoleniem.

Zapytany o rozwój sprawy sudeckiej, Göring wyraził się w ten sposób, iż zagadnienie to dobiega do końca („Die Sache geht jetzt zu Ende“). Uważa on, że państwo czeskie się kończy, jako twór zlepiony z najróżniejszych narodowości: Niemców, Sowietów<sup>1</sup>, Węgrów, Rusinów i wreszcie... pewnej ilości Czechów. Göring luźno wspomniał, iż nadchodzi moment, w którym będzie trzeba powziąć decyzję i porozumieć się co do załatwienia tego zagadnienia. Zdaniem Göringa zachodnie

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale; przypuszczalnie chodzi o Słowaków. — *Przyp. red.*

państwa zaczynają sobie zdawać sprawę z niemożliwości sytuacji. Anglia, jak się wyraził, raczej pro forma prowadzi mediację. Główna spekulacja czeska opiera się na stosunkach Pragi z Sowietami.

W toku tych wywodów Göring — co uważam za bardzo charakterystyczne — zaznaczył, że *przecież Włosi nie dopuszczą, by z racji zatargu w sprawie sudeckiej Rzesza została przez Francję zaatakowana.*

Wobec sytuacji powstałej w związku z mediacją lorda Runcimana, bliskim przyjazdem regenta Horthyego do Niemiec oraz wobec powyższych stwierdzeń Göringa, że sprawa sudecka dochodzi do punktu kulminacyjnego, uważałem za pożądane pójść o krok dalej, niż to dotąd miało miejsce w rozmowach z Göringiem. Uczyniłem to w tej formie, iż podkreśliłem, że już podczas konferencji paryskiej polityka czeska zmierzała do osiągnięcia wspólnej granicy z Sowietami, wydłużając niepomiernie terytorium swoje na naszej południowej granicy. Doprowadziło to do odcięcia nas od bezpośredniej granicy z Węgrami, co przeczy interesom polsko-węgierskim, opartym na wiekowych tradycjach obu państw. *Göring odparł, że rozumie konieczność wspólnej polsko-węgierskiej granicy.*

Dalsza wymiana zdań z Göringiem dotyczyła już tylko kilku punktów naszych bezpośrednich stosunków, jak sprawy naszych robotników sezonowych, których wydajność pracy generalfeldmarszałek bardzo wysoko ceni i których liczbę w przyszłym roku chciałby jeszcze powiększyć. Również dotknęliśmy szczęśliwie dokończonego porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego oraz umowy o ubezpieczeniu społecznym.

Na tym samym przyjęciu miałem możliwość krótkiej rozmowy z tutejszym posłem węgierskim. Poruszywszy sprawę podróży regenta Horthyego do Rzeszy powiedziałem — w myśl wskazówek Pana Ministra — iż byłbym bardzo zaszczycony, gdybym mógł złożyć regentowi podczas jego obecności w Berlinie uszanowanie. Poseł Sztojaj przyjąwszy to z zadowole-

niem podkreślił, że najprawdopodobniej Horthy przyjmie mnie 24 sierpnia.

W dalszych wywodach podkreśliłem, jak bardzo dla naszych obopólnych stosunków ważny jest obecny moment dodając, iż Warszawa i Budapeszt są w stałym kontakcie. Zaznaczywszy, że mówię całkiem prywatnie, wyraziłem pewną obawę, by przy traktowaniu sprawy sudeckiej interesy węgierskie i polskie w Czechosłowacji nie zostały pominięte. Poseł zdawał się podzielać to zapatrywanie. Nadmienilem dalej, że obserwuję misję Runcimana z pewnym sceptycyzmem wobec oporu Pragi przyjęcia zasadniczych postulatów Sudetów. Dodałem jednak, iż nie widzę jeszcze z drugiej strony wyraźnie spreycyzowanej linii niemieckiej. Dlatego też sądzę, że leży w interesie naszym, by zawczasu się zabezpieczać. Poseł Sztojaj podzielił to zapatrywanie. Podkreślał silnie konieczność oparcia się Węgier na Polsce. Niemniej przejawiała się u niego nuta jakby niepewności, np. gdy wyrażał obawę co do stanowiska Jugosławii oraz odporności Rumunii względem ewentualnych żądań sowieckich w kwestii przemarszu.

Na podstawie powyżej przytoczonych rozmów, które pozwolę sobie miarodajnie uzupełnić dopiero po dłuższej rozmowie z Göringiem, zarysowuje się następujący obraz sytuacji:

Rząd niemiecki nie wierzy w sukces misji Runcimana, a elementy radykalniejsze, do których zaliczam i generałfeldmarszałka Göringa, uważają, że bez użycia siły sprawa nie może być załatwiona. Jeżeli rzeczywiście Benesz odrzuca żądanie co do „Staatsvolku“ i autonomii terytorialnej, to porozumienie wydaje się więcej niż wątpliwe, chyba że Anglia postawi Czechosłowację przed alternatywą albo przyjęcia postulatów niemieckich, albo wycofania się Anglii i pozostawienia Czechosłowacji sam na sam z Rzeszą. Można się zatem liczyć z momentem, w którym zaistnieje kryzys. Kanclerz Hitler, jak słyszałem znowu z kilku dobrych źródeł, podkreśla na zewnątrz, iż dla sprawy sudeckiej wojny robić nie będzie. To stanowisko kanclerza odpowiada zresztą szerokiej opinii nie-

Francji przez Włochy w razie konfliktu niemiecko-oso-  
 skiego na temat Sudetów pozwalają sobie zwrócić tutaj  
 uwagę na dość charakterystyczny ustęp nowy Marszałka  
 Balbo, wygłoszonej w odpowiedzi na przemówienie Gëbrin-  
 ga w dniu 10 bieżącej :

"Niemcy i Włochy pozostaną niezwyciężone, jeśli  
 prowadzoną przez Mussoliniego i Hitlera swoją  
 politykę wspólnie realizować będą"

"/Deutschland und Italien werden unbesiegtbar  
 bleiben, wenn sie, geführt von Benito Musse-  
 lini und Adolf Hitler, ihre Politik gemeinsam  
 verfolgen"/

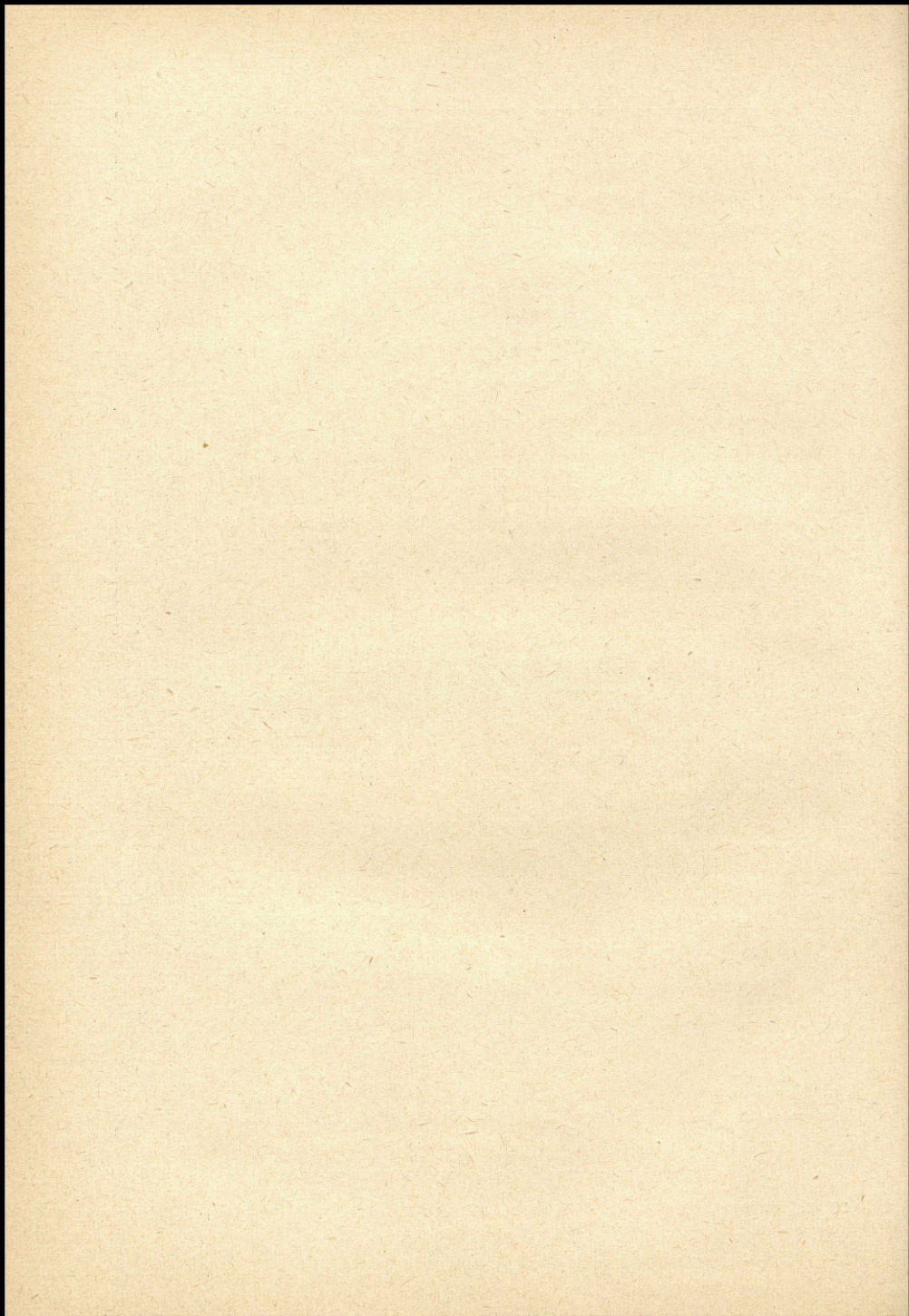
Raczej Wielce Szanowny Pan Minister  
 przyjął wyrazy mego wysokiego poszanowania i szacunku

J. Lipski

1 Kopia - P. Sub. Lubozer 10/22  
 4 " P. Sub. Olo Indepextu  
 Bukareszte  
 Pragi  
 cast. Rajen

1 " P. Sub. Kaczejstai Londze 10/22  
 b.p.

Fotokopia ostatniej strony dokumentu nr 15.



mieckiej — poza fanatycznymi odłamami partii i młodzieżą — która z niepokojem śledzi możliwość powikłań międzynarodowych wojennych. Informacje takie dochodzą do mnie z całego terenu. Niezawodnie u elementów starszych reminiscencja przegranej wielkiej wojny mimo najświetniejszych przygotowań 1914 r. gra rolę. Równomiernie jednak rozwija się gorączkowa akcja w kierunku zabezpieczenia Rzeszy w razie konfliktu z Zachodem, co uwydatnia się w prowadzonych z najwyższym nakładem materiałowym i ludzkim fortyfikacjach.

Pragnąłbym tutaj zwrócić uwagę na bardzo intensywne ostatnio kontakty sfer wojskowych włoskich i niemieckich — przypomnę tylko ostatnią wizytę szefa sztabu italskiego generała Pariani, a obecną wizytę marszałka Balbo. Poza wspomnianym wyżej wypowiedzeniem się Göringa na temat ewentualnego szachowania Francji przez Włochy w razie konfliktu niemiecko-czeskiego na temat Sudetów pozwalałam sobie zwrócić tutaj uwagę na dość charakterystyczny ustęp mowy marszałka Balbo, wygłoszonej w odpowiedzi na przemówienie Göringa w dniu 10 bm.:

„Niemcy i Włochy pozostaną niezwyciężone, jeśli prowadzoną przez Mussoliniego i Hitlera swoją politykę wspólnie realizować będą“

(„Deutschland und Italien werden unbesiegt bleiben, wenn sie, geführt von Benito Mussolini und Adolf Hitler, ihre Politik gemeinsam verfolgen“).

Raczy Wielce Szanowny Pan Minister przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania i szacunku

J. LIPSKI

SPRAWOZDANIE Z ROZMOWY RADCY BRYTYJSKIEGO  
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
ASHTON-GWATKINA Z PRZYWÓDCĄ HITLEROWSKIEJ  
„PARTII SUDECKO - NIEMIECKIEJ“ HENLEINEM<sup>1</sup>

*Odpis  
T a j n e*

ROZMOWA K. H.<sup>2</sup> Z ASHTON-GWATKINEM  
W OBECNOŚCI KSIĘCIA HOHENLOHE DNIA 22. 8. 1938 r.  
od g. 14.30 do g. 16.30 W HOTELU CARLTON W MARIENBADZIE

Na wstępie A. powiedział K. H. kilka uprzejmych słów. Dzień przedtem był on obecny na jarmarku reichenberskim i w Zdroju Liebwerda. Ludność witała ich bardzo serdecznie i raz jeszcze mogli się przekonać, jak dalece ludność jest przywiązana do K. H. Ze strony czeskiej oświadczone już, że p. Runciman pozostaje pod zbyt silnym wpływem K. H. Na panu Runcimanie i jego współpracownikach Niemcy sudeccy wywarli jak najlepsze wrażenie.

Początkowo rozmowa toczyła się wokół poszczególnych problemów przy czym K. H. raz jeszcze wyłożył swój pogląd na możliwości rozwiązania kwestii sudecko-niemieckiej:

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W przekładzie zachowano skrócone oznaczenia nazwisk, zawarte w oryginale: K. H. Konrad Henlein, A. Ashton-Gwatkin, B. Benesz, R. Runciman. — *Przyp. red.*

Abschrift.

4. Schein!

Vertrag K.H. mit Ashton - Gwatkin im Beisein von  
Prinz Hohenzollern am 12.8.1938 in der Zeit von 14,30 -  
16,30 Uhr im Carlton-Hotel zu Wienbad:

Einleitend sagt K.H. einige Pflichten. Er wäre  
tags zuvor bei der Reichsberger Messe und in Bad Liebenau gewe-  
sen. Sie seien von der Bevölkerung sehr herzlich begrüßt worden  
und sie konnten sich wieder überzeugen, wie die Bevölkerung an  
K.H. hängt. Von tschechischer Seite sei bereits geäußert worden,  
dass Herr K. u. n. a. n. sich zu stark von K.H. beeinflussen  
lasse. K. und seine Mitarbeiter hätten allerdings von den sudet-  
endeutschen den besten Eindruck.

Die Unterhaltung bewegte sich zunächst in der Rörte-  
rung von Teilproblemen, wobei K.H. nochmals auf seine Annäherung  
über die Möglichkeiten einer Lösung der sudetendeutschen Frage zu  
sprechen kam.

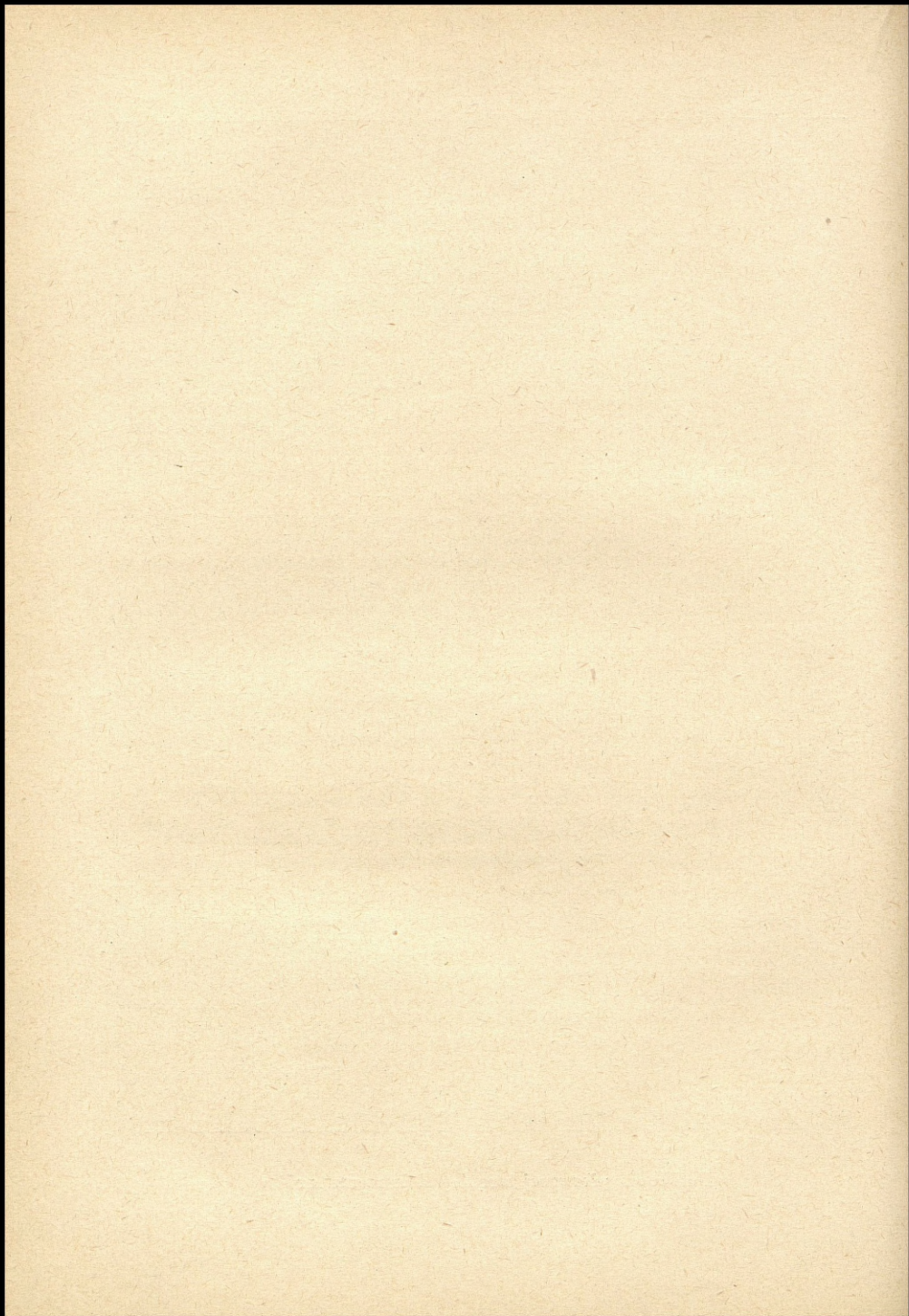
- 1.) Die Lösung, die die Tschechen bisher anstrebten, d.h.  
Vernichtung des Sudetendeutschums,
- 2.) Gewährung einer vollen Autonomie,
- 3.) Volksabstimmung und Abtretung.

Man kam auf die Notwendigkeit sofortiger Entschlüsse zur  
Schaffung einer besseren Atmosphäre zu sprechen. K.H. sähe diese  
Möglichkeit nur, wenn die Regierung etwa folgende Klasse durch-  
führt:

- 1.) So ortige Zurückziehung der tschechischen Staatspolizei  
und Wiederüberführung der Gemeindepolizei,
- 2.) Strenges Verbot der Verfolgung Sudetendeutscher wegen  
ihres Volkstums und ihrer politischen Betätigung,
- 3.) Strenge Bestrafung von Begriffen von Beamten, Militär  
und Polizei,
- 4.) Verbot jeglicher Hetzpropaganda und Grenzklarinzen,
- 5.) Sofortiger Beginn der Versetzung deutscher Beamter ins  
deutsche Gebiet,
- 6.) Sofortige Aufhebung der unerträglichen Zensurpraxis.

Er fragt, ob K., der in den nächsten Tagen bei B a -  
n e s c h sei, anfragen soll, welche konkreten Vorschläge er vor-  
bringe. (Die Engländer hatten inzwischen von dem bekannten Vor-  
schlag B. über Univ.-Prof. B a n d e r erfahren).

K.H.: Es wäre jedenfalls interessant, dies zu erfahren.  
Aussert, dass es ihnen am angenehmsten wäre, wenn K.  
selbst mit einem tragbaren Vorschlag käme.



1. Rozwiązanie, do którego dotychczas zmierzali Czesi, to znaczy zniszczenie wszystkiego co niemieckie w okręgu sudeckim.

2. Udzielenie pełnej autonomii.

3. Plebiscyt i odstąpienie terytorium.

Rozmowa przeszła na temat konieczności natychmiastowych kroków w celu stworzenia bardziej sprzyjającej atmosfery. K. H. widzi tę możliwość jedynie pod warunkiem przeprowadzenia przez rząd następujących zarządzeń:

1. Natychmiastowe usunięcie czeskiej policji państwowej i ponowne wprowadzenie policji gminnej.

2. Surowy zakaz prześladowania Niemców sudeckich za ich przynależność narodową i działalność polityczną.

3. Surowe karanie nadużyć ze strony urzędników, wojska i policji.

4. Zakaz wszelkiego szczucia w prasie i szykan wobec ludności pogranicznej<sup>1</sup>.

5. Bezwzględne rozpoczęcie przenoszenia urzędników niemieckich do okręgu niemieckiego.

6. Natychmiastowa likwidacja nieznośnej działalności cenzury.

A. zapytuje, czy R., który w najbliższych dniach będzie u Benesa powinien zapytać go, jakie są jego konkretne propozycje (Anglicy dowiedzieli się już tymczasem za pośrednictwem profesora Sandera<sup>2</sup> o znanej propozycji B.).

K. H.: w każdym razie bardzo byłoby ciekawe dowiedzieć się o tym.

A. wyraził opinię, że najprzyjemniej byłoby, gdyby Benes sam wystąpił z możliwym do przyjęcia wnioskiem.

K. H. raz jeszcze zaznacza, że w grę wchodzi tu nie tylko problem sudecko-niemiecki, ale zarazem stosunki niemiecko-czechosłowackie. Raz jeszcze szczegółowo zilustrował objawy nie-

<sup>1</sup> W oryginale „Grenzlerhetze”. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale: „über Univ. Prof. Sander erfahren” — *Przyp. red.*

przewycięzalnej wrogości wobec Niemców ze strony Czechów i nacisku, jaki wywierają Czesi na Niemców sudeckich, którzy pozostają wierni swojemu narodowi. Nie widać najlżejszych nawet oznak opamiętania ze strony Czechów.

A. pyta, czy — o ile w przyszłym tygodniu Czesi nie okażą zamiarów pojednawczych — K. H. gotów będzie wtedy *wy-sondować grunt u führera co do tego, czy pożądane byłoby jeszcze przed zjazdem partyjnym spotkanie*<sup>1</sup> angielskich przedstawicieli z führerem, podczas którego omówionoby nie tylko sprawę Czechosłowacji?

K. H. pyta, jakie jeszcze ewentualne punkty do omówienia prócz tego ma on na myśli.

A.: nie może tego powiedzieć z całą pewnością, ale przypuszcza, że będzie to *układ w dziedzinie lotnictwa, kwestia kolonialna i porozumienie w sprawie rozbrojenia*<sup>2</sup>.

K. H.: cały przyszły tydzień będzie on w rozjazdach i przed upływem tygodnia nie będzie mógł pojechać do Niemiec, ale o wyjeździe tym można myśleć jedynie w tym wypadku, jeśli rząd angielski życzy sobie tego.

A.: zawiadomi go jeszcze o tym, gdyż zamierza w najbliższych dniach pojechać do Londynu.

23. VIII wieczorem po rozmowie, którą odbył Runciman z Beneszem, A. zatelefonował do Hohenlohe i poprosił go o zorganizowanie w niedzielę 28 sierpnia spotkania między Runcimanem, nim i K. H. w Rotenhaus.

24. VIII A. odleciał do Londynu.

Na pożegnanie uczestnicy rozmowy obiecali sobie, że wkrótce spotkają się ponownie.

---

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

~~182~~

171

A.H. verweist nochmals darauf, dass es sich nicht nur um das Sudetendeutsche Problem handelt, sondern um das Verhältnis Deutschland-Tschechoslowakei. Er illustriert nochmals eingehend die Äußerungen der unbeherrschbaren Deutschfeindlichkeit seitens der Tschechen und den Druck, den das Tschechentum gegen das volkstreue Sudetendeutschtum ausübt. Es seien nicht die geringsten Anzeichen dafür vorhanden, dass die Tschechen sich eines Besseren besünnen.

A. fragt, wenn in der kommenden Woche die Tschechen kein sichtbares entgegenkommen zeigen, ob dann A.H. bereit wäre, beim Führer zu sondieren, ob noch vor dem Parteitag eine Aussprache zwischen englischen Vertretern und dem Führer gemacht wäre, wobei nicht nur die tschechoslowakische Frage zur Besprechung stünde?

A.H. fragt, was er als eventuelle Besprechungspunkte ausserdem meine.

A.: er könne dies nicht mit Gewissheit sagen, aber er stelle sich vor Luftfahrt, Kolonialfrage und Bildungsabkommen.

A.H. er wäre die ganze kommende Woche unterwegs und kann vor einer Woche nicht nach Deutschland fahren, auch könne ein solcher Weg nur erwogen werden, wenn dies ein Wunsch der englischen Regierung sei.

A.: darüber würde er ihm noch Nachricht zukommen lassen, da er voraussichtlich in den nächsten Tagen nach London reise.

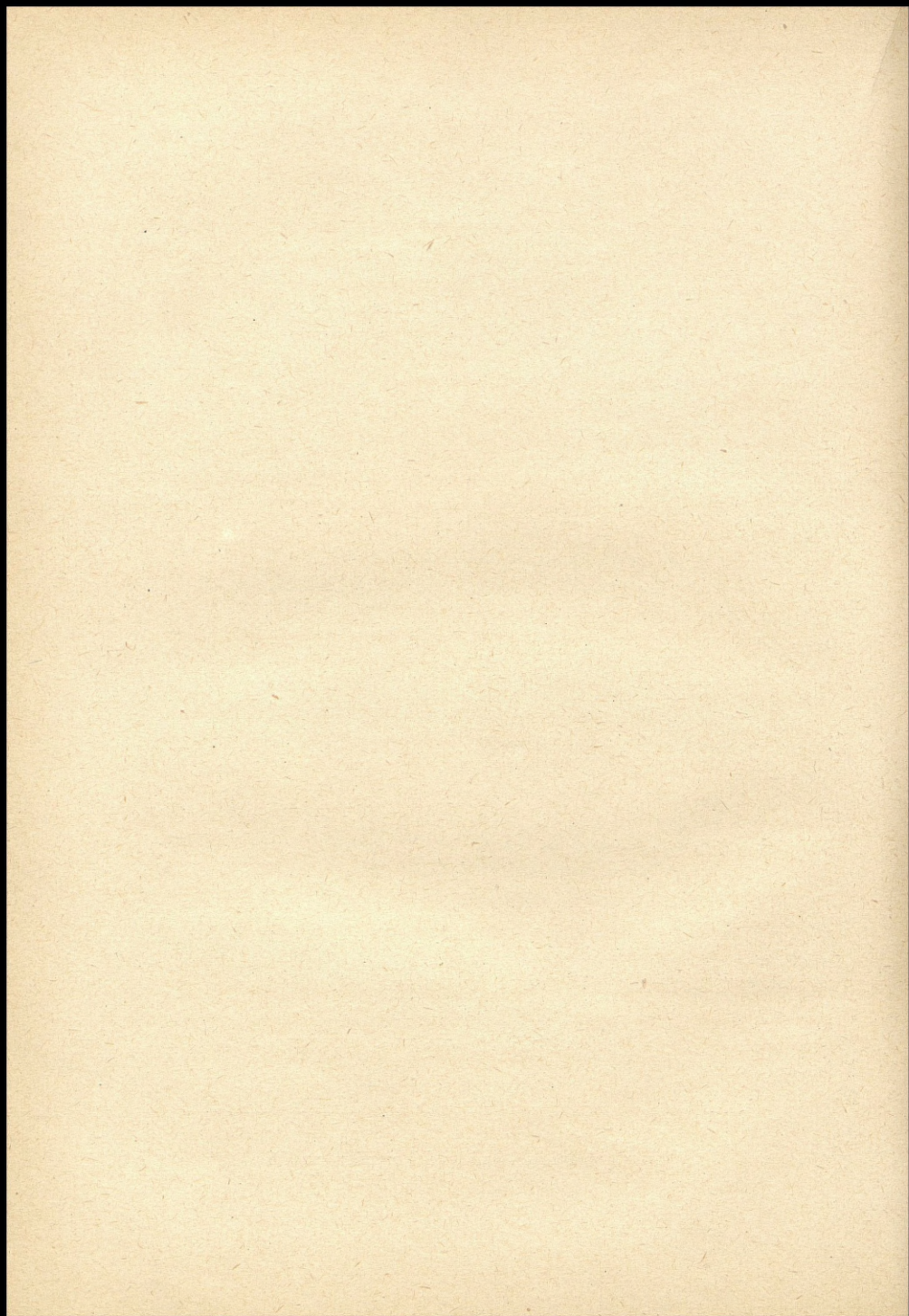
Am 23.8. abends rief A. nach einer Besprechung, die Kunciman mit Benesch hatte, bei Bohlenlohe an und bat ihn für Sonntag, den 28.8., eine Zusammenkunft zwischen Kunciman und ihm mit A.H. im Rotenhaus zu arrangieren.

Am 24.8. flog A. nach London ab.

Man trennte sich mit dem gegenseitigen Versprechen eines sehr baldigen Wiedersehens.

Österreichische Reichsbank

1. Direktion der Reichsbank, Wien, am 28.8.1938
2. Währungsamt, Wien, am 28.8.1938
3. Empfänger: ...



---

Nr 17

ROZPORZĄDZENIE HITLERA  
O ZASTOSOWANIU ŚRODKÓW REPRESYJNYCH  
WOBEC CZECHOSŁOWACJI<sup>1</sup>

REICHSFÜHRER SS I DOWÓDCA  
POLICJI NIEMIECKIEJ  
W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH  
RZESZY<sup>2</sup>

S. V. 7.241/38-509-34

*Berlin SW. 11, 15 września 1938 r.  
Prinz-Albrecht-Strasse 8*

Do  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
*Berlin*

*Pilne pismo  
T a j n e !*

*Dotyczy: środków represyjnych przeciwko Czechosłowacji.*

Minister Rzeszy i szef kancelarii Rzeszy dr Lammers zakomunikował dzisiaj około godziny 12 telefonicznie z Obersalzberg, że führer zaakceptował przedłożony przezeń wniosek a mianowicie:

1. Aby natychmiast aresztowano w Rzeszy tylu obywateli czechosłowackich narodowości czeskiej (jak również i Żydów czeskich), ilu w Czechosłowacji aresztowano Niemców sudec-

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Blankiet z nadrukiem. — *Przyp. red.*

kich w ciągu ostatnich dni, mniej więcej od dnia przemówienia fùhrera z 12 września 1938 r.

2. Aby za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikowano rządowi czechosłowackiemu, że w wypadku wykonania wyroków śmierci wydanych na Niemców sudeckich — w każdym wypadku w charakterze odwetu rozstrzeliwać się będzie na terenie Rzeszy pewną liczbę Czechów.

O powyższym poleceniu fùhrera komunikuję dla podjęcia dalszych kroków.

Poleciłem zasięgnąć informacji co do liczby Niemców sudeckich aresztowanych w Czechosłowacji mniej więcej od 12 września 1938 r. i przygotowałem aresztowanie odpowiedniej liczby obywateli czechosłowackich narodowości czeskiej, przebywających na terytorium Niemiec. Proszę niezwłocznie poinformować mnie, gdy tylko rząd czechosłowacki zostanie powiadomiony o poleceniu fùhrera, jak również w razie gdyby stało się wiadome wykonanie wyroków śmierci na Niemcach sudeckich.

Na polecenie

podp. *dr BEST*<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Ponadto na dokumencie znajduje się podpis uwierzytelniający oraz stempel Reichsfùhrera SS. — *Przyp. red.*

NOTATKA REFERENTA NIEMIECKIEGO MSZ  
VON STECHOWA<sup>1</sup>

O d p i s

Berlin, 15 września 1938 r.

T a j n e!<sup>2</sup>

REFERENT — WICEKONSUL VON STECHOW

Do Centralnego Biura Volksdeutschów

*Dziś, specjalnym kurierem*<sup>3</sup>

Posel węgierski odwiedził dziś Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Kiedy pan podsekretarz stanu omówił z nim wizytę Chamberlaina w Obersalzbergu, poseł powiedział, że poza instrukcją swego rządu, którą przekazał wczoraj telefonicznie panu podsekretarzowi stanu, otrzymał on jeszcze dalszą instrukcję w tym samym kierunku, a mianowicie prośbę, aby partia Niemców sudeckich jako taka nie zrywała ścisłego kontaktu z węgierską grupą narodową, lecz aby ją stale informowała i z nią wspólnie działała.

O życzeniu posła węgierskiego zawiadamiam, zgodnie z poleceniem pana podsekretarza stanu, centralne biuro Volksdeutschów.

Na zlecenie podp. von STECHOW

<sup>1</sup> Dokument z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy.

— *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pieczętka. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

---

Nr 19

PISMO POMOCNIKA HIMMLERA, BESTA, DO  
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH<sup>1</sup>

*Berlin, SW 11, 19 września 1938 r.  
Prinz-Albrecht-Strasse 8*

REICHSFÜHRER SS I DOWÓDCA  
NIEMIECKIEJ POLICJI W MINISTERSTWIE  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH RZESZY

S. V. 7. Nr 250/38-509-34

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
osobiście do rąk radcy poselstwa  
barona von Heyden-Rynsch

*Berlin W. 8.  
Wilhelmstrasse 74/76*

*P i l n e!  
T a j n e!*

W uzupełnieniu mego pisma z dnia 15 września 1938 r.  
S. V. 7-241/38-509-34

*Dotyczy: środków represyjnych przeciwko Czechosłowacji.*

Byłbym wdzięczny za natychmiastowe zakomunikowanie mi, czy polecenie fùhrera podane zostało do wiadomości rządu czechosłowackiego.

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

Zgodnie z życzeniem Pana przesyłam listę 140 aresztowanych obywateli czechosłowackich.

Raport o aresztowaniu dalszych 10 obywateli czechosłowackich na terenie okręgu policyjnego Lignicy jeszcze nie wpłynął.

Na zlecenie podp. *dr BEST*<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Ponadto na dokumencie widnieje podpis uwierzytelniający i pieczęć Reichsführera SS. — *Przyp. red.*

PISMO PODSEKRETARZA STANU NIEMIECKIEGO MSZ  
WOERMANNNA DO HIMMLERA<sup>1</sup>

*Berlin, 19 września 1938 r.*

Do Reichsführera SS i Dowódcy  
Policji Niemieckiej w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Rzeszy

*T a j n e !  
P i l n e !*

Na pismo z dnia 15 bm. S. V. 7.241/38-509-34

Referent: radca poselstwa Altenburg

*Dotyczy: środków represyjnych przeciwko Czechosłowacji.*

17. bm. o godz. 19 m. 20 za pośrednictwem niemieckiego chargé d'affaires w Pradze rząd czechosłowacki poinformowany został o poleceniu fűhrera. Równocześnie poselstwo zakomunikowało, że do tej pory, wbrew pewnym doniesieniom prasy, rozstrzeliwania Niemców sudeckich na podstawie wyroków sądów wojskowych w Czechosłowacji nie były dokonywane.

---

<sup>1</sup> Dokument z niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. —  
*Przyp. red.*

Ewentualne rozstrzeliwania zakładników czechosłowackich proszę wykonywać jedynie po uprzednim uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Jak mi wiadomo, führer, zastrzegł sobie zresztą osobiście decyzję w tej sprawie.

W[OERMANN] <sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Na oryginale widnieje cyfra Woermanna i uwierzytelniająca pieczęć niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

TELEGRAM CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA SPRAW  
ZAGRANICZNYCH KROFTY  
DO POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W PARYŻU  
OSUSKY'EGO<sup>1</sup>

Proszę oświadczyć rządowi i Gamelinowi, że w związku z Pańskimi ostatnimi trzema telegramami, których treść potwierdzona została przez naszą informację, wysłaną dziś do Paryża przez gen. Fauchera, obawiamy się, że przygotowywana napaść nastąpi prawdopodobnie zaraz po 20 września. Żywimy poważne obawy, że nieoczekiwana napaść mogłaby uniemożliwić przeprowadzenie naszej mobilizacji. Jednak odroczyliśmy mobilizację, gdyż uważamy, że nie należy przeszkadzać rokowaniom między Paryżem a Londynem. Nie chcemy zrobić niczego takiego, co w Paryżu i Londynie byłoby uważane za przeszkodę w ich wysiłkach dla utrzymania pokoju. Ale prosimy bardzo zarówno rząd francuski jak i francuski sztab generalny, aby wzięły pod uwagę wyjątkowe niebezpieczeństwo sytuacji i zdały sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką biorą na siebie za nasz i swój los, oraz powiadomiły nas możliwie szybko o swoim stanowisku wobec wytworzonej sytuacji i okazały nam pomoc jako sojusznicy i przyjaciele.

---

<sup>1</sup> Opubl. Z. Fierlinger: „Ve Službach CzSR”, Praha 1947, str. 154-155 (Z. Fierlinger: „W służbie Republiki Czechosłowackiej”, Praga 1947, str. 154-155). Brak daty na dokumencie. — *Przyp. red.*

Dla wyjaśnienia donoszę: obok informacji, które wyraźnie wskazują na istnienie przygotowanego i związanego z określoną datą planu, mamy również wiadomości, że podobnie jak to było w Austrii, organizuje się 4 pułki policji, które po zajęciu kraju winny zaprowadzić porządek na okupowanym terytorium. Według naszych wcześniejszych informacji przygotowywano je na dzień 1 października. Właśnie przejęliśmy depezę z dnia 13 września, w której rozkazuje się im, aby były natychmiast gotowe. Jednocześnie na pograniczu przy pomocy formacji SS tworzy się korpus sudecko-niemiecki analogiczny do legionów austriackich. Henlein niedawno wystosował do niego odezwę, aby był jutro w pogotowiu w pobliżu naszych granic. Wszystko to świadczy o tym, że napaść przygotowana jest na najbliższe dni. Według naszych obliczeń napaści należy oczekiwać około 23, przy czym podkreślamy, że Niemcy skupili w bezpośrednim sąsiedztwie naszej granicy ponad 10 dywizji w pełnym pogotowiu bojowym i przeprowadzają dużą koncentrację lotnictwa; Niemcy ewakuują swych obywateli, podczas gdy my, licząc na Paryż i Londyn, nie odważamy się przeprowadzić zasadniczych przygotowań dla dokonania mobilizacji. Jednocześnie powiadamy o tym samym Masaryka, ale prosimy, aby Pan sam przekazał tę informację Daladierowi. Informujemy także posłów francuskiego i angielskiego.

PROPOZYCJE ANGLII i FRANCJI SKIEROWANE DO  
RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO<sup>1</sup>

PROPOZYCJE ANGIELSKO-FRANCUSKIE PRZEDSTAWIONE RZĄDOWI  
CZECHOSŁOWACKIEMU 19 WRZEŚNIA 1938

1. Przedstawiciele rządów francuskiego i brytyjskiego naradzali się w dniu dzisiejszym w sprawie sytuacji ogólnej i rozpatrzyli sprawozdanie premiera brytyjskiego z jego pertraktacji z p. Hitlerem. Ministrowie brytyjscy przedstawili również swoim francuskim kolegom wnioski, do których doszli na podstawie złożonego im przez lorda Runcimana sprawozdania z pracy jego misji. Przedstawiciele obu stron są przekonani, że w wyniku niedawnych wydarzeń wytworzyła się sytuacja, wobec której dalsze utrzymywanie w granicach państwa czechosłowackiego okręgów zamieszkałych głównie przez Niemców sudeckich nie może trwać nadal bez narażenia na szwank interesów samej Czechosłowacji oraz interesów pokoju europejskiego. W świetle tych rozważań oba rządy zmuszone są przyjąć do wniosku, że zachowanie pokoju i bezpieczeństwa oraz żywotnych interesów Czechosłowacji nie może być skutecznie zaga-

---

<sup>1</sup> Ogłoszone w „Correspondence respecting Czechoslovakia, September 1938” London 1938, Nr 7 Cmd. 5847, str. 8-9 („Korespondencja dotycząca Czechosłowacji, wrzesień 1938 r.” Londyn 1938 r. Nr 7 Cmd. 5847, str. 8-9). — *Przyp. red.*

rantowane, jeśli okręgi te nie zostaną natychmiast odstąpione Rzeszy.

2. Mogłoby to nastąpić bądź drogą bezpośredniego odstąpienia, bądź drogą plebiscytu. Rozumiemy, jakie trudności związane są z plebiscytem, i znane są nam już zastrzeżenia Panów przeciwko tej drodze, a zwłaszcza możliwość daleko idących konsekwencji w wypadku, jeśli do zagadnienia tego podchodzić się będzie z punktu widzenia tak ogólnej zasady. Dlatego więc, ponieważ nie ma żadnych przeciwnych danych, przewidujemy, że Panowie będą przypuszczalnie woleli przy rozwiązaniu problemu Niemców sudeckich zastosować drogę bezpośredniego odstąpienia i potraktować to jako wypadek wyjątkowy.

3. Terytorium podlegające odstąpieniu powinno przypuszczalnie obejmować okręgi, w których ludność niemiecka stanowi ponad 50 procent, można jednak mieć nadzieję, że w wypadkach, gdy to będzie nieuniknione, porozumiemy się co do poprawek granicznych drogą rokowań za pośrednictwem jakiegoś organu międzynarodowego, z udziałem przedstawiciela czeskiego. Jesteśmy przeświadczeni, że odstąpienie mniejszych okręgów na podstawie wyższego stosunku procentowego jest niecelowe.

4. Wspomnianemu organowi międzynarodowemu można by było w ten sam sposób przekazać kwestię ewentualnej wymiany ludności na zasadzie prawa opcji w przeciągu jakiegoś określonego terminu.

5. Uznajemy, że w razie zgody rządu czechosłowackiego na proponowane kroki, związane z istotnymi zmianami w położeniu państwa, będzie on uprawniony do żądania pewnej gwarancji swego przyszłego bezpieczeństwa.

6. Zgodnie z tym Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie zgodziłby się, w charakterze swego wkładu w dzieło pacyfikacji Europy, przyłączyć się do międzynarodowego zagwarantowania nowych granic państwa czechosłowackiego przeciwko niesprowowanej agresji. Jednym z za-

sadniczych warunków takiej gwarancji byłaby ochrona niezależności Czechosłowacji drogą zastąpienia obecnych traktatów związanych z wzajemnymi zobowiązaniami o charakterze wojskowym przez powszechną gwarancję przeciwko niesprowokowanej agresji.

7. Zarówno rząd francuski jak i angielski rozumieją, jak wielka jest ofiara, której żąda się od rządu czechosłowackiego w imię sprawy pokoju. Ale ponieważ sprawa ta jest wspólna zarówno dla Europy w całości jak i dla Czechosłowacji w szczególności, uważają za wspólny swój obowiązek otwarcie przedstawić warunki niezbędne dla zabezpieczenia pokoju.

8. Premier powinien wznowić pertraktacje z panem Hitlerem nie później niż w środę, a w miarę możliwości nawet wcześniej. Dlatego uważamy, że obowiązkiem naszym jest prosić Panów o udzielenie jak najszybciej odpowiedzi.

RAPORT AMBASADORA POLSKIEGO W BERLINIE  
LIPSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
BECKA <sup>1</sup>

Nr 1/165/38

20 września 1938 r.

*Najściślej tajne*

P. Minister Beck

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Kanclerz przyjął mnie dziś w Obersalzberg w obecności ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa o godz. 4 po południu. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Upřednio kanclerz był przyjął prezesa Rady Ministrów węgierskiego oraz szefa sztabu węgierskiego.

Audience dla strony polskiej i węgierskiej były udzielone oddzielnie. Również, o ile komunikat prasowy dotyczący przyjęcia premiera Imredy'ego wchodzi w meritum poruszonych zagadnień, to w komunikacie z mojej audiencji stwierdzony jest jedynie fakt przyjęcia. Uzgodniłem to z ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem.

Kanclerz Hitler rozpoczął swoją ze mną rozmowę od stwierdzenia, iż wypadki poszły inaczej, niż to pierwotnie

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

myślał. Następnie dał zarys historyczny sprawy sudeckiej, począwszy od swojej mowy w Reichstagu w lutym r. b. Podkreślił specjalnie wypadki z 21 maja, które zmusiły go powziąć w dniu 28 maja decyzję dotyczącą wzmocnienia tempa zbrojeń oraz fortyfikacyj na zachodzie. Następnie wskazał na to, iż był do pewnego stopnia zaskoczony propozycją Chamberlaina przyjazdu do Berchtesgaden. Nie było mu możliwe oczywiście nie przyjąć premiera brytyjskiego. Sądził, że Chamberlain przybywa, aby mu solennie oświadczyć, że Wielka Brytania gotowa jest zbrojnie wystąpić. Byłby oczywiście wówczas odpowiedział, że Niemcy taką ewentualność wzięły pod uwagę. Kanclerz oświadczył Chamberlainowi, że sprawa sudecka pokojowo lub w drodze wojny musi być tak załatwiona, żeby Sudety powróciły do Niemiec. W rezultacie tej rozmowy Chamberlain, przekonany o konieczności odłączenia Sudetów, powrócił do Londynu. Kanclerz — jak dotąd — nie ma żadnej specjalnej wiadomości o decyzjach londyńskich. Również nie ma jeszcze definitywnej wiadomości co do daty spotkania, które rzekomo ma nastąpić jutro. Niemniej nadchodzące wiadomości wskazywałyby na to, że żądania kanclerza będą uwzględnione. Co prawda podaje się wersje, że załatwienie sprawy Sudetów ma odbyć się nie drogą samostanowienia, lecz za pomocą nowej demilitacji<sup>1</sup> granic. Rzekomo tam, gdzie jest większość niemiecka w 80%, terytorium ma przyspaść bez plebiscytu Rzeszy. Przy innym procencie ma być brana pod uwagę możliwość plebiscytu. Kanclerz stwierdza, iż on woli plebiscyt i wypowiada się za nim. Będzie oczywiście przy plebiscycie obstawał, aby do głosu były dopuszczone osoby, które wyjechały z terenu po 1918 r. Stan 1918 r. musi być przywrócony. W przeciwnym razie byłoby to akceptacją czechizacji, która miała miejsce od 1918 r.

Zajęcie siłą Sudetów byłoby — według słów kanclerza — solucją wyraźniejszą i pełniejszą. Niemniej kanclerz stwier-

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

nr. Dz.:	(1/1 - 5/38)
Zatwierdził:	
Recepcja:	
Pracownik:	Palinister Beck
Spis treści:	20.14
Wzrost:	20.14

nr. 104

20 września 1938 r.

22

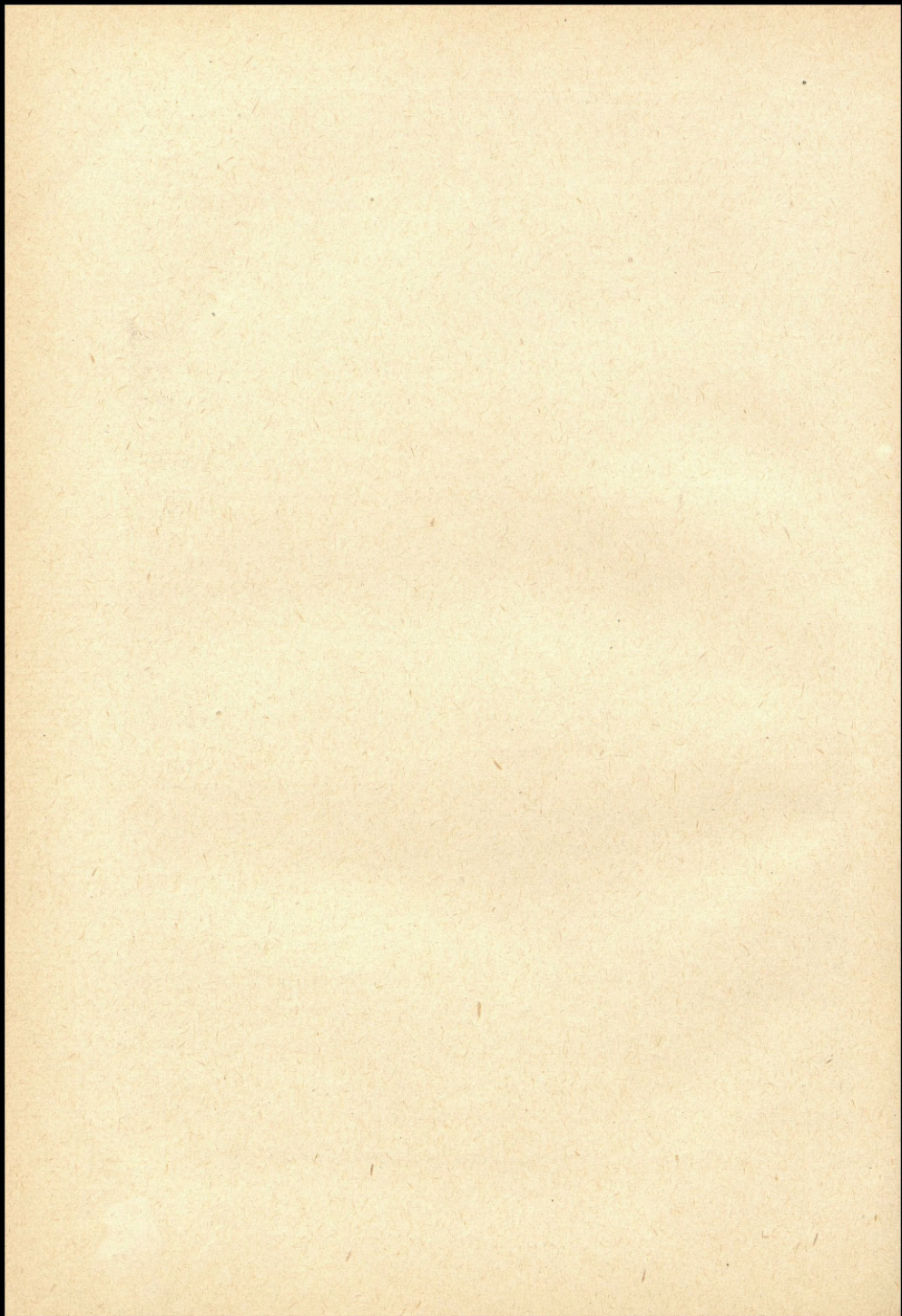
Najściślej tajne.

Wielce szanowny Panie Ministrze, Kanclerz przyjął mnie dziś w Oberaulzberg w obecności Ministra Spraw Zagranicznych w Libentropie o godz. 4-tej popołudniu. Rozmawiałem przez około dwie godziny.

Upřednio Kanclerz był przyjął Prezesa Rady Ministrów węgierskiego oraz szefa ambasady węgierskiego.

Audjencje dla strony polskiej i węgierskiej były udzielone oddzielnie. Niemniej, o ile komunikat prasowy dotyczący przyjęcia Premiera Ludowy'ego wchodzi w zakres poruszonych zagadnień, to w komunikacie z mojej audjencji stwierdzony jest jedynie fakt przyjęcia. Uzasadnia to z Ministrem Spraw Zagranicznych von Ribbentropem.

Kanclerz Hitler rozpoczął swoją ze mną rozmowę od stwierdzenia, iż wypadki zostały inaczej, niż to pierwotnie myślał. Następnie dał zarys historyczny sprawy niemieckiej, począwszy od mojej ucieczki w Reichstagu w lutym r. b. Podkreślił specjalnie wypadki z 21 maja, które znały go powiedz w dniu 28 maja decyzję dotyczącą wzmocnienia torpa zbrojeń oraz fortyfikacji na zachodzie. Następnie wskazał na to, iż był do pewnego stopnia zaskoczony propozycją Chamberlaina przyjazdu do Barchin



dza, że jeśli jego warunki zostaną przyjęte, to już wobec własnego społeczeństwa nie jest on w stanie ich nie przyjąć, choćby reszta zagadnienia czechosłowackiego nie została załatwiona. Dlatego kanclerz zastanawia się, co w takim wypadku zrobić z resztą zagadnienia dotyczącą Węgier i Polski. Z tego względu poprosił on premiera węgierskiego na rozmowę oraz mnie.

W odpowiedzi oświadczyłem, iż chciałbym w sposób obszerny przedstawić punkt widzenia Polski. Uczyniłem to w myśl wytycznych zawartych w pkt. 1—7 włącznie instrukcji Pana Ministra z dnia 19 września rb. Z powodu krótkości czasu przed wysłaniem niniejszego listu pragnę jedynie podkreślić, iż przy sprawie Cieszyna podkreśliłem dwa razy, że chodzi o teren, wychodzący niewiele poza powiaty Cieszyn—Frysztat oraz o *dostęp kolejowy do stacji Bohumin—Oderberg*.

W sprawie postulatów węgierskich uwypukliłem specjalnie kwestie Rusi Zakarpackiej, kładąc nacisk na moment strategiczny wobec Rosji, propagandę komunistyczną prowadzoną na tym terenie etc. Odniosłem wrażenie, że kanclerz specjalnie zainteresował się tym zagadnieniem, zwłaszcza gdy mu powiedziałem, że granica polsko-rumuńska jest względnie wąska i że przez wspólną granicę polsko-węgierską poprzez Ruś Zakarpacką uzyskalibyśmy szerszą zaporę w stosunku do Rosji.

Dodam jeszcze, iż wskazałem odnośnie do Rusi Zakarpackiej, że terytorium to, do którego Słowacja nie aspiruje, było dane tylko mandatowo Czechosłowacji, że ludność na bardzo niskim poziomie jest silnie mieszana i że właściwie Węgry posiadają tam największy interes.

Precyzując nasze stanowisko odnośnie do bezpośredniego rejonu zainteresowania Polski (Cieszyn), zaznaczyłem,

- a) że wystąpiliśmy wobec Londynu, Paryża, Rzymu i Berlina, żądając kategorycznie plebiscytu, gdy myśl ta dla Sudetów została wysunięta,
- b) że wystąpiliśmy wobec tychże samych państw wczoraj w związku z wiadomością o rzekomym projekcie demii-

litacji<sup>1</sup> terytorialnej (oświadczenie nasze złożyłem p. von Ribbentrop na piśmie),

- c) że pozycja Polski jest specjalnie silna wobec otrzymanego z Pragi, a potwierdzone<sup>1</sup> swego czasu przez Londyn i Paryż zapewnienia, że mniejszość nasza w Czechosłowacji traktowana będzie na równi z najbardziej uprzywilejowaną inną mniejszością.

W konkluzji zaznaczyłem na zapytanie kanclerza, że nie cofnęlibyśmy się w tym punkcie przed użyciem siły, gdyby nasze interesy nie zostały uwzględnione.

Przy dalszej analizie nad taktyką, jaką należałoby zastosować dla załatwienia całokształtu sprawy czeskosłowackiej, kanclerz stwierdził:

- 1) Jeśli jego postulaty przez Chamberlaina nie zostaną przyjęte, to sytuacja jest jasna i według jego zapowiedzi występuje on zbrojnie dla połączenia Sudetów z Rzeszą.
- 2) W razie przyjęcia postulatu sudeckiego i zażądania od niego gwarancji dla pozostałej części Czechosłowacji stanie on na stanowisku, że może jej dopiero udzielić, o ile także sama gwarancja dana będzie przez Polskę, Węgry i Włochy. (Wprowadzenie Włoch uważa on za ważne jako przeciwwagę do gwarancji francuskiej i angielskiej). Rozumie on, że Polska i Węgry nie dadzą tych gwarancji bez załatwienia sprawy ich mniejszości. Udzieliłem tutaj zapewnienia w imieniu rządu polskiego.
- 3) Kanclerz do mojej całkiem poufnej wiadomości z zaznaczeniem, iż mogę z tego zrobić właściwy użytek, oświadczył już dziś, że w razie gdyby doszło między Polską a Czechami do konfliktu na tle naszych interesów w Cieszynie, to Rzesza stanie po naszej stronie. (Sądzę, że podobne oświadczenie kanclerz musiał rów-

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

niez dać premierowi węgierskiemu, choć nie zostało mi to powiedziane). Kanclerz radzi, by w takiej ewentualności podjąć z naszej strony akcję dopiero po zajęciu przez Niemcy Gór Sudeckich, bo wówczas cała operacja byłaby krótsza.

W dalszej rozmowie kanclerz bardzo silnie podkreślał, iż Polska jest pierwszorzędnym czynnikiem zabezpieczającym Europę przed Rosją.

Z długich innych wywodów kanclerza wynikało,

- a) że nie zamierza on wyjść poza teren sudecki. Oczywiście przy akcji zbrojnej poszedłby głębiej, zwłaszcza że, jak sądzę, musiałby ulegać wówczas elementom wojskowym, które dla względów strategicznych pchają w kierunku uzależnienia całych Czech etnograficznych od Niemiec,
- b) że poza pewną linią zainteresowań niemieckich mamy zupełnie wolną rękę,
- c) że widzi on duże trudności w osiągnięciu porozumienia węgiersko-rumuńskiego (sądzę, że kanclerz może być tu pod wpływem wypowiedzeń Horthyego, o których Panu Ministrowi ustnie donosiłem),
- d) że koszt operacji sudeckiej, wliczając fortyfikacje i zbrojenia, sięga cyfry 18 miliardów marek,
- e) że po załatwieniu sprawy sudeckiej postawi on kwestię kolonii,
- f) że przyświeca mu myśl załatwienia w drodze emigracji do kolonii w porozumieniu z Polską, Węgrami, może i Rumunią, zagadnienia żydowskiego (w tym punkcie mu odpowiedziałem, iż jeśli znajdzie rozwiązanie, postawimy mu piękny pomnik w Warszawie).

Stosownie do instrukcji poruszyłem w powyższej rozmowie jeszcze sprawę stosunków polsko-niemieckich. Muszę zaznaczyć, iż chwila nie była zbyt odpowiednia, gdyż kanclerz był

całkiem zajęty przyszlą swoją rozmową z Chamberlainem. Poruszyłem kwestię Gdańska, sugerując możliwość zawarcia prostego układu polsko-niemieckiego, stabilizującego sytuację Wolnego Miasta. Przytoczyłem tu cały szereg argumentów historycznych i gospodarczych. Kanclerz w odpowiedzi powołał się na to, że mamy układ z 1934 r. Uważałby on również za pożądane pójść o krok dalej i nie tylko stać na stanowisku wykluczenia siły w naszych wzajemnych stosunkach, lecz zrobić definitywne uznanie granic. Wysunął on tutaj znaną już Panu Ministrowi koncepcję autostrady połączonej z koleją. Szerokość takiego pasma wynosiłaby — jak powiedział — ze 30 m. Byłoby to pewnym novum, gdzie technika byłaby na usługach polityki. Powiedział, że nie wysuwa tego, gdyż jest to myśl, którą można i później zrealizować. W tych warunkach sprawy dalej nie pogłębiałem.

W końcu rozmowy poruszyłem możliwość — w razie potrzeby — szybkiego spotkania się Pana Ministra z kanclerzem. Kanclerz z zadowoleniem to przyjął zaznaczając, iż może to być bardzo wskazane, zwłaszcza po rozmowie z Chamberlainem.

Ribbentrop ze swej strony prosił, bym zapytał Pana Ministra, czyby [Pan] nie zechciał zrobić oświadczenia w sprawie postulatów polskich względem Czechosłowacji na wzór tego, co robi premier węgierski, aby to mogło być w rozmowach z Chamberlainem wykorzystane. Poza tym Ribbentrop zapowiedział, że w prasie niemieckiej akcja nasza co do mniejszości w Czechosłowacji będzie jak najszerzej uwzględniana.

Powyższe sprawozdanie dyktuję przed wyjazdem kuriera po moim powrocie samolotem z Berchtesgaden. Dlatego zechce Pan Minister uwzględnić możliwe usterki.

Raczy Wielce Szanowny Pan Minister przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania i szacunku.

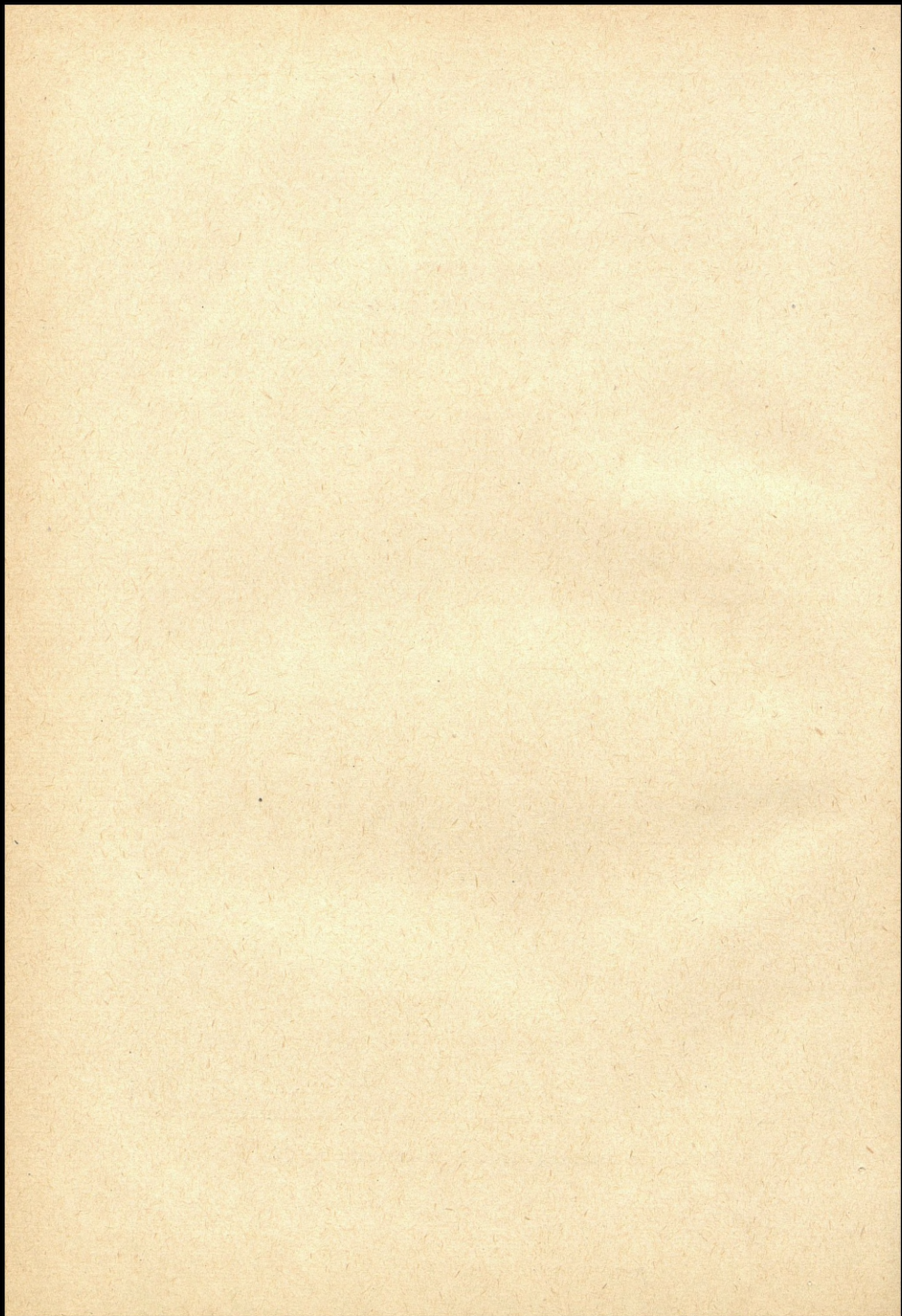
(—) JÓZEF LIPSKI

wie niemieckiej jakoż nasza co do mniejszości w Czecho-  
słowacji będzie jak najczarzej uzględniana.

Powysze sprawozdanie dyktuję przed wy-  
jazdem kurlera po moim posręciu szwajceta z Berchtes-  
garden. Dlatego zachos Pan Minister uzględnioć możliwe  
usterki.

Proszę wielce zasorny Pan Minister przy-  
jioć wyrazy mego wysokiego pozasania i zasunku

/-/ Józef Lipski



ODPOWIEDŹ RZĄDŪ CZECHOSŁOWACKIEGO  
NA PROPOZYCJE ANGIELSKO - FRANCUSKIE <sup>1</sup>

TEKST ODPOWIEDZI CZECHOSŁOWACJI  
UDZIELONEJ DNIA 20 WRZEŚNIA 1938 r.  
NA PROPOZYCJE ANGIELSKO-FRANCUSKIE

Rząd czechosłowacki dziękuje rządowi brytyjskiemu i francuskiemu za przesłane przez nie pismo, w którym formułują one swój punkt widzenia na rozwiązanie aktualnych trudności międzynarodowych, dotyczących Czechosłowacji. Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką ponoszą one zarówno w interesie Czechosłowacji, jej przyjaciół i sprzymierzeńców, jak i w interesie powszechnego pokoju, rząd czechosłowacki wyraża przekonanie, że propozycje, zawarte w tym piśmie, nie nadają się do osiągnięcia celu, do którego dążą rządy brytyjski i francuski w swoich wielkich wysiłkach na rzecz utrzymania pokoju.

Propozycje te zostały opracowane bez zasięgnięcia opinii przedstawicieli Czechosłowacji. Są one skierowane przeciwko

<sup>1</sup> Archiwum MSZ ZSRR. Po zakomunikowaniu niniejszej odpowiedzi rządowi Anglii i Francji czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało 20 września 1938 r. niniejszy dokument pełnomocnemu przedstawicielowi ZSRR w Czechosłowacji. — *Przyp. red.*

Opubl. dr Hubert Ripka, Munich: Before and After, London 1939, str. 74—77 (dr Hubert Ripka: Przed i po Monachium, Londyn 1939, str. 74—77). — *Przyp. red.*

Czechosłowacji, która nie została nawet wysłuchana, pomimo że rząd czechosłowacki zwracał uwagę, iż nie może przyjąć odpowiedzialności za oświadczenia złożone bez jego zgody. Zrozumiałe jest więc, że wspomniane propozycje nie nadają się do przyjęcia przez Czechosłowację.

Zgodnie z konstytucją rząd czechosłowacki nie może powziąć decyzji dotyczącej sprawy granic. Przyjęcie takiej decyzji byłoby niemożliwe bez naruszenia ustroju demokratycznego i porządku prawnego państwa czechosłowackiego. W każdym razie konieczne byłoby zasięgnięcie opinii parlamentu.

Zdaniem rządu, przyjęcie takich propozycji równałoby się dobrowolnemu i całkowitemu sparaliżowaniu państwa pod każdym względem. Gospodarka i transport Czechosłowacji zostałyby całkowicie poderwane, a pod względem strategicznym znalazłaby się ona w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Wcześniej czy później Niemcy podporządkowałyby ją sobie całkowicie.

Ale gdyby nawet Czechosłowacja zdecydowała się na poniesienie proponowanych jej ofiar, zagadnienie zabezpieczenia pokoju nie zostałoby bynajmniej rozwiązane:

- a) Wielu Niemców sudeckich z dobrze znanych przyczyn wolałoby wyemigrować z Rzeszy i zamieszkać w demokratycznej atmosferze państwa czechosłowackiego. Wywikłyby stąd nowe trudności i nowe spory narodowościowe.
- b) Sparaliżowanie Czechosłowacji wywołałoby w konsekwencji głębokie przemiany polityczne w całej Europie środkowej i południowo-wschodniej. Równowaga sił w Europie środkowej i w całej Europie zostałaby obalona: pociągnęłoby to za sobą daleko idące skutki dla wszystkich pozostałych państw, a zwłaszcza dla Francji.
- c) Rząd czechosłowacki jest szczerze wdzięczny wielkim mocarstwom za ich zamiar zagwarantowania integralności Czechosłowacji, którą to gwarancję rozumie on

i ceni nader wysoko. Gwarancja taka istotnie otworzyłaby drogę do zgody między wszystkimi zainteresowanymi stronami pod warunkiem, że obecne spory narodowościowe zostałyby uregulowane w sposób przyjazny i to tak, aby nie skazywać Czechosłowacji na niemożliwe do przyjęcia ofiary.

W ostatnich latach Czechosłowacja dała liczne dowody swego niezachwianego oddania sprawie pokoju. Pod naciskiem swoich przyjaciół, w pertraktacjach na temat kwestii sudecko-niemieckiej, Czechosłowacja posunęła się tak daleko, że zostało to z wdzięcznością uznane przez wszystkie kraje. W jednym ze swych oświadczeń rząd brytyjski również zaznaczył, iż nie należy przekraczać ram konstytucji czechosłowackiej. Nawet sama partia Niemców sudeckich, kiedy przekazano jej ostatnie propozycje rządu, nie odrzuciła ich, ale przyznała publicznie, że zamiary rządu były poważne i szczerze. Chociaż wśród części ludności sudecko-niemieckiej wybuchło ostatnio inspirowane z zewnątrz powstanie, rząd oświadczył uroczyście, że wciąż jeszcze stoi na gruncie propozycji, które odpowiadały życzeniom ludności sudecko-niemieckiej. Propozycje dotyczące uregulowania zagadnienia narodowościowego w Republice, rząd uważa jeszcze i dziś za możliwe do zrealizowania.

Czechosłowacja zawsze była wierna zawartym układom i wypełniała swe wynikające z nich zobowiązania zarówno w interesie swoich przyjaciół jak Ligi Narodów i jej członków oraz w interesie innych narodów. Była ona i jest nadal gotowa wierności tej dochować we wszelkich okolicznościach. Jeśli dziś przeciwstawia się ona ewentualności gwałtu, to czyni to na podstawie niedawnych jeszcze zobowiązań i oświadczeń swojego sąsiada, jak również na podstawie traktatu rozjemczego z 16 października 1926 r., uznanego za obowiązujący przez obecny rząd niemiecki w kilku jego oświadczeniach. Rząd czechosłowacki oświadcza, że traktat ten może być zastosowany i prosi o zastosowanie go. Szanując swój podpis, gotów on jest przyjąć każdy wyrok rozjemczy, jaki by zapadł.

W ten sposób zlikwidowanoby spór. Umożliwiłoby to przyjęcie szybkiej i honorowej decyzji, godnej wszystkich uczestniczących państw.

Stosunek Czechosłowacji do Francji opierał się zawsze na szacunku i najwierniejszej przyjaźni oraz na sojuszu, którego nigdy nie naruszy żaden rząd czechosłowacki, ani żaden Czechosłowak<sup>1</sup>. Żyła ona i żyje wiarą w wielki naród francuski, którego rząd tak często zapewniał ją o trwałości swej przyjaźni. Z Wielką Brytanią łączy ją uczucia przywiązania, tradycyjnej przyjaźni i szacunku, których Czechosłowacja zawsze będzie pełna przy nierozzerwalnej współpracy między obydwoma krajami, a także przy wspólnych wysiłkach skierowanych ku utrzymaniu pokoju, bez względu na kształtowanie się sytuacji w Europie.

Rząd Czechosłowacji zdaje sobie sprawę, że usiłowania ze strony rządów angielskiego i francuskiego są wynikiem ich szczerzej sympatii i serdecznie im za to dziękuje. Tym niemniej, wychodząc z przytoczonych wyżej motywów, zwraca się do nich raz jeszcze z ostatnim apelem i prośbą, aby zrewidowały swój punkt widzenia. Czyni to wierząc, że broni nie tylko swoich własnych interesów, lecz również i interesów swoich przyjaciół, sprawy pokoju i sprawy zdrowego rozwoju Europy. W tej decydującej chwili chodzi nie tylko o losy Czechosłowacji, ale również o losy innych krajów, a zwłaszcza Francji.

Praga, 20 września 1938 r.

---

<sup>1</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

NOTA RZĄDU BRYTYJSKIEGO  
W ODPOWIEDZI NA NOTĘ CZECHOSŁOWACKĄ<sup>1</sup>

21 września 1938 r.

Zdaniem rządu Jego Królewskiej Mości, odpowiedź rządu czechosłowackiego w żadnym stopniu nie odpowiada krytycznej sytuacji, której usiłowały zapobiec propozycje angielsko-francuskie. Gdyby odpowiedź ta została przyjęta, opublikowanie jej doprowadziłoby, zdaniem rządu Jego Królewskiej Mości, do natychmiastowej inwazji niemieckiej. Dlatego też rząd Jego Królewskiej Mości prosi rząd czechosłowacki o wycofanie tej odpowiedzi i niezwłoczne znalezienie innego rozwiązania odpowiadającego realnej sytuacji. Na zasadzie otrzymanej odpowiedzi rząd Jego Królewskiej Mości nie mógłby mieć nadziei na pozytywny wynik zamierzonej powtórnej wizyty u pana Hitlera i premier zmuszony by był wstrzymać przygotowania w tym kierunku. Rząd Jego Królewskiej Mości prosi zatem rząd czechosłowacki, aby szybko i z całą powagą zważył wszystkie skutki, zanim stworzy sytuację, za którą rząd Jego Królewskiej Mości nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności.

<sup>1</sup> Opubl.: Dr Hubert Ripka, Munich: Before and After, London 1939, str. 78—79. — *Przyp., red.*

Rząd Jego Królewskiej Mości gotów byłby oczywiście przedłożyć rządowi niemieckiemu czechosłowacki projekt rozjemstwa, gdyby uważał, że w danej sytuacji może istnieć jakakolwiek nadzieja na jego przyjazną przyjęcie. Ale rząd Jego Królewskiej Mości nie może ani na chwilę uwierzyć, aby ta propozycja okazała się obecnie możliwa do przyjęcia, jak również nie może przypuszczać, aby rząd niemiecki oceniał sytuację jako taką, którą można by rozwiązać przy pomocy arbitrażu, jak to proponuje rząd czechosłowacki.

Gdyby rząd czechosłowacki, rozpatrując raz jeszcze to zagadnienie, uznał za konieczne odrzucenie tej rady, powinien on oczywiście posiadać swobodę powzięcia wszelkich działań, jakie tylko uważać będzie za odpowiednie w wytworzonej później sytuacji.

PISMO RUNCIMANA DO CHAMBERLAINA <sup>1</sup>

Westminster S. W. 1  
21 września 1938 r.

Drogi Premierze!

Biorąc na siebie zadanie pośredniczenia w sporze między rządem czechosłowackim a partią Niemców sudeckich, miałem oczywiście pełną swobodę uzyskiwania informacji i wyciągania wniosków. Nie miałem obowiązku składania żadnego sprawozdania. W obecnych okolicznościach może być jednak dla Pana pożyteczne rozpatrzenie ostatecznych poglądów, do jakich doszedłem w wyniku mej misji, oraz niektórych propozycji, które, jak sądzę, winny być wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o znalezienie czegoś w rodzaju trwałego rozwiązania.

Zagadnienie stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych między rasą teutońską i słowiańską na obszarze zwanym dziś Czechosłowacją, jest to problem trwający na przestrzeni wielu wieków, przy czym bywały okresy zaostrej walki i okresy względnego spokoju. Nie jest to zagadnienie nowe i na jego obecnym etapie istnieją zarówno nowe jak i stare czynniki, które należy uwzględnić przy dokładnym rozpatrywaniu sprawy.

<sup>1</sup> Opubl.: „Correspondence respecting Czechoslovakia. September 1938”. Nr 7, str. 1—8. — *Przyp. red.*

Kiedy przybyłem do Pragi z początkiem sierpnia, stały przede mną bezpośrednio trojakiemu rodzaju zagadnienia: 1. natury konstytucyjnej, 2. politycznej i 3. gospodarczej. Zagadnienie konstytucyjne było tym, którym zajmowałem się bezpośrednio. Wówczas szło o udzielenie pewnego stopnia autonomii Niemcom sudeckim w granicach Republiki Czechosłowackiej; sprawa samostanowienia nie przybrała jeszcze tak ostrej formy. Zadaniem moim było zaznajomienie się z historią problemu, z głównymi zainteresowanymi osobami i z propozycjami rozwiązania zagadnienia, wysuniętymi przez obie strony, a mianowicie przez partię Niemców sudeckich we wstępnym projekcie przedstawionym dnia 7 czerwca rządowi czechosłowackiemu (projekt ten obejmował 8 punktów przemówienia pana Henleina w Karlsbadzie) oraz przez rząd czechosłowacki w jego projekcie statutu narodowościowego, w projekcie ustawy o językach oraz w projekcie ustawy o reformie administracyjnej.

Wyjaśniło się, że ani jeden z tych projektów nie nadaje się do przyjęcia dla drugiej strony na tyle, aby umożliwić prowadzenie dalszych pertraktacji na tej podstawie, i pertraktacje te zostały dnia 17 sierpnia zawieszono. Po całym szeregu nieoficjalnych rozmów między przywódcami sudeckimi a przedstawicielami władz czeskich rząd czechosłowacki przyjął nową podstawę dla rokowań, o której zakomunikowano mi w dniu 5 września, zaś przywódcom sudeckim w dniu 6 września. Był to tak zwany „czwarty plan“. Moim zdaniem i przypuszczam również zdaniem najbardziej odpowiedzialnych przywódców sudeckich plan ten zawierał wszystkie niemal żądania 8 punktów karlsbadzkich i po pewnym sprecyzowaniu i rozszerzeniu mógłby je objąć w całej pełni. Należało natychmiast wznowić pertraktacje na tej korzystnej i rokującej nadzieję podstawie. Nie ulega jednak niemal wątpliwości, że właśnie ta okoliczność, iż propozycje te były tak korzystne, stanowiła dla bardziej ekstremistycznych członków partii Niemców sudeckich przeszkodę dla ich przyjęcia.

Uważam, że incydent wynikły wskutek wizyty niektórych posłów sudecko-niemieckich, przybyłych do Morawskiej Ostrawy dla rozpatrzenia sprawy osób aresztowanych za przemyt broni, wykorzystany został jako pretekst do zawieszenia, a może nawet do zerwania pertraktacji. Rząd czeski jednak natychmiast ustąpił wobec żądań partii Niemców sudeckich w tej sprawie i wstępne rokowania na temat „czwartego planu“ zostały wznowione dnia 10 września. Znow jednak jestem przekonany, że nie odpowiadało to polityce ekstremistów sudecko-niemieckich i że dlatego przygotowano i sprowokowano incydenty w dniu 11 września oraz z jeszcze większym efektem — dnia 12 września po przemówieniu Hitlera. W wyniku wywołanych w ten sposób zamieszek i przelewu krwi delegacja sudecka odmówiła udziału w wyznaczonym na dzień 13 września spotkaniu z władzami czeskimi. Pan Henlein i pan Frank przedłożyli szereg nowych żądań — usunięcie policji państwowej, ograniczenie użycia wojska do czysto wojskowych celów itd. — które rząd czechosłowacki i tym razem gotów był uwzględnić pod tym jedynie warunkiem, aby przedstawiciel partii<sup>1</sup> przybył do Pragi dla przedyskutowania, w jaki sposób należy przywrócić porządek. W nocy z 12 na 13 września warunek ten został odrzucony przez pana Henleina i wszelkie rokowania zostały całkowicie przerwane.

Jasne jest zupełnie, że nie możemy wrócić do punktu wyjścia, w którym znajdowaliśmy się przed dwoma tygodniami, musimy więc rozpatrzyć wytworzoną obecnie sytuację.

Z chwilą odrzucenia propozycji rządu czechosłowackiego w dniu 13 września i z chwilą zerwania rokowań przez p. Henleina funkcja moja jako pośrednika faktycznie się skończyła.

Pośrednio lub bezpośrednio łączność między przywódcami sudecko-niemieckimi a rządem niemieckim stała się decydującym czynnikiem w całej sytuacji; spór nie nosił już charakteru

---

<sup>1</sup> Niemców sudeckich. — *Przyp. red.*

wewnętrznego. Pośrednictwo między Czechosłowacją a Niemcami nie należało do mojej funkcji.

Odpowiedzialność za ostateczne zerwanie spada, moim zdaniem, na pana Henleina i na pana Franka oraz na tych spośród ich towarzyszy partyjnych wewnątrz kraju i poza jego granicami, którzy pobudzali ich do skrajnych i sprzecznych z konstytucją działań.

Mam jednak bardzo dużo sympatii dla sprawy Niemców sudeckich. Ciężko jest być rządzonym przez obcą rasę i mam wrażenie, że administracja czechosłowacka w Sudetach w ostatnich dwudziestu latach choć nie stosowała czynnego ucisku ani też nie była, rzecz jasna, „terrorystyczna“, okazywała brak taktu i zrozumienia i tak wiele drobiazgowej nietolerancji i dyskryminacji, że niezadowolone ludności niemieckiej musiało nieuchronnie przerodzić się w oburzenie. Niemcy sudeccy uważali też, że w przeszłości rząd czechosłowacki dał im wiele obietnic, ale że za tymi obietnicami nie szły żadne lub prawie żadne czyny. Doświadczenie to wywołało nieukrywaną nieufność w stosunku do czołowych czeskich mężów stanu. Nie mogę powiedzieć, jak dalece nieufność ta jest uzasadniona lub nieuzasadniona. Ale ona niewątpliwie istnieje i w wyniku tego — najbardziej nawet ugodowe oświadczenia rządu czechosłowackiego nie budzą zaufania ludności sudeckiej. Ponadto, podczas ostatnich wyborów w r. 1935 partia Niemców sudeckich otrzymała więcej głosów niż jakakolwiek inna i stała się faktycznie drugą pod względem wielkości partią w parlamencie państwowym. Rozporządzała ona wówczas 44 mandatami poselskimi na ogólną liczbę 300. Wraz z późniejszym przyrostem jest to obecnie największa partia. Ale w głosowaniu może ona zawsze znaleźć się w mniejszości i wskutek tego niektórzy jej członkowie uważają, że działalność konstytucyjna jest dla nich bezcelowa.

Te podstawowe trudności komplikowały się jeszcze na skutek lokalnych. Czeskich urzędników i czeską policję, mówiącą słabo lub nie mówiących wcale po niemiecku, nazna-

czono w dużej liczbie do okręgów czysto niemieckich. Czeskich osadników rolnych nakłaniano, aby osiedlali się wśród ludności niemieckiej, na ziemi przydzielonej im na mocy reformy rolnej. Dla dzieci tych czeskich przybyszów budowano wiele szkół czeskich. Według powszechnego przekonania czeskie firmy miały pierwszeństwo w stosunku do firm niemieckich przy udzielaniu zamówień państwowych, a w czasie bezrobocia państwo dawało pracę i pomoc Czechom chętniej niż Niemcom. Uważam, że skargi te są w zasadzie słuszne. Nawet podczas swojej misji nie stwierdziłem ze strony rządu czechosłowackiego dostatecznej gotowości do ustępstw.

Wszystkie te i inne trudności wzmożyły się pod wpływem oddziaływania kryzysu gospodarczego na przemysł sudecki, stanowiący tak ważną pozycję w życiu gospodarczym narodu. Oczywiście winę za wynikłe stąd zubożenie przypisywano rządowi.

Z tych i wielu innych przyczyn, wśród Niemców sudeckich panował przed 3—4 laty nastrój beznadziejności. Ale powstanie Niemiec hitlerowskich dało im nową nadzieję. Uważam, że ich zwrócenie się o pomoc do współplemieńców i ewentualna chęć przyłączenia się do Niemiec są w danych okolicznościach zupełnie naturalne.

W chwili mego przybycia bardziej umiarkowani przywódcy sudeccy pragnęli jeszcze uregulowania sprawy w granicach państwa czechosłowackiego. Rozumieli, co oznaczałaby dla nich wojna w Sudetach, które same stałyby się głównym terenem walki. Zarówno z narodowego jak i międzynarodowego punktu widzenia takie uregulowanie sprawy byłoby rozwiązaniem łatwiejszym niż odstąpienie terytorium. Uczyliem wszystko co było w mojej mocy, aby przyczynić się do tego i do pewnego stopnia wysiłki moje nie pozostały bez rezultatów, ale nawet wtedy miałem wątpliwości, czy porozumienie takie, nawet jeśli zostanie osiągnięte, może być zrealizowane bez wywołania nowych podejrzeń, konfliktów, oskarżeń i kontr-

oskarżeń. Uważałem, że wszelkie tego rodzaju uregulowanie byłoby tylko chwilowe, a nie trwałe.

Uregulowanie to w formie, która znana jest pod nazwą „czwartego planu“, spaliło na panewce w wymienionych wyżej okolicznościach. Cała sytuacja zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna zmieniła się i doszedłem do wniosku, że z chwili tej zmiany misja moja dobiegła końca.

Kiedy 16 września opuściłem Pragę, bunty i zamieszki w Sudechach, które zawsze bywały jedynie sporadyczne — ustały. W znacznej liczbie okręgów zarządzono tzw. stan oblężenia. Przywódcy sudeccy, a przede wszystkim bardziej skrajni spośród nich, zbiegli do Niemiec i wydawali odezwy przeciwko rządowi czechosłowackiemu. Z wiarygodnego źródła poinformowano mnie, że w chwili mojego wyjazdu liczba zabitych z obu stron nie przekraczała 70.

Dlatego też, jeśli korpus ochotniczy pana Henleina nie będzie celowo zachęcany do przechodzenia granicy, nie widzę podstawy do oczekiwania wznowienia się jakichkolwiek znaczniejszych incydentów i zamieszek. W tych okolicznościach nie ma potrzeby przebywania policji państwowej w tych okręgach. Ponieważ policja państwowa jest niezwykle niepopularna wśród niemieckiej ludności i stanowi przedmiot jednego z najpoważniejszych zarzutów na przestrzeni ostatnich 3 lat, uważam, że powinna ona zostać jak najszybciej wycofana. Uważam, że wycofanie jej zmniejszy przyczyny zatargów i buntów.

Poza tym stało się dla mnie oczywiste, że okręgi pograniczne między Czechosłowacją a Niemcami, w których ludność sudecka<sup>1</sup> stanowi olbrzymią większość, powinny otrzymać natychmiast pełne prawo samostanowienia. Jeśli, jak to sądzę, nieuniknione jest odstąpienie pewnych terytoriów, pożądane jest, by dokonać tego szybko i bez zwłoki. W wypadku przeciągania się niepewnej sytuacji istnieje realne niebezpieczeństwo,

---

<sup>1</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

a nawet niebezpieczeństwo wojny domowej. Wskutek tego istnieją nader realne podstawy dla polityki natychmiastowego i radykalnego działania. Wszelkiego rodzaju plebiscyt lub referendum byłyby moim zdaniem częścią formalnością w stosunku do tych w większości swej niemieckich okręgów. Bardzo znaczna większość ich mieszkańców pragnie przyłączenia do Rzeszy. Nieunikniona zwłoka, konieczna przy przeprowadzeniu plebiscytu, sprzyjałaby jedynie rozbudzeniu uczuć ludności, najprawdopodobniej z bardzo niebezpiecznymi rezultatami. Uważam więc, że te pograniczne okręgi powinny być natychmiast przekazane przez Czechosłowację Niemcom, a szczegóły ich pokojowego przekazania, łącznie z zagwarantowaniem bezpieczeństwa ludności w okresie przejściowym, winny być natychmiast uregulowane układem między obydwoma rządami.

Przekazanie tych okręgów pogranicznych nie rozwiąże jednak ostatecznie sprawy, w jaki sposób Niemcy i Czesi mają w przyszłości pokojowo współżyć. Nawet gdyby zostały odstąpione Niemcom wszystkie okręgi, w których Niemcy stanowią większość, w Czechosłowacji pozostałaby znaczna ilość Niemców, a w okręgach odstąpionych Niemcom byłaby pewna ilość Czechów. Więzy gospodarcze są tak ścisłe, że całkowita separacja jest nie tylko niepożądana, ale nie do pomyślenia, i raz jeszcze wyrażam moje przekonanie, że historia dowiodła możliwości przyjaznego współżycia obu narodów w czasie pokoju. Uważam, że zarówno w interesie wszystkich Czechów jak i wszystkich Niemców należy przyczynić się do przywrócenia tych przyjaznych stosunków, i jestem przekonany, iż stanowi to istotne pragnienie przeciętnego Czecha i Niemca. Są oni jednakowo uczciwi, miłujący pokój, pracowici i skromni. Kiedy z obu stron zostaną usunięte tarcia polityczne, uważam, że potrafią oni spokojnie współżyć.

Dlatego też odnośnie tych części terytorium, gdzie większość niemiecka nie jest tak znaczna, zalecam, by zastanowić się nad znalezieniem podstawy dla autonomii lokalnej w gra-

nicach Republiki Czechosłowackiej na zasadzie „czwartego planu“, zmodyfikowanego odpowiednio do nowych okoliczności, wynikłych wskutek przekazania okręgów o przewadze niemieckiej. Jak wspomniałem już, istnieje zawsze niebezpieczeństwo, że porozumienie w zasadzie osiągnięte może doprowadzić w praktyce do dalszych rozbieżności. Ale myślę, że w spokojniejszej przyszłości ryzyko to można sprowadzić do minimum.

Tu dochodzę do politycznej strony zagadnienia, dotyczącego kwestii nietykalności i bezpieczeństwa republiki czechosłowackiej, zwłaszcza w stosunku do jej najbliższych sąsiadów. Uważam, że w tym względzie problem polega na usunięciu ogniska ostrych tarć politycznych w centrum Europy. W tym celu należy stworzyć trwałą gwarancję, że państwo czechosłowackie będzie żyło w pokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami i że jego polityka wewnętrzna i zagraniczna dążyć będzie do tego celu. Tak jak międzynarodowa sytuacja Szwajcarii wymaga, aby jej polityka była całkowicie neutralna, analogiczna polityka potrzebna jest i Czechosłowacji i to nie tylko ze względu na jej własną przyszłość, ale i ze względu na pokój w Europie.

Dla osiągnięcia tego celu zalecam:

1. Ażeby rząd czechosłowacki zabronił osobom i partiom w Czechosłowacji, które rozmyślnie popierały wrogą politykę wobec sąsiadów Czechosłowacji, kontynuowania ich agitacji i aby w wypadku konieczności powzięte zostały środki prawne dla położenia kresu tego rodzaju propagandzie.
2. Ażeby rząd czechosłowacki zmienił swoje stosunki zagraniczne w taki sposób, aby dać swoim sąsiadom pełną gwarancję, że Czechosłowacja w żadnych okolicznościach na nich nie napadnie i nie przystąpi przeciwko nim do żadnych działań agresywnych, które mogłyby wynikać z zobowiązań przyjętych wobec innych państw.

3. Aby główne mocarstwa, działające w interesie pokoju europejskiego, udzieliły Czechosłowacji gwarancji pomocy na wypadek niesprowokowanej agresji przeciwko niej.
4. Aby między Niemcami a Czechosłowacją zawarty został układ handlowy na zasadzie największego uprzywilejowania, jeśli to tylko okaże się pożądane dla interesów gospodarczych obu krajów.

W ten sposób dochodzę do trzeciego zagadnienia, wchodzącego w zakres moich badań — a mianowicie do zagadnienia gospodarczego. Problem ten wypływa w związku z nędzą i bezrobociem w Sudetach, istniejącymi stale od r. 1930 i wywołanymi przez różnorodne przyczyny. Stanowi to podatny grunt dla politycznego niezadowolenia. Problem ten istnieje, ale błędem byłoby twierdzić, że kwestia sudecko-niemiecka jest całkowicie lub chociażby w swej istocie problemem gospodarczym. Jeśli nastąpi przekazanie terytorium, wówczas rząd niemiecki będzie musiał w zasadzie problem ten rozwiązać.

Jeśli wyłuszczone przeze mnie powyżej polityka okaże się możliwa do przyjęcia dla tych, którzy są bezpośrednio zainteresowani w obecnej sytuacji, zalecam ponadto: a) aby przedstawiciel ludności niemiecko-sudeckiej miał stałe miejsce w gabinecie czechosłowackim, b) aby dla rozstrzygnięcia kwestii rozgraniczenia terenów odstępowanych Niemcom, jak również kwestii spornych wynikających zawsze bezpośrednio z realizacji wszelkiego porozumienia, wyznaczona została komisja z udziałem neutralnego przewodniczącego, c) aby zorganizować formacje międzynarodowe dla utrzymania porządku w okręgach, które mają być odstąpione Niemcom, aż do chwili faktycznego ich przekazania, tak żeby czechosłowacka policja państwowa, jak powiedziałem wyżej, a także i wojska czechosłowackie mogły być wycofane z tego obszaru.

Pragnę zakończyć ten list stwierdzeniem mojego uznania dla osobistej uprzejmości, gościnności i pomocy, jakich doznaliśmy,

ja i moi współpracownicy, ze strony rządu, a zwłaszcza ze strony dra Benesza i dra Hodży, ze strony przedstawicieli partii Niemców sudeckich, z którymi byliśmy w kontakcie, jak również ze strony bardzo dużej ilości innych osób, zajmujących różne stanowiska w społeczeństwie, z którymi zetknęliśmy się podczas naszego pobytu w Czechosłowacji.

Oddany Panu

*RUNCIMAN OF DOXFORD*<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> List identycznej treści został w tym samym dniu wysłany przez Runcimana do Benesza za pośrednictwem posła czechosłowackiego w Londynie Masaryka. — *Przyp. red.*

MEMORANDUM POSELSTWA CZECHOSŁOWACKIEGO  
W MOSKWIE DO KOMISARIATU LUDOWEGO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR <sup>1</sup>

Wczoraj, 21 września, o godz. 17 zakomunikowano posłom Francji i Anglii w Pradze następującą odpowiedź rządu czechosłowackiego.

1. Zmuszony okolicznościami i pod niezwykle mocnym naciskiem rządów francuskiego i angielskiego, rząd Republiki Czechosłowackiej z goryczą przyjmuje propozycje francusko-angielskie przypuszczając, że oba rządy uczynią wszystko, aby przy realizacji wymienionych propozycji zabezpieczone zostały żywotne interesy Republiki Czechosłowackiej <sup>2</sup>.
2. Rząd Republiki Czechosłowackiej stwierdza z ubolewaniem, iż przy opracowywaniu tych propozycji nie był on nawet uprzednio zapytywany.

<sup>1</sup> Odpis memorandum wręconego przez posła czechosłowackiego w Moskwie Fierlingera, zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych, W. P. Potiomkinowi w dniu 22 września 1938 r. (dokument z archiwum MSZ ZSRR). — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Stanowisko ZSRR w tej sprawie ujawnione jest w telegramie komisarza ludowego spraw zagranicznych z dnia 20 września 1938 r. do

Rząd wyraża ubolewanie, że wysunięta przezeń propozycja arbitrażu nie została przyjęta.

Rząd przyjmuje propozycje francusko-angielskie jako nierozdzielalną całość i podkreśla specjalne znaczenie, jakie posiada dlań przyrzeczona zasada gwarancji.

---

pełnomocnego przedstawiciela ZSRR w Czechosłowacji, w którym to telegramie komunikuje, co następuje w celu przekazania prezydentowi Czechosłowacji:

„1. Na zapytanie Benesza, czy ZSRR udzieli zgodnie z traktatem bezwzględnej i skutecznej pomocy Czechosłowacji, jeśli Francja pozostanie jej wierna i również udzieli pomocy, może Pan dać w imieniu rządu Związku Radzieckiego odpowiedź twierdzącą.

2. Takiej samej twierdzącej odpowiedzi może Pan udzielić i na drugie pytanie Benesza — czy ZSRR udzieli Czechosłowacji pomocy jako członek Ligi Narodów na zasadzie art. art. 16 i 17, jeśli w razie napaści ze strony Niemiec Benesz zwróci się do Rady Ligi Narodów z prośbą o zastosowanie wyżej wymienionych artykułów.

3. Proszę zakomunikować Beneszowi, że o treści naszej odpowiedzi na oba jego pytania powiadamy jednocześnie również i rząd francuski”. — *Przyp. red.*

TELEGRAM PODSEKRETARZA STANU  
NIEMIECKIEGO MSZ WOERMANN A DO NIEMIECKICH  
PRZEDSTAWICIELSTW DYPLOMATYCZNYCH  
W RZYMIE, WARSZAWIE, BUDAPESZCIE, PRADZE  
i LONDYNIE <sup>1</sup>

*Berlin, 23 września 1938 r.*

Do niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych  
w Rzymie nr 318  
w Warszawie nr 167  
w Budapeszcie nr 162  
w Pradze nr 256  
Do ambasady niemieckiej w Londynie — nr 299

SZYFROGRAM <sup>2</sup>

*P i l n e* <sup>3</sup>

Do szefa przedstawicielstwa dla osobistej informacji:  
Pertraktacje w Godesbergu znajdują się dziś w południe  
w następującym stadium:

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pieczęć: „przedstawiono panu sekretarzowi stanu”. — *Przyp. red.*

<sup>3</sup> Na marginesie ołówkiem napisane: „Cito!” — *Przyp. red.*

Anglicy uznali prawo Niemców sudeckich do samostanowienia; w sprawie warunków odłączenia obszaru sudeckiego istnieją różnice zdań. Anglicy złożyli dziś rano w związku z tym notę, na którą nastąpi odpowiedź na piśmie.

Dyskutowano również sprawę węgierską i polską, ale, jak się zdaje, jeszcze nieszczegółowo. Stoimy na stanowisku, że nie udzielamy żadnej gwarancji pozostałej części państwa, jeśli nie wezmą w tym udziału wszystkie zainteresowane państwa z Włochami włącznie, i że nie weźmiemy na siebie gwarancji, które mogłyby przesądzić los innych mniejszości na terytorium czechosłowackim.

Uzupełnienie dla Rzymu, Budapesztu i Warszawy:

Ambasadorowie włoski i polski oraz poseł węgierski zostali przez ministra Rzeszy odpowiednio poinformowani telefonicznie z Godesbergu.

WOERMANN <sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Niemiecki oryginał zaopatrzonej jest uwagą: „Wystane 23. 9. 38/1615” i osobistą cyfrą Woermanna. — *Przyp. red.*

Berlin, den 23. September 1938.

20. Okt. 1938 g. M.  
Aug. 23. 9. 38  
E. H. G.

Dipl. Germa Rom, Nr. ....  
Warschau, Nr. ....  
Budapest, Nr. ....  
Prag, Nr. ....  
German Embassy London, Nr. ....

14

Telegramm in Wien

(Geb. Ch. Verf.)

Für Missionschef zur persönlichen Information:

Verhandlungen in Godesberg stehen

heute mittag folgendermaßen:

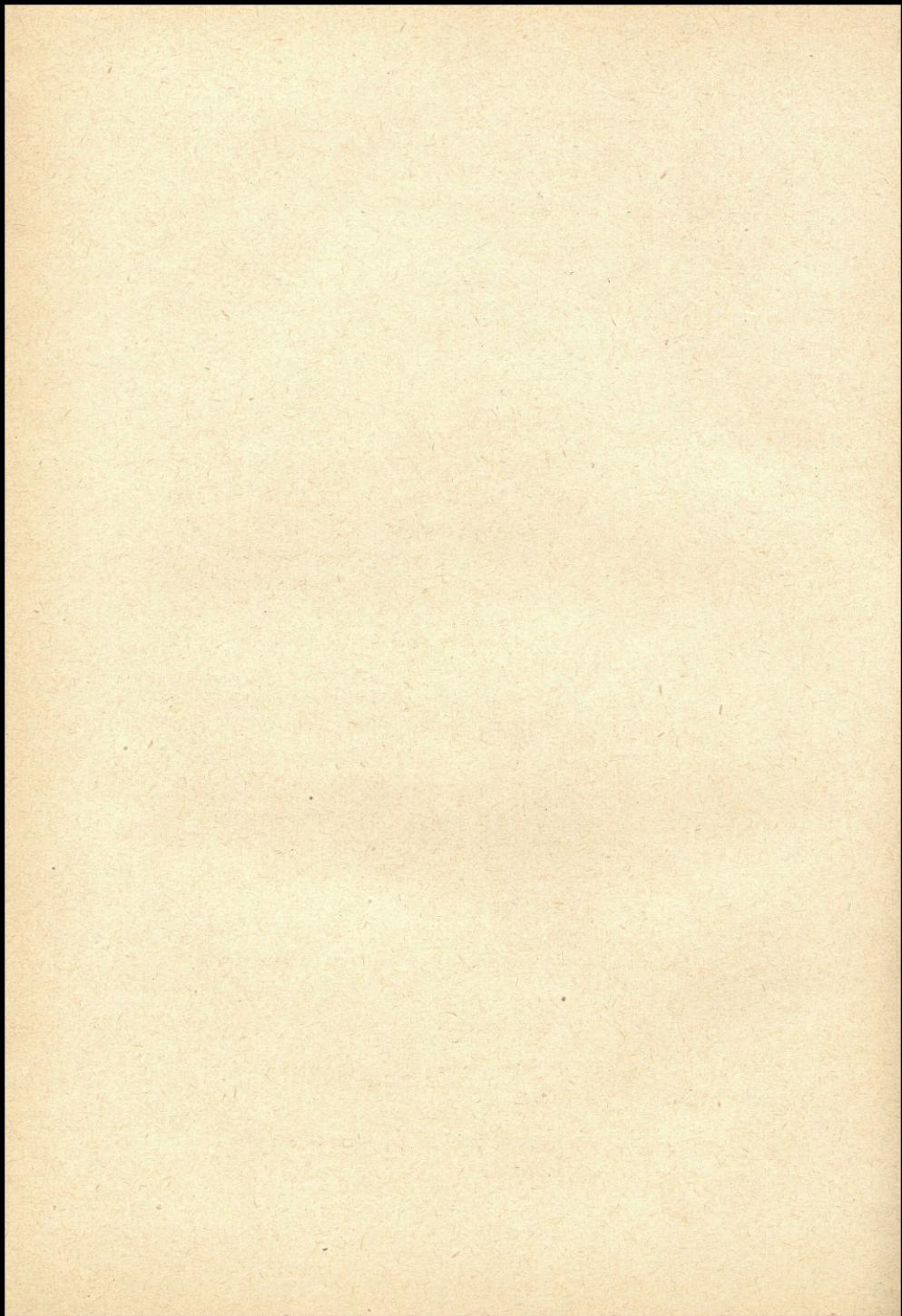
Engländer haben Selbstbestimmung für  
Sudetendeutsche zugestanden, über Modalitäten  
der Abtrennung sudetendeutschen Gebiets  
bestehen Meinungsverschiedenheiten. Engländer  
haben hierüber heute morgen eine Liste  
überreicht, die schriftlich beantwortet  
wird.

Ungarische und polnische Fragen sind  
gleichfalls erörtert worden, jedoch anscheinend  
noch nicht mit Einzelheiten. Wir vertreten  
Standpunkt, daß wir für Reststaat  
keine Garantie übernehmen, wenn nicht alle  
interessierten Staaten einschließlich Italiens  
daran beteiligt sind, und daß wir  
keine Garantie übernehmen, die das Schicksal  
der anderen Länder eiten auf tschechoslowakischem  
Boden präjudizieren könnte.

Ausatz

77/100  
66. Jan. 23. 9. 38/100

Prof. Dr. H. G. v. ...

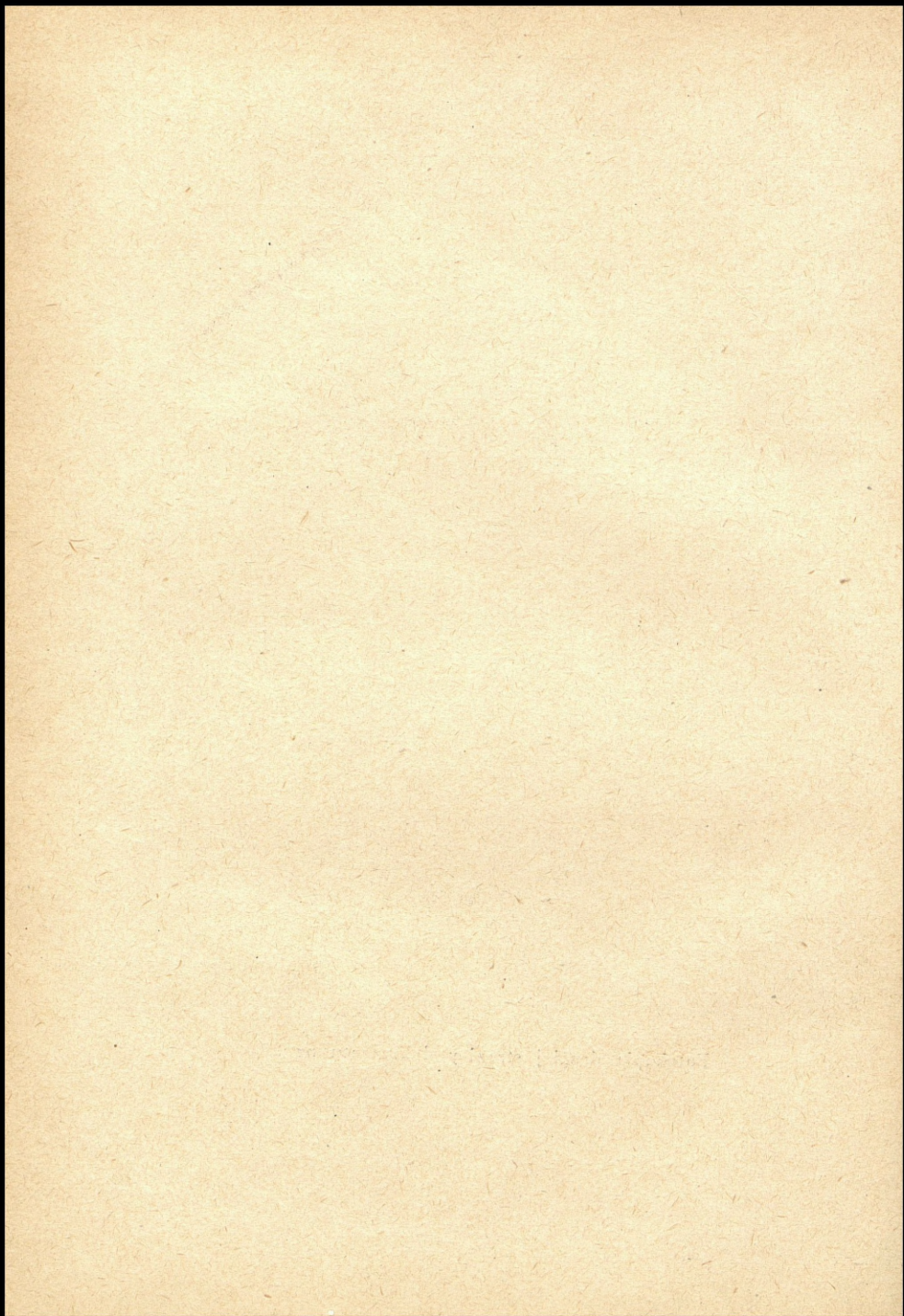


Zusatz für Rom, Budapest, Warschau

Italienischer und Polnischer Botschafter  
und Ungerischer Gesandter sind von Reicheminister  
aus Godesberg telefonisch entsprechend unter-  
richtet worden.

Woermann

12/20/15



OŚWIADCZENIE POSŁA ANGIELSKIEGO W PRADZE  
NEWTONA W SPRAWIE ŻĄDAŃ HITLERA  
WOBEC CZECHOSŁOWACJI

rozmowa Newtona ze Smutnym <sup>1</sup>

Posel brytyjski, pan Newton, poprosił mnie dziś, 23 września, o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem, abym się z nim zobaczył, gdyż jest on w posiadaniu ważnego komunikatu z Godesbergu.

W pierwszym piśmie, którego odpis dał mi pan Newton, pan Hitler wypowiada opinię, że Czechosłowacja wywołuje niepokój i że jedynym środkiem utrzymania pokoju jest okupacja terytorium sudecko-niemieckiego przez armię niemiecką. Ten swój wniosek nazywa pan Hitler pokojowym rozwiązaniem. Jeżeli propozycja jego nie zostanie przyjęta, to, jak daje do zrozumienia, dojdzie do rozwiązania sprawy przy pomocy działań wojennych, jednakże w takim razie nie będzie już wchodzić w grę granica etnograficzna, lecz militarna i strategiczna.

Przy pierwszym spotkaniu pan Hitler pokazał mapę Czechosłowacji, na której zaznaczone były nowe granice. Pan

---

<sup>1</sup> Opubl.: Dr Hubert Ripka, Munich: Before and After, London 1939, str. 130—132. — *Przyp. red.*

Chamberlain odparł, że te nowe granice oddają Niemcom zbyt duży obszar, na co pan Hitler wyjaśnił, że na tych częściach terytorium, które nie byłyby uznane jako bezspornie niemieckie, gotów on jest się zgodzić na plebiscyt. Plebiscyt ten zostanie przeprowadzony za 2 lub 3 miesiące pod kontrolą międzynarodową, na wzór plebiscytu w Saarze. Wszelkie terytoria, których ludność wypowie się za Niemcami, obsadzi on natychmiast wojskami niemieckimi.

Pan Chamberlain chciał w czasie drugiego spotkania przedstawić panu Hitlerowi niektóre zastrzeżenia odnośnie jego drugiego planu, ale wydaje się, że to drugie spotkanie nie odbyło się, albowiem pan Chamberlain wyraził panu Hitlerowi swoje zastrzeżenia na piśmie. W swoim liście powiada on, że gotów jest przekazać rządowi czechosłowackiemu propozycje pana Hitlera odnośnie tych obszarów, na których plebiscyt jest konieczny, i tych, na których nie jest on konieczny. Ale — pisze pan Chamberlain — trudność realizacji tego, co proponuje pan Hitler, polega na tym, że wszystkie tereny mają być zajęte natychmiast.

W tych warunkach trudno jest prowadzić dalsze rokowania i pan Chamberlain wątpi, czy plan opracowany przez p. Hitlera osłabiłby napięcie, nawet gdyby został przyjęty. Dla pana Hitlera nie jest to zupełnie jasne, że pan Chamberlain nie może proponować żadnego planu, którego by nie zaakceptowała opinia publiczna w Anglii i we Francji. Jest on przekonany, że proponowana okupacja wojskowa tych terytoriów przez wojska niemieckie — wskutek czego stałyby się one praktycznie częścią Rzeszy — byłaby traktowana symbolicznie<sup>1</sup>. Pan Chamberlain przypuszcza, że rząd czechosłowacki odrzuci tego rodzaju plan. Propozycje pana Hitlera powinny by zawierać takie alternatywy, które nie mogłyby wywołać zastrzeżeń.

Na życzenie [pana Hitlera] pan Chamberlain mógłby zapytać rząd czechosłowacki, czy uważałby on za możliwe do

<sup>1</sup> W oryginale: „would be considered as symbolic”. — *Przyp. red.*

przyjęcia praktyczne rozwiązanie, polegające na uczynieniu Niemców sudeckich odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku na terenach, w stosunku do których nie ma wątpliwości<sup>1</sup>. Zamiast wojsk niemieckich Niemcy sudeccy utworzyliby na tych terenach swoje własne organizacje pod kontrolą obserwatorów niemieckich lub posłużyliby się już istniejącymi organizacjami. Pan Chamberlain mógłby zapytać rząd czechosłowacki o jego zdanie i gdyby propozycja taka okazała się możliwa do przyjęcia dla Pragi, Chamberlain zwróciłby się do rządu praskiego z prośbą o wycofanie wojska i policji z tych okręgów, w których porządek mógłby być utrzymywany przez Niemców sudeckich. W swojej odpowiedzi na list pana Chamberlaina pan Hitler trwa przy swoich wczorajszych warunkach. Czyni tylko jeden wyjątek, a mianowicie, nie kazałby obsadzić wojskami niemieckimi terenów, na których ma być przeprowadzony plebiscyt.

Żądania Hitlera można by zreasumować w sposób następujący:

1. Żąda on natychmiastowego wycofania władz wojskowych i innych jak również policji z tych części terytorium sudeckiego, które uważa za niemieckie.
2. Żąda okupacji wojskowej tych terenów.

Ze swojej strony pan Chamberlain żąda, aby pan Hitler wręczył mu pisemne memorandum zawierające te żądania. Skoro p. Chamberlain otrzyma to memorandum, prześle je jutro samolotem brytyjskiemu posłowi w Pradze Newtonowi. Pan Chamberlain oświadczył również Hitlerowi, że w tej chwili nie widzi, co by można było jeszcze uczynić poza przesłaniem tego memorandum i powrotem do Londynu.

Równocześnie z tym pan Chamberlain prosi pana Hitlera o danie zapewnień, że nie podejmie on żadnych działań wo-

---

<sup>1</sup> Widocznie chodzi tu o bezsporność odstąpienia tych terenów Niemcom. — *Przyp. red.*

jennych na terytorium czechosłowackim, dopóki nie otrzyma odpowiedzi z Pragi, albowiem działania takie przyniosłyby szkodę dalszym rokowaniom, o ile by do nich doszło.

Pan Newton otrzymał najpierw informację dotyczącą mobilizacji (i powiedział, że nie ma zastrzeżeń przeciwko mobilizacji czechosłowackiej), a następnie powyższy komunikat z Godesbergu. Przypuszczano, że zwróci on uwagę rządowi czechosłowackiemu, iż ogłoszenie mobilizacji może pociągnąć za sobą natychmiastowe wydanie wojskom niemieckim rozkazu wtargnięcia do Czechosłowacji.

podp. SMUTNY

OSWIADCZENIE POSŁA ANGIELSKIEGO W PRADZE  
NEWTONA W SPRAWIE ŻĄDAŃ HITLERA  
WOBEC CZECHOSŁOWACJI<sup>1</sup>

ZAWIADOMIENIE POSŁA ANGIELSKIEGO Z DNIA 24 WRZEŚNIA  
1938 R. O MEMORANDUM HITLERA

Poseł Newton komunikuje telefonicznie dnia 24 września 1938 r.  
o godz. 10 m. 30:

1. Otrzymał on w nocy informację, że memorandum, które Hitler wręczył Chamberlainowi, zostanie mu przesłane telegraficznie. Do chwili obecnej memorandum nie zostało przez niego otrzymane.

2. Zwraca on uwagę na fakt, że do tekstu pisma, które wręczył mi wczoraj, są jakieś uzupełnienia, nie może jednak ich podać, gdyż nie ma w tym kierunku pełnomocnictw.

3. Jako uzupełnienie o charakterze osobistym komunikuje mi, że uważałby za absolutnie konieczne, aby w obecnej chwili nie miały u nas miejsca żadne incydenty skierowane przeciw-

---

<sup>1</sup> Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymał w 1938 r. za pośrednictwem przedstawicielstwa ZSRR w Czechosłowacji rosyjski przekład kompletu dokumentów, przygotowanych przez czechosłowackie MSZ do wydania w charakterze „Białej Księgi”. Wydanie to później nie doszło do skutku. Poniżej zamieszczamy jeden z tych dokumentów.  
— *Przyp. red.*

ko Niemcom, tzn. aby ludność nasza nie mściła się na współobywatelach Niemcach. Zapewniłem Newtona, że w tym sensie wydane zostały jak najsurowsze zarządzenia i że właśnie okoliczność, iż armia jest zmobilizowana, stanowi najlepszą gwarancję zachowania spokoju we wszelkich okolicznościach. Ze wszystkich wiadomości, otrzymanych przez Ministerstwo od Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wynika, że nie doszło do żadnych incydentów i w tym sensie może on poinformować Londyn.

*I. SMUTNY*

PISMO POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W LONDYNIE  
MASARYKA DO BRYTYJSKIEGO MINISTRA SPRAW  
ZAGRANICZNYCH HALIFAXA <sup>1</sup>

PISMO POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W LONDYNIE  
DO BRYTYJSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

*Londyn, 26 września 1938 r.*

Sir!

Przekazałem memu rządowi pytanie, które zadał mi premier wczoraj po południu i na które pragnął otrzymać odpowiedź. Pytanie premiera, tak jak je zrozumiałem, przesłałem do Pragi w następującej formie:

„Mimo że pan Hitler powiedział, że memorandum wręczone rządowi czechosłowackiemu przez rząd Jego Królewskiej Mości było jego ostatnim słowem i mimo że pan Chamberlain bardzo wątpi, czy zdołałby w tym spóźnionym czasie skłonić pana Hitlera do zmiany postanowienia, to jednak premier mógłby zależnie od okoliczności podjąć ostatni wysiłek w celu przekonania pana Hitlera, aby przyjął inny sposób pokojowego rozwiązania kwestii sudecko-niemieckiej, a mianowicie, przy pomocy konferencji międzynarodowej z udziałem Niemiec,

<sup>1</sup> Opubl. „Correspondence respecting Czechoslovakia. September 1938”, Londyn 1938, nr 7, str. 18—19 („Korespondencja dotycząca Czechosłowacji, wrzesień 1938”, Londyn 1938, nr 7, str. 18—19). — *Przyp. red.*

Czechosłowacji i innych państw, która by rozważyła plan angielsko-francuski jak również najlepszy sposób jego realizacji. Zapytuje on, czy rząd czechosłowacki gotów jest wziąć udział w tym nowym wysiłku celem utrzymania pokoju“.

Na to pytanie otrzymałem obecnie następującą odpowiedź mojego rządu:

„Rząd czechosłowacki gotów jest wziąć udział w konferencji międzynarodowej, na której Niemcy i Czechosłowacja byłyby reprezentowane obok innych państw, w celu znalezienia innej metody rozwiązania zagadnienia sudecko-niemieckiego niż ta, którą zawierają propozycje Hitlera, przy czym należałoby mieć na celu możliwość powrotu do tak zwanego planu angielsko-francuskiego. W nocie, którą pan Masaryk wręczył wczoraj po południu Chamberlainowi, zwrócono uwagę na fakt, że rząd czechosłowacki, przyjmując notę angielsko-francuską pod najsilniejszym naciskiem i bezpośrednim przymusem, nie miał czasu uczynić jakichkolwiek uwag odnośnie wielu jej punktów, które są niemożliwe do zrealizowania. Rząd czechosłowacki przypuszcza, że gdyby konferencja taka się odbyła, fakt ten nie zostałby przeoczony przez jej uczestników“.

Rząd mój po doświadczeniach ostatnich tygodni uważałby za całkowicie uzasadnioną prośbę o określoną i obowiązującą gwarancję, żeby podczas rokowań nie dokonano żadnych niespodzianych aktów o charakterze agresywnym i ażeby czechosłowacki system obronny pozostał przez ten czas nienaruszony.

Proszę przyjąć itd.

JAN MASARYK

---

Nr 32

RAPORT AMBASADORA POLSKIEGO W BERLINIE  
LIPSKIEGO  
DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZYCH BECKA <sup>1</sup>

N 1/172/38

26 września 1938 r.  
*Najściślej tajne*

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Dwa telegramy, wysłane w dniu dzisiejszym na skutek rozmów rannych z sekretarzem stanu Weizsäckerem oraz ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem, mam zaszczyt uzupełnić następującymi wiadomościami.

Zorientowanie się ściśle co do istotnego przebiegu konferencji w Godesbergu było nad wyraz utrudnione wskutek nieobecności w Berlinie aż do dnia dzisiejszego zarówno ministra von Ribbentropa jak i sekretarza stanu Weizsäckera.

Poza tym prasa międzynarodowa przepelniona była fałszywymi pogłoskami, wprowadzającymi w błąd tamtejszych obserwatorów.

W tym stanie rzeczy jedynym miarodajnym dokumentem, który powstał w rezultacie konferencji, było zakomunikowane

---

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

tutejszym przedstawicielom Polski, Węgier i Włoch memorandum niemieckie, które miałem zaszczyt przesłać Panu Ministrowi przy piśmie z dnia 24 bm. nr N/1/171/38.

Przypomnę tylko, że w drugim dniu obrad w Godesbergu p. von Ribbentrop zakomunikował mi około godz. 1 odrzucenie przez kanclerza projektu paktu o nieagresji oraz gwarancji dla Czechosłowacji, o czym doniosłem zaraz telegraficznie.

Pośród przedstawicieli prasy polskiej, obecnych w Godesbergu — dyr. Dembiński z PAT — kursowała podawana poufnie ze strony angielskiej wersja, że kryzys w Godesbergu powstał na skutek wysuniętego przez kanclerza żądania, by całość zagadnienia czesko-słowackiego, tzn. postulaty polskie i węgierskie, został równocześnie załatwiony. Rzekomo odprężenie miało nastąpić wobec wycofania przez kanclerza w decydującej z Chamberlainem nocnej rozmowie tego jego postulat.

Posel węgierski, który mnie dziś rano odwiedził, wysunął wobec mnie również twierdzenie, że kanclerz uległ w ostatniej z Chamberlainem rozmowie naporowi angielskiemu, który się wyraził m. in. w oświadczeniu premiera brytyjskiego, że zmuszony jest dnia następnego opuścić Godesberg. Posel węgierski sądzi, że na decyzję kanclerza miał wpłynąć również nacisk sfer wojskowych niemieckich, obawiających się konflagracji międzynarodowej, oraz opinii urzędników wysokich<sup>1</sup> Auswärtiges Amt, którzy, jak to sprawdzić mogłem, stale przestrzegają przed możliwością wystąpienia Anglii i Francji. Posel węgierski wyraził również obawę na skutek otrzymanych informacji, że rząd czeski przyjmując obecnie memorandum niemieckie powróci do kwestii paktu o nieagresji nie dla całego terytorium Czechosłowacji, lecz dla odcinka nowodelimitowanego niemiecko-czeskiego i że kanclerz pod presją angielską może na to się zgodzić. Stwierdziłem wobec posła węgierskiego, że uważam to za wykluczone wobec stanowiska określonego wyraźnie w tym punkcie przez Hitlera w rozmowie ze mną w Berchtesgaden.

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

26 września 1938 r.

238

No. <u>10/11/38</u>	
Załącznik do No. Dz.:	
Dotyczy: <u>Przebieg</u>	
W sprawie: <u>W</u>	
O przedmiocie: <u>W</u>	
Specjalnie: <u>W</u>	16.11

Ważność tajna

Dwa telegramy, wysłane w dniu dzisiejszym na skutek rozmów ramowych z Sekretarzem Stanu Weizsäckem oraz Ministrem Spraw Zagranicznych von Ribbentropem, są zamieszczone uzupełnieniem wiadomości.

Zorientowanie się ściśle co do istoty przebiegu konferencji w Godesbergu było nad wyraz utrudnione wskutek nieobecności w Berlinie aż do dnia dzisiejszego zarówno Ministra von Ribbentropa jak i Sekretarza Stanu Weizsäckera.

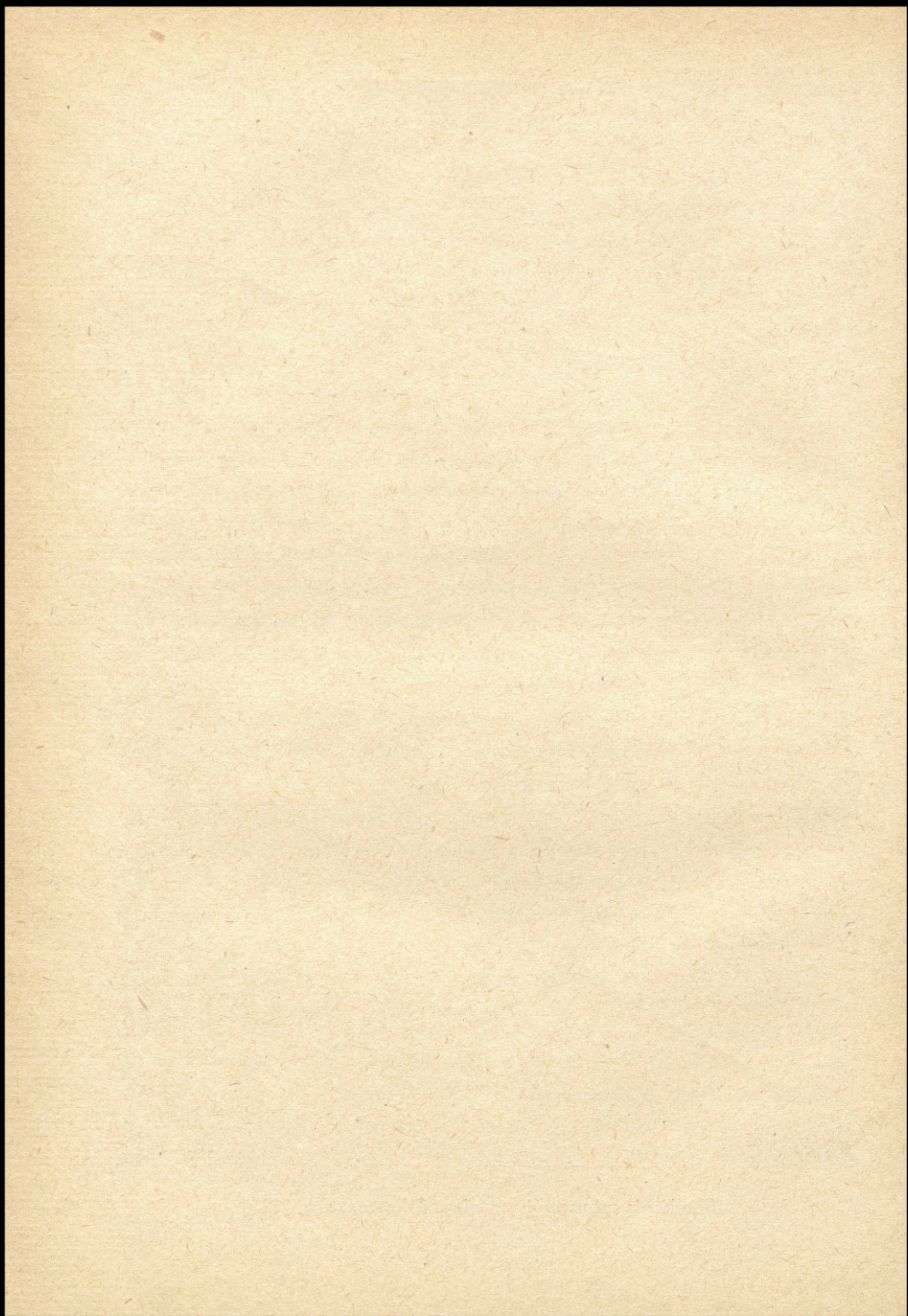
Pomimo tych trudności międzynarodowa prasa przebieg konferencji była fałszywie pogłoskami, wprowadzającymi w błąd tamtejszych obserwatorów.

W tym stanie rzeczy jedynym wiarygodnym dokumentem, który powstał w rezultacie konferencji, było zamknięte tamtejsze przedstawieliście Państwa Egier i Flock memorandum niemieckie, które miało zaszczyt przedstawić Panu Ministrowi przy piśmie z dnia 26 brzo Nr. 11/17/38.

Przyjmoń tylko, że w drugim dniu obecny

Minister Spraw Zagranicznych

E. Heinen



Po tym spotkaniu z postem węgierskim miałem w Auswärtiges Amt najpierw rozmowę z p. Weizsäckerem, a następnie z p. von Ribbentropem.

Z udzielonych mi wyjaśnień wynika, że w Godesbergu kanclerz ograniczył się w merytorycznych rozmowach do traktowania jedynie kwestii sudeckiej, wychodząc z założenia, że wysuwanie całokształtu zagadnienia przez niego w chwili obecnej komplikowałoby sprawę. Natomiast pośrednio zagadnienie nasze i węgierskie zostało postawione, gdy kanclerz odrzucił projekt paktu o nieagresji oraz gwarancji. Ribbentrop powiedział mi, iż kanclerz odmówił paktu o nieagresji, motywując faktem, iż pakt taki byłby instrumentem w rękach Czechów przeciwko aspiracjom mniejszości polskiej i węgierskiej. Gwarancję odrzucił kanclerz na zasadzie tej, że musiałby ją uzależnić od udzielenia jej również przez Polskę, Węgry i Włochy. Ribbentrop dodał, że rząd angielski raczej stawiał sprawę gwarancji miękko, najwidoczniej dlatego, że jest ona dlań z punktu widzenia tradycyjnej polityki brytyjskiej niedogodna.

Ciekawą uwagę co do gwarancji zrobił Weizsäcker zaznaczając, że nie dziwiłby się, gdyby Benesz, rezygnując z gwarancji innych państw, zażądał takowej tylko od Francji i Anglii, uzależniając od tego przyjęcie memorandum niemieckiego.

Na zapytanie, co właściwie spowodowało napięcie w Godesbergu, otrzymałem odpowiedź od Ribbentropa, że po rozmowie w Berchtesgaden Chamberlain dążył do nadania sprawie przejęcia terytoriów sudeckich bardziej dla opinii Zachodu strawnej formy. Potwierdzałoby to zatem zakomunikowaną po rozmowie z Woermannem Panu Ministrowi informację, że żądanie Niemiec zajęcia do dnia 1 października wojskowo terytoriów wzbudziło po stronie Chamberlaina największe zastrzeżenie. Niemniej Ribbentrop, prosząc o całkowitą dyskrecję, upoważnił mnie do poinformowania Pana Ministra, że Chamberlain osobiście zobowiązał się wobec kanclerza do dołożenia starań celem przeprowadzenia memorandum. Na zewnątrz nie mogło to oczywiście być ujawnione i stąd powstało zaznaczenie w ko-

munikacie, że premier brytyjski przekaże rządowi czeskiemu memorandum.

W salonie recepcyjnym Ribbentropa spotkałem ambasadorów Anglii i Włoch. Ambasador angielski zdążył mi tylko powiedzieć, że uważa sytuację za krytyczną. Ambasador włoski dał wyraz na skutek informacji z Rzymu obawie, że Chamberlaina pozycja zaczyna być drażliwa. Mogłem zrozumieć, że Mussolini obawia się zachwiania premiera angielskiego. Ambasador włoski powiedział mi, że z polecenia Mussoliniego idzie do Ribbentropa w kierunku wpłynięcia, by Hitler dzisiejszą mową nie zastrzył sytuacji. Zaproponuje on, by Hitler powiedział, że gotów udzielić gwarancji, uzależniając ją od sąsiadów Czechosłowacji (Polska, Węgry) i Włoch.

Minister von Ribbentrop na zapytanie moje, czy kanclerz w dzisiejszym przemówieniu poruszy kwestię załatwienia całości zagadnienia czesko-słowackiego, zaznaczył, że nie zna jeszcze treści mowy. Będzie on jeszcze dziś z kanclerzem rozmawiał.

Silniej z wypowiedzeń się Weizsäckera, a mniej wyraźnie z wynurzeń Ribbentropa wynikało, iż Hitler na razie, dopóki sprawa sudecka nie została jeszcze przesądzona, zmuszony jest koncentrować się na tym zagadnieniu. Niemniej Ribbentrop zapewniał, że Hitler stanowczo stoi przy postulatach polskich i węgierskich.

Następnie Ribbentrop w dość ogólnej formie powiedział, że widzi dwie możliwości: 1) albo rząd czeski przyjmuje memorandum i wtenczas nastąpi pokojowe zajęcie terytorium. W takim wypadku wysunął on myśl, czy nie należałoby się wówczas spotkać z nami, aby omówić dalsze postępowanie w sprawie polskiej i węgierskiej. Odpowiedziałem luźno, że, jak mówiliśmy w Berchtesgaden, istniałaby możliwość spotkania Pana Ministra z kanclerzem. Drugą alternatywę widzi p. von Ribbentrop w ewentualnej konieczności wkroczenia Niemiec. I tutaj postawił pytanie, czy na taki wypadek i my byśmy wkroczyli. Odpowiedziałem, iż oczywiście w tej sprawie nie mogę się wypowiedzieć, albowiem należy to do rządu. Całkiem od siebie

powiedziałem, że na wypadek niewykonania naszych postulatów możliwe jest użycie siły, tak samo przy wkroczeniu jak i przy pokojowym zajęciu terytoriów przez Niemcy.

P. von Ribbentrop już przy zakończeniu rozmowy wspominał, że byłoby dobrze pod względem operacyjnym być w razie potrzeby w kontakcie, na co nie odpowiedziałem.

P. Ribbentrop zaznaczył, iż w każdej chwili jest do mojej dyspozycji, że uważa najbliższy kontakt za pożądany i że na wypadek, gdyby wyłoniło się coś szczególnie ważnego z rozmowy z Wilsonem, to zaraz mnie poinformuje.

Ambasador Rzeczypospolitej

*JÓZEF LIPSKI*

RAPORT AMBASADORA POLSKIEGO W BERLINIE  
LIPSKIEGO  
DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH BECKA <sup>1</sup>

AMBASADA R.P. BERLIN  
N 1/182/38

*Najściślej tajne*  
27 września 1938 r.

Do  
Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
W a r s z a w a

I. W dniu dzisiejszym zaprosił mnie na rozmowę do Auswärtiges Amt sekretarz stanu p. Weizsäcker o godzinie 7, następnie na zaproszenie p. von Ribbentropa odbyłem z nim rozmowę.

P. von Weizsäcker poinformował mnie o rezultacie dzisiejszej rozmowy sir Horace Wilsona z kanclerzem, przy czym odczytał stenogram. Kanclerz w rozmowie tej stanął na stanowisku, iż memorandum musi być przyjęte przez rząd czeski i że on z tego stanowiska się nie cofnie. W trakcie rozmowy sir Horace Wilson w ten sposób, cytując stenogram dosłownie, określił możliwe wystąpienie Anglii przeciwko Niemcom: „Wenn

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

N/18/39

Najściślej tajne

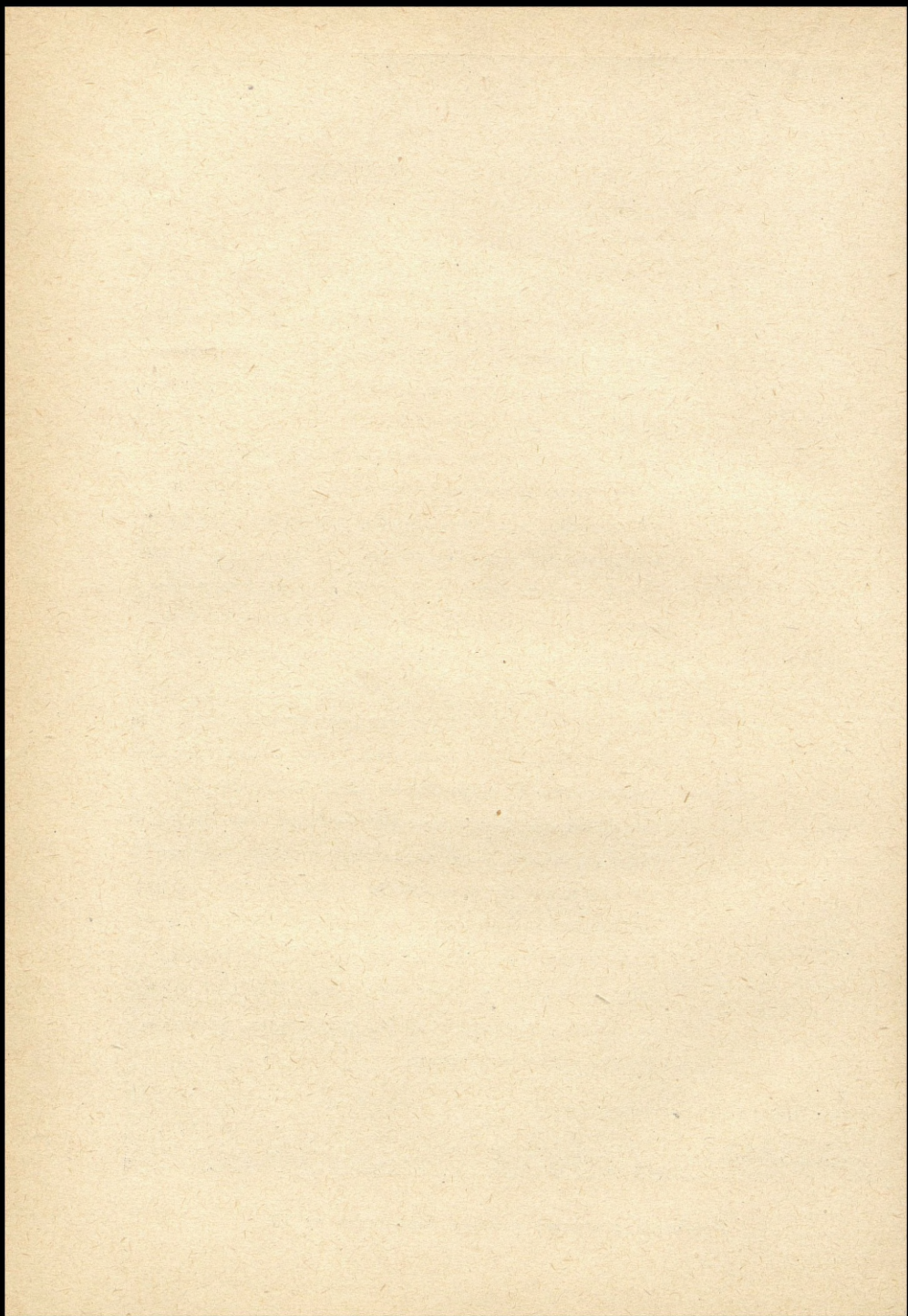
*Handwritten signature and date:*  
 P. von Weizsäcker  
 27/9/38

I. 27/9/38 W dniu dzisiejszym zaprosiłem na rozmowę do Amt für Öffentlichkeitsarbeit sekretarza stanu p. Weizsäcker o rds. 7-oj, następnie na zaproszenie p. von Ribbentropa odbyłem z nim rozmowę.

P. von Weizsäcker poinformował mnie o rezultacie dzisiejszej rozmowy Sir Horace Wilsona z Kanclerzem, przy czym odczytał stenogram. Kanclerz w rozmowie tej stanął na stanowisku, iż memorandum ma być przyjęte przez Rz. d. Czeski i że on z tego stanowiska się nie cofnie. W trakcie rozmowy Sir Horace Wilson w ten sposób - cytując stenogram dosłownie - określił możliwe wytypienie Anglii przeciwko Niemcom: "Wenn die Tschechoslowakei das Memorandum ablehnt, wissen wir nicht, wo die Sache ende. Wenn Deutschland die Tschechoslowakei angreift, so würde Frankreich der Tschechoslowakei gegenüber ihre vertraglichen Verpflichtungen erfüllen. Wenn dieser Fall eintrete und dabei die französischen Streitkräfte in Feindseligkeiten mit Deutschland verwickelt werden - ob dies eintreten würde, wissen wir nicht - dann wird sich England verpflichtet fühlen, Frankreich Hilfe zu leisten." P. von Weizsäcker wyjaśnił że Wilson przeczytał te słowa, zaznaczając, iż oddaje wiernie wykład Chamberlaina.

Do  
 Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
 Warszawa

(2 egz)



die Tschechoslowakei das Memorandum ablehnt, wisse man nicht, wo die Sache ende. Wenn Deutschland die Tschechoslowakei angreift, so würde Frankreich der Tschechoslowakei gegenüber ihre vertraglichen Verpflichtungen erfüllen. Wenn dieser Fall eintrete und dabei die französischen Streitkräfte in Feindseligkeiten mit Deutschland verwickelt werden — ob dies eintreten würde, wisse er nicht — dann wird sich England verpflichtet fühlen, Frankreich Hilfe zu leisten.“<sup>1</sup> P. von Weizsäcker wyjaśnił, że Wilson precyzował te słowa zaznaczając, iż oddaje wiernie myśl Chamberlaina.

Nadmieniłem wobec p. Weizsäckera, iż formuła ta jest typowa dla polityki angielskiej. P. Weizsäcker zaznaczył dalej, iż Wilson w toku rozmowy wskazał na możliwość porozumienia angielsko-niemieckiego w szeregu dziedzinach. Również oczywiście silnie podkreślił on konieczność uniknięcia katastrofy. Zaznaczyć miał przy zakończeniu rozmowy, iż w tym kierunku będzie działał.

P. von Ribbentrop, z którym następnie rozmawiałem, uważa, iż rząd angielski wywrze jeszcze bardzo silny nacisk na Pragę w kierunku przyjęcia memorandum. Na zapytanie moje, czy jutrzejsza data godz. 2 po południu dalej utrzymana jest w mocy, sekretarz stanu odpowiedział w ten sposób, iż dlatego właśnie mnie prosił o ścisłą tajność, aby termin ten nie został nigdzie ujawniony, wobec tego jest on elastyczny.

II. Następnie — w myśl dzisiejszego telegramu Pana Ministra — poinformowałem zarówno ministra spraw zagranicznych jak i sekretarza stanu o stanie naszych rozmów z Pragę, podkreślając, iż nie damy się wprowadzić w pułapkę i żądać będziemy konkretnych załatwień.

---

<sup>1</sup> Jeśli Czechosłowacja odrzuci memorandum, nie wiadomo do czego to doprowadzi. Jeśli Niemcy zaatakują Czechosłowację, wówczas Francja zgodnie z umową wykona swe zobowiązania w stosunku do Czechosłowacji. Jeśli to się stanie i francuskie siły zbrojne wciągnięte zostaną do wojny z Niemcami — czy to się stanie nie wiadomo — wówczas Anglia będzie się czuła zobowiązana do udzielenia pomocy Francji. — *Przyp. red.*

III. P. von Weizsäcker, który miał przed sobą mapę sztabu generalnego, zaznaczył, iż sugerowałby, aby jutro nasz attaché wojskowy z odpowiednim decernentem sztabu ustalił na mapie linię demarkacyjną, tak aby nie było kolizji w razie ewentualnej operacji między jednym a drugim wojskiem.

Odpowiedziałem p. von Weizsäckerowi, iż uważam przede wszystkim za wskazane ustalić z nim teren naszych zainteresowań politycznych na terenie Czechosłowacji. Ponieważ p. Weizsäcker nie miał takiej mapy przy sobie, ułożyłem się z nim, iż jutro sprawę tę z nim w godzinach rannych omówię. Sprawa ewentualnej demilitacji<sup>1</sup> między czynnikami wojskowymi została na razie odsunięta.

IV. Gdy rozmowa z sekretarzem stanu przeszła na tematy ogólne, dotknęliśmy stanowiska Francji i Anglii. P. Weizsäcker powiedział, iż niestety o stanowisku Francji Urząd jest słabo poinformowany, albowiem ambasador francuski François-Poncet od dwóch tygodni nie pokazuje się w Auswärtiges Amt, czerpiąc swoje informacje z innego źródła, a ambasador Welczek jest nieobecny w Paryżu. Sekretarz stanu konstatuje jednak znaczne usztywnienie opinii francuskiej.

V. W ogólnej wymianie zdań z p. von Ribbentropem podkreślił on, jak wyżej wskazałem, iż sądzi, że strona angielska poczyni jeszcze bardzo silny nacisk na Pragę. Sądzi on, że rząd angielski dołoży wszelkich starań, aby sprawę pokojowo załatwić i nie dopuścić do konfliktu zbrojnego. Liczy on się z konfliktem lokalnym. Nie wyklucza jednak, jak powiedział, i generalnej konflagracji, na którą jest przygotowany. Powołując się na poprzednie z nim rozmowy, stwierdziłem, jak ważną jest lokalizacja konfliktu.

Co do Rosji p. von Ribbentrop zapatruje się raczej optymistycznie.

Na zapytanie pana von Ribbentropa, czy w razie wykonania memorandum w drodze pokojowej wystąpilibyśmy zbrojnie,

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

odpowiedziałem, iż nie mogę przesądzać stanowiska swego rządu.

Następnie p. von Ribbentrop poruszył hipotezę, że Czesi nie wykonają memorandum i wtenczas — jak się wyraził — Czechy zostaną zdruzgotane. Postawił lekko pytanie, czy i w jakim momencie takiej akcji byśmy ewentualnie czynnie wkroczyli, przy czym mogłem wywnioskować ze słów p. Ribbentropa, że rozumie on, iż rząd polski, mając jako główny ciężar na swoich barkach granicę wschodnią, wszedłby do konfliktu w momencie zorientowania się, czy akcja jest lokalna, czy też wojna światowa. Na wypadek zajęcia przez Niemcy całej Czechosłowacji p. von Ribbentrop uważa za pożyteczne bliższe sprecyzowanie politycznych i wojskowych zainteresowań. Prosił, abym na ten punkt zwrócił specjalną uwagę pana Ministra i uzyskał instrukcje.

VI. W konkluzji mam zaszczyt stwierdzić, iż

- 1) dalsze rozmowy na temat memorandum niemieckiego stały się już bezprzedmiotowe przez definitywne zajęcie stanowiska kanclerza wobec Wilsona,
- 2) prosiłbym o instrukcje w porozumieniu z Sztabem Głównym wobec konkretnej propozycji sekretarza stanu stworzenia linii demarkacyjnej na terenie naszych zainteresowań w regionie cieszyńskim,
- 3) o instrukcje co do wniosku p. Ribbentropa na wypadek akcji zbrojnej i przekroczenia przez Niemcy linii ich bezpośrednich zainteresowań w Czechosłowacji.

Ambasador Rzeczypospolitej  
*JÓZEF LIPSKI*

INFORMACJA NIEMIECKIEJ DELEGACJI W MONACHIUM DLA NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PRZEBIEGU KONFERENCJI MONACHIJSKIEJ<sup>1</sup>

*T a j n e !*

*Monachium, 29 września 1938 r.  
godz. 19.00*

Dla podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
*B e r l i n*

*Przekazać przez specjalnego posłańca!*

*P i l n e !*

*P i l n e !*

Za potwierdzeniem odbioru przez podsekretarza stanu

*Ś c i ś l e t a j n e !*

O godz. 12 m. 45 führer otworzył konferencję i wyraził przybyłym szefom rządu wdzięczność za to, że przyjęli jego zaproszenie i przybyli do Monachium. Dodał on, że chce przede wszystkim dać krótki zarys zagadnienia czeskiego, tak jak się ono przedstawia w tej chwili. Istnienie Czechosłowacji w jej obecnej postaci zagraża pokojowi w Europie. Mniejszości niemiecka, węgierska, słowacka, polska i karpacko-rusińska, które wbrew

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

# Geheime Reichsache

16. Ausfertigung

236

München, den 29. September 1938  
19 30 Uhr.

Für Unterstaatssekretär Auswärtiges Amt, Berlin

Durch besonderen Boten abtragen!

S o f o r t ! S o f o r t !

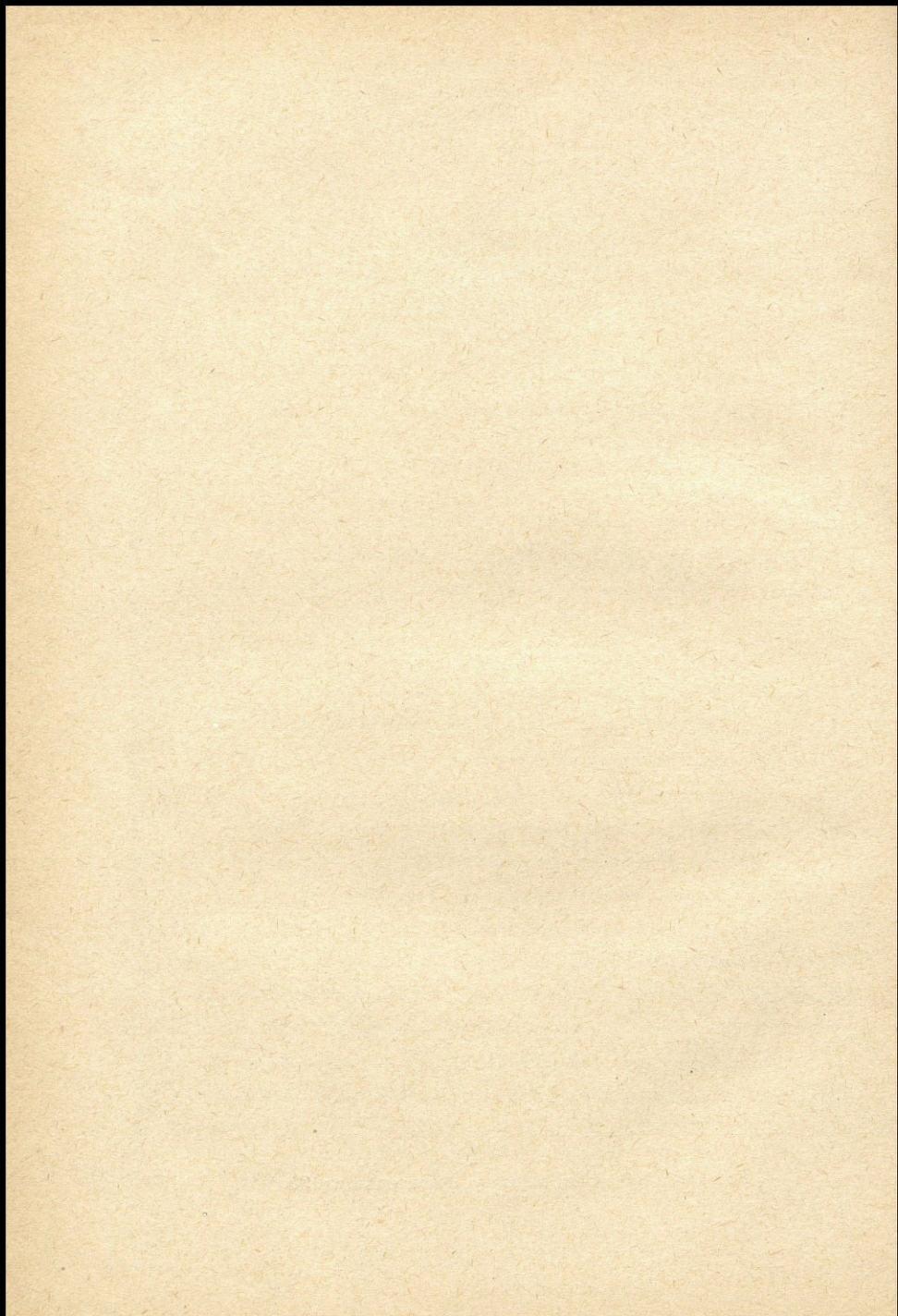
Empfangsbestätigung des Unterstaatssekretärs hierher.

S t r e n g g e h e i m !

Der Führer eröffnete um 12.45 Uhr die Besprechungen und sprach den erschienenen Regierungschefs seinen Dank dafür aus, daß sie seiner Einladung nach München gefolgt seien. Er fügte hinzu, er wolle zunächst einen kurzen Abriss der tschechischen Frage, wie sie sich augenblicklich darstelle, geben. Die Existenz der Tschechoslowakei bedrohe in ihrer gegenwärtigen Gestalt den europäischen Frieden. Die deutschen, ungarischen, slowakischen, polnischen und karpatorussischen Minderheiten, die gegen ihren Willen in diesen Staat hineingepreßt worden seien, revoltierten gegen das Fortbestehen dieses Staates. Er, der Führer, könne nur als Sprecher für die deutschen Minderheiten auftreten.

Im Interesse des europäischen Friedens müsse das Problem in der kürzesten Frist gelöst werden, und zwar durch die Erfüllung des von der Tschechischen Regierung abgegebenen Versprechens der Übergabe. Deutschland könne dem Jammer und Elend der auslanddeutschen Bevölkerung nicht länger zusehen. In zunehmendem Maße liefen Nachrichten über Zerstörung von Eigentum ein.

Die



swej woli zostały wtłoczone w ramy tego państwa, powstają przeciwko dalszemu istnieniu tego państwa. On, führer, może występować jedynie w imieniu mniejszości niemieckiej.

W interesie pokoju europejskiego problem ten musi być rozwiązany w jak najkrótszym czasie, a mianowicie drogą wykazania przez rząd czeski danych przezeń obietnic odnośnie przekazania [terytoriów]. Niemcy nie mogą dłużej patrzeć na ból i nędzę ludności sudecko-niemieckiej. Wzrasta liczba doniesień o niszczeniu własności. Ludność podlega barbarzyńskiemu prześladowaniu. Od chwili kiedy on, führer, rozmawiał po raz ostatni z panem Chamberlainem, liczba uchodźców wzrosła do 240.000 i nie widać końca tej fali. Poza tym pożądane jest położenie kresu politycznemu, wojskowemu i gospodarczemu naprężeniu, które stało się nie do zniesienia. Ta naprężona sytuacja wymaga rozwiązania zagadnienia w ciągu kilku dni, gdyż czekać całymi tygodniami nie można już dłużej. Uwzględniając życzenie szefa rządu włoskiego, Mussoliniego, on, führer, wyraził gotowość odroczenia mobilizacji w Niemczech o 24 godziny. Dalsza zwłoka byłaby zbrodnią. Dla rozwiązania tego problemu zebrali się tu odpowiedzialni mężowie stanu Europy i on stwierdza, że różnice zdań są właściwie minimalne, gdyż — po pierwsze — wszyscy są zgodni, że obszar ten musi być odstąpiony Niemcom, i — po drugie — że Niemcy nie roszczą sobie innych pretensji poza tym obszarem. Ścisłego sprecyzowania, o jaki obszar chodzi, nie można jednak pozostawić decyzji komisji. Raczej potrzebny jest tu plebiscyt, tym bardziej, że już od dwudziestu lat nie było w Czechosłowacji wolnych wyborów. W swoim przemówieniu w Pałacu Sportowym oświadczył on, że 1 października w każdym razie wkroczy<sup>1</sup> (einmarschieren werde). Na to odpowiedziano mu wówczas, że akcja taka będzie nosić charakter gwałtu. Zadanie polega więc na tym, aby akcję tę pozbawić takiego charakteru. Należy jednak działać bezzwłocznie, przede wszystkim dlatego, że nie

<sup>1</sup> W granice Czechosłowacji. — *Przyp. red.*

można dłużej patrzeć na prześladowania, a także i dlatego, że wobec wahań Pragi nie można ścierpieć dalszej zwłoki. Z wojkowego punktu widzenia okupacja nie stanowi żadnego problemu, gdyż we wszystkich kierunkach należałoby się posunąć niewiele w głąb. W ten sposób, przy dobrej woli, można by opróżnić teren w ciągu 10 dni, a jest on przekonany, że nawet w ciągu 6—7 dni. Chcąc zadowolić opinię publiczną w Anglii i we Francji, pozostawia on otwartą kwestię wprowadzenia wojsk niemieckich na obszar, na którym będzie przeprowadzony plebiscyt. Ale w takim wypadku należy stworzyć jednakowe warunki dla obu stron, przez to, że i Czesi ze swej strony uczynią to samo. O sposobie przekazania można jeszcze porozmawiać, ale działać należy szybko. Nie można długo tolerować takiej sytuacji, kiedy w Europie, jak to ma miejsce w tej chwili, stoją naprzeciw sobie uzbrojone mocarstwa.

Premier Chamberlain zaczął od podziękowania führerowi za zaproszenie na konferencję. Podziękował także i duce, którego inicjatywie, jeśli dobrze zrozumiał, przypisać należy dzisiejszą konferencję. Dzisiejsza konferencja daje Europie nową chwilę wytchnienia, podczas gdy jeszcze wczoraj wydawało się, że katastrofa jest bezpośrednio bliska. Zgadza się on całkowicie, że należy działać szybko i szczególnie życzliwie wita oświadczenie führera, że nie chce on używać gwałtu, lecz pragnie zaprowadzenia porządku. Jest on pewien, że jeżeli w takim duchu podejdziesz się do zagadnienia, musi się osiągnąć rezultaty.

Szef rządu włoskiego oświadczył na to, że teoretycznie wszyscy już doszli do zgody i teraz chodzi już tylko o to, by teoretyczną zgodę wprowadzić w czyn. Szczególnej wagi nabiera przy tym kwestia czasu. Wszelka zwłoka stanowi źródło niebezpieczeństwa. Specjalnie nalega on na przyśpieszenie postępowania dlatego, że przyśpieszenie jest w tym wypadku całkowicie jednoznaczne ze sprawiedliwością. Lepiej dziś jeszcze dojść do porozumienia, gdyż zwłoka chociażby o 24 godziny wywołałaby nowe zaniepokojenie i nową podejrzliwość. Dla

praktycznego rozwiązania problemu składa on następujący wniosek (patrz załącznik 1)<sup>1</sup>.

Francuski premier Daladier również podziękował führerowi za jego inicjatywę. Cieszy go, że ma teraz okazję do osobistego spotkania z führerem. Plan takiego spotkania istniał i przedtem, ale niestety okoliczności nie pozwalały dotychczas na jego realizację. Jednakże francuskie przysłowie powiada „Lepiej późno niż nigdy“.

Premier Daladier wyraził również i pod adresem duce swój szczególny podziw dla jego kroku, który, jak się należy spodziewać, doprowadzi do rozwiązania zagadnienia. Podobnie jak p. Chamberlain jest on zdania, że działać należy z największą szybkością. Ze szczególnym uznaniem wita on przenikniętą duchem obiektywizmu i realizmu propozycję duce, którą przyjmuje za podstawę do dyskusji. Nie znaczy to oczywiście, że zgadza się on ze wszystkimi punktami, gdyż należy wziąć pod uwagę również względy gospodarcze, aby nie stwarzać gruntu dla przyszłych wojen. Ostatecznie pozostaje jeszcze sprawa organizacji plebiscytu i rozgraniczenia strefy. Wspomina on o tych punktach jedynie dlatego, że jeszcze nie przestudiował dokładnie odczytanego właśnie projektu. Ale już teraz pragnie przyjąć go za podstawę do dyskusji.

Premier Chamberlain również z zadowoleniem powitał projekt duce i oświadczył, że i on także wyobrażał sobie rozwiązanie zagadnienia po linii tego projektu. Co do wymaganych od Anglii gwarancji byłby bardzo zadowolony, gdyby był tu pod ręką obecny przedstawiciel rządu czeskiego. Albowiem Anglia nie może oczywiście wziąć na siebie gwarancji, że terytorium zostanie ewakuowane do dnia 10 października i że nie zostaną dokonane żadne zniszczenia, jeśli brak zapewnień rządu czeskiego w tym przedmiocie.

Führer odpowiedział na to, że wcale nie zależy mu na zapewnieniu rządu czeskiego, albowiem właśnie ten rząd dokonuje

---

<sup>1</sup> W aktach brak załącznika. — *Przyp. red.*

zniszczeń. Pytanie polega właśnie na tym, w jaki sposób zmusić rząd czeski do przyjęcia projektu. Panuje jednomyślność co do tego, że obszar ten zostanie odstąpiony Niemcom. Czesi jednak twierdzą, że nie mogą dokonać ewakuacji, dopóki nie zostaną wzniezione nowe fortyfikacje i powzięte decyzje o charakterze gospodarczym.

Premier Daladier odparł, że rząd francuski w żadnym razie nie będzie tolerować zwłoki w tej sprawie ze strony rządu czeskiego. Rząd czeski dał słowo i musi go dotrzymać. Mowy nawet być nie może o odroczeniu ewakuacji tego obszaru do chwili wzniesienia nowych fortyfikacji. Prosi on o całkowite wykluczenie tego punktu z dyskusji, bo przecież rząd czeski otrzyma gwarancje w zamian za swoje ustępstwa. W ogóle zaś on, podobnie jak i pan Chamberlain, uważa, że obecność przedstawiciela czeskiego, z którym można by było poradzić się w razie potrzeby, byłaby pożyteczna. Wydaje mu się to wskazane przede wszystkim po to, by uniknąć zamieszek, które mogą łatwo wyniknąć przy sprawie tak delikatnej jak odstąpienie terenu. Należy zrobić wszystko, aby zapobiec chaosowi.

Führer odpowiedział na to, że gdyby musiano się zwracać do rządu czeskiego o jego zgodę odnośnie każdego drobiazgu, to nie można by oczekiwać rozwiązania przed upływem 14 dni. Projekt duce przewiduje przecież utworzenie komisji, w której zasiadać będzie również przedstawiciel rządu czeskiego. Jemu (führerowi) zależy przede wszystkim na gwarancji ze strony wielkich mocarstw, które powinny użyć swego autorytetu po to, aby rząd czeski nie kontynuował prześladowań i niszczenia.

Premier Chamberlain odpowiedział na to, że on też nie uważa za stosowne dłużej czekać. Ale zanim podejmie się on gwarancji, musi wiedzieć, czy zdoła ją wypełnić i z tego względu byłby zadowolony, gdyby w sąsiednim pokoju znajdował się przedstawiciel Pragi, od którego można by było otrzymać zapewnienia.

Führer odparł, że nie ma pod ręką takiego przedstawiciela czeskiego, który mógłby przemawiać autorytatywnie w imieniu

swego rządu. Interesuje go natomiast zagadnienie, co się stanie, jeśli rząd czeski nie przyjmie propozycji wielkich mocarstw. Dotychczas zburzono 247 mostów i jeszcze większą liczbę domów.

Premier włoski oświadczył, że jemu również wydaje się niemożliwe czekać na przedstawiciela czeskiego. Wielkie mocarstwa muszą wziąć na siebie moralną gwarancję za ewakuację i niedopuszczenie do zniszczeń. Muszą one zwrócić uwagę w Pradze, że rząd czeski powinien przyjąć te żądania, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał ponieść skutki o charakterze wojskowym. Chodzi o pewnego rodzaju prośbę wielkich mocarstw, które wezmą na siebie moralne zobowiązanie, że obszar nie zostanie przekazany w stanie zupełnego spustoszenia.

Premier Chamberlain odpowiedział, że chętnie widziałby tu przedstawiciela czeskiego. Zresztą terminy proponowane przez duce wydają mu się zupełnie rozsądne. Gotów jest położyć pod tym swój podpis i zakomunikować rządowi czeskiemu, że powinien je przyjąć. Nie może on jednak podjąć się żadnych gwarancji, dopóki nie wie, w jaki sposób zdoła je wypełnić. Poza tym należy wyjaśnić kilka zagadnień szczegółowych: jakie pełnomocnictwa posiadać będzie komisja międzynarodowa i jaki ustrój panować będzie na tym terytorium z chwilą, gdy zostanie ono ewakuowane? Nie wątpi on, że führer utrzyma porządek i zatroszczy się, aby nie doznali prześladowań ci mieszkańcy, którzy przeciwni są anchlussowi. Niektóre jednak punkty memorandum niemieckiego wywołały w Anglii nieporozumienia. I tak na przykład zadawano tam sobie pytanie, co ma oznaczać postanowienie, zgodnie z którym z terytorium tego nie wolno zabierać bydła. Czy znaczy to, że chłopów się wysiedli, a ich bydło zostanie zatrzymane?

Führer odpowiedział, że na terytorium, które ma być odstąpione Niemcom, będą oczywiście obowiązywać niemieckie prawa. Zresztą w tej chwili dzieje się coś wręcz przeciwnego. Obecnie Czesi zabierają bydło należące do niemieckich chłopów, a nie na odwrót. Decydujące wydaje się, czy sprawa ta będzie

rozpatrywana jako konflikt niemiecko-czeski, który będzie rozstrzygnięty w ciągu 14 dni, czy też jako problem europejskiej doniosłości. Jeśli chodzi o problem europejski, to wielkie mocarstwa muszą rzucić na szalę cały swój autorytet i wziąć na siebie odpowiedzialność za to, by przekazanie odbywało się w należyty sposób. W wypadku bowiem, gdy rząd czeski nie zechce przyjąć tych propozycji, będzie jasne, że najwyższy autorytet moralny, jaki w ogóle powinien by istnieć, a mianowicie autorytet ucieleśniony w podpisach czterech tu zebranych mężów stanu jest niedostateczny. Wówczas kwestię można rozwiązać jedynie przez zastosowanie siły.

Premier Chamberlain odpowiedział, iż nie ma żadnych zastrzeżeń wobec proponowanych terminów. Sprawa czeska jest sprawą europejską, a jej rozwiązanie jest dla wielkich mocarstw nie tylko prawem, ale i obowiązkiem. Powinny one również zatroszczyć się, aby rząd czeski z braku rozsądku i z uporu nie odmówił ewakuacji. Chciałby on w należyty sposób użyć autorytetu wielkich mocarstw i dlatego proponuje, by teraz rozdać plan duce i przerwać na krótko konferencję po to, by można było przestudiować ten plan. Taka procedura nie oznacza zwłoki.

Premier Daladier powiedział, że przyjął na siebie odpowiedzialność już w Londynie, kiedy nie pytając rządu czeskiego udzielił w zasadzie swej zgody na odstąpienie obszarów niemieckich. Stał on na tym stanowisku, pomimo że między Francją a Czechosłowacją istnieje traktat przymierza. O ile przyciągnięcie przedstawiciela Pragi do prac konferencji napotyka na trudności, gotów jest zrezygnować z tego, gdyż chodzi o to, by sprawa została szybko załatwiona.

Führer odpowiedział na to, że jeśli dokument z podpisami czterech mężów stanu zostanie mimo to przez rząd praski odrzucony, będzie to oznaczać, że Praga ostatecznie respektuje tylko siłę.

przyjął: *HEINISCH*

X

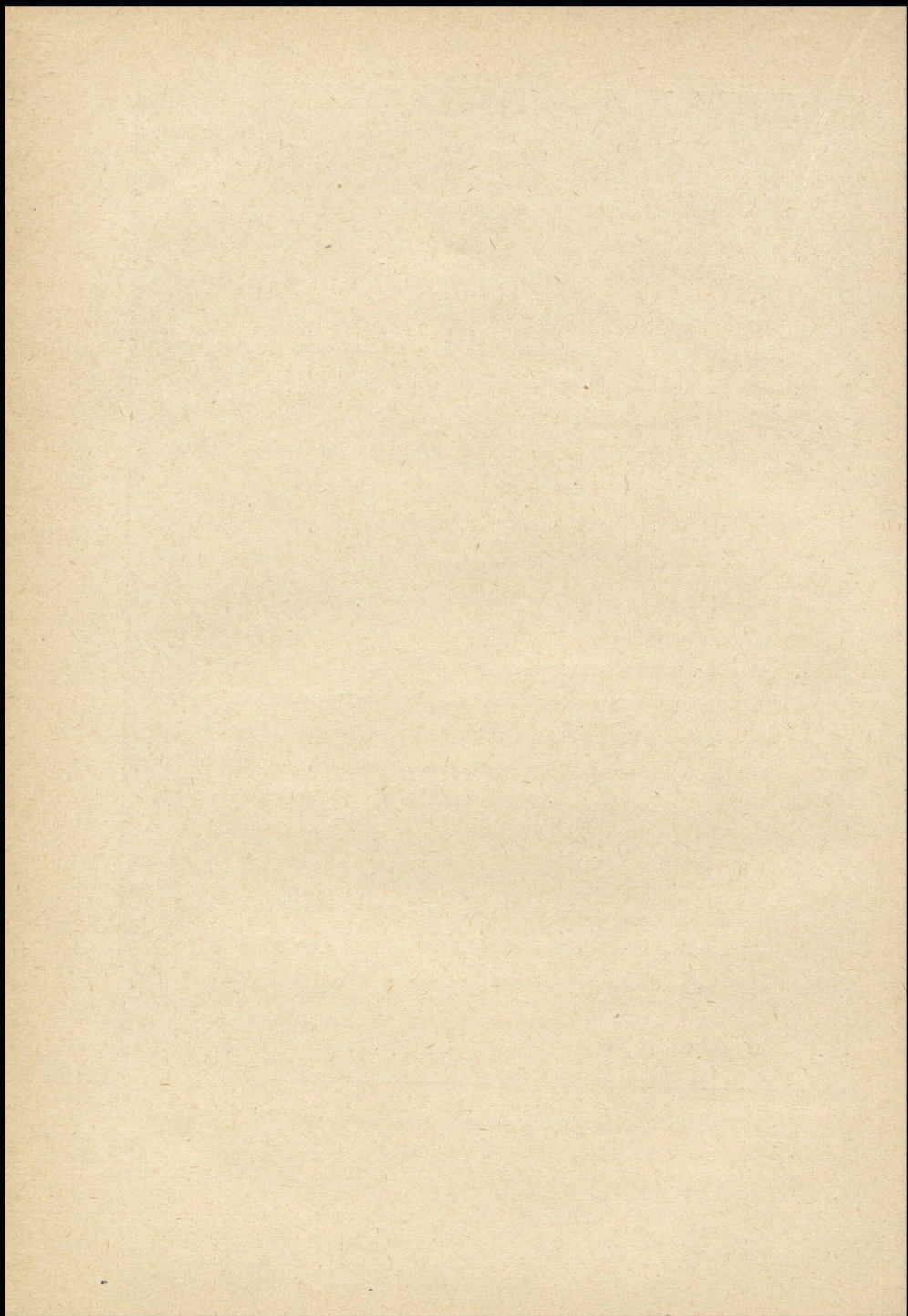
24317

Die tschechische Frage sei eine europäische Frage, und die Großmächte hätten sie zu lösen nicht nur das Recht, sondern auch die Pflicht. Sie hätten auch dafür zu sorgen, daß die Tschechische Regierung nicht aus Unvernunft und Hartnäckigkeit die Räumung ablehne. Er habe den Wunsch, die Autorität der Großmächte in der richtigen Weise anzuwenden, und darum habe er vor, den Plan des Duce zunächst zu verteilen und die Sitzung auf kurze Zeit zu unterbrechen, damit dieser Plan studiert werden könne. Ein solches Verfahren bedeute keine Verzögerung.

Ministerpräsident Daladier führte aus, daß er bereits seine Verantwortung in London übernommen habe, als er, ohne die Tschechische Regierung zu fragen, aus Prinzip die Abtretung des deutschen Gebiets angenommen habe. Er habe diesen Standpunkt eingenommen, obwohl Frankreich einen Bündnisvertrag mit der Tschechoslowakei habe. Falls die Zuziehung eines Prager Vertreters Schwierigkeiten mache, sei er bereit, darauf zu verzichten, denn es komme darauf an, daß die Frage schnell gelöst werde.

Der F ü h r e r erwiderte hierauf, daß, wenn ein Dokument mit den Unterschriften der vier Staatsmänner trotzdem von der Prager Regierung abgelehnt werde, letzten Endes Prag nur die Gewalt respektiere.

Angenommen: Heibisch.



TEKST UKŁADU MONACHIJSKIEGO<sup>1</sup>

UKŁAD MIĘDZY NIEMCAMI, ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWEM,  
FRANCJĄ I WŁOCHAMI, ZAWARTY W MONACHIUM  
dnia 29 września 1938 r.

Niemcy, Zjednoczone Królestwo, Francja i Włochy, zgodnie z osiągniętym już w zasadzie porozumieniem odnośnie odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego, uzgodniły następujące warunki i formy tego odstąpienia jak również konieczne w związku z tym kroki i oświadczają, że na mocy tego układu uznają się za odpowiedzialne każde z osobna za zapewnienie niezbędnych dla jego wykonania kroków.

1. Ewakuacja rozpoczyna się z dniem 1 października.

2. Zjednoczone Królestwo, Francja i Włochy uzgadniają, że ewakuacja terenu dokonana zostanie do dnia 10 października, przy czym nie będą dokonywane żadne zniszczenia istniejących urzędzeń<sup>2</sup> i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za

<sup>1</sup> Przedruk fotokopii znajdujących się w aktach byłego niemieckiego MSZ, będących obecnie w posiadaniu Wydziału Archiwalnego MSZ ZSRR. Opubl. w „Further documents, respecting Czechoslovakia”, Miscellaneous Nr 8 1938 Cmd 5848. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> W oryginale niemieckim „Einrichtungen”. — *Przyp. red.*

to, że ewakuacja przeprowadzona będzie bez uszkodzenia wyżej wspomnianych urządzeń.

3. Formy ewakuacji zostaną w szczegółach swych ustalone przez komisję międzynarodową, która składa się z przedstawicieli Niemiec, Zjednoczonego Królestwa, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4. Odbywające się etapami zajmowanie przez wojska niemieckie obszaru o przewadze ludności niemieckiej rozpoczyna się z dniem 1 października. Cztery oznaczone na załączonej mapie<sup>1</sup> części obszaru zostaną zajęte przez wojska niemieckie w następującej kolejności:

Strefa oznaczona cyfrą I — 1 i 2 października, strefa oznaczona cyfrą II — 2 i 3 października, strefa oznaczona cyfrą III — 3, 4 i 5 października, strefa oznaczona cyfrą IV — 6 i 7 października.

Pozostały obszar o przeważająco niemieckim charakterze zostanie bezzwłocznie ustalony przez wyżej wspomnianą komisję międzynarodową i zajęty zostanie przez wojska niemieckie do dnia 10 października.

5. Wymieniona w paragrafie 3 komisja międzynarodowa wyznaczy okręgi, w których powinien się odbyć plebiscyt. Okręgi te do chwili zakończenia plebiscytu obsadzone będą przez formacje międzynarodowe. Ta sama komisja międzynarodowa określi sposób przeprowadzenia plebiscytu, przy czym jako podstawę należy przyjąć sposób przeprowadzenia plebiscytu w Okręgu Saary. Komisja międzynarodowa wyznaczy również dzień przeprowadzenia plebiscytu; jednak dzień ten nie może przypaść później niż na koniec listopada.

6. Ostateczne ustalenie granic dokonane zostanie przez komisję międzynarodową. Ta komisja międzynarodowa ma prawo zalecania — w pewnych wyjątkowych wypadkach — czterem mocarstwom — Niemcom, Zjednoczonemu Królestwu, Francji

---

<sup>1</sup> Nie jest załączona. — *Przyp. red.*

# Geheime Reichssache

## Abkommen

zwischen Deutschland, dem Vereinigten Königreich,  
Frankreich und Italien,  
getroffen in München, am 29. September 1938.

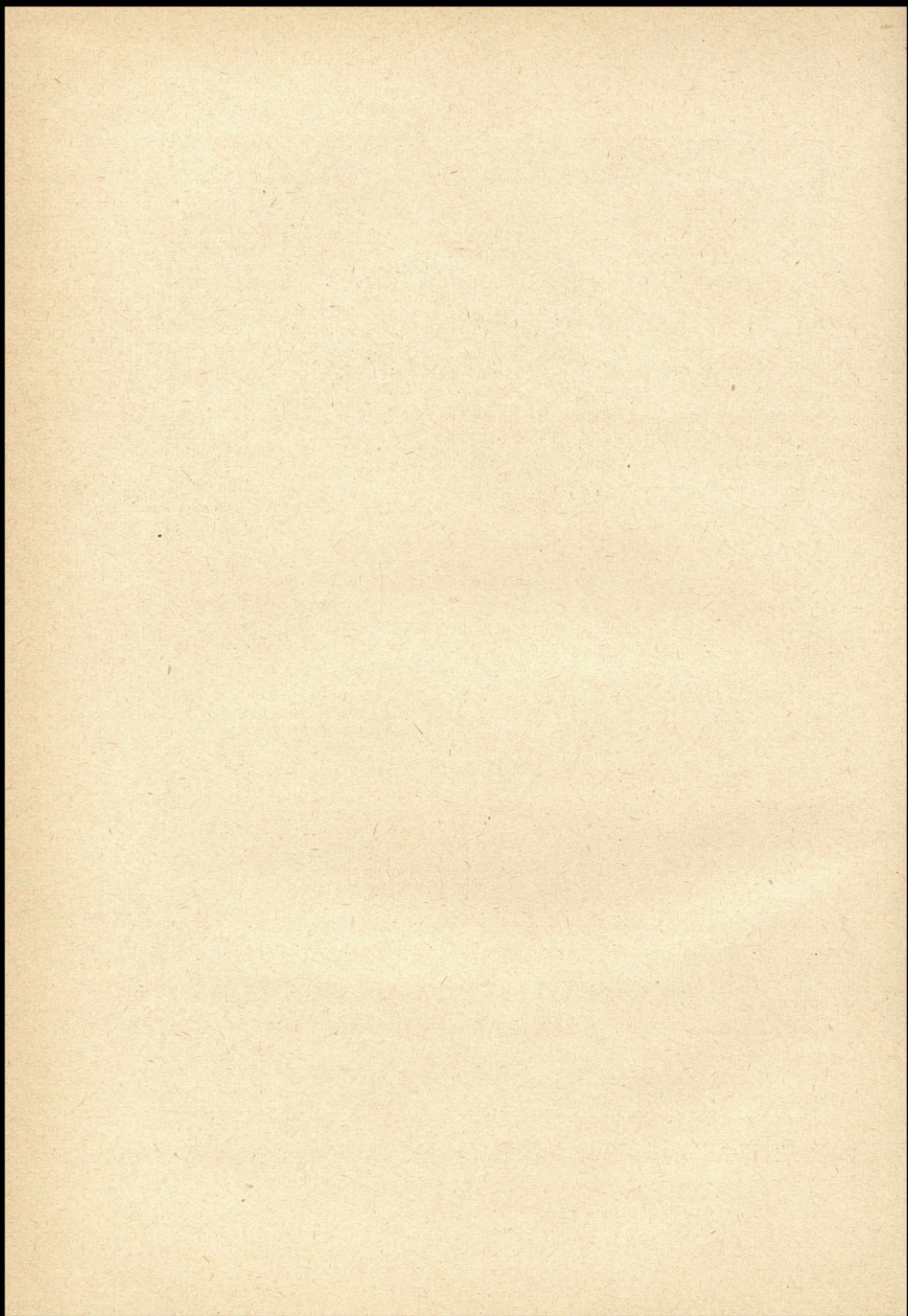
Deutschland, das Vereinigte Königreich,  
Frankreich und Italien sind unter Berücksichtigung  
des Abkommens, das hinsichtlich der Abtretung des  
sudetendeutschen Gebiets bereits grundsätzlich er-  
zielt wurde, über folgende Bedingungen und Modali-  
täten dieser Abtretung und über die danach zu er-  
greifenden Massnahmen übereingekommen und erklären  
sich durch dieses Abkommen einzeln verantwortlich  
für die zur Sicherung seiner Erfüllung notwendigen  
Schritte.

1.)

Die Räumung beginnt am 1. Oktober.

2.)

Das Vereinigte Königreich, Frankreich und Italien  
vereinbaren, dass die Räumung des Gebiets bis zum  
10. Oktober vollzogen wird, und zwar ohne Zerstörung  
irgendwelcher bestehender Einrichtungen, und dass  
die Tschechoslowakische Regierung die Verantwortung  
dafür trägt, dass die Räumung ohne Beschädigung der  
bezeichneten Einrichtungen durchgeführt wird.



- 7.) Es wird ein Optionsrecht für den Übertritt in die abgetretenen Gebiete und für den Austritt aus ihnen vorgesehen. Die Option muss innerhalb von sechs Monaten vom Zeitpunkt des Abschlusses dieses Abkommens an ausgeübt werden. Ein deutsch-tschechoslowakischer Ausschuss wird die Einzelheiten der Option bestimmen, Verfahren zur Erleichterung des Austausches der Bevölkerung erwägen und grundsätzliche Fragen klären, die sich aus diesem Austausch ergeben.
- 8.) Die Tschechoslowakische Regierung wird innerhalb einer Frist von vier Wochen vom Tage des Abschlusses dieses Abkommens an alle Sudetendeutschen aus ihren militärischen und polizeilichen Verbänden entlassen, die diese Entlassung wünschen. Innerhalb derselben Frist wird die Tschechoslowakische Regierung sudetendeutsche Gefangene entlassen, die wegen politischer Delikte Freiheitsstrafen verbüßen.

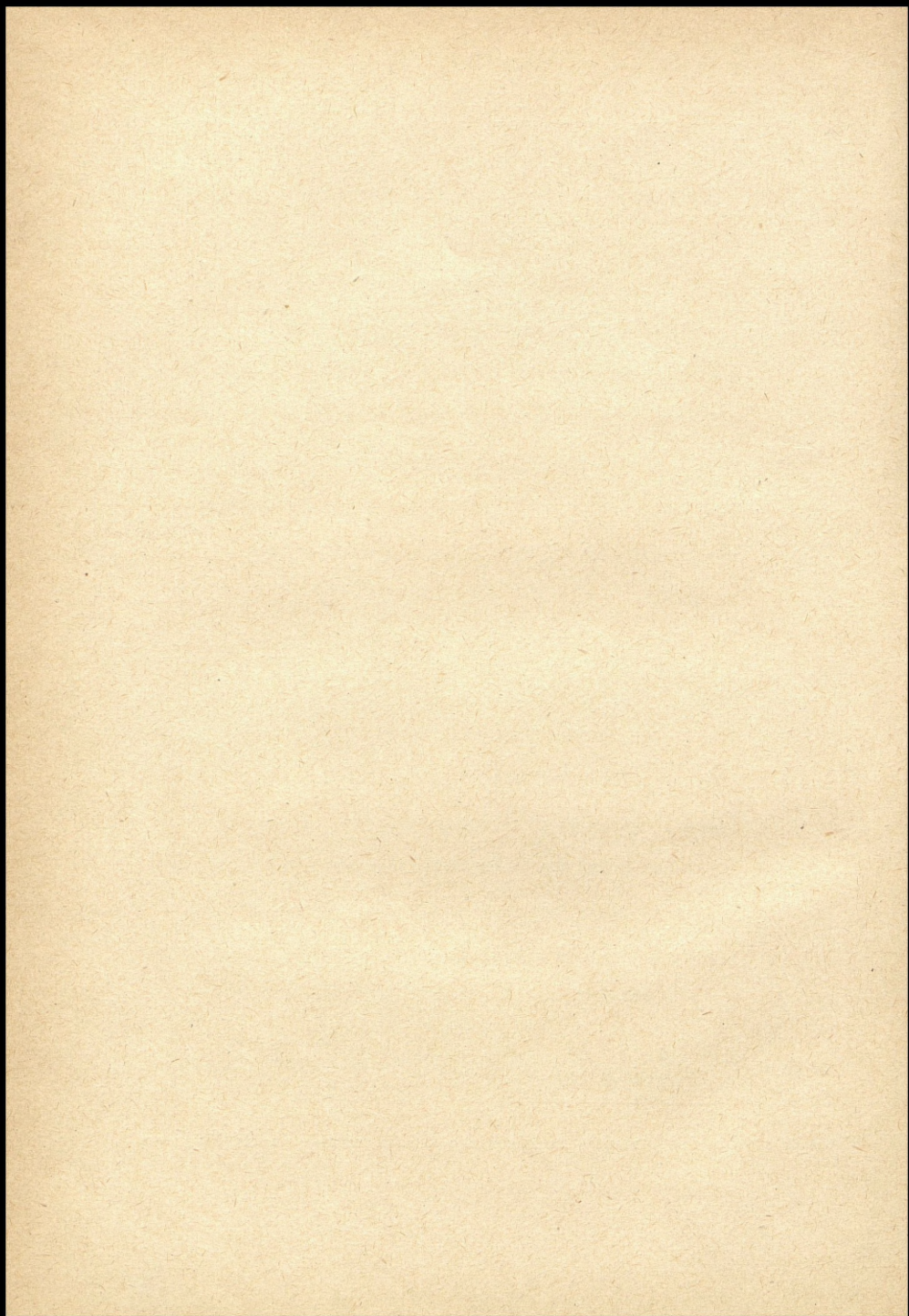
München, den 29. September 1938.

*W. Schulz*

*Munster*

*Rechts*

*Chambelain*



i Włochom — nieznacznych odchyłeń od ściśle etnograficznego ustalania stref podlegających przekazaniu bez plebiscytu.

7. Przewiduje się prawo opcji dla przeniesienia się do odstępowanego obszaru jak również i dla jego opuszczenia. Opcji należy dokonać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego układu. Niemiecko-czechosłowacka komisja określi szczegóły opcji, rozważy postępowanie mające na celu ułatwienie wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie wynikające z tej wymiany.

8. W terminie 4 tygodni od dnia zawarcia niniejszego układu rząd czechosłowacki zwolni ze swoich oddziałów wojskowych i policyjnych wszystkich Niemców sudeckich, którzy tego zwolnienia zapragną. W tym samym terminie rząd czechosłowacki zwolni więźniów sudecko-niemieckich, odbywających kary więzienia za przestępstwa polityczne.

Monachium, 29 września 1938 r.

A. HITLER  
ED. DALADIER  
MUSSOLINI  
NEVILLE CHAMBERLAIN

### Uzupełnienie do układu

Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie i Rząd Francuski przyłączyły się do powyższego układu na tej zasadzie, że podtrzymują propozycję, która zawarta jest w paragrafie 6 propozycji angielsko-francuskich z dnia 19 września odnośnie międzynarodowej gwarancji dla nowych granic państwa czesko-słowackiego na wypadek niesprowokowanej napaści<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Patrz wyżej dokument nr 22. — *Przyp. red.*

Gdy tylko uregulowana zostanie sprawa mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, Niemcy i Włochy ze swej strony udzielą gwarancji Czechosłowacji.

Monachium, 29 września 1938 r.

(następują te same podpisy)

### D e k l a r a c j a   u z u p e ł n i a j ą c a

Czterej obecni szefowie rządów są zgodni, że przewidziana w niniejszym układzie komisja międzynarodowa składać się będzie z sekretarza stanu niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz z jednego przedstawiciela, którego wyznaczyć ma rząd czechosłowacki.

Monachium, 29 września 1938 r.

(następują te same podpisy)

### D e k l a r a c j a   u z u p e ł n i a j ą c a

Wszystkie kwestie, wynikające z przekazania terytorium, uważa się za należące do kompetencji komisji międzynarodowej.

Monachium, 29 września 1938 r.

(następują te same podpisy)

# Geheime Reichsgesetz

## Zusatz zu dem Abkommen.

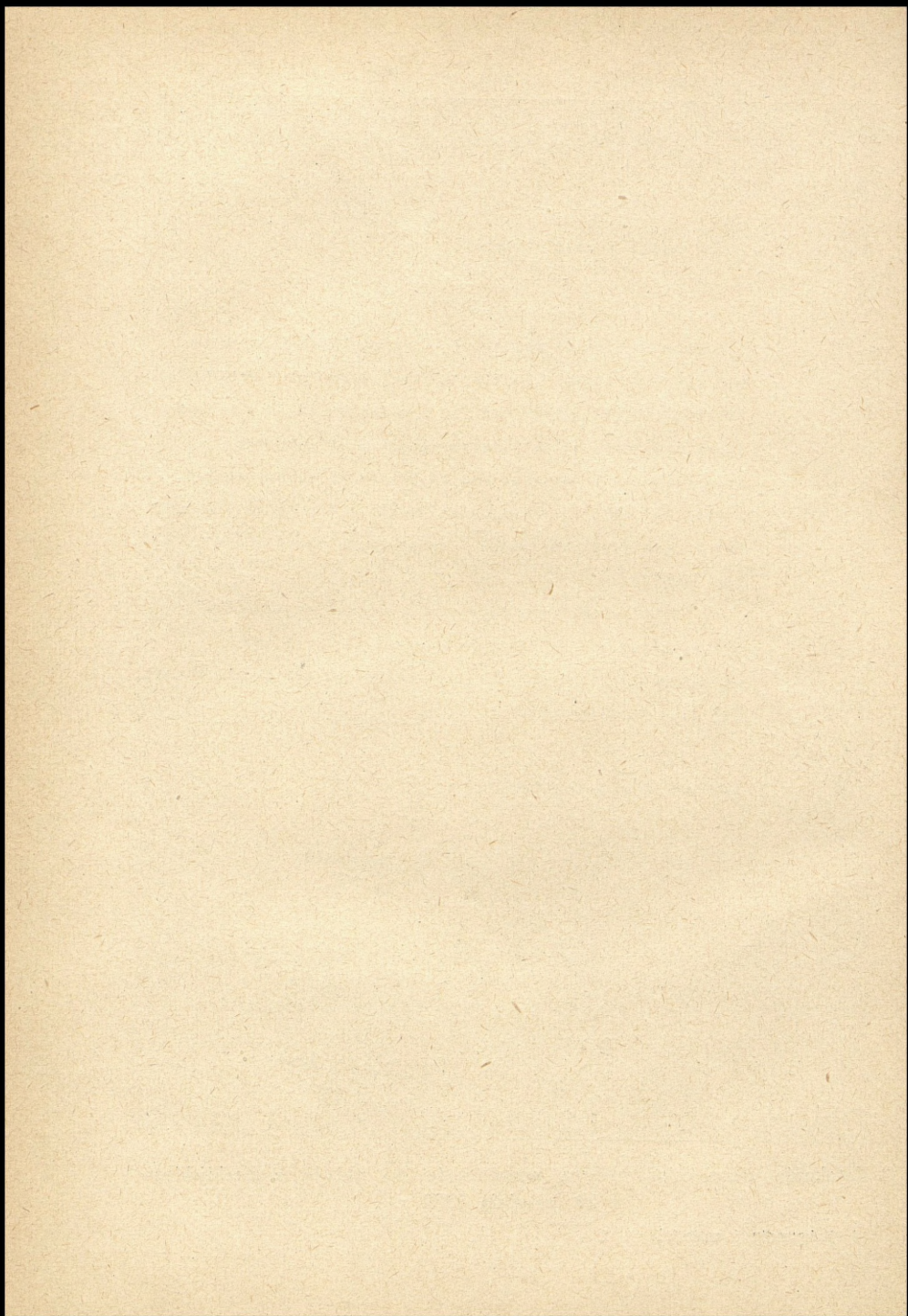
Seiner Majestät Regierung im Vereinigten Königreich und die französische Regierung haben sich dem vorstehenden Abkommen angeschlossen auf der Grundlage, daß sie zu dem Angebot stehen, welches im Paragraph 6 der englisch-französischen Vorschläge vom 19. September enthalten ist, betreffend eine internationale Garantie der neuen Grenzen des tschechoslovakischen Staates gegen einen unprovokierten Angriff.

Sobald die Frage der polnischen und ungarischen Minderheiten in der Tschechoslowakei geregelt ist, werden Deutschland und Italien ihrerseits der Tschechoslowakei eine Garantie geben.

München, den 29. September 1938.

*H. Müller*  
René Chamberlain  
München  
Ed. Daladier

Fotokopia niemieckiego tekstu uzupełnienia do układu monachijskiego z 29 września 1938 r.



# Geheime Reichsache

## Zusätzliche Erklärung.

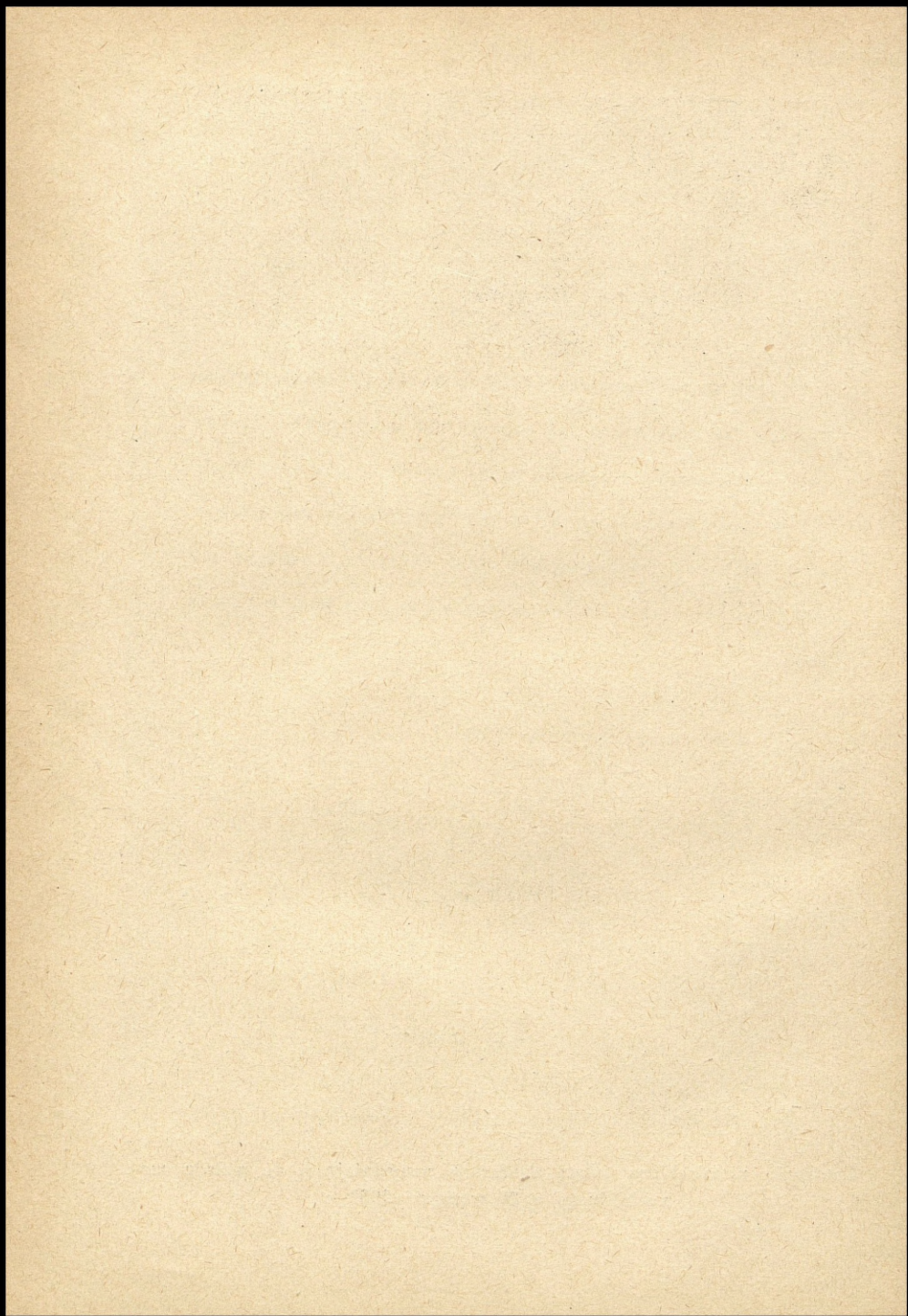
Die Regierungschefs der vier Mächte erklären, daß das Problem der polnischen und ungarischen Minderheiten in der Tschechoslowakei, sofern es nicht innerhalb von drei Monaten durch eine Vereinbarung unter den betreffenden Regierungen geregelt wird, den Gegenstand einer weiteren Zusammenkunft der hier anwesenden Regierungschefs der vier Mächte bilden wird.

München, 29. September 1938.

*4. J. J.*  
Raoul Chamberlain

*M. M.*  
Ed. Dulac

Fotokopia niemieckiego tekstu deklaracji uzupełniającej do układu monarchijskiego z 29 września 1938 r.



## Deklaracja uzupełniająca

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeśli w ciągu najbliższych trzech miesięcy zagadnienie polskiej i węgierskiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane drogą porozumienia między zainteresowanymi rządami, sprawa ta stanie się przedmiotem dalszego spotkania obecnych tu szefów rządów czterech mocarstw.

Monachium, 29 września 1938 r.

(następują te same podpisy)

NOTATKA KORDTA O KONFERENCJI MONACHIJSKIEJ<sup>1</sup>

O d p i s  
T a j n e !

NOTATKA O KONFERENCJI MONACHIJSKIEJ

29 września 1938 r. godz. 4 m. 30

Na wniosek duce postanowiono na wstępie przedyskutować punkt po punkcie propozycję włoską, doręczoną rano delegacjom. Przede wszystkim przyjęto jednogłośnie punkt 1 (rozpoczęcie ewakuacji 1. X).

Co do punktu 2 führer oświadczył, że jeśli osiągnięta zostanie zgoda również i odnośnie tego punktu, to sprawa form nie wywoła większych trudności. Propozycja jego sprowadza się do tego, aby przede wszystkim ustalić na mapie pewne etapy okupacji niemieckiej, której formy można by potem ustalić w komisji, w której zasiadać będzie również przedstawiciel Czech.

Premier Chamberlain oświadczył, że zgadza się z ustaloną w punkcie 2 datą zakończenia ewakuacji obszaru niemieckiego, to jest 10 października. Wyraził jednak wątpliwość co do moż-

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

Aufzeichnung

Über die Münchener Besprechung am 4 Uhr 30  
am 29. September 1938.

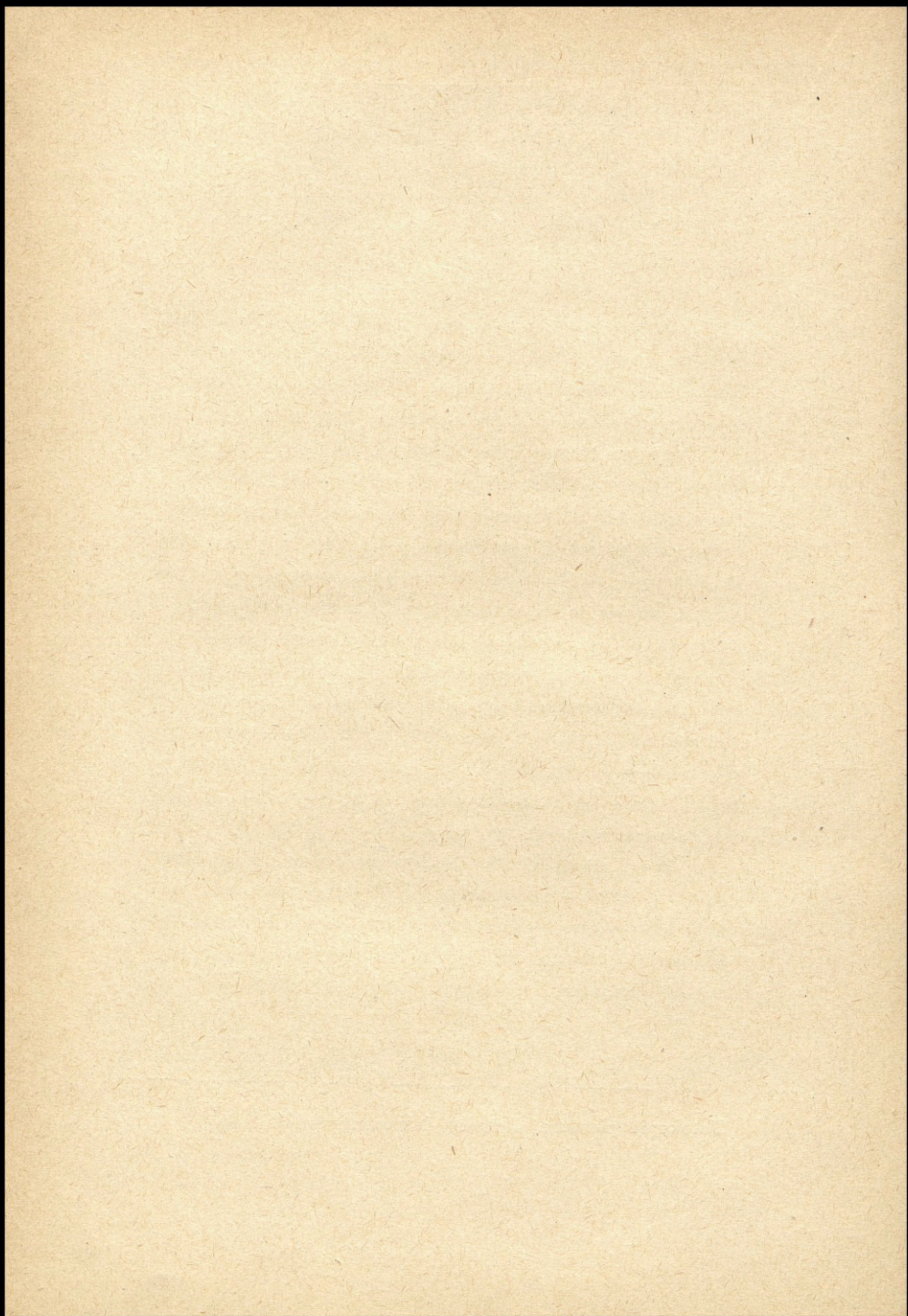
Auf Vorschlag des Duce wurde zunächst beschlossen, den am Vormittag den Delegationen zugestellten italienischen Vorschlag Punkt für Punkt zu besprechen. Zunächst wurde Punkt 1) (Beginn der Räumung am 1.10) einstimmig angenommen.

Zu Punkt 2) führte der Führer aus daß, falls auch über diesen Punkt Einverständnis erzielt werden könne, die Frage der Modalitäten keine großen Schwierigkeiten mehr bereiten würde. Sein Vorschlag gehe dahin, zunächst auf der Karte gewisse Etappen der deutschen Besetzung festzulegen, deren Modalitäten alsdann in einer Kommission, in der auch ein tschechischer Vertreter sitzen werde, festgelegt werden könnten.

Min.Präs. Chamberlain erklärte sich mit dem in Punkt 2) festgelegten Datum der Beendigung der Räumung des deutschen Gebiets, dem 10. Oktober, einverstanden. Er äußerte jedoch Zweifel über die Möglichkeit, eine Garantie an Deutschland zu geben, solange er nicht wisse, wie die Tschechoslowakei sich zur Räumungsfrage verhalte.

Zu der Frage, ob für die Gewährung der in italienischen Vorschlag vorgesehenen Garantie die vorherige Zustimmung der Tschechoslowakei eingeholt werden müsse, so wie es Mr. Chamberlain ansprechen schien, äußerte sich Daladier dahingehend, daß ihm eine derartige Zustimmung nicht notwendig erschiene.

Er



liwości udzielenia Niemcom gwarancji, dopóki nie wie, jak ustosunkuje się Czechosłowacja do zagadnienia ewakuacji.

W kwestii, czy dla udzielenia gwarancji przewidzianej we włoskiej propozycji konieczne jest uprzednie zapytanie o zgodę Czechosłowacji, jak tego chciałby widocznie pan Chamberlain, Daladier oświadczył, że tego rodzaju zgoda nie wydaje mu się konieczna. W swoim czasie w Anglii<sup>1</sup> on również zgodził się w zasadzie na odstąpienie czechosłowackiego terytorium bez uprzedniego zapytywania rządu czechosłowackiego, pomimo istnienia paktu francusko-czeskiego, i również w chwili obecnej stoi na stanowisku, że raz dane obietnice muszą być dotrzymane. Wspomniane podczas dyskusji zastrzeżenia ze strony Czechosłowacji, że ewakuacja nastąpić może jedynie po zakończeniu budowy nowych umocnień na terytorium czeskim, Daladier również odrzucił, powołując się na gwarancję angielsko-francuską. Ewakuacja czysto niemieckiego obszaru może się wobec tego szybko dokonać; trudności wynikną dopiero tam, gdzie znajdują się wysepki językowe. W takich okęgach uważa on za celową okupację międzynarodową sprawowaną przez wojska angielskie, włoskie i francuskie. Poza tym konieczne jest, jego zdaniem, w uzupełnieniu do wilsonowskiej zasady samostanowienia uwzględnienie realnych czynników geograficznych, gospodarczych i politycznych. Zresztą w stosunku do wysepek językowych można również zastosować zasadę wymiany ludności zastosowaną w Grecji, Turcji, Bułgarii i Polsce.

Führer wyraził swą zgodę na to, ażeby okręgi o spornej większości narodowościowej nie były okupowane przez wojska niemieckie, ale żeby były początkowo okupowane przez międzynarodowe oddziały wojskowe. Gotów jest on postąpić wspaniałomyślnie w sensie terytorialnym przy ustalaniu granic, o ile przyjęty zostanie punkt 2. Wysunięta przez pana Daladiera teza konieczności uwzględnienia przy ustalaniu granicy

---

<sup>1</sup> W tekście widocznie błąd drukarski; zamiast „in England” jest „an England”. — *Przyp. red.*

również i momentów gospodarczych, geograficznych i politycznych wydaje mu się niebezpieczna, gdyż jest to ta sama teza, której państwo czechosłowackie zawdzięcza swe powstanie w roku 1918 — stworzono wówczas twór zdolny do życia pod względem gospodarczym, ale niezdolny do życia pod względem narodowościowym. Poza tym trudności gospodarcze dają się łatwiej usunąć niż narodowościowe, tym bardziej, że Czechosłowacja, która nie jest narodem o starej kulturze, nie potrafi zasymilować ludności niemieckiej.

Po dłuższej dyskusji nad różnym znaczeniem, jakie posiada słowo „gwarancja“ w Anglii i na kontynencie, przekazano ten punkt do komisji redakcyjnej dla ponownego zredagowania. Po dłuższej dyskusji komisja ta wypracowała znajdujący się w tekście układu wstęp oraz nowe sformułowanie punktu 2.

Od tej chwili pertraktacje rozbiły się na poszczególne rozmowy, których przedmiotem były przede wszystkim określone przy pomocy mapy strefy podlegające ewakuacji jak również obszar, który ma być oddany pod plebiscyt. W trakcie tych pertraktacji Daladier zaproponował wymianę znacznej strefy o przewadze ludności niemieckiej na granicy Śląska, w której to strefie położone są umocnienia czeskie, na odpowiedni pas obszaru czeskiego w Czeskim Lesie, podkreślając przy tym, że istnienie czeskich umocnień nie jest jedynym motywem tej propozycji, ale że wysuwa on ją również z przyczyn komunikacyjno-politycznych i psychologicznych.

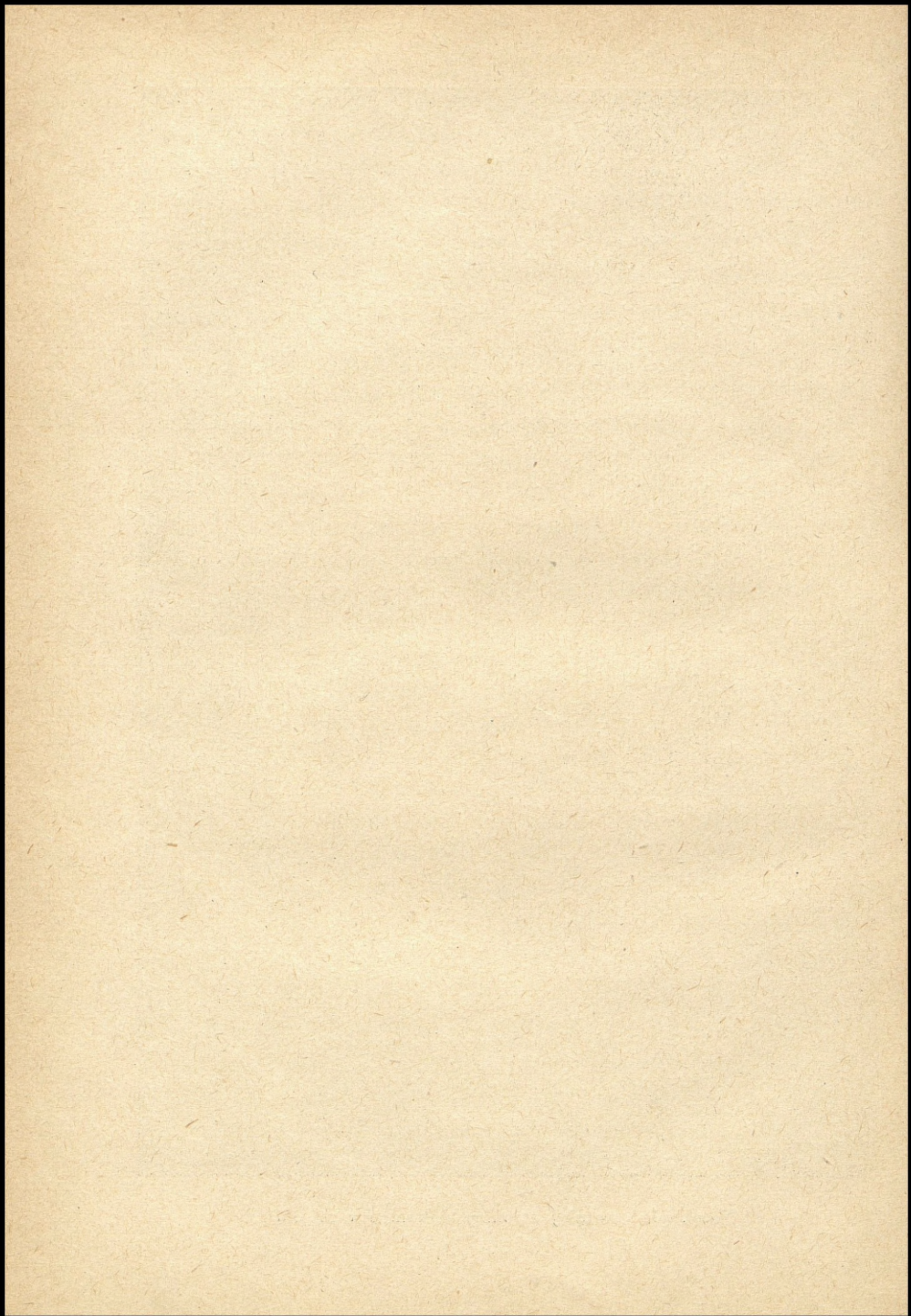
Führer odrzucił tę propozycję ze względu na czysto niemiecki charakter tego obszaru, jednakże po dłuższych pertraktacjach wyraził gotowość do przyjęcia zamieszczonej w tekście układu formuły odnośnie poprawek granicznych (porównaj punkt 6 układu monachijskiego).

Daladier wyraził führerowi głęboką wdzięczność za to i oświadczył, że przyjęcie tej formuły znacznie ułatwi mu jego pozycję we Francji. Po powrocie do Francji powie on, że führer uczynił wobec niego (Daladiera) ten osobisty gest.

auszusprechen habe, so tue er dies auch gleichzeitig im Namen  
des deutschen Volkes.

Chamberlain erwiderte im Namen der ausländischen Staats-  
männer und schloß sich den Ausführungen des Führers über die  
Zufriedenheit der betroffenen Völker mit dem Münchener Ergebnis  
an. Er unterstrich im Übrigen die Bedeutung des Abkommens für  
die Weiterentwicklung der europäischen Politik.

gez. Brich Kordt.



Ustalone w wyniku poszczególnych rozmów między mężami stanu postanowienia zostały potem ostatecznie sformułowane przez komisję redakcyjną czterech mocarstw przy udziale doradców prawnych delegacji i zostały wysłuchane w pierwszym czytaniu około godz. 10 wieczorem. Ostateczny tekst układu był gotowy o godzinie 11, a między 11 a 12 został podpisany w czterech językach. Jednocześnie przyjęto: deklarację uzupełniającą o rozwiązaniu problemu mniejszości polskich i węgierskich, opartą na wniosku Mussoliniego; dalej układ uzupełniający o gwarancji, która ma być udzielona nowym granicom państwa czeskiego; deklarację uzupełniającą, zgodnie z którą wszystkie sprawy wynikłe w związku z przekazaniem terytorium podlegają kompetencji powstać mającej komisji międzynarodowej, jak również dalszą deklarację uzupełniającą o składowanie komisji międzynarodowej w Berlinie.

Na zakończenie podziękował führer zagranicznym mężom stanu za przyjęcie jego zaproszenia do Monachium na konferencję czterech jak również za ich wysiłki w kierunku osiągnięcia pomyślnego wyniku pertraktacji. Zarówno naród niemiecki jak i inne zainteresowane narody powitają ten wynik z najwyższą radością i jeśli w tej chwili on sam wyraża podziękowanie, to czyni to równocześnie w imieniu narodu niemieckiego.

Chamberlain odpowiedział w imieniu zagranicznych mężów stanu i przyłączył się do zdania führera odnośnie zadowolenia zainteresowanych narodów z wyniku Monachium. Podkreślił poza tym znaczenie układu dla dalszego rozwoju polityki europejskiej.

podp. *ERICH KORDT*

NOTATKA CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTERSTWA  
SPRAW ZAGRANICZNYCH O POBYCIE DELEGACJI  
CZECHOSŁOWACKIEJ W MONACHIUM<sup>1</sup>

NOTATKA HUBERTA MASARIKA  
O KONFERENCJI CZTERECH WIELKICH MOCARSTW W MONACHIUM  
29 WRZEŚNIA 1938 R.

Samolot nasz wystartował z Ruzyn o godz 3 po poł. 29 września 1938 r. Po osiemdziesięciu minutach lotu byliśmy w Monachium. Na lotnisku przyjęto nas tak, jak się przyjmuje osoby podejrzane przez policję. Autem policyjnym odwieziono nas w towarzystwie funkcjonariuszy gestapo do Hotelu Regina, gdzie zatrzymała się również delegacja angielska. Konferencja była już w pełnym toku i trudno nam było nawiązać jakikolwiek kontakt z kierowniczymi członkami delegacji brytyjskiej lub francuskiej; mimo to zatelefonowałem początkowo do pana Rochat, a potem do pana Ashton-Gwatkina. Ten ostatni powiedział mi, że chce ze mną natychmiast porozmawiać w hotelu.

Pierwsze moje spotkanie z p. Ashton-Gwatkinem nastąpiło o godz. 7 wieczorem. Pan Gwatkin był bardzo podenerwowany i zachowywał się z rezerwą. Z pewnych jego ostrożnych uwag zrozumiałem, że jakiś plan, którego treści pan

<sup>1</sup> Opubl. Dr Hubert Ripka, Munich: Before and After, London 1939, str. 224—227. — *Przyp. red.*

Gwatkin tymczasem jeszcze nie może mi zakomunikować, jest już w ogólnych zarysach gotów i że plan ten jest o wiele cięższy niż propozycje angielsko-francuskie. Na naszej czerwonej mapie objaśniłem mu wszystkie nasze prawdziwie żywotne interesy. Pan Gwatkin okazał pewne zrozumienie w sprawie Korytarza Morawskiego, zupełnie jednak zignorował inne strony zagadnienia.

Według jego słów konferencja powinna zakończyć się najpóźniej jutro, w sobotę. Do tej chwili dyskutowano wyłącznie sprawę czechosłowacką. Zwróciłem uwagę p. Gwatkina na skutki takiego planu z punktu widzenia wewnętrzznopolitycznego, gospodarczego i finansowego. Odpowiedział, że widocznie nie wyobrażam sobie, jak ciężka jest sytuacja dla mocarstw zachodnich i jak nieprzyjemnie jest prowadzić rokowania z Hitlerem. Następnie pan Gwatkin wrócił na konferencję obiecując, iż będziemy wezwani zaraz w czasie pierwszej przerwy.

O godz. 10 wieczorem pan Gwatkin zaprowadził dra Mastnego i mnie do sir Horacego Wilsona. Tam sir Horacy w obecności pana Gwatkina i zgodnie z wyraźnym życzeniem pana Chamberlaina podał nam do wiadomości nowy plan w jego głównych zarysach i wręczył nam mapę z oznaczeniem obszarów, które miały być natychmiast okupowane. Na moje sprzeciw oświadczył dwukrotnie, zupełnie kategorycznie, że nie może niczego dodać do tego, co powiedział. Nie zwrócił uwagi na nasze wyjaśnienia co do olbrzymiego znaczenia, jakie posiadają dla nas pewne miejscowości i obszary. Kiedy on wrócił na konferencję, my zostaliśmy sami z panem Gwatkinem. Zrobiliśmy co tylko możliwe, aby go przekonać o konieczności rewizji planu. Najważniejsza była odpowiedź udzielona przezeń panu Mastnemu, z której wynikało, że brytyjska delegacja akceptuje nowy plan niemiecki.

Kiedy znów zaczął mówić o trudnościach rokowań z Hitlerem, powiedziałem, że w rzeczywistości wszystko zależy od stanowczości obu wielkich mocarstw zachodnich, na co pan Gwatkin oświadczył bardzo poważnym tonem: „Jeśli nie zgo-

dzicie się, będziecie musieli regulować swoje sprawy z Niemcami w całkowitym odosobnieniu. Być może, że Francuzi wyrażać się będą uprzejmiej, ale zapewniam pana, że podziela ją oni nasz punkt widzenia. Z kolei i oni wycofają się...“

O godz. 1 m. 30 zaprowadzono nas do sali, w której odbywała się konferencja. Obecni byli panowie Neville Chamberlain i Daladier, sir Horacy Wilson, pan Léger, pan Ashton-Gwatkin, dr Mastny i ja. Atmosfera była przygnębiająca: zapasć miał wyrok. Francuzi byli wyraźnie zmieszani i wydawało się, że zdają sobie sprawę, jakie ma to znaczenie dla prestiżu Francji. Pan Chamberlain w krótkim słowie wstępnym wspomniał o zawartym właśnie układzie i wręczył panu Mastnemu do przeczytania tekst układu. Przy odczytywaniu tekstu zapytaliśmy o dokładne znaczenie kilku sformułowań. Tak więc ja prosiłem panów Légera i Wilsona, aby zechcieli wyjaśnić słowa „preponderantly German character“<sup>1</sup> w art. 4. Pan Léger nie wspomniał nic o stosunku procentowym, lecz powiedział tylko, że chodzi tu o większość, obliczane zgodnie z przyjętymi już przez nas propozycjami. Pan Chamberlain również potwierdził, że chodzi tylko o realizację przyjętego już przez nas planu. Kiedy doszliśmy do art. 6, zapytałem pana Légera, czy mamy ten artykuł traktować jako klauzulę gwarantującą ochronę naszych żywotnych interesów, tak jak to nam przyrzeczono w ich pierwotnych propozycjach. Pan Léger odpowiedział — „tak“, ale że możliwe to jest tylko w bardzo umiarkowanym zakresie i że sprawa ta należeć będzie do kompetencji komisji międzynarodowej. Doktor Mastny zapytał pana Chamberlaina, czy czechosłowacki członek komisji będzie miał takie samo prawo głosu jak i inni członkowie, na co Chamberlain odpowiedział twierdząco. Na pytanie, czy w strefie plebiscytowej rozlokowane będą międzynarodowe czy brytyjskie siły zbrojne, otrzymaliśmy odpowiedź, iż sprawa ta jeszcze jest dyskutowana, ale że możliwy jest również udział wojsk włoskich i belgijskich.

<sup>1</sup> „Przeważająco niemiecki charakter“. — *Przyp. red.*

Podczas gdy dr Mastny rozmawiał z Chamberlainem o sprawach raczej drugorzędnych (Chamberlain ziewał bezustannie, nie okazując żadnego zażenowania), zapytałem panów Daladiera i Légera, czy oczekują od naszego rządu jakiejś deklaracji lub odpowiedzi na układ. Pan Daladier, który był wyraźnie zakłopotany, nie odpowiedział nic. Pan Léger odpowiedział, że czterej mężowie stanu nie mają wiele czasu. Dodał wyraźnie, że nie oczekują oni od nas żadnej odpowiedzi, że uważają plan za przyjęty, że rząd nasz powinien dziś najpóźniej do godziny 5 po południu wysłać swojego przedstawiciela do Berlina na posiedzenie komisji międzynarodowej i — wreszcie — że czechosłowacki urzędnik, którego pošlemy, musi być w sobotę w Berlinie po to, aby ustalić szczegóły ewakuacji pierwszej strefy. Atmosfera stawała się coraz bardziej przygniatąca dla wszystkich obecnych.

Objaśniono nam dość brutalnie, i to za pośrednictwem Francuza, że przeciwko temu wyrokowi nie można wnieść odwołania i że nie ma możliwości poczynienia zmian.

Pan Chamberlain nie ukrywał zmęczenia. Po przeczytaniu tekstu wręczono nam inną, nieco poprawioną mapę. Pożegnaliśmy się i wyszliśmy. Republika Czechosłowacka w granicach z roku 1918 przestała istnieć. W przedpokoju rozmawiałem jeszcze z Rochatem, który zapytał mnie, jaka będzie reakcja w naszej ojczyźnie. Odpowiedziałem krótko, że nie wykluczam najgorszego i że trzeba być przygotowanym na bardzo poważne wydarzenia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Notatka sporządzona przez referendarza czechosłowackiego MSZ Masarika w Monachium dnia 30 września o godzinie 4 rano. — *Przyp. red.*

WRĘCZENIE ŻAŁAŃ MONACHIJSKICH PRZEZ NIEMIECKIEGO CHARGÉ D'AFFAIRES W PRADZE HENCKE-GO CZECHOSŁOWACKIEMU MINISTROWI SPRAW ZAGRANICZNYCH KROFCIE<sup>1</sup>

N O T A T K A  
O WRĘCZENIU NIEMIECKIEJ NOTYFIKACJI  
UCHWAŁ MONACHIJSKICH

30. IX 1938 r. o godz. 5 rano poselstwo niemieckie przekazało telefonicznie prośbę chargé d'affaires o udzielenie mu przed godz. 6 rano audiencji u p. ministra Krofty, któremu zakomunikuje on decyzję konferencji monachijskiej czterech wielkich mocarstw.

Przyjechał on o godz. 6 m. 15 i p. minister sporządził następującą notatkę o jego wizycie:

„Hencke wręczył mi decyzję monachijską wraz z pismem zapraszającym naszego przedstawiciela do Berlina na dziś na godz. 17. Powiedział on, że mapę dostarczy poselstwo angielskie. Nie polecono mu dodawać jakichkolwiek uzupełnień do pisma. Zauważył jedynie, że jego zdaniem nie ma różnicy między Berchtesgaden a Godesbergiem“.

<sup>1</sup> Przekład z czeskiego. Dokument z archiwum czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (patrz wyżej przypis do dokumentu nr 30). Notatka sporządzona przez generalnego sekretarza czechosłowackiego MSZ, pośta Iny. — *Przyp. red.*

Tymczasem do Ministerstwa przybyli poseł Krno, dr Czer-  
mák oraz poseł Smutny. Minister Krofta rozmawiał telefo-  
nicznie z premierem generałem Syrowym, podczas gdy pana  
prezydenta Republiki poinformował poseł Smutny. Prezydent  
zaprosił na godzinę pół do dziesiątej przywódców partii poli-  
tycznych. Rada Ministrów zebrała się w Pałacu Kolowrackim,  
a potem — wspólnie z 7 mężami stanu, przedstawicielami partii  
politycznych i z generałami — u pana prezydenta Republiki.

Posłowie francuski, angielski i włoski zwrócili się w godzi-  
nach przedpołudniowych do posła Krno z prośbą o audiencję  
u ministra Krofty, aby usłyszeć od niego o postanowieniu rzą-  
du. Chcieli dowiedzieć się o decyzji przed godziną 12 w po-  
łudnie. Ponieważ jednak minister wrócił od prezydenta do-  
piero o godz 12, mógł ich przyjąć dopiero o godz. 12 m. 30.  
Weszli wszyscy razem do ministra, a on im powiedział:

„W imieniu prezydenta Republiki i w imieniu rządu  
oświadczam, że podporządkowujemy się uchwałom powziętym  
w Monachium bez nas i przeciwko nam. Nasze stanowisko  
będzie panom przedstawione na piśmie. W chwili obecnej nie  
mam nic do dodania. Chcę tylko zwrócić panom uwagę na  
konieczność spowodowania, aby rząd niemiecki bezwzględnie  
wstrzymał prowadzoną już od kilku tygodni w prasie i w ra-  
dio kampanię przeciwko nam, w przeciwnym bowiem razie nie-  
możliwe stanie się pokojowe urzeczywistnienie powziętego  
w Monachium programu“<sup>1</sup>.

Poseł Delacroix nie taił, że zgadza się z oświadczeniem mi-  
nistra, iż decyzja powzięta została „przeciwko nam“ i oświad-  
czył, że Daladier wyraża z tego powodu „ses vifs regrets“<sup>2</sup>.  
Newton oświadczył, że Chamberlain zrobił dla nas wszystko,  
co mógł. Fransoni nie powiedział nic. Minister zakończył roz-  
mowę następującymi słowami:

---

<sup>1</sup> W oryginale tekst oświadczenia podany jest w języku francuskim.  
— *Przyp. red.*

<sup>2</sup> „Swoje głębokie ubolewanie”. — *Przyp. red.*

„Nie chcę krytykować, ale dla nas jest to katastrofa, na którą nie zasłużyliśmy. Podporządkujemy się i będziemy się starali zapewnić naszemu narodowi spokojne życie. Nie wiem, czy ta powzięta w Monachium decyzja wyjdzie na korzyść waszym krajom. W każdym razie jednak my nie jesteśmy ostatni. Po nas ten sam los dosięgnie również innych“.

30 września 1938 r.

DEKLARACJA ANGIELSKO-NIEMIECKA <sup>1</sup>

WSPÓLNA DEKLARACJA  
ADOLFA HITLERA I NEVILLE CHAMBERLAINA

*Monachium, 30. 9. 1938*

Führer i kanclerz Rzeszy oraz premier brytyjski wydali po dzisiejszej rozmowie następującą wspólną deklarację:

„Odbyliśmy w dniu dzisiejszym dalszą rozmowę i przyszłiśmy zgodnie do wniosku, że sprawa stosunków niemiecko-angielskich ma pierwszorzędne znaczenie dla obu krajów i dla Europy. Podpisany wczoraj wieczorem układ oraz niemiecko-angielski traktat morski uważamy za symbol pragnienia obu naszych krajów, aby nigdy więcej nie prowadzić wojny przeciwko sobie. Jesteśmy zdecydowani rozpatrywać także i inne zagadnienia, dotyczące obu naszych krajów, na drodze konsultacji i dążyć w dalszym ciągu do usuwania ewentualnych przyczyn powodujących różnice zdań, ażeby w ten sposób przyczynić się do zapewnienia pokoju w Europie.

ADOLF HITLER

NEVILLE CHAMBERLAIN

<sup>1</sup> Opublik. w „Archiv für Aussenpolitik und Länderkunde”, wrzesień 1938, str. 483. — *Przyp. red.*

---

Nr 40

PISMO KEITLA DO WEIZSÄCKERA<sup>1</sup>

NACZELNE DOWÓDZTWO SIŁ ZBROJNYCH  
Nr 2576-38 Tajne L. Ia

O d p i s  
Berlin W. 35,  
10 października 1938 r.

Tajne!

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
w Berlinie

na ręce pana sekretarza stanu dra Weizsäckera

*Dotyczy: sytuacji w Iglawie.*

Naczelne dowództwo sił zbrojnych prosi, aby zażądać od rządu czeskiego i od komisji międzynarodowej natychmiastowego zapewnienia dostatecznej ochrony Niemców, zamieszkałych w Brnie i Iglawie, o czym odpowiednio zawiadomić należy wyżej wymienione miasta.

Führer godzi się, by legion angielski, w razie gdyby został sprowadzony do Czechosłowacji, był wykorzystany dla ochrony Niemców zwłaszcza w Brnie i Iglawie.

---

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ołówkiem dopisano „Oryginał otrzymano 10. X. 38 od pana sekretarza stanu z poleceniem skierowania natychmiast do ministra Rzeszy”. — *Przyp. red.*

Abschrift.

Oberkommando der Wehrmacht.

Berlin W.35, den 10. Okt. 1938.

Nr. 2576/38 geh. L I s

G e h e i m

Platz

Dol. 11749

Einl.

Betr: Lage in Jglau.

Besug: D-R. Min. d. J. I S 9.10.38.

*Original  
10.10.38  
an den  
Herrn Reichsminister  
übergeben  
10/10*

An das  
Auswärtige Amt,  
z.Hd. Herrn Staatssekretär Dr. Weisbacher.

B e r l i n .

Das Oberkommando der Wehrmacht bittet, bei der Tschechischen Regierung und dem Internationalen Ausschuss die sofortige Sicherstellung eines ausreichenden Schutzes für die Deutschen in Brünn, und Jglau zu verlangen und diese Städte entsprechend zu benachrichtigen.

Der Führer ist damit einverstanden, daß die englische Legion, falls sie in die Tschechoslowakei transportiert werden sollte, zum Schutz der Deutschen besonders in Brünn und Jglau eingesetzt wird.

Sollte die Lage in Brünn und Jglau für die dort wohnenden Deutschen bedrohlichen Charakter annehmen, so ist damit zu rechnen, daß der Führer den sofortigen Einmarsch deutscher Truppen in diese Gebiete befiehlt.

Der Chef des Oberkommandos der Wehrmacht.  
Genl. Keitel.

Ich bewerte hierzu, daß wir heute früh bereits entsprechende Schritte in Prag unternommen haben. Wegen der Behandlung der Sache nachsichtliche ich bald mit dem General Keitel direkt zu sprechen.  
Hiernit dem

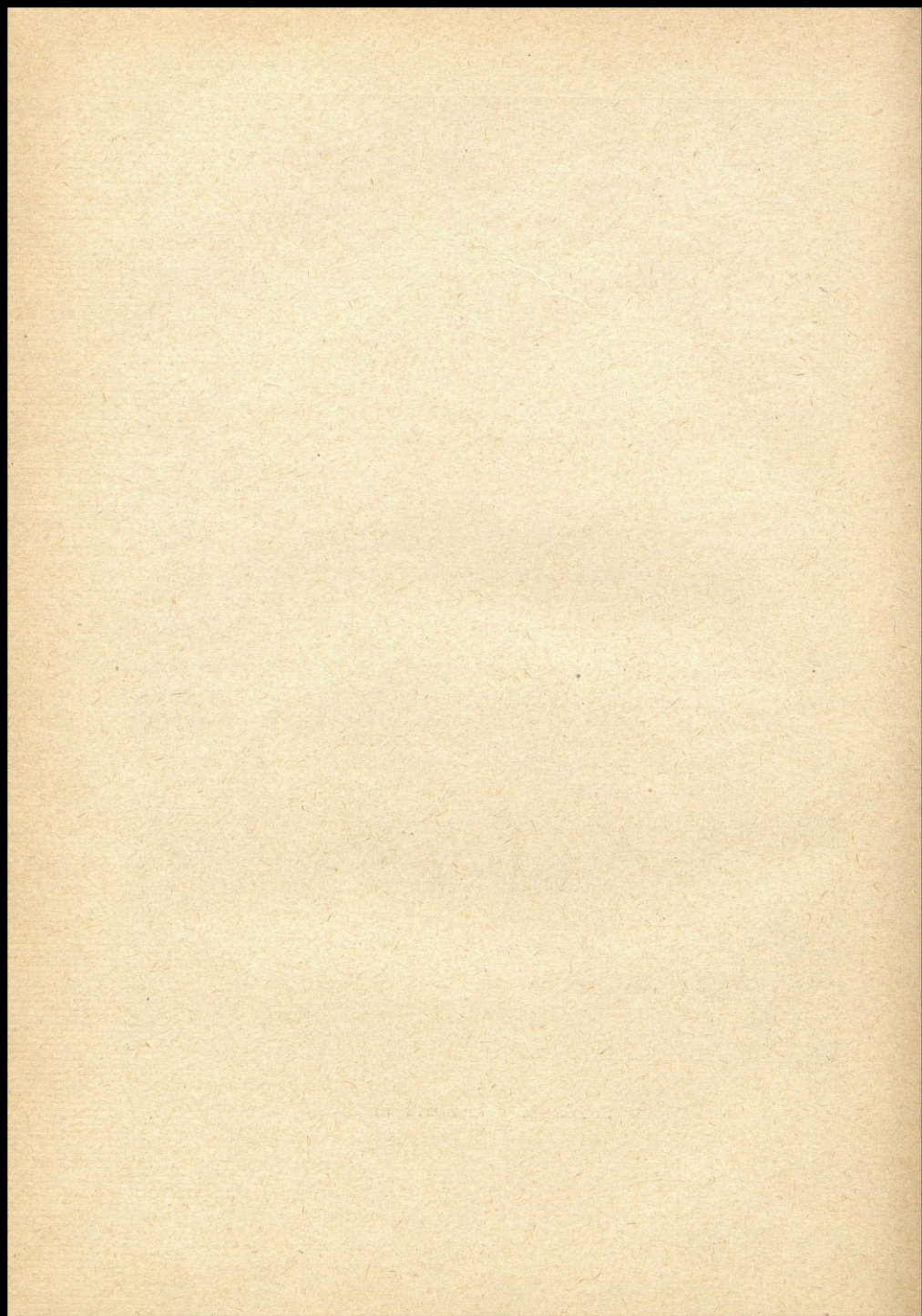
Herrn Reichsminister

vorzulegen.

Berlin, den 10. Oktober 1938.

*L. Altmann*

*Joh. Keitel*



Gdyby sytuacja w Brnie i Igławie przybrać miała charakter *groźny*<sup>1</sup> dla zamieszkałych tam Niemców, należy liczyć się z tym, iż führer wyda rozkaz natychmiastowego wkroczenia wojsk niemieckich na te obszary.

Szef Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych  
podp. KEITEL

Dodaję, że dziś rano podjęliśmy już odpowiednie kroki w Pradze. Odnośnie potraktowania tej sprawy zamierzam porozumieć się bezpośrednio z generałem Keitlem.

Odpis przedłożyć Panu Ministrowi Rzeszy  
Berlin, 10 października 1938 r.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Podkreślone w oryginale. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pod datą postawiona ołówkiem cyfra Altenburga. — *Przyp. red.*

TELEFONOGRAM Z GODESBERGU DO SEKRETARZA  
STANU WEIZSÄCKERA <sup>1</sup>

TELEFONOGRAM Z GODESBERGU  
przyjęty o godz. 16 m. 45

Polit. I Nr/1198  
*T a j n e!*<sup>2</sup>

NOTATKA DLA PANA SEKRETARZA STANU

W rozmowie z panem ministrem spraw zagranicznych Rzeszy w Godesbergu, dnia 11 października, zdecydował führer, co następuje:

I

Ze strony Niemiec nie zostanie wysunięte żądanie przeprowadzenia plebiscytu w żadnych dalszych okręgach Czechosłowacji.

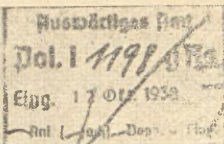
II

Zasadniczą tendencją późniejszego nastawienia w stosunku do komisji międzynarodowej winna być walka o to, aby ta komisja jak najprędzej znikła, ustępując możliwie jak najrychlej miejsca bezpośrednim dwustronnym rokowaniom z Czechosłowacją.

<sup>1</sup> Dokument z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Pieczętka. — *Przyp. red.*

Telefonat aus Godesberg  
aufgen. um 16,45 Uhr



Aufzeichnung

für den Herrn Staatssekretär.

Der Führer hat in seinem Gespräch mit dem Herrn Reichs-  
außenminister am 11. Oktober in Godesberg folgendes entschieden:

I.

Von deutscher Seite sollen keine weiteren Gebiete der  
Tschechoslowakei für eine Volksabstimmung gefordert werden.

II.

Als Grundtendenz für die weitere Einstellung gegenüber der  
Internationalen Kommission ist das Ziel zu verfolgen, die Inter-  
nationale Kommission so rasch wie möglich zum Verschwinden zu brin-  
gen und an ihre Stelle möglichst bald direkte zweiseitige Ver-  
einbarungen mit der Tschechoslowakei zu setzen.

III.

Die endgültige Festlegung der Grenzen in der Internationalen  
Kommission soll so rasch wie möglich erfolgen. Die Festlegung der  
tatsächlichen Grenzen an Ort und Stelle soll dann später anschlie-  
ßlich einer deutsch-tschechischen Grenzkommision übertragen werden.

IV.

Die Internationale Kommission soll beschließen, daß alle mit  
einer Option zusammenhängenden Fragen der unmittelbaren Regelung  
Deutschlands mit der Tschechoslowakei übertragen werden.

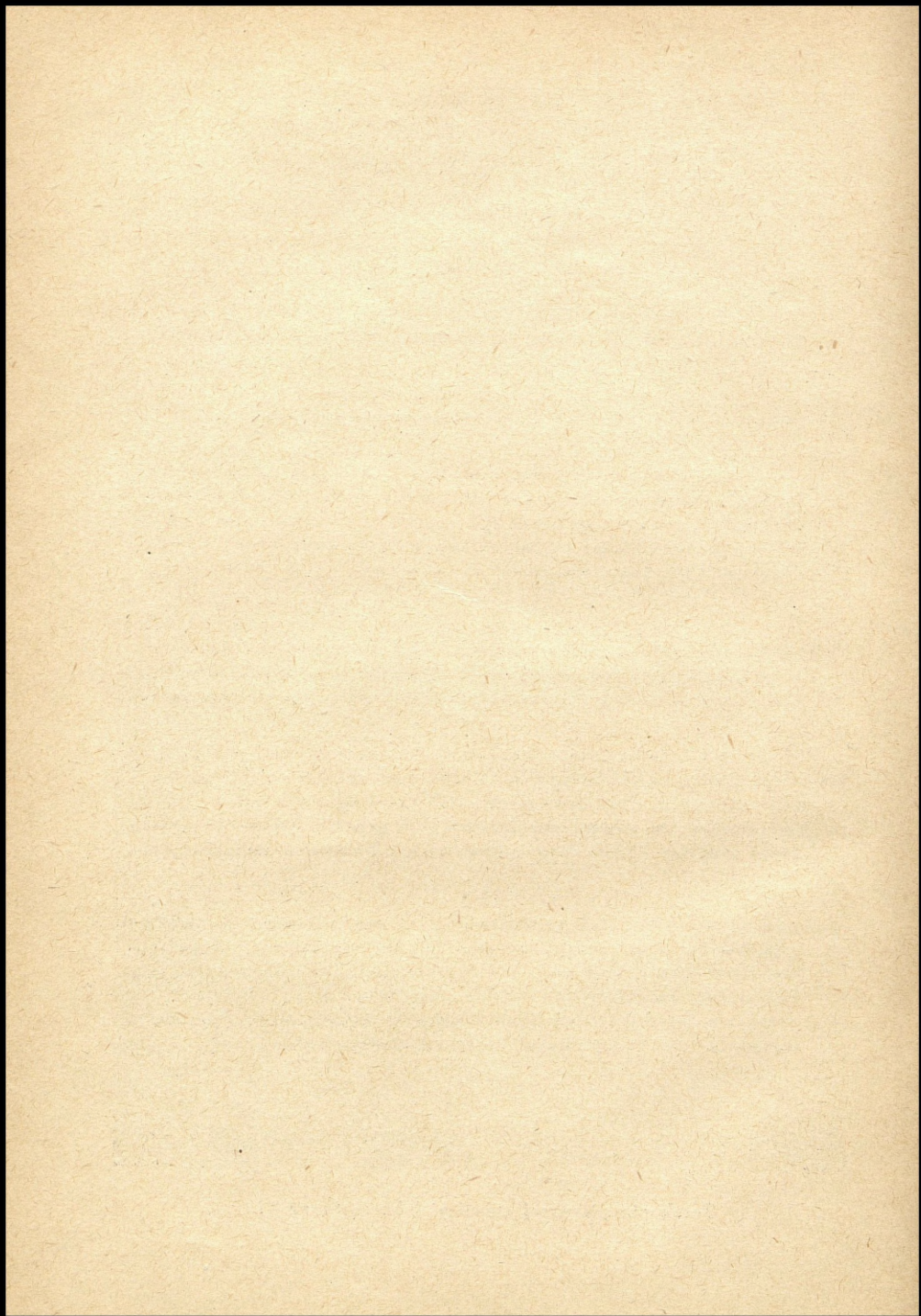
(Von dem zuständigen Ressort soll geprüft werden, ob eine  
Ausweisung der 27 000 Juden tschechischer Staatsangehörigkeit aus  
Wien möglich ist.)

V.

Es ist das Ziel zu erstreben, von den Tschechen die Genehmi-  
gung zum Bau einer Reichsautobahn, die der Bahnlinie Breslau-Zwit-  
tau-Brünn-Wien folgen soll, unter gleichzeitiger Internationalisie-  
rung dieser Bahnlinie zu erhalten. Den Tschechen sollen hierfür  
dieselben Privilegien hinsichtlich der Internationalisierung der  
Bahnlinie, die die Zittauer Halbinsel durchschneidet, unter gleich-  
zeitiger

H. Hitler

Dr. Rudolf Heß



### III

Ostateczne ustalenie granic przez komisję międzynarodową powinno nastąpić jak najszybciej. Ustanowienie faktycznych granic na miejscu powinno być później przekazane wyłącznie niemiecko-czeskiej komisji granicznej.

### IV

Komisja międzynarodowa powinna powziąć uchwałę, że wszystkie zagadnienia związane z opcją podlegają bezpośrednio uregulowaniu pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją.

(Przez odpowiednie instancje powinna być rozpatrzona sprawa, czy możliwe jest wydalenie z Wiednia 27.000 Żydów — obywateli czeskich).

### V

Należy dążyć do uzyskania zgody Czechów na budowę autostrady<sup>1</sup>, która ma przebiegać równolegle do linii kolejowej Wrocław—Svitavy—Brno—Wiedeń, z równoczesnym umiędzynarodowieniem tej linii kolejowej. Czechom należy zaproponować w zamian za to te same przywileje odnośnie umiędzynarodowienia linii kolejowej przecinającej półwysep<sup>2</sup> Svitavy z jednoczesnym udzieleniem prawa budowy autostrady. Ambasador Ritter powinien w odpowiedni sposób wy badać grunt w komisji gospodarczej.

### VI

Należy bezwzględnie bronić stanowiska Niemiec w sprawie przekazania mienia zakładów państwowych i użyteczności publicznej w okręgach odstąpionych Niemcom jak również w sprawie zwrotu wywiezionego stamtąd mienia.

### VII

Należy od początku jak najenergiczniej oświadczyć, że nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że Niemcy nigdy nie

<sup>1</sup> W oryginale „Reichsautobahn”. — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tak jest w oryginale: chodzi o występ linii granicznej. — *Przyp. red.*

przejmą na siebie udziału w czeskich długach państwowych, albowiem długi te zaciągnięte były przez Czechosłowację dla celów walki z Niemcami<sup>1</sup>.

### VIII

Co się tyczy zagadnienia Morawskiej Ostrawy i Witkowic, to pan sekretarz stanu powinien wezwać do siebie ambasadora polskiego i oświadczyć mu, co następuje:

Nie mając zainteresowań w stosunku do Bogumina, Niemcy zainteresowane są w Morawskiej Ostrawie i Witkowicach. Kwestia pozostawienia Czechom Morawskiej Ostrawy i Witkowic zależy jeszcze od dalszego rozwoju wypadków. Gdy przyszłość tych okręgów stanie się przedmiotem dyskusji — załadamy plebiscytu pod kontrolą międzynarodową.

### IX

Co się tyczy sprawy Bratysławy, to w zasadzie na najbliższy okres zachować należy całkowitą rezerwę i jak najdokładniej zbadać wszystkie kwestie związane z tym zagadnieniem. Jeśli Węgry zwrócą się do nas ze swoimi pretensjami co do Bratysławy, należy oświadczyć im, co następuje:

a) Niemcy odnoszą się w zasadzie z sympatią do węgierskich żądań wobec Czechosłowacji;

b) führer niejednokrotnie oświadczał, że Niemcy mogą wyjąć miecz z pochwy jedynie w obronie niemieckich interesów;

c) führer zaprosił do siebie do Obersalzbergu premiera i ministra spraw zagranicznych Węgier i poradził im obu działać nieco energiczniej w obronie swojej sprawy. Jednak w ciągu krytycznych dni, jakie po tym nastąpiły, Węgry nic nie uczyniły i tym tłumaczy się ich obecna kłopotliwa sytuacja dyplomatyczna;

d) co się tyczy obecnych rokowań czesko-węgierskich, trzymamy się stanowiska, że Węgom przypaść mają okręgi o bez-

---

<sup>1</sup> W oryginale omyłka „zwischen Deutschland”. — *Przyp. red.*

e

Gerät den Rat erteilt, etwas energischer ihre Sache zu vertreten. Die Ungarn haben aber in den darauffolgenden kritischen Tagen nichts getan, daraus erkläre sich ihre gegenwärtige schwierige diplomatische Lage.

d.) Was die gegenwärtigen tschechisch-ungarischen Verhandlungen betreffe, so ist der Standpunkt, daß einwandfreie national-ungarische Gebiete an Ungarn zu fallen haben; auch Deutschland habe keine strategischen Grenzen errichtet, sondern nur Volkstums Grenzen.

e.) Wenn irgendwelche Differenzen bestehen bleiben, so müsse eine Abstimmung unter internationaler Kontrolle erfolgen.

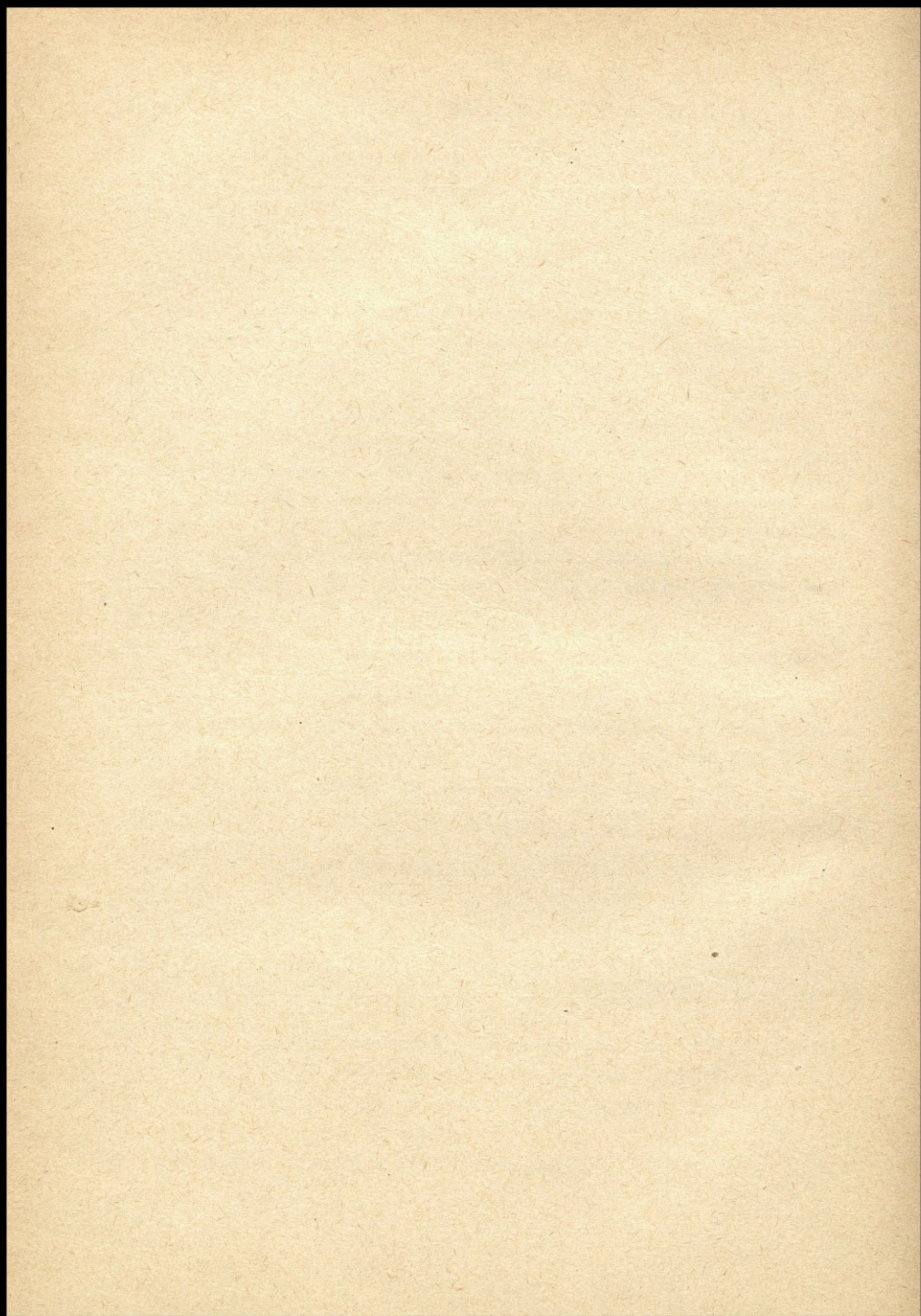
#### X.

Zur persönlichen Informierung des Staatssekretärs.

Sollte Ungarn mobilisieren, so liege es nicht in unserer Absicht, den Ungarn in den Arm zu fallen und ihnen etwa einen Rat auf Ergebung zu geben.

Godesberg, den 12. Oktober 1938

-----



spornej przewadze ludności węgierskiej; także i Niemcy ustaliły granice nie strategiczne, ale etnograficzne;

e) przy zaistnieniu jakichkolwiek rozbieżności musi być przeprowadzony plebiscyt pod kontrolą międzynarodową.

## X

Dla osobistej informacji sekretarza stanu.

Jeśli Węgry ogłoszą mobilizację, nie zamierzamy czynić im przeszkód ani też doradzać umiarkowania.

Godesberg, 12 października 1938 r.

DEKLARACJA FRANCUSKO-NIEMIECKA <sup>1</sup>

Pan George Bonnet, minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej, i pan Joachim Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, działając w imieniu i z polecenia swoich rządów podczas spotkania w Paryżu dnia 6 grudnia 1938 r. uzgodnili, co następuje:

1. Rząd francuski i rząd niemiecki w pełni podzielają przekonanie, że pokojowe i dobrosąsiedzkie stosunki między Francją a Niemcami stanowią jeden z najistotniejszych elementów konsolidacji stosunków w Europie i utrzymania powszechnego pokoju. Oba rządy wyteżą przeto wszystkie swoje siły, aby zapewnić tego rodzaju ukształtowanie stosunków między swoimi krajami.

2. Oba rządy stwierdzają, że pomiędzy ich krajami nie ma już więcej żadnych nie rozwiązanych kwestii o charakterze terytorialnym, i uroczyście uznają jako ostateczną granicę między swoimi krajami tę granicę, jaka istnieje w chwili obecnej.

3. Oba rządy postanowiły, o ile to nie narusza ich specjalnych stosunków z trzecimi mocarstwami, utrzymywać wzajem-

<sup>1</sup> Opublik. w „Ministère des Affaires Etrangères, Documents Diplomatiques 1938—1939”, Paris MDCCCCXXXIX, Doc. Nr 28, str. 33. — *Przyp. red.*

ny kontakt we wszystkich sprawach obchodzących ich oba kraje oraz wzajemnie się konsultować w wypadku, gdyby przyszły rozwój tych spraw mógł doprowadzić do trudności międzynarodowych.

Na dowód czego podpisali przedstawiciele obu rządów niniejszą Deklarację, która natychmiast wchodzi w życie.

Sporządzono w dwóch oryginałach w języku niemieckim i francuskim w Paryżu, 6 grudnia 1938 r.

podpisano: *GEORGES BONNET*  
*JOACHIM von RIBBENTROP*

NOTATKA Z ROZMOWY CZECHOSŁOWACKIEGO  
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
CHWALKOWSKIEGO Z POSŁEM ANGIELSKIM  
W PRADZE NEWTONEM <sup>1</sup>

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH  
GABINET [MINISTRA]

*Tajne!*

Nr 4265/38 z 10. XII. 1938

Przekład  
10. XII. 1938

ROZMOWA PANA MINISTRA CHWALKOWSKIEGO  
Z POSŁEM ANGIELSKIM NEWTONEM

(Po czesku) <sup>2</sup>: Poseł przyszedł do pana ministra z notą (depeszą) <sup>2</sup> wyrażającą angielski punkt widzenia na nasz telegram okólny, w którym rząd praski zwrócił uwagę, że wypełniliśmy monachijski protokół uzupełniający, co stanowiło warunek dla gwarancji granic.

Na zlecenie swego rządu poseł zakomunikował, że rząd angielski powitałby z dużym zadowoleniem, gdybyśmy sami zajęli stanowisko w sprawie gwarancji, a zwłaszcza gdybyśmy wyjaśnili, jak sobie tę gwarancję wyobrażamy. Angielscy mę-

<sup>1</sup> Dokument ten został przez Niemców zdobyty w archiwum czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przełożony przez nich na język niemiecki. W posiadaniu Wydziału Archiwalnego MSZ ZSRR znajduje się przekład niemiecki, pochodzący z byłego niemieckiego MSZ. Na dokumencie znajduje się pieczęć archiwum politycznego niemieckiego MSZ („Pol. Arch.”). — *Przyp. red.*

<sup>2</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

Geheim

Übersetzung.

10. XII. 1938.

Untersuchung des Herrn Ministers Chvalkovský mit dem englischen  
Gesandten Newton.

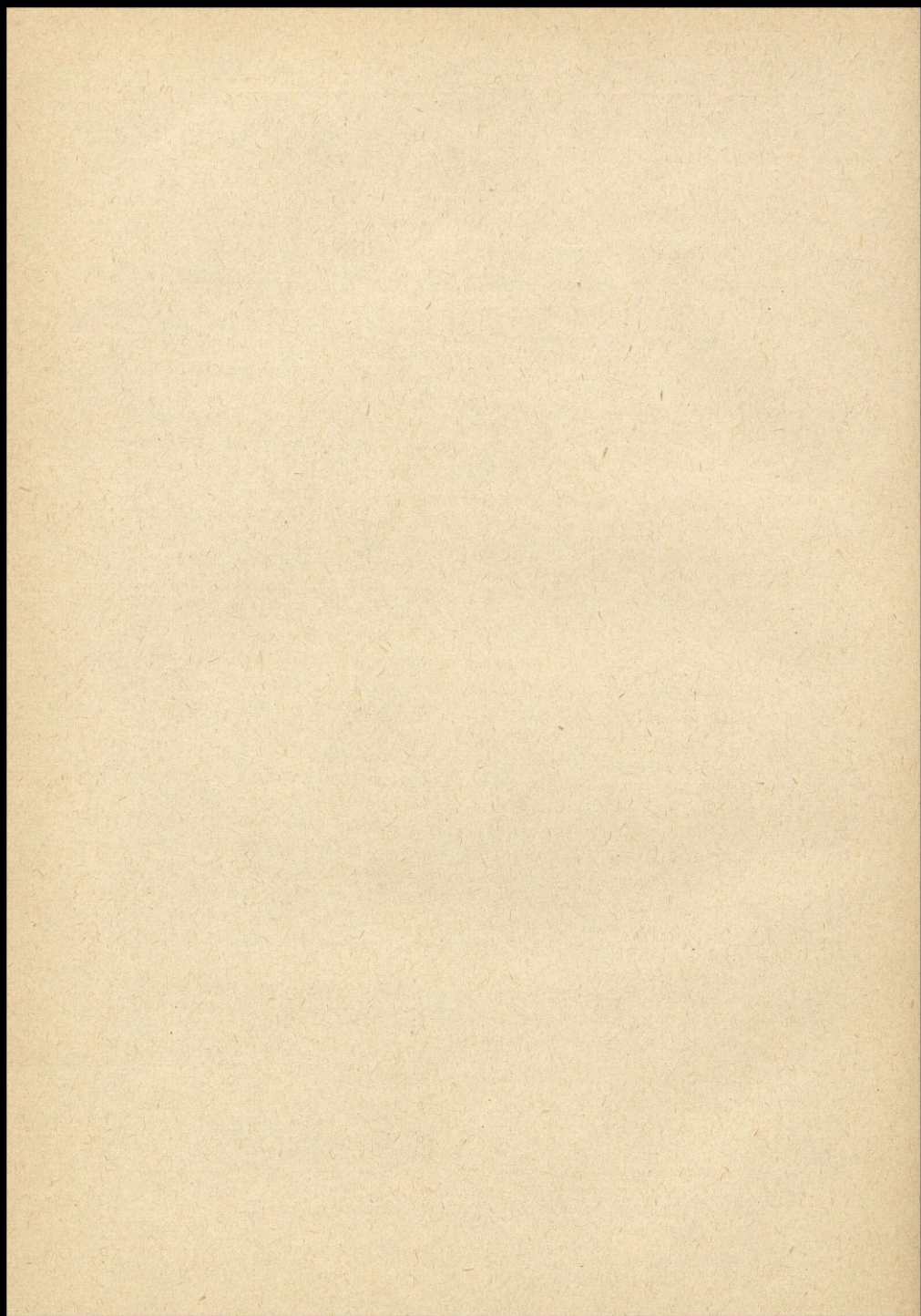
( tschechisch ) Der Gesandte kam mit einer Note ( De sache ) über  
den englischen Standpunkt zu unserer Zirkulärdepeche, in der die  
Prager Regierung darauf aufmerksam machte, daß wir das Münchener Er-  
gänzungsprotokoll als Voraussetzung einer Grenzgarantie erfüllt hät-  
ten, zu dem Herrn Minister. Auf Weisung seiner Regierung teilte der  
Gesandte mit, daß die englische Regierung es sehr bedauern würde, wenn  
wir selbst zur Frage der Garantie Stellung nehmen würden und beson-  
ders wenn wir erklären würden, wie wir uns die Garantie vorstellen.  
Die englischen Staatsmänner sprachen in Paris von einer generellen  
Garantie, aber sie haben nichts vereinbart.

4  
( an lisch ) England beabsichtigte eine Art von gemeinsamer Gar-  
antie der Münchener Mächte. Die Engländer sind nicht darauf vorbereitet,  
eine Garantie zu geben, die sie nicht in Anwendung bringen könnten,  
und sie würden sehr dankbar sein, wenn sie die Art der Garantie, die  
Prag im Auge hat, kennen würden. Sie haben von Berlin erfahren, daß  
Deutschland und Italien daran denken, eine unabhängige Garantie zu  
geben. Das würde natürlich für die Engländer sehr schwer sein, die  
gerne den Wunsch der Prager Regierung, die Zusammenarbeit unter den  
vier Großmächten zu fördern, unterstützen würden, denn England befürch-  
tet, daß die Achsenmächte diese Zusammenarbeit zwischen den westliche  
und den Zentralmächten aufspalten würden. Die Engländer könnten kei-  
ne wirksame Garantie gegen die Zentralmächte geben, aber sie würden  
bereit sein eine Garantie zu geben, wenn wenigstens drei von den vier  
zugunsten der Tschecho-Slowakei handeln würden. England wünscht  
keineswegs eine individuelle Garantie zu geben, d. h. nur eine gemein-  
same mit zwei anderen Großmächten ( dreien von vier ), weil die Eng-  
länder sich nicht in die Lage Frankreichs von vergangenen Oktober  
bringen würden.

Der tschecho-slowakische Minister antwortete:

1.) J e d e Art von Garantie würde willkommen sein und je weiter  
sie gehen würde, um so besser.

2. Pol. Arch. 42294, 4



żowie stanu mówili w Paryżu na temat powszechnej gwarancji, ale niczego nie uzgodnili.

(Po angielsku)<sup>1</sup>. Anglia miała na względzie pewnego rodzaju wspólną gwarancję mocarstw monachijskich. Anglicy nie są przygotowani do udzielania gwarancji, której nie mogliby wykonać, i byłiby nader zobowiązani, gdyby im objaśniono, jaki charakter gwarancji ma na myśli Praga. Dowiedzieli się z Berlina, że Niemcy i Włochy zamierzają udzielić oddzielnej gwarancji. Byłoby to oczywiście niezmiernie trudne dla Anglików, którzy chętnie poparliby pragnienie rządu praskiego w kierunku przyczynienia się do współpracy czterech wielkich mocarstw, albowiem Anglia obawia się, że państwa osi zerwą tę współpracę między mocarstwami zachodnimi a centralnymi. Anglicy nie mogliby udzielić żadnej skutecznej gwarancji przeciwko mocarstwu centralnym, ale byłiby gotowi udzielić gwarancji, gdyby przynajmniej trzy spośród czterech mocarstw wystąpiły na rzecz Czechosłowacji. Anglia w żadnym wypadku nie chce udzielić gwarancji indywidualnej; pragnie jej udzielić jedynie wspólnie z dwoma innymi wielkimi mocarstwami (trzema spośród czterech), gdyż Anglicy nie postawią się w sytuacji takiej, w jakiej znalazła się Francja w październiku tego roku.

Czechosłowacki minister odpowiedział:

1. Pożądana byłaby *wszelka* forma gwarancji. Im szersza będzie ona, tym lepiej.
2. Chcielibyśmy mieć tę gwarancję możliwie jak najszybciej.
3. W odpowiedzi na pytanie Newtona odnośnie ewentualnej gwarancji ze strony innych państw, poza tymi, które brały udział w Monachium, minister oświadczył, że rząd czechosłowacki nie rozpatrywał jeszcze tej możliwości, ale że sprawa ta będzie wzięta pod uwagę natychmiast, gdy tylko mocarstwa monachijskie uregulują na mocy wzajemnego porozumienia sprawę gwarancji.

---

<sup>1</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

(Po czesku)<sup>1</sup>. W toku dalszej rozmowy poseł angielski kilkakrotnie położył nacisk na możliwość, iż Czechosłowacja będzie się musiała zadowolić gwarancją wyłącznie ze strony Niemiec, która jest jego zdaniem najważniejsza, albowiem w Pradze wiadomo zapewne dobrze, jak niechętnie udziela Anglia gwarancji tam, gdzie nie wchodzi bezpośrednio w grę interesy brytyjskie, a tym mniej tam, gdzie — jak to ma właśnie miejsce w naszym wypadku — żywi ona uzasadnione wątpliwości, czy jej gwarancja będzie dla nas w jakimkolwiek stopniu pożyteczna.

---

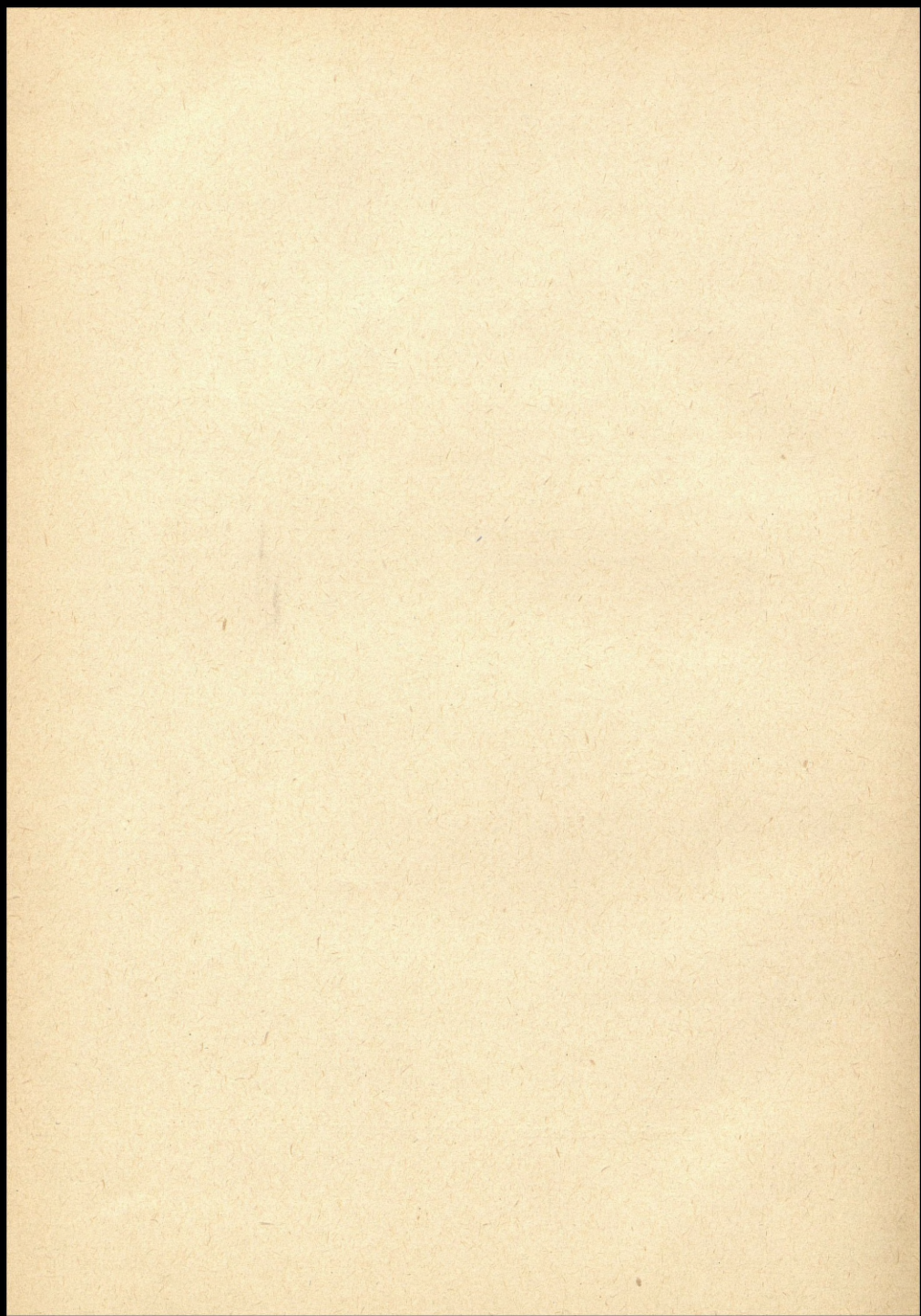
<sup>1</sup> Tak jest w oryginale. — *Przyp. red.*

2.) daß wir wünschen würden, diese Garantie so bald als möglich zu haben.

3.) In Beantwortung von Newton's Frage über die eventuelle Garantie von anderen Mächten als denen von München, sagte der Minister, daß die tschecho-slowakische Regierung diese Eventualität noch nicht in Betracht gezogen hätte, daß aber die Frage sofort in Betracht gezogen werden würde, nachdem die Münchner Mächte in gegenseitiger Übereinstimmung die Garantie regeln würden.

( tschechisch ) In Verlauf der weiteren Unterhaltung legte der englische Gesandte einigemal Nachdruck auf die Möglichkeit, daß sich die Tschecho-Slowakei einzig und allein mit der Garantie Deutschlands zu Frieden geben würde, die nach ihm die wichtigste ist, weil es angeblich für England sicher bekannt sei, wie ungern England dort Garantien gebe, wo nicht direkt britische Interessen tangiert würden und noch weniger dort, wo - wie es gerade bei uns der Fall ist - die berechnete Zweifel hege, daß ihre Garantie uns etwas nützen würde.

P.d.R.



---

Nr 44

LIST AMBASADORA POLSKIEGO W LONDYNIE  
RACZYŃSKIEGO DO AMBASADORA POLSKIEGO  
W BERLINIE LIPSKIEGO<sup>1</sup>

AMBASADOR  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Londyn, dnia 19 grudnia 1938 r.*

JWielmożny Pan  
Ambasador Józef Lipski  
w Berlinie

Kochany Józiu,

Pozwalam sobie przesłać Ci w załączeniu odpis mojego listu wysłanego do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w dniu 16 bm.

Przy tej sposobności łączę najlepsze życzenia na Rok Nowy oraz wiele serdecznych pozdrowień. Twój

*EDWARD RACZYŃSKI*

1 zał.

<sup>1</sup> Wg oryginału polskiego. — *Przyp. red.*

---

---

ZAŁĄCZNIK

AMBASADOR RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
w Londynie

Londyn, dnia 16 grudnia 1938 r.

No 1/WB/257/tj.

*T a j n e !*

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Wobec nadzwyczaj gwałtownych zmian w położeniu międzynarodowym i reakcji na nie w poszczególnych państwach, wyciąganie wniosków ogólnych jest obecnie zadaniem ryzykownym i niewdzięcznym.

Uważam pomimo to za swój obowiązek podjęcie takiej bardzo szkiecowej próby, mając przede wszystkim na oku przedłożenie Panu Ministrowi obrazu sytuacji, tak jak ona wygląda z tutejszego punktu obserwacyjnego. Ryzykuję tylko tyle, że widziany pod innym kątem widzenia, wydać się może tendencyjny lub jednostronny, o ile nie po prostu — opatrzone<sup>1</sup> i banalny.

Sytuacja pomonachijska jest tutaj określona jako stan nie będący ani wojną, ani też pokojem. Zapowiedzi premiera Chamberlaina o nastaniu nowej ery, gwarantującej pokój „za naszego życia“, ocenione są powszechnie jako iluzja szybko rozwijająca się w zetknięciu z rzeczywistością. Trzeba przyznać, że p. Chamberlain z wielkim uporem i konsekwencją trzyma się obranej przez siebie linii, która ma go doprowadzić do

---

<sup>1</sup> Tak w oryginale. — *Przyp. red.*

AMBASADOR RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 19 grudnia 1938r

30.12.38  
N. 52/57

*Autocenzura*

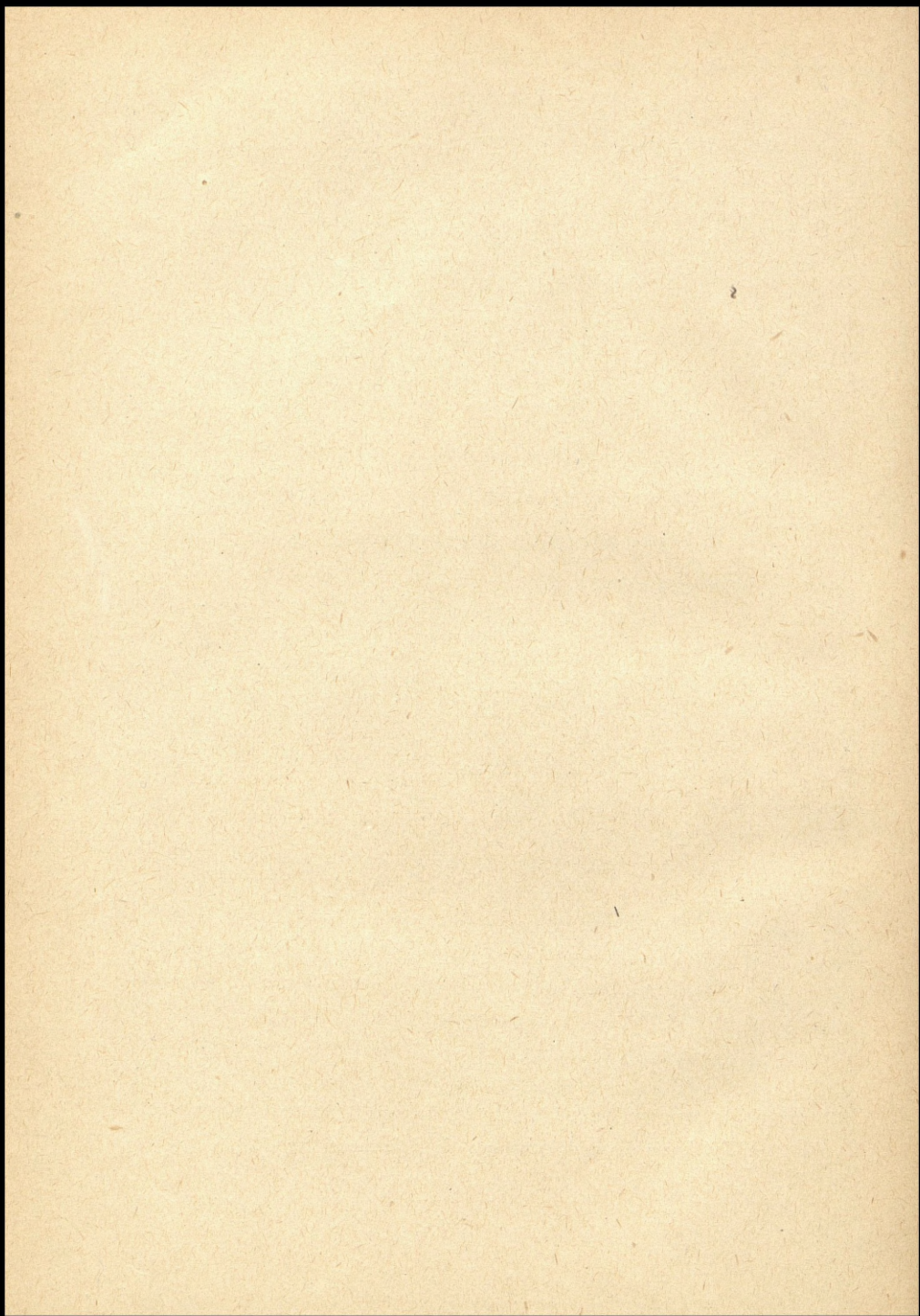
Pozwalam sobie przesłać Ci  
w załączeniu odpis mego listu wysłanego  
do Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w dniu 16 b.m.

*Jest to uwaga Pana  
zajęta przez nas Rok No. 7  
ożywić i udzielić  
powrotem Pan*

*Edward Giering*

JWielmożny Pan  
Ambasador Józef Lipski,  
w Berlinie.

1 zał.



Warszawa, dnia 16 grudnia 1938 r.

No. 1/52/57/57

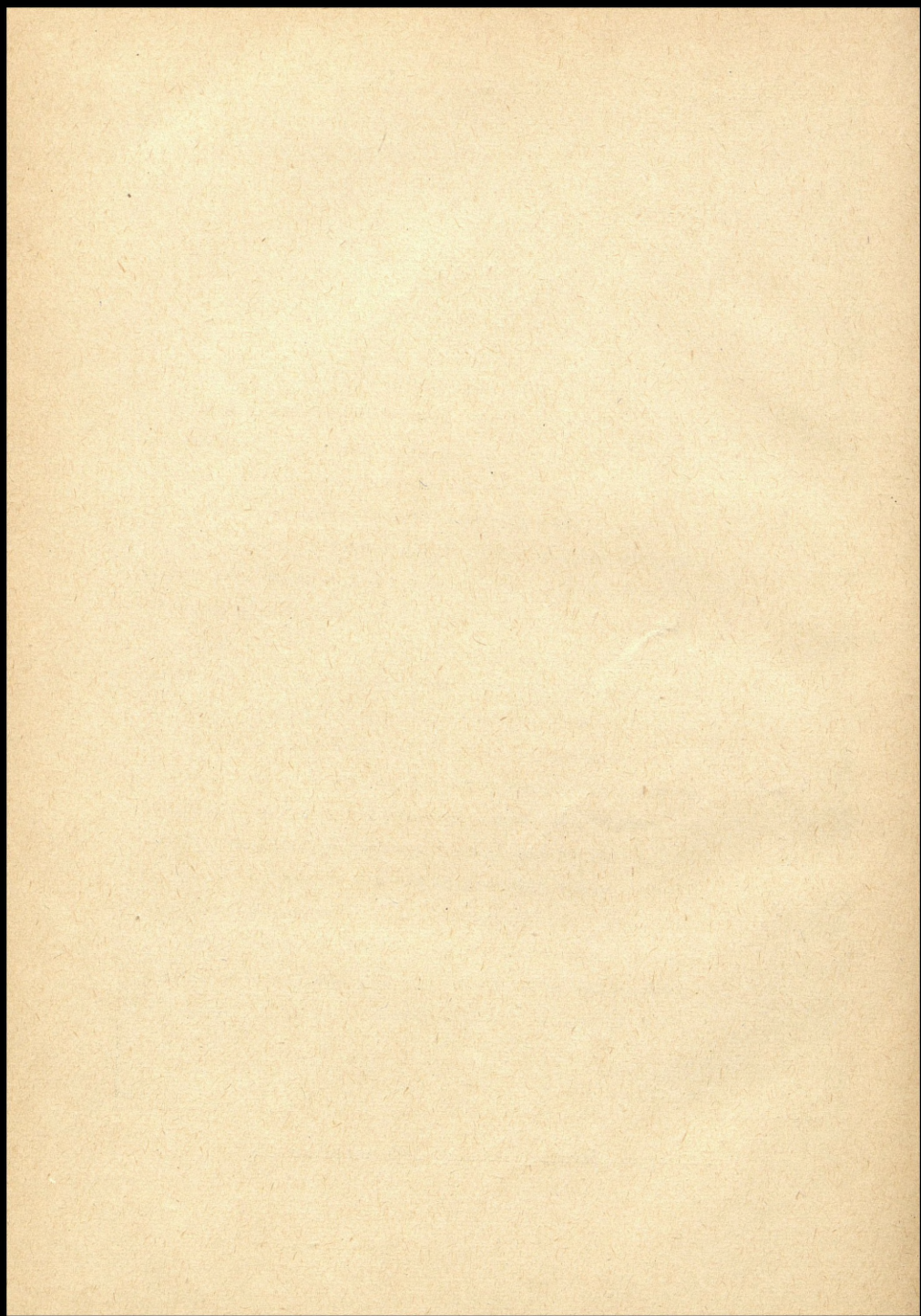
Państwo

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Wobec nadzwyczaj gwałtownych zmian w położeniu międzynarodowym i konieczności na nich w poszczególne państwa, występowanie interesów ogólnych jest obecnie zadaniem cywilizacji i niedzielnym. Wszak pomimo to za swój obowiązek podjęcie takiej bardzo szkodliwej próby, mającej prowadzącej do skutku przesłuchanie Pana Ministrowi obraza sprzeciwiać tak jak ona wygląda z tegoż punktu obserwacyjnego. Wyraża się tylko tyle, że widzieliśmy pod innym kątem widzenia, wydać się może kontrowersyjny lub jednostronny, o ile nie po prostu - opatrzone i bezelny.

Sprzeciwie państwa niemieckiego jest tutaj określone jako stan nie będący ani wojną ani też pokojem. Zapowiedzi premiera Chamberlaina o utrzymaniu nowej ery, gwarantującej pakt: " na naszego życia " oznaczają się powracanie jako iluzja, chyba rozważając się w zetknięciu z rzeczywistością. Trzeba przypatrzeć, że p. Chamberlain z wielkim uporem i konsekwencją trzyma się obrony przez siebie i innych, chce na go doprowadzić do faktu Caterock i realizacji projektu " Nowej organizacji Europy ", opartej

Ze szacunkiem  
Szymon Segrodowski  
W. Segrodowski



Paktu Czterech i realizacji projektów „Nowej organizacji Europy“, opartej w ten czy inny sposób na tym pakcie. W dalszym ciągu wierzy (jak mnie zapewniają: uczciwie wierzy) w skuteczność metod kontaktów osobistych między odpowiedzianymi kierownikami państw partnerów w upatrzonej przez niego kombinacji. Z tą myślą przygotowuje się do kolejnej wizyty w Rzymie.

Jednak jest aż nadto widoczne, że to co dla Anglika jest najponętniejszym z ideałów: „organizacja Europy“, bynajmniej nie podoba się w Berlinie i że realizacja dalszego programu premiera idzie „jak z kamienia“. Jak na razie, odpowiedzią na jego „czynną politykę pokojową“ były trzy ostre mowy Hitlera, zaostrzony kurs antyżydowski oraz nowy program rewindykacyjny włoski, poparty przez Berlin.

Zdawałoby się więc, że wobec tak dużych zawodów p. Chamberlain winien by napotykać na rosnące niezadowolenie i opozycję nie tylko w parlamencie (gdzie dzięki dyscyplinie partyjnej nie byłaby na tyle skuteczna), ile przede wszystkim w opinii publicznej angielskiej. Opozycja taka istnieje, ale „mirabile dictu“ nie wydaje się rosnąć po Monachium. O możliwym odwiecie Labour słyszę obecnie mniej niż przed rokiem. Mówi się co prawda od czasu do czasu o utworzeniu prawdziwego „rządu narodowego“ z udziałem obu opozycji, ale również — jak dotąd — bez przekonania.

Są po temu różne powody, z których dwa zwłaszcza zdają mi się najważniejsze:

1-mo: *Zgodna opinia, że „Monachium“ było najwłaściwszym, jeżeli nie jedynym wyjściem z desperackiej sytuacji.*

Miałem niedawno charakterystyczne wyznania wyższego dygnitarza Foreign Office'u, znanego z nastawienia krytycznego wobec polityki premiera. Pan ten wyraził zdanie jak wyżej, z tym tylko zastrzeżeniem, że premier popełnił wielki błąd, nazywając pokój w ten sposób okupiony: „Peace with Honour!“ Zresztą sam premier miał potem żałować tego wyrażenia, którego użył pod wpływem nieopanowanego wzruszenia. (Poza

tym mój informator twierdził, że możliwość „wykręcenia się“ z arcytrudnej sytuacji bez wojny zawdzięczają zachodnie państwa decyzji Czechów poddania się bez walki...)

2-do: Przeświadczenie, że premier — by użyć niezbyt ścisłego zresztą porównania z dziedziny sportu — obronił bramkę brytyjską i że przeniósł tym sposobem grę na wschód Europy. Cokolwiek więc nastąpi, pozostaje fakt zyskania na czasie. Zaś „ajournement“ cieszy się tutaj, w ojczyźnie politycznego empiryzmu, popularnością nie mniejszą niż w Genewie.

Trudno mi jest zgruntować, co myśli premier i czy jest mniej naiwny, względnie mniej szczery, niż to głosi jego reputacja. Natomiast znam na podstawie długiej obserwacji reakcje tutejszego narodu. Są one równie żywotne, spontaniczne, solidarne, niemal fizjologiczne jak reakcje mrówek lub pszczół i niezależne od frazeologii, którą opinia publiczna jest regularnie karmiona. Zatarg na wschodzie Europy, grożący wciągnięciem w tej czy innej formie Niemcy i Rosję, pomimo całej deklamacji ze strony aktywnych elementów opozycji jest tutaj *nagminnie i podświadomie traktowany jako „zło mniejsze“, mogące odsunąć na czas dłuższy niebezpieczeństwo dla Imperium i jego zamorskich części składowych.*

Stanowisko Chamberlaina wobec Sowietów jest w dalszym ciągu nacechowane chłodem. Prawdą jest, że jest on aż nadto konsekwentny i że zupełnie otwarcie unika wszystkiego, co mogłoby jego politycznym partnerom posłużyć za powód lub pretekst do uchylenia się od kolaboracji... Ale prawdą jest także, że premier oficjalnie unika szczególnie występowania przeciw wschodnim aspiracjom Niemiec.

Spółeczeństwo angielskie wreszcie zdaje sobie z zadowoleniem sprawę, że polityka premiera bynajmniej nie oznacza rezygnacji z dozbrojenia — wręcz przeciwnie, przez zyskanie na czasie dozbrojenie to czyni możliwym<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Jednak ciągle jeszcze jednostronne, o czym niżej. (*Przyp. Raczyńskiego*).

Jak wynika z powyższych uwag, p. Neville Chamberlain pomimo zawodów, a nawet upokarzających przykrości, których doznaje, pozostaje nadal „siłą“ w polityce brytyjskiej.

Jest natomiast bardzo gorzko krytykowany nie tylko przez opozycję (która mu zarzuca powodowanie się kryteriami nie tylko narodowymi, ale także klasowymi, np. w sprawie hiszpańskiej), ale także przez „ekspertów“ politycznych, a przede wszystkim przez własne „serwisy“<sup>1</sup>. Twierdzi się tam obecnie, że jeśli nawet ogólne założenia jego polityki są słuszne (albo przynajmniej dają dobry pretekst do zyskania na czasie!) — to jego taktyka jest niefortunna. Mogę znów zacytować opinię dwóch wyższych dygnitarzy, którzy mi powiedzieli, że widzą dobrze, jak nisko upadł w Niemczech prestiż premiera, który tak niedawno temu był tam przedmiotem wielkiego szacunku... Serwisy dzisiaj domagają się nie radykalnej zmiany systemu, ale więcej stanowczości na poszczególnych odcinkach — nieustępowania dobrowolnie ani politycznie, ani gospodarczo z pozycji w Europie, w złudnej nadziei okupienia tą drogą większej życzliwości, względnie ustępliwości gdzie indziej.

Jest wreszcie jeden ważny odcinek, co do którego panuje różnica zdań. Jest nim odcinek obrony narodowej. Premier Chamberlain dotychczas nie porzucił platformy służby ochotniczej, a zarazem w dalszym ciągu forsuje rozbudowę marynarki i lotnictwa, nie starając się natomiast o stworzenie armii lądowej, zdolnej do akcji ofensywnej. Wstrzeźliwość premiera może się tłumaczyć znaną jego tendencją ugodową wobec potęg militarnych „osi“. Z drugiej strony wobec zbliżających się wyborów musi się liczyć z niepopularnością, z którą byłby w Anglii, zwłaszcza w sferach robotniczych, powitany pobór. Serwisy jednak pragną poboru, pragnie go gorąco „patriotyczna“ opozycja. Wprowadzenie go — co chyba mogłoby nastąpić dopiero po wyborach — byłoby najwymowniejszym do-

---

<sup>1</sup> Jest to zarazem dowodem, jak bardzo „serwisy“ odsunięte zostały przez premiera od wpływu na bieżącą politykę zagraniczną. (*Przyp. Raczyńskiego*).

wodem, że Anglia przechodzi od układowej ustępliwości do zwiększonej „sztywności“.

Może się ludź, ale wierzę nie tylko, że taki obrót rzeczy będzie musiał nastąpić, lecz także, że początki jego już dają się odczuwać. Są to na razie nieznaczne zmiany w łonie oficjalnych enuncjacji. Mam poza tym na myśli rozbudowę systemu, pozwalającego na gwarantowanie przez państwo kredytów udzielanych przez przemysł odbiorcom zagranicznym oraz pierwszą próbę rozciągnięcia takiej gwarancji także na sprzęt wojenny (na razie w granicach 10 milionów funtów szterlingów, uchwalonych przez Izbę Gmin na wniosek rządu w ubiegłym tygodniu).

Takie jest tło, na którym wypada rozpatrywać stosunek Anglików do Polski. Jeśli chodzi o premiera, jego przyjaciół i jego prasę, to nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z dużą wstrzeźliwością. Lody pomonachijskie zostały przełamane, uprzedzenia o charakterze osobistym idą w zapomnienie, ale panuje nadal niechęć do angażowania się — przede wszystkim w razie gdyby miało ono mieć aspekt antyniemiecki. W Foreign Office zdobyto się dotychczas w rozmowie przyjacielskiej ze mną — na takie tylko wyznanie: „że rząd brytyjski bynajmniej nie życzy sobie, by Polska porzuciła uprawianą dotychczas politykę równowagi...“ (Strang, dn. 9 grudnia).

Tymczasem skonstatować muszę istnienie od pewnego czasu w opinii i prasie tutejszej jak gdyby zorganizowanej kampanii, posługującej się przejawskrawionymi informacjami, o ile nie wręcz plotkami i insynuacjami, a zmierzającej do przedstawienia stosunków polsko-niemieckich w niekorzystnym świetle<sup>1</sup>. Rezultatem tego stanu rzeczy jest niepokój i pojawiające się pesymistyczne oceny sytuacji politycznej Polski. Wspomniana „akcja“, o ile o akcji może być mowa w tym wypadku — na co nie ma

---

<sup>1</sup> Dla ścisłości muszę podkreślić, że Rumunia jest przedmiotem bodaj bardziej jeszcze alarmistycznych komentarzy. Mówiąc nawiasem Rumuni tutejsi zdradzają z tego powodu silne zdenerwowanie! (*Przyp. Raczyńskiego*).

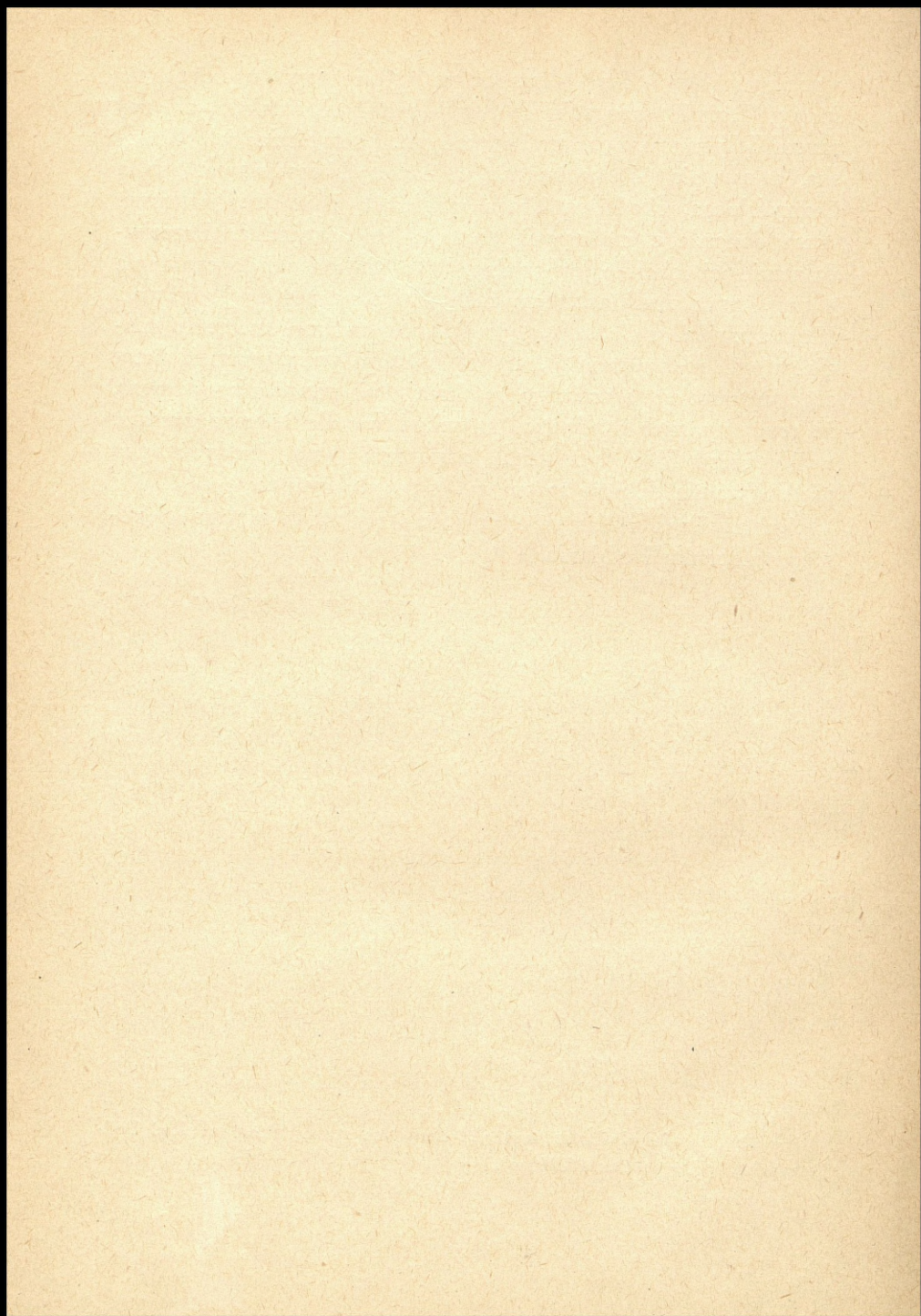
wyraźnych dowodów — przede wszystkim rozwija się na tle sprawy Rusi Podkarpackiej i rewindykacji ukraińskich, ale zarazem dotyka i innych możliwych punktów tarcia, jak Gdańska, a ostatnio (Daily Express, a nawet Times) nawet Śląska Cieszyńskiego, skąd via Praga względnie Morawska Ostrawa prasa donosiła o rzekomych groźnych niepokojach<sup>1</sup>. Przeciwdziałanie jej lokalnie jest trudne, o ile nie ma się do czynienia z wyraźnym przeinaczeniem faktów, które można sprostować. (Co oczywiście stale czynimy). Metodą bardziej skuteczną mogłoby być operowanie z „terenu“ faktami pozytywnymi, przeczącymi implicite szerzonym plotkom. Nie potrzebuję dodawać, że rezultaty tych machinacji są szkodliwe dla naszego prestiżu politycznego i kredytu tutaj, zwłaszcza teraz, kiedy Anglia wydobywa się dopiero stopniowo z pęt defetyzmu.

Proszę Pana Ministra o przyjęcie wyrazów mojego głębokiego szacunku i oddania.

EDWARD RACZYŃSKI

---

<sup>1</sup> Te ostatnie plotki są może „kontrą” ze strony Pragi za Ruś Podkarpacką. (Przyp. Raczyńskiego).



## SKOROWIDZ NAZWISK <sup>1</sup>

- ALTENBURG — dyplomata niemiecki; od r. 1939 poseł; w latach 1938—1939 naczelnik podwydziału „IV b” (Czechosłowacja) w Wydziale Politycznym niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; od 21 sierpnia 1939 naczelnik Wydziału Informacyjnego MSZ. — 87, 93, 160, 265.
- ASHTON-GWATKIN F. — dyplomata angielski; od 1934 r. radca ministerialny w Foreign Office; w r. 1938 członek misji Runcimana w Czechosłowacji. — 148, 151, 152, 254, 255, 256.
- BALBO J. — włoski minister lotnictwa, w latach 1929—1933. — 142, 147.
- BAXTER C. — dyplomata angielski; p. o. radcy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 86.
- BECK J. — dyplomata polski; minister spraw zagranicznych w latach 1932—1939. — 138, 167, 209, 216.
- BENESZ E. — minister spraw zagranicznych w latach 1918—1935; 1935—1938 Prezydent Republiki Czechosłowackiej; 1939—1940 kierownik Czechosłowackiego Komitetu Narodowego w Paryżu; od lipca 1940 ponownie prezydent Republiki Czechosłowackiej. — 41, 89, 102, 141, 144, 148, 151, 152, 192, 194, 213.
- BERENGER H. — 1931—1938 przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu francuskiego; 1932—1938 delegat Francji w Lidze Narodów. — 68, 69, 70, 73.
- BEST W. — w 1935 r. naczelnik wydziału „prawnego” gestapo; bliski współpracownik Himmlera. — 156, 158, 159.
- BLUM L. — przywódca francuskiej Partii Socjalistycznej, prawicowy socjalista; 1936—1937 premier; 1937—1938 wicepremier, marzec—kwiecień 1938 premier i minister skarbu. — 117.
- BONCOUR PAUL J. — od grudnia 1932 do stycznia 1933 francuski premier i minister spraw zagranicznych; od stycznia 1933 do lutego 1934 minister spraw zagranicznych. — 97.

<sup>1</sup> Informacje dotyczą z reguły okresu, do którego odnoszą się dokumenty wzmiankujące o poszczególnych postaciach. (Przyp. red.)

- BONNET G. — 1938—1939 francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Daladiera. — 101, 103, 104, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 132, 274, 275.
- BRIAND A. — od listopada 1925 do lipca 1926 i w r. 1929 premier i minister spraw zagranicznych Francji; 1928—1932 minister spraw zagranicznych. — 84, 85.
- BULLIT W. — 1936—1940 ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji. Znany ze swoich kontaktów z hitlerowcami. — 114.
- CADOGAN A. — dyplomata angielski, 1936—1937 asystent zastępcy ministra spraw zagranicznych, 1938—1946 stały podsekretarz stanu w Foreign Office. — 94, 97, 98.
- CAILLAUX J. — 1911—1912 premier Francji, senator, kilkakrotny minister skarbu; 1932—1938 przewodniczący Komisji Finansowej Senatu. — 68.
- CZERMAK W. — dyplomata czechosłowacki; 1934 poseł w Albanii. — 259.
- CHAMBERLAIN N. — przywódca brytyjskiej partii konserwatywnej, wielki kapitalista; 1937—1940 premier. — 36, 40, 46, 49, 52, 56, 76, 77, 78, 79, 101, 102, 116, 120, 121, 122, 123, 124, 138, 142, 157, 168, 172, 174, 183, 202, 203, 205, 207, 208, 210, 213, 214, 219, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 239, 246, 249, 253, 255, 256, 257, 259, 261, 284, 289, 290, 291.
- CHAUTEMPS C. — od 1919 poseł do parlamentu; 1937—1938 premier Francji; od marca—lipca 1940 wicepremier. — 68.
- CHURCHILL W. — przywódca brytyjskiej partii konserwatywnej; 1937—1939 nie był członkiem rządu; 1939—1940 Pierwszy Lord Admiralicji; 1940—1945 premier. — 120, 121, 128.
- CHWALKOWSKI F. — od 1 października 1938 r. czechosłowacki minister spraw zagranicznych, podpisał wraz z Hachą dnia 15 marca 1939 dokument o zniesieniu niepodległości Czechosłowacji. — 276.
- COMNEN patrz PETRESCU-COMNEN.
- DALADIER E. — jeden z przywódców francuskiej partii radykalno-socjalistycznej, 1936—1937 minister obrony narodowej i wicepremier; 1939—1940 premier, minister obrony narodowej i spraw zagranicznych. — 101, 102, 163, 227, 228, 230, 239, 249, 250, 256, 257, 259.
- DELACROIX — dyplomata francuski; 1936—1939 poseł w Czechosłowacji. — 259.
- DELBOS Y. — jeden z przywódców francuskiej partii radykalno-socjalistycznej; 1936—1937 i od marca do kwietnia 1938 minister spraw zagranicznych. — 66, 67, 68, 73.
- DEMBIŃSKI — dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). — 210.

- DIRKSEN H. — dyplomata niemiecki, obszarnik; od listopada 1928 do sierpnia 1933 ambasador w Moskwie; od września 1933 do lutego 1938 ambasador w Japonii; od 31 marca 1938 do 3 września 1939 ambasador w Anglii. — 115, 127.
- EDEN A. — jeden z przywódców brytyjskiej partii konserwatywnej. 1935—1938 minister spraw zagranicznych, 1939 minister dla spraw dominiów, następnie w gabinecie Churchilla; 1940 minister wojny, 1940—1945 minister spraw zagranicznych. — 36, 65, 120.
- EISENLOHR E. — dyplomata niemiecki; 1931—1936 poseł w Atenach; 1936—1939 poseł w Pradze. — 41, 80, 82, 87, 93.
- FAUCHER L. — generał; 1938 szef francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji. — 162.
- FIERLINGER Z. — 1935—1937 dyrektor departamentu politycznego w czechosłowackim MSZ; 1937—1939 poseł w Moskwie; 1941—1945 ambasador w Moskwie; 1945—1946 premier. — 162, 193.
- FLANDIN P. — od listopada 1934 do czerwca 1935 francuski premier; styczeń do czerwca 1936 minister spraw zagranicznych. — 65, 66, 67, 68.
- FOERSTER A. — przywódca partii hitlerowskiej w Gdańsku. — 128, 129, 131.
- FRANÇOIS-PONCET A. — dyplomata francuski; 1931—1938 ambasador w Berlinie; 1938 ambasador w Rzymie. — 220.
- FRANK K. — zastępca Henleina w kierownictwie hitlerowskiej partii Niemców sudeckich; po zajęciu Czechosłowacji przez wojska niemieckie i po utworzeniu „Protektoratu Czech i Moraw” sekretarz stanu przy protektorze z ramienia Rzeszy von Neuracie; w r. 1946 skazany na śmierć przez sąd czechosłowacki jako zbrodniarz wojenny i stracony. — 80, 82, 93, 185, 186.
- FRANSONI F. — włoski dyplomata; 1926 radca ambasady włoskiej w Brukseli; 1935 r. poseł na Litwie. — 259.
- GAMELIN M. — generał francuski; 1931—1939 szef francuskiego Sztabu Generalnego; 1939—1940 naczelny dowódca armii francuskiej. — 103, 110, 111, 162.
- GLAISE-HORSTENAU — od lipca 1936 minister bez teki w rządzie Schuschnigga; od listopada 1936 do marca 1938 austriacki minister spraw wewnętrznych. — 77.
- GÖRING H. — jeden z głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych; specjalny pełnomocnik dla spraw planu 4-letniego; w r. 1946 został skazany na śmierć przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. — 58, 75, 76, 77, 78, 79, 110, 142, 143, 144, 147.

- HALIFAX E. — lord, 1935 brytyjski minister wojny; 1935—1937 minister bez teki (lord strażnik pieczęci); 1938—1940 minister spraw zagranicznych. — 11, 12, 17, 21, 26, 28, 30, 36, 37, 39, 40, 45, 46, 54, 76, 77, 78, 79, 98, 116, 122, 124, 207.
- HAUSHOFER K. — profesor, prezydent „Akademii Niemieckiej” w Monachium; wydawca hitlerowskiego „Zeitschrift für Geopolitik”, jeden z czołowych funkcjonariuszy „Volksdeutsche Mittelstelle”. — 93.
- HENCKE A. — dyplomata niemiecki; we wrześniu 1938 chargé d'affaires w Pradze. — 258.
- HENDERSON N. — dyplomata angielski; 1937—1939 ambasador w Niemczech. — 45, 49, 56, 57, 98.
- HENLEIN K. — przywódca hitlerowskiej partii w Sudetach, która występowała pierwotnie jako „Sudetendeutsche Heimatfront”, a następnie przybrała nazwę „Sudetendeutsche Partei”; po rozczłonkowaniu Czechosłowacji mianowany komisarzem Rzeszy na obszar sudecki, a następnie Reichsstatthalterem (namiestnikiem) Rzeszy dla Obszaru „Sudeckiego”. — 80, 88, 89, 93, 97, 102, 129, 148, 151, 152, 163, 184, 185, 186, 188.
- HEYDEN-RYNSCH — radca poselstwa w niemieckim MSZ; 1938—1939 współpracownik podwydziału I (Liga Narodów, sprawy wojskowe, sprawy zbrojeń itd.); łącznik z naczelnym Dowództwem Wehrmachtu; od 1941 radca w ambasadzie niemieckiej w Madrycie. — 158.
- HIMMLER H. — jeden z głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych; Reichsführer SS i szef policji hitlerowskiej. — 158, 160.
- HITLER A. — Przywódca niemieckiego faszyzmu; kanclerz Rzeszy i führer”. — 11, 45, 102, 110, 129, 130, 131, 144, 147, 155, 164, 166, 167, 181, 185, 201, 202, 203, 205, 207, 208, 210, 214, 239, 255, 261, 289.
- HODŹA M. — od listopada 1935 do września 1938 premier rządu czechosłowackiego. — 81, 89, 97, 192.
- HOHENLOHE M. — książę; był bliski kołom rządowym Niemiec hitlerowskich; pośrednik przy rokowaniach Runcimana i Ashton-Gwatkina z Henleinem w sierpniu 1938 r. — 148, 152.
- HORE-BELISHA J. — 1931—1932 parlamentarny sekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Handlu; 1932—1934 sekretarz finansowy Ministerstwa Skarbu; 1934—1937 minister komunikacji; 1937—1940 minister wojny. — 123.
- HORTHY N. — admirał; 1920—1944 regent węgierski; brał czynny udział w zdławieniu rewolucji węgierskiej w r. 1919; przywódca szegedyńskiego ruchu kontrrewolucyjnego; za czasów jego regencji przystąpiły Węgry w r. 1941 do wojny przeciwko ZSRR. — 143, 144, 173.

- IMREDEY B. — węgierski bankier; 1935—1938 dyrektor Banku Narodowego; 1938—1939 premier; 1944 minister bez teki; założył w r. 1940 partię „Magyar mégujhodás” (Odnowienie Węgier), której przywódcą był aż do wyzwolenia Węgier przez armię radziecką; został stracony w r. 1946 jako przestępca wojenny. — 167.
- INA — poseł; 1938 sekretarz generalny czechosłowackiego MSZ. — 258.
- JURY — 1938 austriacki minister opieki społecznej w rządzie Seyss-Inquarta. — 77.
- KEITEL W. — generał; jeden z niemieckich głównych przestępców wojennych, pracował w latach 1935—1938 w Ministerstwie Wojny; od 1938 aż do klęski Niemiec hitlerowskich szef naczelnego dowództwa Wehrmachtu; od 1941 marszałek; został stracony w r. 1946 na mocy wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. — 262, 265.
- KELLOGG F. — 1925—1929 sekretarz stanu USA. — 84, 85.
- KORDT E. — 1939—1940 radca poselstwa w niemieckim MSZ. — 93, 246, 253.
- KREISSL — jeden z przywódców hitlerowskiej partii Niemców sudeckich. — 93.
- KRNO I. — urzędnik czechosłowackiego MSZ w stopniu posła. — 259.
- KROFTA K. — 1936—1938 minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej. — 41, 62, 94, 98, 137, 162, 258, 259.
- KÜNZEL — jeden z przywódców hitlerowskiej partii Niemców sudeckich; 1938 przedstawiciel Henleina w Berlinie. — 93.
- LAMMERS H. — 1933—1937 sekretarz stanu w Kancelarii Rzeszy; od 1937 aż do klęski Niemiec hitlerowskich minister Rzeszy i szef Kancelarii Rzeszy. — 155.
- LAVAL P. — 1934—1935 francuski minister spraw zagranicznych; 1935—1936 premier i minister spraw zagranicznych; agent hitlerowski; stracony w r. 1946 na mocy wyroku sądu francuskiego. — 73.
- LEGER A. — dyplomata francuski; sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych w latach 1933—1940. — 66, 256, 257.
- LIPSKI J. — polski dyplomata; ambasador w Berlinie w latach 1934—1939. — 138, 147, 167, 174, 209, 215, 216, 221, 283.
- LITWINOW M. M. — 1930—1939 komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR. — 83, 86.
- LORENZ W. — wyższy urzędnik „Volksdeutsche Mittelstelle”. — 93.
- ŁUKASIEWICZ J. — polski dyplomata, ambasador w ZSRR w latach 1933—1936; w latach 1936—1939 ambasador we Francji. — 103.

- MAC-DONALD J. R. — przywódca angielskiej Partii Pracy; od 1931 narodowy lejburzysta; 1924 premier i minister spraw zagranicznych; 1929—1935 powtórnie premier. — 29.
- MACKENSEN H. — dyplomata niemiecki; 1933—1937 poseł na Węgrzech; 1937—1938 sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; 1938—1943 ambasador we Włoszech. — 93.
- MASARIK H. — 1939 referendarz w czechosłowackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 254, 257.
- MASARYK J. — dyplomata czechosłowacki; poseł w Londynie w latach 1925—1939. — 94, 98, 129, 163, 192, 207, 208.
- MASSIGLI R. — dyplomata francuski; 1928—1929 naczelnik wydziału dla spraw Ligi Narodów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; w latach 1933—1937 wicedyrektor, a w latach 1937—1938 dyrektor departamentu politycznego MSZ — 66.
- MASTNY A. — dyplomata czechosłowacki; poseł w Berlinie w latach 1932—1939. — 255, 256, 257.
- MILLERAND A. — 1914—1915 francuski minister wojny; w r. 1919 wysoki komisarz Alzacji i Lotaryngii; w r. 1920 przewodniczący Rady Ministrów; w latach 1920—1924 prezydent Republiki Francuskiej. — 74.
- MUSSOLINI B. — przywódca faszyzmu włoskiego; od 1922 do 1943 r. premier i faktyczny dyktator Włoch; stracony przez patriotów włoskich w r. 1945. — 147, 214, 225, 239, 253.
- NEURATH K. — jeden z głównych niemieckich przestępców wojennych; 1932—1938 minister spraw zagranicznych Rzeszy; w latach 1939—1943 „protektor Czech i Moraw”; skazany został przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy na 15 lat więzienia. — 11, 12, 36, 41, 44, 46.
- NEWTON B. — dyplomata angielski, poseł w Pradze od grudnia 1936 do 1939. — 97, 98, 201, 203, 204, 205, 206, 259, 276, 279.
- NIEMÖLLER M. — pastor niemieckiego kościoła ewangelickiego; w r. 1937 uwięziony przez hitlerowców. — 116.
- NOE — tłumacz Foerstera podczas rozmowy z W. Churchillem. — 129.
- OSUSKY S. — dyplomata czechosłowacki; poseł w Paryżu w latach 1920—1939. — 62, 74, 162.
- PAPEN F. — jeden z głównych niemieckich przestępców wojennych; od 30 maja 1932 do stycznia 1933 kanclerz Rzeszy; poseł Hitlera w Austrii w latach 1934—1938; w latach 1939—1944 ambasador w Turcji. — 57

- PARIANI A. — szef włoskiego Sztabu Generalnego w latach 1936—1939. — 147.
- PETRESCU-COMNEN — dyplomata rumuński; w latach 1932—1938 poseł w Berlinie. — 132, 137, 142.
- POTIOMKIN W. P. — w latach 1937—1940 zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR. — 193.
- RACZYŃSKI E. — dyplomata polski; 1934—1939 ambasador w Anglii. — 283, 290, 291, 292, 293.
- REYNAUD P. — francuski przemysłowiec i mąż stanu; kilkakrotny minister skarbu i minister sprawiedliwości; od listopada 1939 do marca 1940 minister skarbu. — 65, 66.
- RIBBENTROP J. — jeden z głównych niemieckich przestępców wojennych; w latach 1936—1938 ambasador w Londynie; od lutego 1938 do upadku hitlerowskich Niemiec minister spraw zagranicznych Rzeszy; stracony z wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w r. 1946. — 45, 46, 55, 57, 61, 75, 76, 77, 78, 79, 87, 90, 91, 93, 167, 172, 174, 209, 210, 213, 214, 215, 216, 219, 220, 221, 274, 275.
- RIPKA H. dziennikarz czechosłowacki. — 177, 181, 201, 254.
- RITTER K. — dyplomata niemiecki; jako kierownik wydziału polityki handlowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych brał udział w szeregu rokowań politycznych i gospodarczych z Belgią, Polską, Finlandią i Francją; w latach 1937—1938 ambasador w Brazylii, po czym pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 269.
- ROCHAT — dyplomata francuski; w latach 1935—1938 dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych. — 66, 254, 257.
- RUNCIMAN W. — lord; narodowy liberał; w 1931—1937 angielski minister handlu; w latach 1938—1939 lord-prezes tajnej rady królewskiej; w roku 1938 szef misji wysłanej do Czechosłowacji. — 138, 141, 143, 144, 148, 151, 152, 164, 183, 192.
- RYDZ-ŚMIGŁY E. — marszałek Polski; następca Piłsudskiego; generalny inspektor Polskich Sił Zbrojnych w latach 1938—1939. — 110, 111.
- SANDER F. — profesor prawa na Uniwersytecie Niemieckim w Pradze. — 151.
- SANDYS D. — konserwatysta angielski, członek parlamentu. — 121, 123.
- SCHACHT H. — jeden z głównych niemieckich przestępców wojennych; prezes Banku Rzeszy w latach 1923—1930 i 1933—1939. — 11, 12.
- SCHMIDT G. — 1936—1938 sekretarz stanu w austriackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych; w r. 1938 minister spraw zagranicznych w rządzie Schuschnigga. — 57, 61.

- SCHUSCHNIGG K. — jeden z przywódców austriackiej partii chrześcijańsko-społecznej; w latach 1934—1938 kanclerz Republiki Austriackiej. — 76, 77.
- SEYSS-INQUART A. — austriacki hitlerowiec; minister spraw wewnętrznych i minister bezpieczeństwa publicznego w rządzie Schuschnigga (lutym—marzec 1937); po anslussie „Gauleiter” Austrii. — 76, 77.
- SIMON J. — narodowy liberal; brytyjski minister spraw zagranicznych w latach 1931—1935; minister spraw wewnętrznych w latach 1935—1937; minister skarbu w latach 1937—1940. — 36.
- SMUTNY I. — w latach 1935—1938 pierwszy sekretarz prezydenta Republiki Czechosłowackiej Benesza. — 201, 204, 206, 259.
- STECHOW — wicekonsul; urzędnik hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. — 157.
- STIEVE F. — dyplomata niemiecki; w latach 1933—1939 naczelnik wydziału „kulturalno-politycznego” w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 93.
- STRANG W. — dyplomata angielski, radca ambasady w Foreign Office; szef wydziału Europy środkowej. — 292.
- STRESEMANN G. — w r. 1923 kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych; w latach 1923—1929 minister spraw zagranicznych. — 111.
- SWINTON P. — minister kolonii Wielkiej Brytanii w latach 1931—1935; minister lotnictwa w latach 1935—1938. — 123.
- SYROVY J. — generał, generalny inspektor armii czechosłowackiej; od 22 września do 1 grudnia 1938 premier Republiki Czechosłowackiej. — 259.
- SZEMBEK J. — polski wiceminister spraw zagranicznych w latach 1932—1939. — 142.
- SZTOJAY D. — węgierski oficer i dyplomata; w latach 1925—1933 attaché wojskowy w Berlinie; 1935 do 1944 poseł węgierski w Berlinie; od marca do sierpnia 1944 premier marionetkowego rządu węgierskiego. — 143, 144.
- TWARDOWSKI — dyplomata niemiecki; 1929—1935 radca ambasady niemieckiej w Moskwie; w latach 1936—1939 zastępca kierownika wydziału „kulturalno-politycznego” w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 93.
- VANSITTART R. — brytyjski stały wiceminister spraw zagranicznych w latach 1930—1938; główny doradca dyplomatyczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych w latach 1938—1941. — 54, 55.

- WEIZSÄCKER E. — niemiecki dyplomata; w r. 1936—1938 szef departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; w 1938—1943 sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 80, 87, 93, 209, 213, 214, 216, 219, 220, 262, 266.
- WELCZECK J. — hrabia, dyplomata niemiecki; 1926—1936 ambasador w Hiszpanii; w 1936—1939 ambasador we Francji. — 220.
- WELLES S. — w 1937 do 1943 zastępca sekretarza stanu USA — 114.
- WILSON HORACE — najbliższy współpracownik Chamberlaina; 1939—1942 stały sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu i szef cywilnej służby państwowej. Wilson należał do małej liczby doradców Chamberlaina podczas jego rokowań z Hitlerem we wrześniu 1938 r.; latem 1939 r. prowadził Wilson na zlecenie Chamberlaina tajne pertraktacje z Niemcami na temat zawarcia daleko idącego układu angielsko-niemieckiego. — 215, 216, 219, 221, 255, 256.
- WILSON HUGH ROBERT — dyplomata amerykański; od marca 1938 do grudnia 1941 r. ambasador USA w Niemczech. — 141.
- WILSON Woodrow — prezydent USA w latach 1912—1920; szef delegacji USA na paryskiej konferencji pokojowej w r. 1919. — 52, 53.
- WINTERTON E. — lord; w 1937—1939 minister bez teki („kanclerz księstwa Lancaster”); w r. 1938 wiceminister lotnictwa i spraw zagranicznych. — 123.
- WOERMANN E. — dyplomata niemiecki; 1938—1943 szef departamentu politycznego i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — 132, 137, 160, 161, 195, 196, 213.
- WOROSZYŁOW K. E. — marszałek Związku Radzieckiego; 1925—1934 komisarz ludowy spraw wojskowych i marynarki; 1934—1940 komisarz ludowy obrony ZSRR — 53.

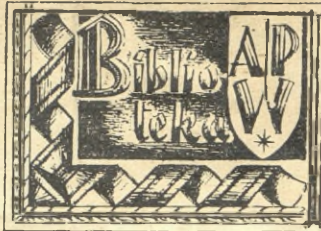
*L. im. 7226*  
BIBLIOTEKA

Wydział Wychow.



## E R R A T A

		wydrukowano	powinno być
Str. 67	4 w. od góry	małej Ententy	Małej Ententy
„ 94	7 w. „	Przekład:	Przekład
„ 141	8 w. „	Nevil	Neville
„ 274	1 w. „	George	Georges
„ 295	5 w. od dołu	Boncour Paul J.	Paul Boncour J.
„ 296	1 w. „	dyrektor	korespondent
„ 297	7 w. od góry	Churchilla;	Churchilla:
„ 302	10 w. „	pierwszy sekretarz	szef kancelarii cywilnej
„ 302	1-2 w. od dołu	Ministerstwa Spraw Zagranicznych	Rządu Brytyjskiego



1

6391/  
2

